

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Neofilologii

Instytut Filologii Wschodniosłowiańskich

Ekaterina Starodvorskaia

**Metajęzykowe wykładniki ironii
w języku polskim i rosyjskim
(na podstawie tekstów literackich)**

Praca doktorska napisana pod kierunkiem
prof. UAM dr. hab. Andrzeja Sitarskiego

Poznań 2023

OŚWIADCZENIE

Ja, niżej podpisana

Ekaterina Starodvorskaia
.....

przedkładam rozprawę doktorską
pt. „Metajęzykowe wykładniki ironii w języku polskim i rosyjskim
(na podstawie tekstów literackich)”

**na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
i oświadczam,
że napisałam ją samodzielnie.**

Oznacza to, że przy pisaniu pracy, poza niezbędnymi konsultacjami, nie korzystałam z pomocy innych osób, a w szczególności nie zlecałam opracowania rozprawy lub jej istotnych części innym osobom, ani nie odpisywałam tej rozprawy lub jej istotnych części od innych osób.

Jednocześnie przyjmuję do wiadomości, że gdyby powyższe oświadczenie okazało się nieprawdziwe, decyzja o wydaniu mi dyplomu zostanie cofnięta.

.....

(miejsowość, data)

.....

(czytelny podpis)

PODZIĘKOWANIA

Przedkładając pracę doktorską, chciałabym podziękować przede wszystkim mojemu opiekunowi naukowemu, prof. UAM dr hab. Andrzejowi Sitarskiemu. Bez jego wiary w mój potencjał naukowy i zaufania nie byłabym w stanie tej pracy ukończyć. Nie byłam sztucznie ograniczana w doborze metod ani wytyczaniu kolejnych kierunków, ale zawsze mogłam liczyć na przyjazne nastawienie i dobrą radę.

Dziękuję również Małgorzacie i Tadeuszowi, którzy nieustannie wspierali mnie podczas pracy nad rozprawą i dbali o ciszę i spokój, a nawet – w najbardziej krytycznych chwilach – nie oddychali zbyt głośno.

Dziękuję Małgorzacie i Monice za możliwość podzielenia się pomysłami i wsparcie stylistyczne.

Dziękuję jeszcze kilku osobom, których obecność odczuwam mimo dzielącej nas odległości i które zapewne wiedzą, za co im dziękuję.

SPIS TREŚCI

OŚWIADCZENIE	2
PODZIĘKOWANIA	3
SPIS TREŚCI	4
0. Wstęp	6
0.1. Ironia werbalna jako przedmiot badań lingwistycznych.....	6
0.2. Ironia i zjawiska z poziomu <i>meta</i>	8
0.3. Przedmiot i cel badań	10
0.4. Podstawy metodologiczne pracy	11
0.5. Podstawa materiałowa pracy	14
0.6. Kompozycja pracy.....	15
1. Ironia werbalna, metajęzyk, narracja: punkty zbliżenia	16
1.1. Mechanizm oraz główne cechy ironii werbalnej w różnych ujęciach teoretycznych ...	17
1.1.1. Odmiany ironii w dyscyplinach humanistycznych	22
1.1.2. Najważniejsze współczesne lingwistyczne koncepcje dotyczące mechanizmu powstania oraz przetwarzania ironii.....	28
1.1.3. Dyskusja dotycząca etapów przetwarzania ironii	41
1.1.4. Sygnały i czynniki ironii. Rola kontekstu w interpretacji wypowiedzi ironicznej	44
1.1.5. Funkcje ironii	49
1.1.6. Stan lingwistycznych badań nad ironią w tekstach literackich	52
1.2. Metajęzyk, metatekst, metawypowiedź: zaburzenie i przywrócenie linearności tekstu	55
1.2.1. Dyskusje terminologiczne. Metatekst czy metajęzyk?	55
1.2.2. Struktury zawierające elementy metajęzykowe. Cudza mowa	65
1.2.3. Komentarz metajęzykowy i jego główne elementy	76
1.3. Miejsce i rola komentarza metajęzykowego w strukturze utworu literackiego	83
1.3.1. Miejsce cudzej mowy w utworze literackim.....	85
1.3.2. Swoistość komunikacji literackiej w prozie narracyjnej. Instancje nadawcze w utworze literackim.....	91
1.4. Podsumowanie rozdziału 1.....	96
2. Niezgodność jako sygnał i czynnik ironii w przypadku metajęzykowych wykładników ironicznej intencji autora	99
2.1. W poszukiwaniu niezgodności: główne typy jednostek niedopasowanych do kontekstu	104
2.2. Typy niezgodności sygnalizujące obecność ironii	113
2.2.1. Niezgodność semantyczna	113
2.2.2. Niezgodność pragmatyczna.....	134
2.2.3. Niezgodność sytuacyjna.....	155
2.2.4. Niezgodność stylistyczna	161

2.2.5. Zjawiska hybrydowe	169
2.3. Kwestia granic kontekstu niezbędnego do rozpoznania intencji ironicznej. Typologia kontekstów	174
2.3.1. Granice kontekstu.....	174
2.3.2. Typologia kontekstów jako bytów lingwistycznych.....	178
2.4. Podsumowanie rozdziału 2.....	182
3. Zakończenie	184
4. Streszczenie	188
5. Abstract	190
6. Bibliografia	192
7. Załącznik 1. Polski podkorpus badawczy	213
8. Załącznik 2. Rosyjski podkorpus badawczy	240

0. Wstęp

0.1. Ironia werbalna jako przedmiot badań lingwistycznych

Językowy wymiar ironii nie jest nowym tematem w badaniach nad tym wielowarstwowym i wieloaspektowym zjawiskiem. Ironia jako przedmiot badawczy nie zrobiła być może tak zawrotnej kariery we współczesnej lingwistyce jak metafora, ale w ciągu ostatniego półwiecza nieprzerwanie przyciągała i nadal przyciąga uwagę badaczy i badaczek pracujących w ramach najróżniejszych dyscyplin językoznawczych (pragmatyki i semantyki lingwistycznej, psycholingwistyki, językoznawstwa kognitywnego, lingwistyki korpusowej, krytycznej analizy dyskursu, badań nad przetwarzaniem języka naturalnego przez sztuczną inteligencję), nie mówiąc już o przedstawicielach innych dziedzin humanistyki, przede wszystkim literaturoznawcach i kulturoznawcach, którzy zwrócili uwagę na tę odmianę języka niedosłownego o wiele wcześniej od lingwistów.

Ironię bada się jako rodzaj implikatury (Grice 1975, 1978; Searle 1979; Sperber, Wilson 1981; Leech 1983; Kapogianni 2016), jako echo i udawanie (Wilson, Sperber 1992; Clark, Gerrig 1984; Kumon-Nakamura, Glucksberg, Brown 1995; Witek, Mękarska 2019), jako odwrócenie znaku oceny (Partington 2006; Dynel 2018), w związku z jej konsekwencjami dla semantyki wyrazów (Ермакова 2011), dla stanu świadomości ironisty (Kałowski 2021), dla przebiegu komunikacji (Dews, Winner 1995; Kotthoff 2003) – i w wielu jeszcze wymiarach, o których mowa będzie w podrozdziale 1.1. „Ironia ironii”, wielokrotnie zauważona i podkreślona przez różnych autorów (por. Colston, Athanasiadou 2017; Dynel 2018; Garmendia 2018; Jobber, Sorlin 2018; Kreuz 2020), polega jednak na tym, że wśród badaczy nadal brak chociażby prowizorycznej zgody w zasadniczych kwestiach dotyczących np. podstawowych czynników mechanizmu utworzenia i odczytania wypowiedzi ironicznej, zamierzoności lub niezamierzoności efektu ironicznego, różnic pomiędzy ironią a pokrewnymi pojęciami (sarkazmem, humorem, komizmem, parodią etc.), istnienia inwariantu ironii obejmującego ironię werbalną, sytuacyjną, dramatyczną.

Owa wielość teoretycznych ujęć ironii i ciągle poszerzanie granic tego, co się zalicza do wypowiedzi ironicznych, wynika z jej natury – niepewnej i umykającej ustalonym wcześniej regułom, por. uwagę Michała Głowińskiego: „[I]ronia ujawnia się, a w każdym razie ujawniać się może, w najrozmaitszych formach mowy, nie stanowi dziedziny wydzielonej, jasno odgródzonej od innych sposobów mówienia [...]” (Głowiński 2002: 5). Brak jednolitej teorii stanowi więc konsekwencję różnorodności zjawisk określanых tym samym imieniem. Herbert Colston ujmuje ten stan rzeczy następująco: „Możliwe, że ironia werbalna obejmuje

rodzinę mechanizmów, z których każdy może mieć nieco inny zestaw koniecznych warunków zapewniających skuteczność [przekazania intencji ironicznej – E.S.]; te zestawy zazębiają się w wielu przypadkach, ale powstają również pewne luki – stąd rozmnażanie się teorii i trudności z ich ujednoczeniem”¹ (Colston 2007: 130).

Dlatego m. in. sformułowanie definicji ironii (w tym ironii werbalnej) lub chociażby wskazanie jej zasadniczych cech stanowi odrębny problem natury nie tylko terminologicznej, ale przede wszystkim merytorycznej: jak badać coś, czego granic ani właściwości nie da się określić w sposób nie budzący wątpliwości? Zdając sobie sprawę z tego, że jakakolwiek próba eksplikacji mechanizmu działania ironii może wywołać sprzeciw lub przynajmniej nasunąć szereg zastrzeżeń, muszę jednak dokonać pewnych wyborów uwydatniających jedne czynniki ironii i pozostawiających poza obrębem tej rozprawy inne. Ironię werbalną będę więc rozumieć jako zjawisko pragmalingwistyczne, które opiera się na wypowiedaniu sądu niezgodnego z rzeczywistą intencją nadawcy w celu implikacji oceny obiektu / postawy wobec niego.

Z przyjętej definicji wynika, że w obranym tutaj paradygmacie badawczym dominują dwie właściwości zjawiska, które będę nazywać ironią werbalną: **niezgodność** pomiędzy dwoma znaczeniami wypowiedzi – jawnym i ukrytym – oraz **aksjologiczne następstwa** zastosowania omawianej strategii. Wyodrębnienie tych dwóch zasadniczych cech ironii opiera się na szeregu innych założeń: m. in. że w obrębie wypowiedzi ironicznej współlistnieją i współdziałają dwa znaczenia, że te znaczenia niekoniecznie są ze sobą sprzeczne, wzajemnie się wykluczające, że ironia werbalna co do zasady stanowi efekt zamierzony przez nadawcę. O dyskusjach dotyczących ilości wyrażanych znaczeń, typu relacji pomiędzy znaczeniami (lub znaczeniem ironicznym i kontekstem), celowości ironii werbalnej szczegółowo piszę w rozdziale 1.1.

W zakresie tak rozumianego terminu mieszczą się nie tylko klasyczne przykłady ironii typu *mądra głowa* (o kimś, kogo uważamy za głupiego) czy prawie skonwencjonalizowane ironiczne reakcje w rodzaju *Wspaniale!* / *Чyдeчo!*, ale i przypadki o wiele mniej oczywiste, które interesują mnie najbardziej. W wielu pracach poświęconych ironii, przede wszystkim opartych na badaniach eksperymentalnych, mamy do czynienia z metodologiczną konsekwencją wspomnianego wyżej teoretycznego chaosu: materiał, na podstawie którego wyciągane są wnioski, dobiera się w taki sposób, by wykluczyć wszelkie wątpliwości, a więc

¹ Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty z publikacji w języku angielskim nieprzełożonych na język polski przytaczam we własnym tłumaczeniu. Cytaty pochodzące ze źródeł rosyjskojęzycznych (poza definicjami słownikowymi) przytaczane są w postaci oryginalnej.

stopień różnorodności i naturalności badanych przykładów pozostawia wiele do życzenia (będzie jeszcze o tym mowa niżej).

Korpus badawczy, który stał się podstawą tej pracy, zawiera przykłady świadczące z jednej strony o zasadności uwag dotyczących zmiennej i nieuchwytniej natury ironii, ale z drugiej o tym, że mimo tej nieuchwytności i wielości przejawów ironię da się badać z wykorzystaniem narzędzi lingwistycznych. Częściowe wypełnienie luki badawczej polegające na usystematyzowanym opisie grupy wypowiedzi ironicznych powstałych w warunkach naturalnych ma, jak się wydaje, istotne **znaczenie teoretyczne**.

0.2. Ironia i zjawiska z poziomu *meta*

W ramach niniejszej rozprawy w centrum uwagi znajduje się „metajęzykowe oblicze” ironii werbalnej. Kierunek i charakter badań jest więc podyktowany potrzebą analizy zjawisk występujących na przecięciu tych dwóch zagadnień o fundamentalnym znaczeniu dla komunikacji międzyludzkiej – ironii oraz metajęzyka. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że zestawienie tych kategorii nosi charakter przypadkowy, ale w rzeczywistości związek pomiędzy nimi jest głęboki i wieloaspektowy (szczegółowo piszę o tym w podrozdziale 1.4.). Ironiczna wypowiedź sama w sobie tworzy dodatkowy poziom interpretacji, a więc w pewnym sensie przeradza się w metawypowiedź (por. Haiman 1998); bezpośrednim nośnikiem przesłania ironicznego często jest cudza wypowiedź cytowana przez aktualnego nadawcę (Wilson, Sperber 1992; Бахтин 1994); jednostki metajęzykowe służą jako wygodne i oszczędne „opakowanie” autorskich sądów na temat słów bohatera i autorskich ocen dotyczących zachowań komunikacyjnych (Głowiński 1973).

Jednostki metajęzykowe pełnią funkcję reprezentacji struktury oraz użycie języka naturalnego, „włączając w to codzienne aktywności metajęzykowe polegające na przekazywaniu mowy, jej charakterystyce oraz komentowaniu” (Lucy 1993: 1). Wkład takich jednostek w utworzenie i sygnalizowanie efektu ironicznego stanowi główny przedmiot opisu w ramach tej pracy. Model, według którego w większości przypadków skonstruowane są analizowane fragmenty tekstów, wygląda następująco: wypowiedź bohatera + komentarz do niej należący do narratora, jak w poniższych przykładach reprezentujących dwa podkorpusy badawcze – o tych podkorpusach będzie jeszcze mowa niżej (w przytaczanych fragmentach pogrubione zostały ironicznie użyte jednostki metajęzykowe, podkreślone natomiast elementy kontekstu ważne dla interpretacji, przede wszystkim fragmenty mowy niezależnej):

ppkb² Łupko wyciągnął z kieszeni blok i ołówek.

– Co mistrz sądzi o pięknie?

Odpowiedziałem bez namysłu:

– Wierzę w świetlaną przyszłość piękna.

– Cudownie! Cudownie! – szeptał Łupko, zapisując **rewelacyjną moją odpowiedź** (J. Tuwim, *Wywiad*).

rpkb Мы направились к площади Ногина, чтобы сесть в пятнадцатый номер трамвая. На площади чернела большая толпа: давно не было трамвая. «Видно, давно нет трамвая», – тонко заметил я, а Михаил Афанасьевич сказал: «Меня не то удивляет, что трамваи не ходят, меня то удивляет, что трамваи ходят» (С. Липкин, *Жизнь и судьба Василия Гроссмана*).

Wybór jako przedmiotu analizy podobnych struktur jest uwarunkowany z jednej strony orientacją na ironię nieskonwencjonalizowaną, niepolegającą na automatycznym odwróceniu znaku oceny, a z drugiej – bezpośrednim sąsiedztwem jednostki metajęzykowej oraz kontekstu niezbędnego do odczytania ironicznego charakteru tej jednostki. Kontekst ów najczęściej jawi się jako wypowiedź bohatera zamieszkującego świat przedstawiony – jest ona naturalnym uzupełnieniem komentarza metajęzykowego zarówno pod względem formalnym (standardowy *verba dicendi* otwiera miejsce dla grupy nominalnej (czasownik *заметить* wymaga wypełnienia pozycji bliższego dopełnienia), a *nomen dicendi* w pierwszym z przytoczonych przykładów stanowi anaforę, której antecedenssem jest poprzedzająca komentarz wypowiedź), jak i semantycznym (nazwa czynności mownej powinna zostać uzupełniona wskazaniem na obiekt powstający w wyniku tej czynności). Napięcie pomiędzy ironicznie użytym wyrazem oraz kontekstem w takich przypadkach jest szczególnie czytelne dla odbiorcy.

Wybór terminu *metajęzykowy* już na samym wstępie wymaga chociażby krótkiego uzasadnienia (szczegółowo o dyskusjach terminologicznych piszę w paragrafie 1.2.1.). Może on budzić wątpliwości wynikające z dominacji w polskiej tradycji lingwistycznej terminów opisujących jednostki pozwalające nadawcy odnieść się do rzeczywistości językowej / tekstowej, dla których wyrazem motywującym jest *metatekst*. Biorąc jednak pod uwagę, że komentarz może dotyczyć nie tylko własnej aktualnie tworzonej, ale i cudzej zakończonej wypowiedzi oraz że wypowiedź komentująca może odnosić się nie tylko do konkretnego tekstu jako aktu i jednocześnie rezultatu użycia języka, lecz do odrębnego wyrazu, jednostki frazeologicznej, sposobu mówienia, tendencji funkcjonowania języka w określonej sytuacji czy epoce etc., a więc właściwie do jakiegokolwiek przedmiotu, właściwości, procesu czy

² Tu i dalej skróty *ppkb* oraz *rpkb* oznaczają odpowiednio polski podkorpus badawczy i rosyjski podkorpus badawczy.

stanu rzeczy związanych z językiem, mową, tekstem, dyskursem czy komunikacją, sądzę, iż termin *metajęzykowy* najlepiej oddaje całą złożoność i różnorodność zjawisk mających miejsce na styku języka przedmiotowego i jego opisu.

0.3. Przedmiot i cel badań

Jak wynika z powyższych rozważań, **przedmiot** opisu i analizy w ramach tej pracy stanowią **ironicznie użyte jednostki metajęzykowe w języku polskim i rosyjskim**. Przede wszystkim będzie mnie interesować, w jaki sposób jednostki takie sygnalizują obecność ironii, czy, inaczej, co sprawia, że odbiorca utworu literackiego (o źródłach analizowanych przykładów będzie mowa niżej) jest w stanie dostrzec pewne „zakłócenie” na powierzchni tekstu i zinterpretować je w sposób zgodny z zamierzeniem nadawcy. W mniejszym stopniu będę się zajmować istotą przesłania ironicznego – wydaje się, że ustalenie jego treści wymaga zastosowania narzędzi niekoniecznie mieszczących się w granicach lingwistyki.

Zestawienie fragmentów tekstów literackich w różnych, ale jednak bliskich z punktu widzenia typologicznego oraz genetycznego językach ma na celu uzyskanie „przyczółka”, punktu wyjścia w postaci wyodrębnionych kryteriów porównania, które mogą zostać wykorzystane do kontrastywnej analizy metajęzykowych wykładników ironii werbalnej na podstawie bardziej różnorodnego materiału językowego.

Głównym celem pracy jest **ustalenie sposobów sygnalizowania obecności ironii werbalnej we fragmentach polskich i rosyjskich tekstów literackich zawierających metajęzykowe wykładniki ironii** (czy, inaczej, ironicznie użyte jednostki metajęzykowe) oraz utworzenie typologii takich sposobów. Osiągnięcie tego celu wymaga zrealizowania szeregu zadań szczegółowych, wśród których najważniejsze to:

- opis stanu badań nad ironią, zjawiskami z poziomu *meta*, miejscem komentarza metajęzykowego w strukturze utworu literackiego w ramach kilku dziedzin wiedzy humanistycznej – w pierwszej kolejności rzecz jasna lingwistycznej;
- utworzenie dwóch podkorpusów badawczych z uwzględnieniem dokonań w zakresie językoznawczej analizy ironii werbalnej oraz luk badawczych wymagających wypełnienia;
- weryfikacja przydatności opisanych w literaturze przedmiotu narzędzi analizy ironii werbalnej poprzez zastosowanie tych narzędzi do interpretacji zebranych przykładów;

- ustalenie sposobów sygnalizowania obecności ironii w polskich i rosyjskich tekstach literackich na podstawie analizy zebranych przykładów;
- typologizacja tych sposobów, jednostek metajęzykowych oraz kontekstów stanowiących warunek rozpoznania ironii przez odbiorcę;
- ustalenie ewentualnych różnic pomiędzy sposobami sygnalizowania ironii w polskich i rosyjskich tekstach literackich.

0.4. Podstawy metodologiczne pracy

Już w ramach tego wstępu znalazło się kilka wzmianek dotyczących złożonej i niejednoznacznej natury ironii. Złożoność ta polega również na zdolności ironii do włączenia w zasięg swojego działania rozmaitych środków ułożonych na różnych poziomach języka oraz wypowiedzi. Dlatego m. in. każda próba teoretycznego ujęcia ironii werbalnej kończy się na opracowaniu narzędzi metodologicznych, które sprawdzają się w obrębie analizy jednej grupy przykładów (czasem kilku grup), lecz tracą przydatność w momencie, gdy zostają zastosowane do eksplikacji mechanizmu działania ironii w innych warunkach / innym typie tekstów / innych aktach mowy etc.

I tak np. tradycyjna koncepcja Herberta Paula Grice'a nie radzi sobie z ironią zawartą w nieasertywnych aktach mowy (m. in. z ekspresywami typu *Dziękuję, że pomyślałeś o mnie* – w sytuacji, gdy odbiorca nie zrobił czegoś, czego nadawca od niego oczekiwał); z kolei echoiczna teoria ironii Deirdre Wilson i Dana Sperbera nie jest w stanie wyjaśnić mechanizmu ironii w komunikatach typu *Wspaniale!* wypowiedzianego przez kogoś, kto właśnie skrzył kostkę (Martin 1992: 80).

Biorąc więc pod uwagę, że „nie istnieje jedynie słuszne podejście do badań nad ironią” i że „różne metody zyskują przy zestawieniu ich ze sobą” (Colston, Athanasiadou 2017: 11), będę w tej pracy korzystać z całego arsenału narzędzi metodologicznych zaproponowanych w ramach teoretycznych koncepcji ironii werbalnej, ale również dyscyplin lingwistycznych, w obrębie których użycie języka „nie wprost” może występować w postaci przedmiotu badań. Moje wnioski będą się więc opierały na wynikach analizy semantycznej oraz pragmalingwistycznej, której przeprowadzenie niekiedy wymaga również sięgnięcia po metody dyskursywne (wszak kontekst, co chyba nie wymaga szerszego uzasadniania, może być interpretowany bardzo różnie).

Na osobny komentarz zasługuje metoda korpusowa, która pozwala wyjść poza obręb sztucznych przykładów układanych przez badaczy z uwzględnieniem warunków

laboratoryjnych (por. Partington 2006: 189) i analizować rezultaty realnego użycia języka, przy czym nie pojedyncze, lecz w liczbie wystarczającej, by stwierdzić obecność w badanym materiale pewnych tendencji i zależności.

Konieczność zastosowania różnych narzędzi analizy wynika również ze specyfiki badanego materiału. Jeśli wziąć pod uwagę brak w tekście pisemnym najbardziej czytelnych sygnałów intencji ironicznej (przede wszystkim tych prozodycznych oraz paralingwistycznych), nieskłonność autorów tekstów literackich do sięgania po ironię skonwencjonalizowaną, ich świadome dążenie do utworzenia tekstu niejednoznacznego i prowadzenia gry z czytelnikiem, należy stwierdzić, iż zarówno rozpoznanie ironii w utworze literackim przez odbiorcę, jak i uzasadnienie jej obecności przez badacza stanowi zadanie dość ambitne. Nieuchwytność, jak już zostało wspomniane i będzie jeszcze nieraz demonstrowane w różnych podrozdziałach pracy, jest jednym ze znaków rozpoznawczych ironii (zdaję sobie sprawę z tego, jak ironicznie brzmi to sformułowanie) – przynajmniej w tekstach związanych z realizacją funkcji estetycznej (por. Muecke 1978: 366).

Swoistość dyskursu literackiego, przede wszystkim fikcjonalnego, polega na zastosowaniu mniej oczywistych sygnałów ironii niż te, które funkcjonują np. w komunikacji codziennej czy w języku mediów; rozbieżność znaczeń – jawnego i ukrytego – również jest mniejsza (por. Kapogianni 2014: 615-616). Stwierdzenie obecności ironii w konkretnym fragmencie tekstu literackiego wymaga więc mocnych argumentów. Dlatego właśnie w ramach tej pracy skupiam się na przykładach, w których kontekst będący warunkiem rozpoznania ironii jest niejako naturalnie wywołany przez immanentne cechy ironicznie użytego wyrazu.

Ten kontekst i analiza jego relacji z jednostką metajęzykową za pomocą dostępnych metod pozwala po pierwsze uniknąć – przynajmniej w pewnym stopniu – arbitralności, która często jest zarzucana badaczom ironii, por. stwierdzenie Alana Partingtona: „Prawie we wszystkich badaniach w tej dziedzinie omawiane przykłady, skonstruowane czy wyekscerpowane [z realnych tekstów – E.S.], są uznawane za ironiczne niejako z automatu, dlatego tylko, że autor uważa je za takowe” (Partington 2006: 190). Po drugie badania przeprowadzane na podstawie korpusów zawierających przykłady o wskazanej strukturze umożliwiają analizę przypadków ironii bardziej ambitnych niż te, które są opatrzone didaskaliami typu *Isn't it ironic...* czy *Ironically...* niszczącymi dużą część ładunku ironicznego (zob. Barbe 1995; Partington 2006 i krytykę takiego podejścia w Dynel 2018).

Ironia zawarta w naszych przykładach jest więc czytelna, ale nie dlatego, że towarzyszy jej znak ostrzegawczy wprost informujący o jej obecności w kolejnym fragmencie, lecz w wyniku jej naturalnych relacji z otoczeniem kontekstowym. Jednym z dowodów tej

czytelności jest zachowanie efektu ironicznego oraz środków wywołujących go w tłumaczeniach odpowiednich fragmentów na inne języki, por. przekłady z angielskiego i polskiego na rosyjski:

Tekst oryginalny

Tekst docelowy

“Now, Miss Oliver, dear, you know that is not a reasonable remark. You know we are just two years nearer the end, whenever the end is appointed to be.”

“Albert read in a Montreal paper today that a war expert gives it as his opinion that it will last five years more,” was Cousin Sophia's **cheerful contribution** (L.M. Montgomery, *Rilla from Ingleside*).

– Ну нет, мисс Оливер, дорогая, вы сами знаете, что это необоснованное утверждение. Вы знаете, что мы ровно на два года ближе к концу войны, когда бы этому концу ни предстояло наступить.

– Альберт вычитал сегодня в монреальской газете, что, по мнению какого-то военного эксперта, война продлится еще пять лет, – **вставила** кузина София, **внеся свой вклад в поддержание общего оптимизма** (przekład Mariny Batiszczewy).

ppkb Dodatnie wrażenie, jakie na mnie zrobił Bohdan Ryszard, przysło od razu. „Mistrzujących” nienawidzę. Ale gdy spojrzałem w te błękitne, błyszczące oczy, pełne podziwu i uwielbienia dla mojej osoby (w tych oczach była cała dedykacja – długa, serdeczna, przesadna, głęboką czcią i oddaniem zakończona), gdy popatrzyłem na bezradne ręce Łupki, które byłyby teraz najszcześniejsze, gdyby trzymały bukiet róż (oczywiście dla mnie) – poczułem ciepłą sympatię dla Bohdana Ryszarda i z wielką życzliwością odrzekłem:

– Tu (J. Tuwim, *Wywiad*).

Положительное впечатление, произведенное на меня Богданом Рышардом Лупко возникло как-то сразу. «Маэстрищих» я вообще-то ненавижу. Но, поглядев в его голубые сияющие глаза, полные восторга и поклонения по отношению ко мне (в глазах этих было целое посвящение – длинное, сердечное, преувеличенное, завершенное глубоким уважением и преданностью), поглядев на беспомощные руки Лупко, руки, которые могли быть в данный момент самыми счастливыми, держи они букет роз (предназначенный, разумеется, мне), – я почувствовал теплую симпатию к Богдану Рышарду и с неподдельным дружелюбием ответил:

– Вот, значит (przekład Asara Eppela).

Ostatnim zagadnieniem, które należy omówić w związku z metodologią rozprawy, to kwestia jej **interdyscyplinarności**. Chociaż trudno przecenić wkład filozofii i teorii oraz historii literatury w wiedzę o ironii (dlatego m. in. w pierwszym rozdziale omawiam pokrótce dokonania badaczy reprezentujących te dyscypliny), to jednak analiza funkcjonowania ironii w tekście literackim niekoniecznie sprawia, że praca na tej analizie oparta niejako automatycznie nabiera charakteru interdyscyplinarnego. Pozostają więc w

obrębie szeroko ujmowanego językoznawstwa, ale w razie konieczności korzystam z narzędzi opracowanych w ramach teorii literatury oraz narratologii – przede wszystkim w zakresie omówienia struktury tekstu narracyjnego oraz specyfiki instancji komunikacyjnych obecnych w utworze literackim (podrozdział 1.3.).

0.5. Podstawa materiałowa pracy

Podstawę materiałową pracy stanowią dwa podkorpusy badawcze – polski i rosyjski, z których każdy składa się z 200 metajęzykowych wykładników ironii zawartych we fragmentach tekstów literackich. Objętość i struktura każdego z przytaczanych fragmentów uwarunkowane są granicami kontekstu niezbędnego do odczytania ironii zawartej w komentarzu metajęzykowym (czasem, gdy przytoczenie wszystkich koniecznych do dostrzeżenia ironii elementów tekstu przekroczyłoby rozsądne granice, dodaję wyjaśniający komentarz w kwadratowym nawiasie). Centrum każdego z przykładów jest jednostka metajęzykowa, której najczęściej towarzyszy wypowiedź w formie mowy niezależnej, zależnej, pozornie zależnej lub – rzadziej – inny sposób przywołania cudzej mowy (zob. paragraf 2.1.).

Wszystkie przykłady ilustrujące rodzaje jednostek metajęzykowych, typy niezgodności oraz typy kontekstów i pochodzące z podkorpusów opatrzone są indeksami **ppkb** oraz **rpkb** (odpowiednio polski i rosyjski podkorpusy badawcze). Dla innych przykładów użytych w tekście pracy jako materiał porównawczy zawsze jest wskazywane źródło (w przypadku kontekstów pochodzących z narodowych korpusów języka polskiego i rosyjskiego – zgodnie z wymogami umieszczonymi na ich stronach internetowych).

Podkorpusy badawcze były konstruowane z uwzględnieniem kryterium reprezentatywności, a więc zawierają przykłady pochodzące z różnych okresów historycznych (od pierwszej połowy wieku XIX do początku wieku XXI), z różnych prozatorskich gatunków literackich (powieść realistyczna, powieść modernistyczna, opowiadanie, felieton, gatunki literatury *non-fiction*), z literatury masowej i bardziej ambitnej, z tekstów o ogólnym nastawieniu humorystycznym, ale również z utworów, których głównym zadaniem raczej nie jest wzbudzenie w odbiorcy wesołości. Taka różnorodność umożliwia weryfikację powtarzalności omawianych zjawisk, a dobór kontekstów według ustalonej struktury nie pozwala tej różnorodności przerodzić się w chaos.

Eksplikacja znaczeń analizowanych wyrazów i struktur oparta jest na słownikach, których wykaz znajduje się w spisie cytowanych źródeł, ale w większości przypadków, jeśli nie jest

wskazane konkretne źródło, jako podstawa leksykograficzna służą *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. Stanisława Dubisza (Dubisz 2004) dla języka polskiego oraz *Словарь русского языка* pod red. Anastazji P. Evgenjewy (Евгеньева 1999) dla języka rosyjskiego.

0.6. Kompozycja pracy

Rozprawa składa się ze wstępu, dwóch zasadniczych rozdziałów, z których pierwszy jest poświęcony analizie literatury przedmiotowej, a drugi analizie konkretnych przykładów oraz formułowaniu wniosków, zakończenia, streszczeń w języku polskim i angielskim, bibliografii i dwóch załączników zawierających odpowiednio polski i rosyjski podkorpusy badawcze.

We wstępie uzasadnia się teoretyczne znaczenie pracy, wytyczony jest zakres użycia zasadniczych terminów (*ironia werbalna, jednostka metajęzykowa*), sformułowane zostały przedmiot i cel rozprawy, mieszczą się charakterystyka stosowanych metod, opis podstawy materiałowej oraz struktury pracy.

Pierwszy rozdział zawiera przegląd literatury przedmiotu poświęconej ironii werbalnej, metajęzykowi / metatekstowi oraz specyfice tekstu literackiego jako zdarzenia komunikacyjnego. W podsumowaniu rozdziału formułowane są wnioski dotyczące relacji pomiędzy tymi zjawiskami.

W drugim rozdziale prezentowane są typologie powstałe w wyniku analizy konkretnych przykładów oraz rozbudowane opisy mechanizmów sygnalizowania ironii w ramach tych przykładów. Rozdział składa się z trzech podrozdziałów dotyczących odpowiednio charakterystyki formalnej jednostek metajęzykowych, typologii niezgodności jako sygnału ironii oraz kwestii kontekstu niezbędnego do odczytania ironii. W podsumowaniu wymienione są najważniejsze wnioski wyciągnięte na podstawie przeprowadzonych analiz.

Zakończenie podsumowuje rozprawę pod względem stopnia osiągnięcia zakładanych celów, niedociągnięć i braków oraz dalszych kierunków badań. Bibliografia zawiera cytowane w pracy źródła teoretyczne, wykaz słowników oraz źródeł przykładów. W załącznikach nr 1 i 2 mieszczą się odpowiednio polski i rosyjski podkorpusy badawcze, w których składzie cytaty umieszczone zostały według kolejności chronologicznej (od najstarszych do najnowszych).

1. Ironia werbalna, metajęzyk, narracja: punkty zbliżenia

Jak już zostało wspomniane w części wstępnej, w niniejszej rozprawie siłą rzeczy (wynika to z budowy przykładów składających się na bazę materiałową badań oraz specyfiki źródeł, z których zostały wyekscerpowane) próbuję przyjrzeć się zjawiskom, na pierwszy rzut oka sprawiającym wrażenie dość odległych od siebie, mianowicie problemom ironii werbalnej, kwestiom związanym z metajęzykiem oraz strukturze tekstów literackich, w tym przede wszystkim narracyjnych. Każde z wymienionych zjawisk od dawna przyciąga uwagę badaczy działających w ramach rozmaitych dyscyplin naukowych, w pierwszej kolejności humanistycznych (pragmatyka lingwistyczna, retoryka, psycholingwistyka, lingwistyka tekstu, analiza dyskursu, literaturoznawstwo, narratologia etc.), każdemu z nich poświęcona jest obszerna literatura przedmiotu, a więc nie sposób obejść się bez przedstawienia stanu badań nad tymi zagadnieniami.

Wobec tego pierwszy rozdział składa się z podrozdziałów omawiających kolejno 1) historię badań nad ironią w obrębie humanistyki – przede wszystkim w ramach prac lingwistycznych, 2) problemy metajęzyka i metatekstu w teoriach lingwistycznych i paralingwistycznych oraz 3) strukturalne cechy tekstu literackiego, w tym jego narracyjnej odmiany. Jak postaram się zademonstrować, w zjawiskach tych, chociaż w teorii odrębnych, da się zauważyć pewne punkty zbieżne (jak ironia, tak elementy metajęzykowe / metatekstowe z jednej strony zaburzają linearność tekstu, z drugiej natomiast czynią z niego strukturę całościową, sprawiają, że struktura owa zapewnia możliwość komunikacji zarówno wewnątrz przestrzeni tekstu, jak i w świecie pozatekstowym) – na takie podobieństwa będę wskazywać w odpowiednich podrozdziałach, natomiast ich bardziej rozwinięty opis zostanie przedstawiony w podsumowaniu rozdziału.

1.1. Mechanizm oraz główne cechy ironii werbalnej w różnych ujęciach teoretycznych

Większość badaczy ironii w jej najróżniejszych odmianach wskazuje na to, że to pozornie łatwe do uchwycenia oraz rozszyfrowania zjawisko, z którego korzystamy również w konwersacjach codziennych, które zostało zauważone i opisane jeszcze przez starożytnych retorów (i od tej pory często było sprowadzane do konkluzji, że ironiczną wypowiedź „należy rozumieć przeciwnie do słów aktualnie wymówionych” (Kwintylian 2012: 73)), prawie przy każdej próbie bardziej szczegółowego przyjrzenia się konkretnym przykładom przetradza się w wieloaspektowy fenomen wymagający analizy na różnych poziomach i z wykorzystaniem różnych narzędzi, ciągłych zastrzeżeń dotyczących funkcjonowania ironii w danym kontekście, z użyciem danych środków, w ramach danej wspólnoty itd. (zob. np. Gibbs, O'Brien 1991: 523; Gibbs, Colston 2007: 3-4; Colston, Athanasiadou 2017: 1; Jobert, Sorlin 2018: 3).

Zanim przejdę do omówienia odrębnych teoretycznych ujęć oraz koncepcji ironii, warto wymienić kilka zagadnień, wokół których toczą się najburzliwsze dyskusje wśród naukowców specjalizujących się w badaniach nad ironią i pokrewnymi zjawiskami, ale również należy zaznaczyć te cechy ironii, co do których w literaturze przedmiotu (przynajmniej w jej najważniejszych pozycjach) istnieje pewien konsensus.

Jeden z głównych problemów stanowi sama możliwość opisu różnorodnych odmian ironii za pomocą tych samych narzędzi metodologicznych. Część badaczy dopatruje się w ironii werbalnej, sytuacyjnej, dramatycznej etc. realizacji tego samego mechanizmu, wykorzystującego sprzeczność lub opozycję czy to między sensem jawnym oraz ukrytym, czy to między oczekiwaniami oraz tym, jak wygląda rzeczywistość, czy to między wiedzą, którą posiadają obserwatorzy, a której nie jest świadom bohater tragedii (zob. Hamamoto 1998: 264; Partington 2006: 186-187). Poszukiwanie wspólnych cech ironii werbalnej i sytuacyjnej sprawia, że niektórzy ironiolodzy stwierdzają możliwość niezamierzonej ironii werbalnej (Gibbs 2012: 107-108), co wydaje się jednak mocno wątpliwe³. Inną konsekwencją takiego podejścia stanowi postulowanie istnienia ironii wyrażonej *explicite* (*explicit irony*) (Barbe 1993: 579-580; Partington 2006: 190-191), mianowicie za pomocą struktur wprowadzających typu *it is ironic that..., ironically..., there is a certain irony in...* (można również znaleźć podobne polskie oraz rosyjskie przykłady: *jest w tym pewna / jakaś / swoista ironia, że...*,

³ Trudno się zgodzić z tym, że znak drogowy zawierający napis „Uwaga! Brak znaków ostrzegawczych” stanowi przykład niezamierzonej ironii werbalnej – jest to raczej typowy przykład ironii sytuacyjnej czy dramatycznej.

весьма иронично, что...). Bliższa analiza takich przykładów⁴ świadczy jednak o tym, że nie jest to wyrażenie ironicznej intencji nadawcy, tylko nadanie sprzecznym faktom czy tendencjom formy językowej; nadawca stwierdza obecność ironicznej relacji w świecie pozajęzykowym, ale nie jest on jej autorem, jedynie uważnym obserwatorem.

Inni badacze raczej nie zgadzają się na umieszczenie tak różnych zjawisk, jak ironia sytuacyjna, dramatyczna czy ironia losu z jednej strony i ironia werbalna z drugiej, w tej samej kategorii – między innymi dlatego że ta ostatnia jest zawsze zamierzona, mianowicie służy nadawcy do przekazania oceny (por. Kapogianni 2016: 17; Dynel 2018: 41; Dynel 2019: 2). Trzeba przyznać, że najbardziej wpływowe koncepcje ironii werbalnej (ujęcie pragmatyczne Grice’a, echoiczna teoria, koncepcja ironii jako udawania, hipoteza stopniowanej istotności i niektóre inne – będzie o nich mowa w odpowiednich paragrafach) w ogóle omijają wątek relacji pomiędzy ironią werbalną a innymi rodzajami ironii; co więcej, żadna z wymienionych teorii nie jest w stanie wyeksplikować mechanizmu funkcjonowania wszystkich typów wypowiedzi ironicznych. Tak, klasyczna koncepcja Herberta Paula Grice’a nie do końca radzi sobie z ironiami, którym nie można przypisać typowej struktury predykatowo-argumentowej (np. z wykrzyknikami typu *Ach, Toskania w maju!* wypowiedzianymi w sytuacji, gdy w Toskanii na wiosnę jest zimno, leje i wieje (Wilson, Sperber 1992: 55)), natomiast moc wyjaśniająca echoicznej teorii ironii Deirdre Wilson i Dana Sperbera słabnie, jeśli mamy do czynienia z komunikatem typu *Wspaniale!* wypowiedzianym przez kogoś, kto właśnie skręcił kostkę (Martin 1992: 80).

Propozycje rozwiązania tego typu teoretycznych i metodologicznych problemów proponowane w niektórych źródłach zaczerpnięte są z tradycji kognitywnej (Lakoff 1987; Langacker 2013), mianowicie ironię według tych źródeł należy rozpatrywać jako kategorię „nieostrą”: nie istnieje zamknięta lista takich koniecznych i wystarczających warunków, które powinna spełniać każda wypowiedź ironiczna. Tak, Akira Utsumi postuluje istnienie bardziej lub mniej ironicznych wypowiedzi – w zależności od tego, w jakim stopniu konkretny egzemplarz ironii zbliża się do jej prototypu, który cechuje się obecnością odniesienia aluzyjnego, pragmatyczną nieszczerością oraz niebezpośrednim przekazaniem negatywnego nastawienia (Utsumi 2000: 1788). Salvatore Attardo podziela pogląd, że w przypadku ironii nie mają zastosowania klasyczne „kategorialne” definicje, ale proponuje jeszcze

⁴ Por. np. *Ale jest w tym pewna ironia, że partia ludzi wykształconych i rozumnych z wielkich miast, ba, jej najbardziej elitarne skrzydło ma widoki, żeby zaprowadzić polską politykę głębiej w odmęty schowka na szczotki niż ekipa „zamachu smoleńskiego”* (<https://twitter.com/marcelisommer/status/1617843119453769730>, dostęp: 11.12.22).

intensywniejszą „decentralizację”, czyli podejście do ironii jako do kategorii egzemplarycznej:

Definicje prototypowe nadal zakładają, że istnieje pewien centralny zespół cech wspólnych dla wszystkich elementów zbioru oraz [...] że te tylko elementy, które posiadają centralne cechy, stanowią prototyp kategorii. Kategorie egzemplaryczne nie wymagają istnienia „najlepszego przykładu” wyznaczającego „centrum” danej kategorii. Innymi słowy, kategoria egzemplaryczna może mieć trzy lub cztery przykłady określające jej istotę – bez wymogu posiadania przez te przykłady wspólnych cech (Attardo 2013: 46-47).

Takie konceptualne pogodzenie wielości i różnorodności przejawów ironii na poziomie metodologicznym uprawnia badaczy do zastosowania wszelkich możliwych narzędzi analizy ironicznych wypowiedzi oraz sytuacji:

[...] nie istnieje jedynie słuszne podejście do badań nad ironią. Co więcej, różne metody zyskują przy zestawieniu ich ze sobą, i takie zbliżenie może sugerować sposoby wzajemnego uzupełnienia metod (np., wykorzystanie konstruktów lingwistycznych w badaniach eksperymentalnych, których efektywność jest oceniana z uwzględnieniem różnych kontekstów kulturowych) (Colston, Athanasiadou 2017: 11).

W historii badań nad ironią trwa również spór dotyczący jej funkcji (bardziej szczegółowo to zagadnienie zostanie omówione w paragrafie 1.1.5.), który bierze początek od podstawowego i pozornie naiwnego pytania: w jakim celu użytkownicy języka, znani z „dążenia [...] do najmniejszego wysiłku oraz do tego, aby wybierać najprostsze środki do wyrażenia danego pojęcia” (Bisang 2016: 374), sięgają po komplikującą sprawę komunikatywne ironię zamiast użyć wypowiedzi w jej znaczeniu dosłownym? Najrozmaitsze odpowiedzi na to pytanie dają się ująć w kilka zasadniczych grup: otóż nadawca komunikatu może posługiwać się ironią, aby 1) wzbudzić wesołość, rozśmieszyć kogoś, 2) podnieść własną rangę komunikatywną oraz zdeprecjonować status przedmiotu krytyki, 3) dać upust agresji oraz 4) zademonstrować umiejętność kontroli nad własnymi emocjami (Dews, Kaplan, Winner 1995: 348-350). Inną listę powodów użycia ironii (które zresztą częściowo się pokrywają z wymienionymi wyżej odpowiedziami psycholingwistów korzystających z metod eksperymentalnych) proponuje Zofia Mitosek w książce teoretycznoliterackiej *Co z tą ironią?*: „Dlaczego ironiści nie mówią wprost? Czy dlatego, że chcą wyśmiać przedmiot swojej wypowiedzi lub jej odbiorcę? Czy aby ukryć swoje przekonania? Czy żeby zdemaskować uznane sytuacje? A może po prostu chcą się bawić?” (Mitosek 2013: 9). Oczywistością jest stwierdzenie, że nie da się udzielić jednolitej odpowiedzi na pytanie o

główną funkcję ironii – można jednak się spodziewać, iż w różnych sytuacjach komunikacyjnych niektóre z tych funkcji będą przeważać nad innymi (np. ironia w powieści realistycznej zazwyczaj nie służy do wyładowania agresji nadawcy, tj. autora).

Dużo miejsca w literaturze poświęconej ironii werbalnej zajmuje problem relacji pomiędzy ironią a sarkazmem. Niektórzy badacze uważają sarkazm za jedną z odmian ironii – bardziej agresywną, skierowaną na konkretną „ofiara” i mającą na celu jej skarcenie (Dews, Kaplan, Winner 1995: 348; Attardo 2000a: 795; Garmendia 2010: 416 etc.). Innych te same charakterystyki sarkazmu prowadzą do stwierdzenia, iż sarkazm i ironia są pojęciami równoległymi, nie wchodzącymi w relacje hipero-hiponimiczne (Partington 2006: 217; Kreuz 2020: 43). Roger Kreuz dodatkowo zauważa, że nie tylko nie wszystkie ironiczne stwierdzenia zawierają sarkazm, ale też nie wszystkie sarkastyczne wypowiedzi są ironiczne. Sperber i Wilson w jednym z pierwszych artykułów poświęconych ironii jako echoicznemu odniesieniu, stwierdzają, że ironia ma miejsce, kiedy nadawca powtarza własne słowa, sarkazm natomiast wiąże się z cytowaniem wcześniejszej wypowiedzi aktualnego odbiorcy (Sperber, Wilson 1981: 314). Wyraźny podział pomiędzy tymi pojęciami wprowadza np. John Haiman, który twierdzi, iż ironia, w odróżnieniu od sarkazmu, może nie być zamierzona przez nadawcę (Haiman 1990: 187) – wystarczy, że bezpośredni odbiorca albo obserwator zauważy pewną niespójność. Taki podział wynika raczej z nierozróżnienia ironii sytuacyjnej oraz werbalnej (o czym już była mowa wyżej); w pewnym sensie można powiedzieć, że ironia werbalna (w tym sarkastyczna) jest produkowana przez nadawcę, natomiast sytuacyjna – przez odbiorcę, który widzi relacje / kreuje dodatkowy sens tam, gdzie nie ma żadnej intencji ze strony nadawcy (a często i nadawcy jako takiego brak, stąd niemożliwość sarkazmu sytuacyjnego). W praktyce analizy pragmatycznej nie da się wyznaczyć precyzyjnej granicy pomiędzy ironią a sarkazmem (Attardo 2013: 40), więc w naszych rozważaniach ta kwestia będzie zajmować raczej marginalną pozycję – podstawowy termin, którego będę używać w odniesieniu do badanych przykładów to *ironia*.

Żarliwe dyskusje w omawianej dziedzinie badań dotyczą również relacji pomiędzy ironią a innymi pokrewnymi pojęciami (humorem, żartem, parodią, kłamstwem etc.), kwestii przetwarzania (jedno- lub dwustopniowego) wypowiedzi ironicznymi przez odbiorcę, typu oceny zawartej w wypowiedzi ironicznym (czy można uznać, że istnieją ironie aprobujące, czy raczej ironia zawsze niesie ze sobą nastawienie krytyczne i służy do potępienia) i wielu innych zagadnień.

Są jednak pewne punkty wspólne dla zdecydowanej większości koncepcji. Z takich zbieżności warto wymienić przede wszystkim wskazanie na **związek ironii z oceną**, na

pełnienie przez nią funkcji **wartościowania, ewaluacji**, na wyrażenie za jej pomocą **pewnego stosunku, nastawienia** (zob. np. Grice 1978; Clark, Gerrig 1984; Haverkate 1990; Wilson, Sperber 1992; Kreuz, Link 2002; Dynel 2013; Kapogianni 2016; Jobert, Sorlin 2018; Garmendia 2018 i wielu innych). Trzeba jednak odnotować, że zdania co do znaku tej oceny są tak samo podzielone, jak w przypadku innych kwestii dotyczących badanego zjawiska. I tak na przykład niektórzy badacze w ogóle nie zauważają przykładów ironii zawierającej pozytywną ocenę⁵ (np. *Co za okropna pogoda!* w sytuacji, gdy pogoda jest znakomita) na tle przytłaczającej większości kontekstów, w których rządzi tradycyjna „przygana przez pochwałę” (np. Grice 1975; Ермакова 2011). Inni skupiają się na różnicach pomiędzy tymi dwoma biegunami (z badań eksperymentalnych wynika między innymi, że skuteczność w rozpoznaniu ironii wyrażającej aprobatę (*ironic praise*) jest pozytywnie skorelowana z poziomem inteligencji uczestników badań (Bruntsch, Ruch 2017)).

Jeszcze inni szukają przyczyn takiej asymetryczności i wskazują wśród nich domyślne przywiązanie użytkowników języka do pozytywnie ocenianego lub neutralnego stanu rzeczy: „Założenie pozytywnego zakończenia jest nieodłącznie związane z każdą czynnością [...]. Z tego wynika możliwość ironicznego odniesienia do takich założeń, kiedy nie pokrywają się one z rzeczywistością” (Jorgensen, Miller, Sperber 1984: 115). W drugiej dekadzie XXI wieku pojawiły się również próby detronizacji „mitu” ironii zawierającej pozytywną ocenę (Garmendia 2010; Dynel 2018a, 2018b). Wspomniane badaczki twierdzą, że nawet w tych przypadkach, gdzie przygana udaje pochwałę (typu *Rzeczywiście oblałeś ten egzamin w sytuacji, kiedy odbiorca zdał egzamin bardzo dobrze*), dzieje się to tylko na pierwszym poziomie dekodowania, natomiast głębszy poziom zawiera krytykę wcześniejszego zachowania odbiorcy, a cały mechanizm podobnego zachowania komunikacyjnego wymaga niejawniej obecności wspólnego doświadczenia, co ułatwia nadawcy nawiązanie do poprzednich sytuacji (które np. sprowadzały się do niekończącego się lamentowania i wyrażania obaw co do zbliżającego się egzaminu). W naszych przykładach w przytłaczającej większości występuje tak zwana ironia kanoniczna (Kreuz 2002), czyli zawierająca ocenę negatywną (choć natężenie tej oceny może być różne), co prawdopodobnie wynika z większego dystansu zarówno między autorem oraz czytelnikiem tekstu literackiego, jak i między narratorem oraz bohaterem, a więc brak tutaj wspólnego doświadczenia komunikacyjnego, do którego mógłby nawiązywać nadawca.

⁵ Jest to próba polskiej adaptacji terminu *positively evaluative irony* zaproponowanego przez Martę Dynel (2018: 43)

Jeszcze jedna cecha, co do której panuje zasadniczy konsensus, to **niezgodność** (*incongruity*), która stanowi wspólny mianownik wszystkich odmian ironii (werbalnej w jej rozmaitych przejawach, sytuacyjnej, dramatycznej, losu etc.). Niezgodność owa może dotyczyć różnych bytów i występować w różnym natężeniu, „przybierać postać opozycji, sprzeczności, kontrastu” (Colston, Athanasiadou 2017: 1), przyjmować formę negacji czy odwrócenia oceny. Każda teoria zresztą, co po poprzednich akapitach nie powinno dziwić, wypracowała własne poglądy na to, co z czym się nie zgadza w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z ironią. Wśród opozycji najbardziej zasłużonych w tradycji badań można wymienić następujące: sąd wygłoszony – sąd implikowany (Grice 1975); znaczenie pozorne – znaczenie realne (Muecke 1978); znaczenie dosłowne – wcześniejsza wiedza (Jorgensen 1996); jak powinno być – jak jest w rzeczywistości (Kumon-Nakamura, Glucksberg, Brown 1995); nastawienie nadawcy – jego zachowanie językowe (Ivanko, Pexman 2003); to co zostało wypowiedziane – pewne elementy ko-tekstu oraz kontekstu (Partington 2006; Burgers, van Mulken, Schellens 2012; Kapogianni 2016); ironista – ofiara ironii (Athanasiadou 2017) itd. Warto zwrócić uwagę na to, że ironia werbalna może się cechować zarówno niezgodnością zewnętrzną (niedopasowanie pewnego elementu do kontekstu), jak i wewnętrzną (niejednolitość znaczenia) – obie te właściwości będą dla nas ważne w trakcie analizy zebranego materiału.

Nakreśliłam tutaj jedynie najważniejsze różnice poglądów oraz zbieżności w teoretycznych ujęciach ironii (głównie werbalnej). W kolejnych paragrafach skupię się odpowiednio na historii badań nad ironią w humanistyce (w tym filozofii oraz teorii literatury) (1.1.1.), na najistotniejszych współczesnych lingwistycznych koncepcjach ironii (1.1.2.), na zagadnieniach związanych z mechanizmem jej przetwarzania (1.1.3.), z rolą kontekstu (1.1.4.), z funkcjami i celem ironii (1.1.5.) oraz na problemach lingwistycznych badań nad ironią w tekstach literackich (1.1.6.).

1.1.1. Odmiany ironii w dyscyplinach humanistycznych

Przykłady praktycznego zastosowania oraz teoretyczne opisy ironii znane są od czasów antycznych – wydają się, że w historii ludzkości od tej pory nie było takiej epoki, w której nie dałoby się znaleźć chociażby nikłych śladów tego fenomenu, a w niektórych okresach jej obecność jest rzecz można totalna. W ujęciu synchronicznym ironia również zdaje się być wszechobecna – nie ma takich dziedzin życia człowieka, w których nie byłoby miejsca dla ironicznej wypowiedzi, nastawienia czy spojrzenia. Ta trwała obecność nie ma wszakże

stałego oblicza, raz na zawsze ustalonego kształtu – jak ujmuje to Michał Głowiński, ironia „niejedną przybiera postać i niejedno ma imię. I rozmaitymi dyponuje formami” (Głowiński 2002: 6).

Kryteria wyodrębnienia tych najróżniejszych postaci, imion i form nie są jednolite; każda próba *sensu stricto* klasyfikacji ironii kończy się listą zachodzących na siebie zjawisk, co niewątpliwie jest spowodowane nie nieudolnością badaczy, lecz wielowarstwową i chwiejną naturą przedmiotu opisu. Mówi się zazwyczaj o przynajmniej trzech wymiarach istnienia ironii: tropie retorycznym, specyficznym sposobie myślenia oraz stosunku do rzeczywistości (zob. np. Oesterreich 2001: 404). Podział wydaje się uzasadniony aż do momentu, kiedy uświadomimy sobie, że ironia wyrażona w mowie nie wyczerpuje się na złorzeczeniu pod maską aprobaty, że sposób myślenia staje się widoczny właśnie w wypowiedzi i że jego specyficzność nie sprowadza się do stylu życia Sokratesa (wzmianką o tej zasłużonej dla ironii postaci często kończą się rozważania nad ironią tego typu) itp.

W innej encyklopedii znajdziemy cztery podkategorie: 1) ironia jako strategia werbalna, 2) dramatyczna czy sytuacyjna ironia, 3) ironia jako zasada strukturalna, 4) ironia jako ogólny stosunek do życia i sztuki (Altes 2010: 262), z których ostatnia realizuje się w formach determinowanych historycznie i kulturowo, a wśród owych form wymienione są ironia sokratyczna, romantyczna oraz modernistyczna. Głowiński w cytowanym wyżej artykule mówi o trzech podstawowych odmianach, czyli ironii sokratycznej, retorycznej i romantycznej. Francisco José Ruiz de Mendoza i Inés Lozano-Palacio, podejmując próbę połączenia metod literaturoznawstwa i lingwistyki kognitywnej w ramach analizy tekstów literackich, postulują istnienie pięciu podstawowych typów ironii, z których cztery (sokratyczna, retoryczna, satyryczna oraz dramatyczna) pojawiły się w starożytnej Grecji, a piątą (ironia romantyczna; autorzy, by uniknąć anachronizmu, proponują również termin *metafikcjonalna*) w średniowieczu (Ruiz de Mendoza, Lozano-Palacio 2019: 160-165). Ten ostatni podział opiera się na kryteriach funkcjonalnych, ale długa tradycja użycia terminów przeszkadza jednak w ich konsekwentnym zastosowaniu. Nie do końca też jasne, gdzie leży granica pomiędzy np. ironią retoryczną a satyryczną. Można już z tych prób typologizacji wywnioskować, iż relacje wewnątrz omawianej kategorii są niezwykle dynamiczne, a kryteria diachroniczne w tym przypadku trudno oddzielić od synchronicznych, ponieważ właściwości strukturalne i funkcjonalne każdej z odmian nierozdzielnie się wiążą z okresem historycznym, który powołał je do życia.

Przedstawmy pokrótce owe omawiane w pracach humanistycznych główne odmiany ironii, zarówno opisując cechy strukturalne stanowiące o ich osobliwym charakterze, jak i

wskazując na okoliczności społeczne, kulturowe i historyczne, które wpłynęły na ich kształtowanie i funkcjonowanie w różnych epokach.

Najwcześniejszą z takich odmian stanowi **ironia sokratyczna**, która opisywana jest jako jedna z części składowych metody majeutycznej (Ruiz de Mendoza, Lozano-Palacio 2019: 161), prowadzącej do intelektualnej klęski oponenta, ale również jako trwała postawa i sposób bycia. Sokrates przyjmuje „rolę ignoranta, który gubi się w zachwycie przed mądrością innych” (Booth 1974: 139). Udając, że nic nie wie, pozornie zgadzając się z sensownymi na pierwszy rzut oka sądami interlokutora, stopniowo prowadzi go do nieoczekiwanych wniosków i sprawia, że rozmówca musi zrewidować własne poglądy. Związek pomiędzy ironią a stylem zachowania podkreśla Arystoteles – tym bardziej, że rozważania o ironistach pojawiają się nie w *Poetyce*, lecz w *Etyce nikomachejskiej*: „Ироничные люди, стремящиеся в своих речах к умалению, являют характер более приятный, ибо ведь они ведут речь не ради выгоды, а чтоб избежать напыщенности; они особенно охотно умаляют в себе все славное, как например, делал Сократ” (Аристотель 2020: 111).

Tego typu zachowanie staje się jednak widoczne przede wszystkim w języku, co prowadzi nas do ironii rozumianej jako trop, figura retoryczna, strategia werbalna czy praktyka dyskursywna – będziemy ten rodzaj omawianego zjawiska nazywać **ironią werbalną**. W tradycji starożytnej dosyć pełny opis ironii jako tropu i figury znajdziemy u Kwintyliana, który uwzględnia i przypadki prostej antyfrazy, i przykłady o wiele bardziej skomplikowane, gdzie „znaczenie i niekiedy cały aspekt sprawy pozostaje w sprzeczności z językiem i tonem głosu” (Kwintilian 2012: 73). Od antycznych retorów bierze początek kwestia relacji pomiędzy tym, co zostało wypowiedziane, a tym, co się kryje za tą wypowiedzią: czy druga, ukryta warstwa jest przeciwieństwem pierwszej czy po prostu czymś innym niż ta pierwsza, niekoniecznie dla niej antynomicznym (Haverkate 1990; Hutcheon 2005: 62; Kreuz 2020), por. użyte ironicznie zdania *Uwielbiam tę muzykę!* (ukryte znaczenie przeciwstawne względem jawnego) oraz *Dziękuję, że przytrzymałeś drzwi* (ukryte znaczenie różni się od jawnego, ale nie jest jego logicznym przeciwieństwem). Podejście do ironii jako do tropu wiąże się z uwzględnieniem intencji nadawcy, a więc nic dziwnego, że ironia jako zjawisko komunikacyjne przyciągnęła uwagę badaczy związanych z dziedziną pragmatyki lingwistycznej (Grice 1975, 1978; Searle 1979; Sperber, Wilson 1981 etc.), co z kolei spowodowało lawinowy wzrost zainteresowania ironią wśród przedstawicieli innych dyscyplin. Od połowy lat 70 nieprzerwanie trwa okres największej świetności ironii werbalnej jako przedmiotu badań językoznawczych.

Teoretycy i historycy literatury, krytycy, którzy nie ograniczają się jedynie do stwierdzenia obecności ironii w konkretnym utworze czy w całej twórczości pewnego autora, również przyglądają się ironii jako strategii werbalnej czy aktowi komunikatywnemu, w którym trudno przecenić rolę materii językowej. Rezygnując ze zbyt szerokiego, a w konsekwencji pustego ujęcia ironii jako punktu widzenia i sposobu myślenia (biorącego początek w epoce romantyzmu), Beda Allemann postuluje myślenie o ironii w literaturze jako o „odmianie dyskursu” (Allemann 2002: 24), co nieuchronnie prowadzi do analizy konkretnych środków, za pomocą których odbywa się komunikacja literacka. Skupienie uwagi na języku utworów pozwala wyodrębnić typowe sygnały świadczące o konieczności poszukiwania ukrytego sensu; Wayne C. Booth np. mówi o 1) bezpośrednich wskazówkach pochodzących od autora (w tytule, epigrafie, innych fragmentach tekstu), 2) zniekształceniu powszechnie znanych wyrażen lub faktów, 3) informacyjnej sprzeczności wewnątrz tekstu (coś zostaje stwierdzone jako fakt świata przedstawionego, a później zaprzeczone), 4) konfliktach stylistycznych, 5) konfliktach światopoglądowych (Booth 1974: 53-76).

Mówiąc o ironii werbalnej, warto pamiętać, że stwierdzenie obecności innych form ironii, ich zilustrowanie i omówienie także często wymaga użycia języka naturalnego, natomiast głównym czynnikiem zapewniającym sprzeczność, ów znak rozpoznawczy ironii, nie jest w tych przypadkach forma i znaczenie jednostek językowych. Tutaj odbiorca nie musi rekonstruować ukrytego sensu, ponieważ nadawca jawnie stwierdza obecność ironicznej relacji między zjawiskami, zdarzeniami, sytuacjami, a więc mamy do czynienia z odmianą, która nosi imię **ironii sytuacyjnej**. Typowym przykładem tej odmiany jest np. pożar niszczący budynek straży pożarnej – najczęściej jest ona opisywana jako niezgodność oczekiwań oraz obserwowanego stanu rzeczy (Holdcroft 1983: 493; Garmendia 2018: 5; Kreuz 2020). Ta odmiana, w odróżnieniu od ironii werbalnej, nie jest zamierzona przez nadawcę, chociażby dlatego, że często nadawcy po prostu brak (zob. rozważania o intencjonalności ironii wyżej).

Przykłady ironii sytuacyjnej rejestrowane są również od starożytności, chociaż sam termin pojawił się o wiele później (w języku angielskim dopiero od XVIII wieku (Muecke 1980: 49)): można przypomnieć fragment *Odysei*, w którym Odyseusz, wróciwszy na Itakę i podając się za żebraka, słyszy, jak jeden z zalotników głośno powątpiewa w możliwość powrotu gospodarza (Muecke 1986: 14). Blisko tej odmiany można umieścić inne rodzaje ironii polegające na relacji niezgodności pomiędzy faktami, stanami, elementami rzeczywistości (mówi się o nich często jako o podtypach ironii sytuacyjnej): **ironię dramatyczną**, **ironię losu**, **ironię historyczną**. Zakładają one różnicę między stanem wiedzy

podmiotu, który nie zdaje sobie sprawy z pewnych okoliczności, oraz poinformowanego obserwatora (np. innego bohatera oraz publiczności na sali teatralnej); rola ironisty w tych przypadkach zostaje przypisana bogom, losowi, żywiołowi historycznemu. Jako przykład może posłużyć przedstawiony w tragedii Sofoklesa los króla Edypa, który poślubił własną matkę i zabił ojca, chociaż za wszelką cenę chciał tego uniknąć, samobójstwo Romea, pewnego, że Julia nie żyje, chociaż ona tylko śpi, czy obwieszczenie przez Francisca Fukuyamę w 1989 r. końca historii, czyli ostatecznego zwycięstwa na świecie demokracji liberalnej, przywoływane w publicznej dyskusji w roku 2022.

Podejście do ironii jako do swoistego światopoglądu, paradygmatu myślenia wiąże się przede wszystkim z pojęciem **ironii romantycznej** (ironia modernistyczna oraz postmodernistyczna rozpatrywane są często jako rozwinięcie idei romantycznych w nowych warunkach kulturowych i społecznych (Quendler 2001)). Niemiecki poeta i filozof Friedrich von Schlegel twierdził, iż ironia poetycka nie powinna się ograniczać do zastosowania technik retorycznych, że jej moc i potencjał są o wiele potężniejsze, że u jej podstaw leży wieczny i nie dający się zażegnać antagonizm między absolutnym i relatywnym, między niemożnością i koniecznością pełnego porozumienia się, między zdolnością człowieka do zrozumienia nieskończoności sensów i jego niezdatnością do jej osiągnięcia (Behler 1990: 74-75). Tradycyjny termin, nawiązujący do konkretnego okresu kulturowego, nieco myli tropy, wszak przykłady podobnej postawy autorskiej znajdujemy w literaturze o wiele wcześniej: tak, już *Don Kichot* świadczy o posiadaniu przez autora świadomości ograniczeń utworu literackiego, zawiera motyw relatywistyczności oceny faktów, cechuje się meta- i intertekstualnością etc.

Totalną rolę przypisuje się ironii w epoce postmodernizmu, gdzie stanowi ona sposób przewyciężenia niemoty spowodowanej uświadomieniem sobie, że wszystko, co można powiedzieć, już zostało powiedziane. Umberto Eco porównuje świadomość postmodernistyczną do stanu mężczyzny, „który kocha bardzo oczytaną i wybredną kobietę i wie, iż nie może powiedzieć do niej: «Szalenie cię kocham», ponieważ wie, że ona wie (i że ona wie, że on wie), że te słowa już pojawiły się w powieści Barbary Cartland” (Eco 2002: 111). Ironiści wieku XX, jak twierdzi Richard Rorty, „nigdy nie są do końca w stanie traktować siebie poważnie, cały czas mają bowiem świadomość, że słowa, za pomocą których opisują siebie, podlegają zmianie, stale pamiętają o przygodności i kruchości swych finalnych słowników, a przeto i swoich jaźni” (Rorty 2009: 122-123).

Linda Hutcheon zwraca uwagę na polityczność ironii, przyznaje jej wywrotowy potencjał, opisuje szeroką skalę jej wykorzystania przez mniejszości jako narzędzia walki z hierarchiami

i autorytetami (Hutcheon 2005: 28-29), ale z drugiej strony zastanawia się nad stosownością sięgania po nią w sytuacjach, w których omawia się zagadnienia tak newralgiczne, jak kulturowy imperializm i rasizm. Analizując przypadek poświęconej udziałowi wojskowych i misjonarzy kanadyjskich w kolonizacji Afryki wystawy muzealnej, która w roku 1989 wywołała burzliwą dyskusję i protesty spowodowane nieczytelnością ironicznego, krytycznego, dekolonialnego przesłania jej organizatorów, Hutcheon stwierdza: „Nawet jeśli przyznać, że ironia tutaj nie jest niestosowna, potrzeba jej bardziej przejrzystego opracowania staje się oczywista” (tamże: 186). Ciekawe, co na ten temat powiedziała by Beda Allemann, który w latach 70. pisał: „[...] tekst ironiczny powinien przejrzeć się wyodrębnić od dalszego planu, nie mając prawa do sygnalizowania tego odniesienia w sposób otwarty i wyraźny” (Allemann 2002: 29). Kwestia sygnałów ironii w jej wymiarze pragmatycznym będzie nas jeszcze zajmować zarówno w ramach tego rozdziału, jak i kolejnego, przeznaczonego na analizę konkretnych przykładów.

Po erze ironii totalnej przyszedł czas tak zwanej postironii, która ambiwalentnie ocenia spadek po poprzednim okresie, i „Nowej Szczeroci”, która jest ironii przeciwstawna. Autorzy epoki metamodernizmu zastanawiają się nad rolą, którą ironia odegrała w kulturze postmodernistycznej, i rejestrują wyrządzone przez nią społeczne, polityczne i poznawcze szkody. „Tacy autorzy określają ironię jako system wartości, postawę, która traktuje świat i język stosując destrukcyjną praktykę lektury sceptycznej, paranoidalnej, poszukującej symptomów choroby”, ale zdają sobie sprawę z tego, że owe niechlubne cechy nie niwelują krytycznego i twórczego potencjału ironii (Konstantinou 2017: 88-89). Więcej, podejrzliwość wobec ironii może charakteryzować skrajnie prawicowe siły polityczne, które odbierają swobodne myślenie i skłonność do refleksji związane z ironicznym światopoglądem jako atak na jednolity dyskurs władzy (Kinane 2021: 9).

Powyższy krótki przegląd ujęć ironii w pracach głównie z dziedziny literaturoznawstwa, kulturoznawstwa, filozofii nie miał na celu wyczerpującego przedstawienia wszystkich koncepcji, wszak jest to zagadnienie zbyt rozległe. Uznałam go jednak za konieczny, ponieważ pozwala jaśniej przedstawić perspektywę zjawiska, które znajduje się w centrum naszej uwagi, mianowicie ironii werbalnej w całej różnorodności jej form badanej za pomocą narzędzi lingwistycznych⁶.

⁶ W dalszej części rozprawy będę używać terminu *ironia* mając na uwadze ironię werbalną. Termin ten użyty w odniesieniu do innych odmian zostanie opatrzony odpowiednim określeniem (*sytuacyjna*, *dramatyczna* etc.).

1.1.2. Najważniejsze współczesne lingwistyczne koncepcje dotyczące mechanizmu powstania oraz przetwarzania ironii

Wspomniana różnorodność przejawów ironii werbalnej spowodowała powstanie ogromnej liczby koncepcji pragmalingwistycznych mających na celu wyjaśnienie, na czym polega jej mechanizm, jakie są przyczyny jej zastosowania przez nadawcę, w jaki sposób ironia jest przetwarzana przez odbiorcę, jak mogą wyglądać sygnały świadczące o jej obecności w tekście itp. W kolejnych podrozdziałach przyjrę się najważniejszym z tych koncepcji, odnotowując ich główne założenia teoretyczne i metodologiczne, ale również te ich cechy, które pozwolą rzucić światło na strukturę i funkcjonowanie przykładów zawartych w naszym korpusie badawczym (m. in. w jaki sposób została ujęta niezgodność, między jakimi elementami według danej teorii ona zachodzi, jak jest opisywana ewaluująca funkcja ironii, ile znaczeń zawiera ironiczna wypowiedź, czego dotyczą krytyczne reakcje wywołane przez daną koncepcję itp.).

1.1.2.1. Ironia jako implikatura konwersacyjna. Grice i kontynuatorzy

Wśród koncepcji ironii powstałych w ciągu ostatniego półwiecza najbardziej zasłużoną niewątpliwie można nazwać propozycję filozofa języka Herberta Paula Grice'a – z tego chociażby powodu, że późniejsze prace o ironii z zakresu pragmatyki lingwistycznej albo rozwijają jego pomysły, albo są rezultatem polemiki z ujęciem ironicznego znaczenia jako implikatury konwersacyjnej. Nawet ci badacze, którzy nie podzielają jego wniosków, i tak ciągle wracają do niezbyt rozległych tez poświęconych ironii w dwóch najslawniejszych artykułach autorstwa Grice'a z 1975 i 1978 roku (odpowiednio *Logic and conversation* oraz *Further notes on logic and conversation*).

Grice traktuje ironię jako jeden z przypadków ostentacyjnego pogwałcenia Zasady Kooperacji (ZK), przestrzeganie której zapewnia niezaburzony przebieg komunikacji prowadzonej w języku naturalnym. Takie pogwałcenie, pod warunkiem że interlokutorzy przestrzegają ZK, uruchamia mechanizm poszukiwania przez odbiorcę niejawnego sensu wypowiedzi sformułowanej przez nadawcę. Ogólna ZK składa się z czterech głównych maksym – ironia według Grice'a powstaje w wyniku naruszenia drugiej z nich, supermaksymy jakości („Staraj się, by twój wkład w konwersację był prawdziwy”), a jeszcze

dokładniej – pierwszej szczegółowej maksymy tej kategorii („Nie mów tego, o czym jesteś przekonany, że nie jest prawdą” (Grice 1980: 97))⁷.

Mechanizm, który działa, gdy w dialogu pojawia się wypowiedź ironiczna (np. gdy A, czytając tajemnicę zawodową X zdradził konkurentowi, mówi *X jest prawdziwym przyjacielem* w obecności osób wiedzących o nielojalności X), wygląda według Grice’a następująco: „Dla A i jego słuchaczy jest rzeczą zupełnie oczywistą, że A nie wierzy w to, co powiedział; słuchacze wiedzą przy tym, iż A wie, że jest to dla nich oczywiste. Jeśli więc wypowiedź A miała w ogóle o czymś informować, to A chciał zapewne wygłosić inny sąd niż ten, który wygłosił. Musi to być sąd w jakiś wyraźny sposób powiązany z wygłoszonym; najoczywistszym związkiem jest tu sprzeczność” (Grice 1980: 107). W późniejszym artykule Grice uzupełnił swój opis ironii, dodając wzmiankę o związku ironii z pewną „emocją, nastawieniem / stosunkiem lub oceną” (*feeling, attitude, or evaluation*). Ironizowanie koniecznie wymaga, by nadawca zamierzał przekazać negatywny sąd, wyrazić oburzenie albo pogardę (Grice 1978: 124). Oprócz tego badacz wskazuje, że ocena powinna zostać wyrażona *implicite*: ironia wiąże się z udawaniem (już w pierwszym artykule pojawia się sformułowanie *make as if to say* – powiedzieć „na niby”), a więc uprzednie zawiadomienie o zamiarach nadawcy zepsułoby cały efekt (tamże: 125).

Wyodrębnijmy najistotniejsze tezy koncepcji Grice’a (nie wszystkie z nich zostały sformułowane przez niego wprost), z którymi następnie będą się zgadzać albo dyskutować inni badacze ironii. Rodzaj niezgodności, która, jak już wspominałam wcześniej, jest znakiem rozpoznawczym ironii, określa się tutaj jako sprzeczność, opozycja. Przeciwwstawne elementy to dwa sądy – wygłoszony oraz implikowany, ale sprzeczność zachodzi również pomiędzy sądem wygłoszonym a kontekstem sytuacyjnym. Z powyższych rozważań wynika, iż mechanizm ironiczny według Grice’a zakłada dwustopniową procedurę odczytania ukrytego znaczenia: najpierw odbiorca, kierując się ZK, musi odrzucić jawnie wyrażony sens, i dopiero na drugim etapie poszukać jego przeciwieństwa. Ocena zawarta w wypowiedzi ironicznej według Grice’a ma zawsze znak negatywny, a żartobliwe przykłady typu *Co za drań z siebie!* wykraczają poza ramy ironii.

W podobnym duchu postrzegał ironię John R. Searle, jawnie podkreślając kontrast pomiędzy literalnym znaczeniem ironicznej wypowiedzi i sytuacją. Rażąca nieprzystawalność tego znaczenia do kontekstu sprawia, że odbiorca, by przywrócić komunikatywną harmonię, rewiduje je w sposób najbardziej naturalny, mianowicie sięgając po jego przeciwieństwo

⁷ Cytaty podaje w polskim tłumaczeniu Barbary Stanosz, które ukazało się w 1980 r.

(Searle 1979: 113). Umieszczając ironię obok metafory (podobnie jak Grice), Searle zwraca uwagę na to, że w obu tych przypadkach rozłamu między „znaczeniem nadawcy” a znaczeniem literalnym wystarczy uwzględnić maksymy konwersacyjne oraz ogólne zasady realizacji aktów mowy.

Uwagi Grice’a posłużyły jako punkt wyjściowy dla Geoffreya Leecha w jego rozważaniach nad Zasadą Uprzejmości (*Politeness Principle*) i jej współdziałaniem z ZK, prowadzących do określenia komunikatywnego zadania pełnionego przez ironię. ZK niewątpliwie rzuca światło na mechanizm mówienia „nie wprost”, powiada Leech, natomiast bez odpowiedzi pozostaje zasadnicze pytanie, dlaczego ludzie w ogóle sięgają po środki nieliteralne (Leech 1983: 80). Zasada Uprzejmości (ZU) jest nadrzędna wobec ZK –pozwala ona zachować społeczną równowagę i przyjazne relacje między interlokutorami, którzy, chcąc być uprzejmi, zmuszeni są do niejawnego przekazywania pewnych sensów i emocji. W oparciu o ZU Leech formułuje Zasadę Ironii: „Jeśli musisz komuś ubliżyć, rób to w taki sposób, który nie będzie jawnie łamał ZU, ale jednocześnie umożliwi odbiorcy pośrednie wydobywanie obraźliwego sensu twojej wypowiedzi – na podstawie implikatury” (tamże: 82). Czy złośliwość / agresja „opakowana” w ironię jest bardziej lub mniej uszczypliwa niż wyrażenie dezaprobaty wprost, to kwestia dyskusyjna (jeszcze do tego wrócę w paragrafie 1.1.5.; zob. również (Starodworskaja 2020)), ale ten sposób na pewno utrudnia zaatakowanemu komunikatywny odwet, jak np. w poniższym dialogu na forum internetowym, w którym druga replika ma na celu potępienie interlokutorki, ale jest formalnie uprzejma:

A: Zresztą denerwuje mnie takie zmuszanie gości do wspierania konkretnego celu. A jeśli ktoś nie chce pomagać dzieciom z domów dziecka czy uważa schroniska dla psów za koszmarny pomysł?

B: Strasznie jesteś mądra i elokwentna [...], a empatia bije od Ciebie z daleka.

Też myślę że pomoc domom dziecka jest niepotrzebna, a psy ze schronisk należy zlikwidować bo przecież są koszarne⁸.

Rozwinięcie pragmatycznego ujęcia ironii z użyciem aparatu teorii aktów mowy i na podstawie większej liczby przykładów prowadzi do wniosków uzupełniających koncepcję Grice’a, a czasem – przeczących jej. Henk Haverkate bada funkcjonowanie ironii w różnych typach aktów mowy, a nie tylko w asertywnych, i podkreśla możliwość pogodzenia podejścia do ironii jako do opozycji znaczeń oraz ujęcia jej jako mówienia czegoś innego niż sugeruje

⁸ https://forum.gazeta.pl/forum/w,619,51518097,51518097,Charytatywne_weselne_naciaganie_.html, dostęp: 21.12.2022.

jawny sens wypowiedzi (Haverkate 1990). Haverkate zwraca uwagę na znaczącą rolę, którą odgrywa w interpretacji wypowiedzi ironicznych wspólnota doświadczeń (Haverkate 1990: 82). Odnotowując przypadki ironii zawierające pozytywną ocenę (typu *Ani troszkę nie wyrosłeś!* w sytuacji gdy dziecko jest o wiele wyższe niż wcześniej), wyjaśnia ich stosunkową rzadkość tym, że naruszają one oprócz maksymy jakości Grice'a Zasadę Uprzejmości (czyli tak samo wymagają dekodowania, jak ich pozornie uprzejme odpowiedniki, ale dodatkowo są obraźliwe na poziomie tego, co zostało wypowiedziane jawnie) (tamże: 90). Również zasługuje na uwagę wzmianka o niemożności performatywnego użycia czasownika o znaczeniu 'ironizować' i performatywnych zdań typu *Niniejszym ironicznie komunikuję ci, że...* (tamże), co stanowi jedną z cech wyraźnie odróżniających ironię werbalną, która nie uprzedza o własnej obecności wprost, od ironii sytuacyjnej, która powinna zostać zarejestrowana w sposób jawny (jak w zdaniu *Есть некоторая ирония в том, что Гвардиола, который в прошлом сам был отличным разрушителем, не может найти игрока с этим навыком*).

W latach 80. i 90. panowało raczej raczej krytyczne podejście do teoretycznych propozycji Grice'a. Krytyka owa dotyczyła kilku najważniejszych kwestii. Jedną z nich to istnienie przykładów ironii, w których nie odnajdujemy opozycji znaczeń (zob. również ujęcie Haverkate'a wyżej): np. powiedzenie w czasie ulewy *Zdaje się, że pada* nie jest przeciwieństwem zamierzonego znaczenia (Sperber, Wilson 1981: 301). Co więcej, nadawca może szczerze wierzyć w to, co mówi, ale jego wypowiedź pozostaje ironiczna, np. *You sure know a lot* skierowane do kogoś, kto rzeczywiście posiada imponującą wiedzę, ale popisuje się nią w sposób nieprzyjemny dla otoczenia (Kumon-Nakamura, Glucksberg, Brown 1995: 7). Z tym zagadnieniem jest ściśle związana obserwacja, że nie zawsze ironia powstaje w wyniku pogwałcenia pierwszej maksymy jakości, zob. chociażby powyższy przykład *Zdaje się, że pada*, w którym naruszenie dotyczy maksymy ilości (wkład w konwersację powinien zawierać tyle informacji, ile trzeba).

Kolejną kwestią to obecność ironii nie tylko w asertywnych aktach mowy, ale również w wypowiedziach należących do innych klas (dyrektywach, ekspresywach etc.) (Haverkate 1990; Wilson, Sperber 1992). Oprócz tego podejście Grice'a zakłada dwustopniowy model przetwarzania ironii (odbiorca szuka znaczenia ironicznego dopiero po odrzuceniu literalnego), który kwestionują niektórzy badacze ironii stosujący eksperymentalne metody (por. Gibbs 1986).

Te i inne krytyczne uwagi, bardziej lub mniej sprawiedliwe, nie negują znaczenia, jakie koncepcja Grice'a ma dla badań nad ironią, w tym współczesnych. Po zrewidowaniu jej zbyt

restrykcyjnych tez nadal stanowi ona przydatne narzędzie metodologiczne; tak, rezygnacja z warunku opozycji znaczeń i skupienie uwagi na odwróceniu oceny ułatwia typologizację rozmaitych odmian ironii werbalnej (Dynel 2013: 408), a przypuszczenie, że odebrany komunikat nie sprowadza się do jednej struktury propozycjonalnej, pozwala szczegółowo opisać elementy składowe procesu dekodowania ironii przez odbiorcę (Kapogianni 2016: 26). Wzmianka Grice'a o tym, że ironia koniecznie wiąże się z oceną negatywną, dla niektórych badaczek również nie straciła na aktualności (Garmendia 2010: 403; Dynel 2018: 118): ich zdaniem nawet gdy na pierwszym etapie dekodowania wydaje się, że ironia wyraża aprobatę, to na kolejnych staje się oczywiste, iż jest ona związana z niezadowoleniem albo szyderstwem (wypowiedź *Tak, okropna dziś pogoda*, gdy pogoda jest ładna, niesie ze sobą zarzut przeciwko osobie, która wcześniej przepowiadała burzę). Wśród kontynuatorów omawianej tradycji, co prawda zmodyfikowanej i uzupełnionej, są również Salvatore Attardo i Rachel Giora, czyje poglądy na ironię zostaną streszczone odpowiednio w paragrafach 1.1.2.4. oraz 1.1.2.5.

1.1.2.2. Echoiczna teoria ironii

Koncepcja ironii jako echoicznego odniesienia autorstwa Deirdre Wilson i Dana Sperbera pojawiła się jako krytyczna reakcja na teorię Grice'a (Sperber, Wilson 1981, 2012; Wilson, Sperber 1992). Uwzględniając zasadnicze założenia teorii implikacji (znaczenie wypowiedzi służy jako narzędzie do przekazania „znaczenia nadawcy”, które można opisać jako pewną intencję; odbiorca, ustalając „znaczenie nadawcy”, kieruje się uniwersalnymi konwersacyjnymi regułami (Sperber, Wilson 2012: 2-3)), inaczej interpretują oni mechanizm przetwarzania języka nieliteralnego, m. in. przyjmują, że każdy konkretny akt komunikacyjny zakłada własną relewancję, i to jest wystarczająco mocna wskazówka dla odbiorcy do wywnioskowania „znaczenia nadawcy” (Sperber, Wilson 2012: 6).

Przypatrując się przykładom, z którymi nie radzi sobie koncepcja Grice'a, postulująca konieczność opozycji jawnego i implikowanego znaczeń (wśród takich przykładów są np. litoty / „niedopowiedzenia” (*understatements*) typu *Widać, coś go nie urządza* – o niezadowolonym kliencie, który głośno awanturuje się w sklepie, jawne i niejawne cytaty w rodzaju zdania *Oh to be in England now that April's there* wypowiedzianego w trakcie zimnej i nieprzyjemnej angielskiej wiosny, akty mowy zachowaniowe typu wypowiedzenia wykrzyknieniowego *Ach, Toskania w maju!* użytego w czasie ulewy w Toskanii), badacze dochodzą do wniosku, iż ironia werbalna ma charakter echoiczny. Ujęcie ironii jako echa

wiąże się z rozgraniczeniem pomiędzy użyciem języka (*use*) i nawiązaniem do użycia (*mention*): kiedy Mary, odpowiadając na pytanie Petera *Co powiedziała Susan?*, wypowiada zdanie *Nie mogę teraz rozmawiać*, właściwa interpretacja odpowiedzi niemożliwa, jeśli nie wiemy, **użyła** jej Mary czy **nawiązała do** wypowiedzi należącej do Susan.

Jedną z odmian przytoczenia stanowi odniesienie echoiczne, które ma na celu nie tyle poinformowanie odbiorcy o tym, co zostało przez kogoś powiedziane, ile przekazanie stosunku aktualnego nadawcy do tej poprzedniej wypowiedzi – dany mechanizm stoi za wieloma przykładami ironii werbalnej. Wpis na blogu zatytułowany *Как похорошела Москва при Собянине*⁹ i poświęcony niekończącym się remontom w Moskwie oraz jakości tych remontów nawiązuje do hasła promowanego w opłacanych przez prezydenta miasta publikacjach w czasie kampanii wyborczej i jednocześnie służy autorowi do tego, by odciąć się od osób, którzy używali tego hasła „na serio”. Retoryczne pytanie *Czy ty masz rozum i godność człowieka?!¹⁰* na forum internetowym w dyskusji nad postacią Jana Pawła II nie stanowi użycia języka – jest tylko nawiązaniem do oryginalnego wpisu, który kiedyś pojawił się na innym forum i rzeczywiście miał na celu obronę dobrego imienia papieża; aktualny autor sięga po cytaty, by zademonstrować odmienne zdanie.

W późniejszych wersjach koncepcji pojęcie wypowiedzi (*utterance*) zostaje uzupełnione wzmiankami o opinii i myśli – ironista niekoniecznie przytacza oryginalną wypowiedź z zachowaniem jej formy językowej, może on nawiązywać jedynie do zawartych w niej treści. W odpowiedzi na krytyczne uwagi Sperber i Wilson zastąpili również konstrukt nawiązywania / odniesienia (*mention*) pojęciem interpretacyjnego podobieństwa (*interpretive resemblance*), co miało na celu podniesienie mocy wyjaśniającej koncepcji.

Wymieńmy najważniejsze teoretyczne konsekwencje echoicznego ujęcia ironii. W ramach tej koncepcji nie ma mowy o opozycji znaczeń – chodzi o to, że wypowiedź przekazuje coś innego niż znaczenie literalne. Autorzy skupiają się na przyczynach, dla których nadawca woli mówić nie wprost, i widzą te przyczyny w dążeniu do przekazania nastawienia wobec przywołanej wypowiedzi / myśli / przekonania. W centrum uwagi badaczy znajduje się więc to właśnie nastawienie – zasadnicza część „znaczenia nadawcy”, które ma wywnioskować odbiorca; inaczej, relewancja wypowiedzi ironicznej polega na informacji o stosunku nadawcy do przywołanej myśli. Echoiczna koncepcja zakłada jednostopniowy mechanizm funkcjonowania ironii: jak twierdzą Sperber i Wilson, wypowiedzi literalne i ironiczne są przetwarzane przez odbiorcę według tego samego schematu – różni się tylko nastawienie

⁹ <https://mos-jkh.livejournal.com/11165327.html>, dostęp: 19.01.2023.

¹⁰ <https://www.gry-online.pl/S043.asp?ID=15198375>, dostęp: 19.01.2023.

nadawcy (Sperber, Wilson 1995: 239). Nastawienie owo, chociaż częściej jawi się jako drwina, krytyka, ocena negatywna, może także przybierać inny znak: tak, wypowiedź *Jakież to niezgrabne* może zostać odczytana ironicznie, kiedy ktoś porusza się płynnie i z wdziękiem, chociaż wymaga to specjalnych warunków, np. poprzedzającej tę rozmowę wzmianki o niezgrabności omawianej osoby (Sperber, Wilson 2012: 127).

Podejście do ironii jako do echa / przywołania jest prawdopodobnie najbardziej wpływową współczesną koncepcją tej odmiany języka nieliteralnego, ale jej propozycje teoretyczne i metodologiczne nie obejmują jednak całego zakresu wypowiedzi ironicznych. W krytycznych uwagach skierowanych pod adresem omawianej koncepcji dominują następujące. Po pierwsze przywołanie innej wypowiedzi nie jest ani koniecznym, ani wystarczającym warunkiem powstania efektu ironicznego (por. chociażby niezliczoną liczbę struktur z mową zależną i niezależną, które wcale nie są ironiczne) (Attardo 2000a: 805). Druga porcja zarzutów dotyczy bytu, który naśladuje nadawca: najpierw był on ujmowany zbyt wąsko (wypowiedź, czyli pewna struktura lingwistyczna wyprodukowana przez konkretnego autora) (Clark, Gerrig 1984: 123), później zbyt szeroko (jakakolwiek myśl czy opinia, nawet potencjalna, przypisywana jakiegokolwiek podmiotowi, nawet zbiorowemu). W tym ostatnim przypadku przy braku ewidentnych sygnałów wskazujących na wtórność użycia (co jest możliwe nawet w ustnej konwersacji, nie mówiąc już o tekstach pisanych) każda wypowiedź może zostać uznana za echoiczną, a więc ironiczną (Attardo 2000a: 806; Partington 2006: 185). Pojawiają się również zastrzeżenia związane z odizolowaniem ironii werbalnej od innych odmian, wszak np. ironii dramatycznej raczej nie da się opisać jako przywołania cudzych słów czy myśli (Partington 2006: 186).

Kolejne pytanie dotyczy tego, czy rzeczywiście w ten sposób ujęta ironia jest przetwarzana w ramach procesu jednostopniowego (Attardo 2000a: 811). Proces wydobywania sensu implikowanego według samych autorów zależy od 1) rozpoznania w wypowiedzi echa; 2) identyfikacji źródła przywołanej opinii; 3) rozpoznania intencji nadawcy, czyli jego zamiaru odciąć się od wygłoszonej opinii (Sperber, Wilson 1995: 240), a więc rzeczywiście trudno sobie wyobrazić, że model przetwarzania ironii wygląda tak samo, jak mechanizm odczytania sensu wypowiedzi literalnej.

Teoria Sperbera i Wilson zakłada, że rozpoznanie echoicznego przywołania powinno uwzględniać kontekst, ale chodzi głównie o poszukiwanie przez odbiorcę takiego odczytania wypowiedzi, które pasowałoby do sytuacji, w której odbywa się rozmowa. Badacze raczej nie skupiają się na materii lingwistycznej wypowiedzi będącej przewrotnym powtórzeniem jakiegoś innego realnego czy potencjalnego komunikatu, myśli, sądu. Natomiast, jak

wskazuje m. in. Francisko Yus (2000), ironiczne odczytanie zależy również od tego, czy odbiorca potrafi spostrzec, że komunikat jest w pewnym sensie zaburzony również pod kątem formy, że coś w nim nie zgadza się z dostępnymi kontekstualnymi źródłami.

Nawet biorąc pod uwagę powyższe uwagi krytyczne, koncepcję ironii jako echa można uznać za kamień milowy w badaniach nad ironią werbalną. Dla nas najistotniejszym elementem tej teorii jest wskazanie na związek pomiędzy ironią i „cytatowością”: nadawca komunikatu ironicznego koniecznie sięga po wypowiedź należącą do kogoś innego, by od tego innego się odciąć i go ocenić. Co prawda autorzy koncentrują się na sytuacjach, w których wypowiedź ironiczna, cytująca, i wypowiedź oryginalna, cytowana, zbiegają się w tym samym fragmencie tekstu. W naszej pracy, mając na uwadze „intertekstualność” ironii, chcemy się skupić na przykładach, w których cytowana / komentowana wypowiedź jest przedstawiona w sposób jawny, a różnica pomiędzy podmiotami mówiącymi uzewnętrznia się (co w żadnym wypadku nie oznacza, że semantyka komentarza nie zawiera wewnętrznej niezgodności).

1.1.2.3. Ironia jako udawanie

Teoria udawania Herberta H. Clarka i Richarda J. Gerriga pojawiła się jako próba przezwyciężenia ograniczeń teoretycznych i metodologicznych echoicznego ujęcia ironii. Badacze twierdzą, że każdy przypadek ironii echoicznej da się wyeksplikować również w terminach udawania, natomiast odwrotny scenariusz nie zawsze jest możliwy. Punktem wyjścia omawianej koncepcji stała się krótka uwaga Grice’a (1978: 125): „Być ironicznym znaczy, oprócz innych rzeczy, udawać”, której rozwinięcie rzeczywiście pozwala na interpretację niektórych trudnych przypadków ironii werbalnej.

Z ujęciem echoicznym teorię udawania łączy obecność (niejawna) dwóch podmiotów mówiących – w tym przypadku parodysty oraz tego, kogo się parodiuje, natomiast ta druga osoba najczęściej nie jest realna, zamieszkuje ona wymagowany świat, w którym jej słowa miałyby odzwierciedlać rzeczywistość. Drugą wspólną cechą obu ujęć to konieczność wyrażenia oceny lub nastawienia. Mechanizm ironii jako udawania wygląda następująco: nadawca S mówi równocześnie do dwóch adresatów – A i A’, z których pierwszy jest głównym odbiorcą wypowiedzi, natomiast drugi może być realną i obecną przy konwersacji osobą, ale też kimś nieobecnym i / lub wymagowanym. Ironizując, S udaje S’ zwracającego się do A’, a jego wypowiedź jest przejawem ignorancji lub prostactwa, zasługującego na oburzenie i pogardę. Nic niewiedzący, naiwny A’ w zamierzeniu S nie

rozpozna udawania i uzna, że S mówi w dobrej wierze, natomiast A jako ktoś, kto należy do „wewnętrznego kręgu”, powinien dostrzec wszystko: udawanie, ignorancję S’, niewiedzę A’ i – w konsekwencji – nastawienie S do S’, do A’ i do tego, co S’ mówi (Clark, Gerrig 1984: 122).

Najjaskrawszy przykład ilustrujący moc wyjaśniającą teorii udawania stanowi *Skromna propozycja* Jonathana Swifta – XVIII-wieczna satyra doprowadzająca do absurdu sytuację wyzysku Irlandii przez Anglię i zawierająca sugestię hodowania irlandzkich dzieci w celu sprzedania ich Anglikom na mięso. Według autorów nie da się tego przypadku ironii wytłumaczyć za pomocą przywołania innej wypowiedzi – trzeba by było stwierdzić, że cały tekst stanowi niejawną cytację, ale co w takim razie jest cytowane? Jeśli całość pamfletu Swifta jest echem, to wszystko może być echem, a więc konieczność innego wyjaśnienia staje się oczywista. Swift udaje kogoś, kto mógłby przedstawić podobną propozycję „na serio” – wyobrazonego przedstawiciela współczesnych pisarzowi angielskich elit.

Wśród kluczowych punktów teorii udawania należy wymienić wyodrębnienie typów możliwych „ofiar” ironii: wyimaginowany naiwny nadawca, niewtajemniczony realny bądź potencjalny adresat, w końcu sama wypowiedź odzwierciedlająca postawę i przekonania podważane przez realnego nadawcę. Nie ma więc nic dziwnego, że ironista nie jest ironistą dla wszystkich możliwych odbiorców: to, czy ironiczne przesłanie zostanie rozpoznane, zależy przede wszystkim od wspólnoty doświadczeń i przekonań (*shared knowledge and beliefs*) interlokutorów, czego jaskrawą ilustracją może posłużyć następujący przykład:

Н., почти не скрывая, над ним [Беляевым] насмехался, но чересчур для того тонко . он язвительного остроумия не чувствовал, на сарказмы вроде: „Вот, значит, какие у тебя дружки были!” – отвечал прямо, без выкрутасов: „Парни один к одному, чекистская гвардия”, – чем сводил язвительность на нет. Мне показалось, что Н. и не хочет реального столкновения, а как раз предпочитает двусмысленность и умело ее создает: дескать ты, Найман, видишь мое негодование – и видь на доброе здоровье; а ты, Беляев, одобрение – и тебе не хворать (А. Найман, *Славный конец бесславных поколений*).

Koncepcja udawania, chociaż wytyczyła kilka słabszych punktów ujęcia echoicznego, to jednak jest jego logicznym rozwinięciem. Można powiedzieć, że Clark i Gerrig po prostu poszerzyły granice sytuacji komunikacyjnej, do której odwołuje się nadawca wypowiedzi ironicznej: ta sytuacja niekoniecznie ma miejsce w świecie realnym, może zostać wyimaginowana, a zwolennik podważanej przez ironistę postawy niekoniecznie jest faktycznie istniejącą osobą. Tutaj również nie ma mowy o tym, że ironia opiera się na

znaczeniu całkowicie odwrotnym w stosunku do tego wyrażonego formalnie, powierzchniowego (jak np. miałyby wyglądać negacja jawnego sensu *Skromnej propozycji* Swifta?).

Ta świadomość nieprzystawalności wymogu opozycji znaczeń do wielu wypowiedzi ironicznych (co na przykład stanowi przeciwieństwo udawanego podziękowania typu *Dziękuję, że przytrzymałeś mi drzwi* w sytuacji, kiedy odbiorca komunikatu drzwi nie przytrzymał, czy pytania retorycznego typu *Kto nauczył cię tej uprzejmości?*, gdy odbiorca zachowuje się ordynarnie?) oraz konstrukt pojęciowy udawania zajmują ważne miejsce także w teorii udawania aluzyjnego (Kumon-Nakamura, Glucksberg, Brown 1995). Na podstawie eksperymentów badacze dochodzą do wniosku, iż zasadnicze czynniki ironii werbalnej to po pierwsze „aluzja do pewnego oczekiwania, preferencji, prognozy bądź normy, które zostały naruszone”, niezgodność między tym, jak ma być, i tym, jak jest (Kumon-Nakamura, Glucksberg, Brown 1995: 5), a po drugie pragmatyczna nieszczerłość.

Podkreślenie pragmatycznej natury nieszczerłości pozwala wyjść w badaniach nad ironią poza granice asertywów (dla ich analizy wystarczyłoby pojęcie semantycznej / propozycjonalnej nieszczerłości) i wyeksplikować mechanizm funkcjonowania ironii w innych aktach mowy, którym nie można przypisać wartości logicznej ‘prawda’ lub ‘fałsz’. Ta konsekwencja metodologiczna jest dla nas szczególnie ważna, ponieważ może zostać poszerzona tak, by objęła również analizowane w tej pracy przykłady. Chodzi m. in. o to, że klasyczny rachunek zdań cofa się nie tylko przed nieasertywnymi aktami mowy – kryterium ‘prawda’ / ‘fałsz’ nie ma zastosowania również (czy może ma, ale w sposób dość pokrętny) w odniesieniu do asertywnych stwierdzeń zawartych w fikcyjnym tekście literackim, którego relacje z logiczną prawdziwością można określić w sposób następujący: „Nad każdym tekstem, który traktujemy jako literacki, jest przez nas umieszczany napis: «Nie oceniaj tego bytu na podstawie jego zgodności z dosłownie rozumianą prawdą»” (Leech, Short 2007: 121).

1.1.2.4. Poglądy Rachel Giory. Ironia jako niebezpośrednia negacja. Hipoteza stopniowanej istotności

Podjęcie Rachel Giory różni się od koncepcji omawianych w dwóch poprzednich paragrafach tym, że kładzie ona akcent na udziale w procesie przetwarzania ironii dwóch konstruktów znaczeniowych – literalnego oraz przekazywanego w sposób niejawni. W tym sensie można ją nazwać kontynuatką tradycji zapoczątkowanej przez Grice’a. Ironia, twierdzi Giora, jest trudniejsza do zrozumienia (i wymaga więcej czasu na przetwarzanie) niż

wypowiedź nieironiczna, ponieważ jej odczytanie wymaga operacji dwuetapowej. Najpierw odbiorca powinien zauważyć przekroczenie pewnej normy – dlatego że wypowiedź odczytana literalnie nie przystaje do sytuacji, jest absurdalna. Następnie pojawia się alternatywna interpretacja, zgodna z intencją nadawcy (Giora 1995: 239). Analizując eksperymenty, których wyniki na pierwszy rzut oka świadczą o procesie jednostopniowym (a więc odbiorca bezpośrednio dociera do znaczenia ironicznego), autorka proponuje inne wyjaśnienie tych wyników (zob. bardziej szczegółowo w paragrafie 1.1.3.).

Giora traktuje ironię jako formę negacji znaczenia, która nie posiada sygnału negacji wyrażonego *explicite*. Wypowiedź formalnie afirmatywna (o wiele częściej niż odwrotnie) zostaje przez nadawcę wykorzystana, by zakomunikować, że pewien stan rzeczy różni się od tego, którego można by było / chciałoby się spodziewać i który jest wyznaczony przez tę właśnie afirmatywną wypowiedź (Giora 1995: 240). Jak już zostało zaznaczone wyżej, Giora uważa, że przebieg przetwarzania ironii składa się z dwóch etapów, ale, w odróżnieniu od podejścia tradycyjnego, twierdzi, że znaczenie literalne nie zostaje odrzucone i jest nadal obecne w polu mentalnym odbiorcy po rozpoznaniu intencji ironicznej.

Inne punkty, w których podejście Giory odbiega od koncepcji Grice'a, to relacje między implikaturą a tym, co zostało powiedziane (nie jest to według Giory opozycja – znaczenie ironiczne jest o wiele bliższe literalnego), oraz wskazanie maksymy, której naruszenie przyczynia się do powstania imlikatury (nie jest to maksyma jakości, tylko stosunku / relewancji): kiedy kierowca mówi *Dziękuję!* w sytuacji, w której ktoś go nie przepuścił na skrzyżowaniu, chociaż zgodnie z przepisami miał to zrobić, jego wypowiedź nie zawiera nieprawdy, lecz jest formalnie nieadekwatna do sytuacji.

W trakcie późniejszych badań sformułowana została hipoteza stopniowanej istotności (*graded salience hypothesis*) określająca czynniki wpływające m. in. na przetwarzanie ironii (Giora, Fein, Schwartz 1998; Giora, Fein 2007). Główna idea tej hipotezy zakłada, że czynnikiem, który decyduje o początkowym etapie aktywacji struktur semantycznych, nie jest ani literalność znaczenia, ani jego zgodność z kontekstem, lecz przede wszystkim istotność (*salience*), jego waga względem innych znaczeń. Najistotniejsze znaczenia słów i wypowiedzi są zawsze dostępne i zostają aktywowane jako pierwsze; są one zakodowane w leksykonie mentalnym (Giora, Fein 2007: 202). Eksperymenty potwierdziły, że ironie typowe, kanoniczne (*familiar ironies*), np. *Very funny* jako reakcja na niestosowny żart, są przetwarzane tak samo szybko, jak wypowiedzi literalne. W tym przypadku nawet kontekst, który zakłada literalne odczytanie (*Very funny* jako odpowiedź na prośbę ocenić obejrzany film) nie wyklucza aktywacji znaczenia ironicznego. Mniej typowe ironie (*less familiar*

ironies), które wymagały najpierw sięgnięcia po znaczenie literalne, a później dopiero wywnioskowania implikatury, były przetwarzane dłużej zarówno od typowych ironii, jak i od wypowiedzi literalnych.

Nie przeprowadzałam eksperymentów na własnym materiale badawczym, ale można przypuszczać, iż z dwóch poniższych przykładów pierwszy zostałby przetworzony szybciej niż drugi ze względu na istotność znaczenia ironicznego w konstelacji znaczeń czasownika *rzec* i nietypowość ironicznego użycia czasownika *recenzować*:

ppkb [...] z mostu Poniatowskiego poszedł wielki kłęb kurzu i środkowe przeszło [...] zsunęło się majestatycznie do wody [...].

– O kurwa! – **rzekła z zachwytem** nietrzeźwa pani. – Ale zadymiło (T. Konwicki, *Mala apokalipsa*).

ppkb Na trzeźwo [Cygana] zmieniał zeznanie i knuł swoją bezideową, niepolską przyszłość – gdyby w referendum zagłosowali za powstaniem, on zaraz do Niemiec. [...] Nie da sobie wsadzić kulki do brzucha.

– Padlina – **recenzuje** Cygana Poczęty (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*).

Podsumowując, kontekst według Giory odgrywa w procesie interpretacji powtarzalnych, regularnie odtwarzanych przypadków ironii mniejszą rolę niż w sytuacji, kiedy ironicznego przesłanie zostaje „opakowane” w nietypową formę językową. Warto również odnotować zasadnicze ograniczenie przeprowadzonych eksperymentów: ich wnioski bazują na materiale sztucznym, skonstruowanym przez badaczy, a więc pojawia się pytanie, na jaką skalę te wnioski można ekstrapolować na sytuację przetwarzania ironii w ramach realnego zdarzenia komunikacyjnego.

1.1.2.5. Ironia jako relewantne niedopasowanie

Ostatnią ze współczesnych koncepcji ironii werbalnej, którą omówimy w osobnym podrozdziale, jest ujęcie ironii jako relewantnego niedopasowania (*relevant inappropriateness*) Salvatorego Attarda. Dla nas punktem ciężkości będzie tutaj przede wszystkim rola kontekstu w odczytaniu ironii (która, jak się wydaje, nie została odpowiednio uwydatniona u Giory), mianowicie to, że ironiczna interpretacja wypowiedzi jest konsekwencją zauważonej przez odbiorcę kontekstualnej niezgodności.

Attardo rozumie ironię jako zjawisko *stricte* pragmatyczne, a więc w całości zależące od kontekstu – kontekst traktowany jest tutaj maksymalnie szeroko. Badacz podkreśla, że należy rozróżniać dwa zagadnienia: 1) stwierdzenie, że pewien tekst / część tekstu jest ironiczną

(rozpoznanie obecności ironii); 2) ustalenie znaczenia zamierzonego przez ironistę (interpretacja wartości, którą przyjmuje ironia) (Attardo 2000a: 814). Podążając za propozycjami Grice'a, czyli uznając zasadniczą rolę Zasady Kooperacji, Attardo jednak skupia się na maksymie stosunku / relewancji (tak jak Giora), której pozorne naruszenie na pierwszym etapie sprawia, że obecność ironii staje się oczywista dla odbiorcy. Ciągłość komunikacji zostaje przywrócona w momencie, gdy adresat znajduje odpowiednią interpretację zachowania nadawcy, która nie kłóci się z kontekstem.

Rażąca kontekstualna niezgodność w poniższym przykładzie rzuca się w oczy na pierwszym etapie i zostaje zażegnana w momencie rozpoznania przez czytelnika ironicznej intencji autora:

рпкб Я сказал:

– Ну как?

– Чудовищно! – **похвалил** Борис Сергеевич (В. Драгунский, *Слава Ивана Козловского*).

Ironiczna wypowiedź dla Attarda to „taka, która, zachowując relewancję, w sposób jawny czy *implicite* nie spełnia warunków dopasowania się do kontekstu – w sensie deiktycznym bądź szerszym, uwzględniającym wiedzę uczestników komunikacji o przekonaniach i postawie nadawcy” (Attardo 2000a: 817). Wśród najważniejszych teoretycznych konsekwencji propozycji Attarda należy wymienić uzupełnienie listy konwersacyjnych maksym o jeszcze jedną, mianowicie: „Dostosuj się do kontekstu”.

Attardo poświęca wiele uwagi rozróżnieniu między sygnałami / indeksami ironii a jej czynnikami (czyli ironią *per se*). Pierwsze nie są konieczne, mogą zostać pominięte – a wypowiedź i tak nie straci swojego ironicznego charakteru, chociaż możliwe, że ten charakter nie zostanie rozpoznany (zob. przykład z utworu Najmana przywołany w paragrafie 1.1.2.3.). Drugie natomiast sprawiają, że ironia w ogóle ma miejsce, a więc ich usunięcie zniszczyłoby efekt ironiczny (Attardo 2000b: 7). Inna sprawa, że czynnikowi (kontekstualnemu niedopasowaniu w różnych odmianach) może towarzyszyć pewne działanie uboczne, zaburzenie linearności, które zostanie dostrzeżone przez odbiorcę.

Wśród sygnałów ironii, oprócz tych związanych z materią akustyczną (odpowiednia intonacja, przesadna nazalizacja typowa m. in. dla języka angielskiego itd.) oraz indeksów niewerbalnych (przymrużenie oka, żartobliwe szturchnięcie itp.), Attardo, śladem innych badaczy, wymienia środki gramatyczne (m. in. specjalne tryby niektórych języków umożliwiające cytowanie i wyrazy metatekstowe typu *że tak powiem*) oraz typograficzne

(przede wszystkim rzecz jasna cudzysłów, ale również inne znaki graficzne, np. wykrzyknik, pytajnik lub ich połączenie w nawiasie). Kolejny typ sygnału to tak zwany ko-tekst (*cotext*), który Attardo konsekwentnie odróżnia od kontekstu (ten ostatni zdaniem badacza jest już raczej czynnikiem niż sygnałem). Ko-tekst traktowany jest jako występowanie obok wyrazu / wypowiedzi o znaczeniu ironicznym (w składzie zdania, akapitu czy większego fragmentu tekstu) elementu niekompatybilnego z tym wyrazem / wypowiedzią. W ujęciu Attarda, naśladującym m.in. wnioski Catherine Kerbrat-Orecchioni (Kerbrat-Orecchioni 1986: 292), ko-tekst tym się zasadniczo różni od kontekstu, iż pierwszy związany jest z materią werbalną, natomiast drugi z sytuacją komunikacyjną, jej uczestnikami oraz ich właściwościami.

Podążając za typologią Kerbrat-Orecchioni, Attardo wyróżnia trzy warianty niezgodności kontekstualnej, które determinują powstanie efektu ironicznego, ale mogą także pełnić funkcję sygnalizującą obecność ironii: kontrast między wypowiedzią a informacją o jej desygnacie; sprzeczność między wypowiedzią a informacją o nadawcy i jego przekonaniach; hiperboliczność wypowiedzi (lub, odwrotnie, niedopowiedzenie) (Attardo 2000b: 10). Tak, należąca do legalnego imigranta wypowiedź *Powinniśmy wyrzucić ze Stanów tych wszystkich imigrantów, legalnych i nielegalnych* jest w jego zamierzeniu ironiczna, ale odbiorca nie będący w posiadaniu informacji o statusie nadawcy może tej ironii nie rozpoznać przez brak innych sygnałów.

1.1.3. Dyskusja dotycząca etapów przetwarzania ironii

W historii psycholingwistycznych badań nad ironią pojawiały się różne wnioski co do tego, jak szybko wypowiedzi ironiczne są przetwarzane w porównaniu z wypowiedziami odczytywanymi „dosłownie”. W epoce przedeksperymentalnej pod wpływem koncepcji Grice’a jednomyślnie zakładano, że komunikaty zawierające przesłanie ironiczne są odczytywane dłużej (albo przynajmniej wymagają od odbiorcy większego wysiłku kognitywnego) niż wyrażające to samo znaczenie wypowiedzi nieironiczne, ponieważ odbiorca najpierw musi przetestować na zgodność z kontekstem znaczenie literalne – i dopiero po jego odrzuceniu szukać nowego rozwiązania pragmatycznego, por.: „Przetwarzając ironię, odbiorca ma, w porównaniu z sytuacją dekodowania nieironicznych wypowiedzi, dodatkowe zadanie do wykonania” (Roy 1981: 414); „[I]ronia to coś więcej niż łamigłówka czy zakodowane przesłanie; to coś, czym powinno się delektować, a nie tylko sprawa do rozwikłania. Przedmiotem tego delektowania się jest umiejętność sprawiająca, że pozorne i realne znaczenia współlistnieją” (Muecke 1978: 366) itp.

Myśl o echoicznej istocie ironii werbalnej pociągnęła za sobą opracowanie nowego modelu jej przetwarzania, mianowicie założenia, że odbiorca kierowany kontekstem dociera do sensu implikowanego przez nadawcę bezpośrednio, a nie poprzez konwencjonalne znaczenie wyrazu / wypowiedzi. Jeśli odbiorca nie musi mieć do czynienia ze znaczeniem literalnym, jeśli odrzuca się możliwość współistnienia dwóch znaczeń, to logicznym jest założyć, że odczytanie ironii nie wymaga więcej czasu i wysiłku niż zrozumienie wypowiedzi nieironicznej.

Od lat 80. przez psycholingwistów prowadzone są badania eksperymentalne, których zadaniem jest m. in. ustalenie etapów przetwarzania ironii oraz uwarunkowań wpływających na ten proces. Wyniki badań nie są jednoznaczne, więc tym bardziej warto je pokrótce przytoczyć.

Pierwsze eksperymenty miały na celu przetestowanie głównego założenia echoicznej teorii, mianowicie konieczność przywołania przez wypowiedź, która jest odbierana jako ironiczna, jakiejś innej wcześniejszej wypowiedzi (zob. Jorgensen, Miller, Sperber 1984). Wbrew ambiwalentnym wynikom autorzy stwierdzili, iż generalnie świadczą one na korzyść testowanej hipotezy (najczęściej badane osoby nieskłonne były traktować wypowiedź jako ironiczną, jeśli nie była ona przywołaniem werbalnego antecedensu). Najszerze i najbardziej wpływowe badania były jednak zainicjowane przez Raymonda W. Gibbsa (Gibbs 1986; Gibbs, O'Brien 1991 i inne), które miały zarówno zweryfikować wpływ obecności przywołania na przetwarzanie ironii, jak i ocenić czas niezbędny do odczytania ironicznego znaczenia.

W trakcie badań m. in. mierzony był czas reakcji, czyli czas potrzebny na zrozumienie wypowiedzi w kontekście – ironicznych (*Fajny z siebie przyjaciel*, gdy odbiorca nie pomógł nadawcy wbrew złożonej wcześniej obietnicy), literalnych o tej samej formie (*Fajny z siebie przyjaciel*, gdy odbiorca dotrzymał słowa), literalnych o tym samym znaczeniu (*Nie jesteś fajnym przyjacielem*, gdy odbiorca nie pomógł nadawcy wbrew złożonej wcześniej obietnicy). W eksperymencie testującym założenia teorii przywołania porównywany był czas reakcji respondentów na wypowiedzi ironiczne przywołujące wzmiankę umieszczoną we wcześniejszym kontekście oraz na te same wypowiedzi w kontekście nieechoicznym. Wyniki tych i niektórych innych eksperymentów zostały zinterpretowane jako 1) potwierdzające rolę echa w rozpoznaniu ironii; 2) świadczące o tym, że przetwarzanie ironicznych wypowiedzi nie wymaga sięgnięcia w pierwszej kolejności po znaczenie literalne (Gibbs 1986: 6), ponieważ czas reakcji osób badanych na wypowiedzi ironiczne był nawet mniejszy niż w przypadku ich literalnych korelatów. Ten ostatni wniosek odegrał znaczącą rolę we

współczesnych teoretycznych interpretacjach omawianego zjawiska i jest znany w historii badań nad ironią jako teoria bezpośredniego dostępu (*direct access*).

Podobne wyniki (choć przy wykorzystaniu innych metod) pojawiły się w innych eksperymentach. Tak, rezultaty badań nad przetwarzaniem ironii przez dzieci z użyciem zabawek (kaczuska jako znak oceny pozytywnej i rekin jako znak oceny negatywnej) i kamery nagrywającej reakcje na pytanie badacza były zinterpretowane jako zaprzeczenie konieczności odczytania literalnego znaczenia w procesie przetwarzania ironicznej wypowiedzi (Pexman 2008: 288).

Istnieje jednak nie mniejsza liczba badań, które nie potwierdzają teorii bezpośredniego dostępu. Warto w pierwszej kolejności zaznaczyć, iż nawet wyniki uzyskane w eksperymentach Gibbsa mogą zostać zinterpretowane w inny sposób (zob. np. Giora 1995). Tak, dłuższy czas potrzebny na sformułowanie parafrazy wypowiedzi nieironicznej (w porównaniu z wypowiedzią ironiczną) można wyjaśnić łatwością dostępu do innego możliwego znaczenia w drugim przypadku i koniecznością samodzielnego wyprodukowania zdania w pierwszej sytuacji (ironiczna wypowiedź *Fajny z ciebie przyjaciel* niejako zawiera własne przeciwieństwo, natomiast to samo zdanie wypowiedziane „na serio” wymaga większego kognitywnego wysiłku, jeśli chodzi o sformułowanie parafrazy) (Giora 1995: 253). Krytyczne uwagi Giory dotyczą również doboru materiału badawczego. Często w tekstach, z którymi mieli do czynienia uczestnicy eksperymentu, wypowiedź ironiczna była o wiele bardziej zgodna z kontekstem i informatywna niż jej odpowiednik literalny (*Tak mi pomogłeś* w sytuacji, gdy odbiorca obiecał pomóc w remoncie i nie dotrzymał obietnicy, ma większą wartość informacyjną niż nieironiczna reakcja *Nie pomogłeś mi*), co również mogło wpłynąć na wyniki.

Giora i jej koledzy z kolei przeprowadzili serię eksperymentów, których rezultaty świadczą o tym, że najważniejszą zmienną, która determinuje czas reakcji oraz stopień wysiłku kognitywnego, nie jest ironiczność / literalność znaczenia wyrazu bądź wypowiedzi, lecz istotność, „uwydatnioność” tego znaczenia, jego obecność w mentalnym leksykonie użytkownika (zob. bardziej szczegółowo wyżej, w paragrafie 1.1.2.4.).

Można również wymienić inne badania zaprzeczające teorii bezpośredniego dostępu. Tak, Helga Kotthoff, analizując nagrania rozmów w sytuacjach nieoficjalnych (spotkania przyjaciół) i bardziej oficjalnych (telewizyjne talk-show), stwierdza, iż ironia nie zacierza tego, co zostało powiedziane w sposób jawny, ale kładzie nacisk na różnicę między *dictum* oraz *implicatum*, podkreślając komunikatywną wagę tego ostatniego (Kotthoff 2003: 1392). Analiza nagrań pokazuje, że interlokutorzy mogą werbalnie lub niewerbalnie reagować

zarówno na ironiczne przesłanie wypowiedzi, jak i na jego pozorny sens (w tym drugim przypadku włączając się do komunikatywnej gry zainicjowanej przez nadawcę), a więc przetwarzane są oba poziomy wypowiedzi (Kotthoff 2003: 1408). Warto również dodać, iż Kotthoff krytykuje przyjęty w badaniach eksperymentalnych sposób selekcji materiału (są w nich stosowane skonstruowane przez naukowców, sztuczne, powtarzające się przykłady). Pytanie o rzeczywiste właściwości oraz prawdziwy kreatywny potencjał ironii werbalnej jej zdaniem może zostać rozstrzygnięte jedynie na podstawie analizy kontekstów wydobytych z realnych konwersacji.

Przetwarzanie wypowiedzi ironiczych badane jest również z wykorzystaniem narzędzi do śledzenia wzroku (*eye-tracking study*) (zob. np. Filik, Moxey 2010). Wyniki tych eksperymentów świadczą na korzyść hipotezy stopniowanej istotności: mniej typowe wypowiedzi ironiczne często wymagały od respondentów ponownego przeczytania, a więc jako pierwsze było odczytywane znaczenie literalne (Filik, Moxey 2010: 430).

Biorąc pod uwagę specyficzność naszego materiału badawczego (teksty literackie, których autorzy chętnie sięgają po środki kreatywne i raczej stronią się sformułowań utartych, skonwencjonalizowanych), bardziej przekonująco wygląda dla mnie tradycja uwzględniająca rolę znaczenia literalnego, wyrażonego jawnie. Jak twierdzi Rachel Giora, w procesie przetwarzania ironii obie możliwe interpretacje są obecne w polu mentalnym odbiorcy przez cały czas, co umożliwia jemu uświadomienie różnicy pomiędzy nimi (Giora 1995: 257), a to z kolei zapewnia autorowi możliwość gry z czytelnikiem.

1.1.4. Sygnały i czynniki ironii. Rola kontekstu w interpretacji wypowiedzi ironiczych

Jeden z kluczowych punktów badań nad ironią werbalną stanowi kwestia tego, w jaki sposób ironiczna intencja nadawcy komunikatu staje się widoczna dla odbiorcy. Tutaj w sposób dialektyczny łączą się dwie przeciwstawne tendencje: z jednej strony ironia przez nikogo niedostrzeżona poniekąd nie istnieje, z drugiej wypowiedź ironiczna poprzedzona uwagą typu „Będę ironizować” również nie spełnia swojego zadania pragmatycznego, przestaje być sobą. To oscylowanie ironii między koniecznością sygnalizowania o własnej obecności oraz dążeniem do ukrycia swoich prawdziwych zamiarów rzuca się w oczy każdemu, kto analizuje to zjawisko bądź po prostu ma z nim do czynienia jako uczestnik wymiany komunikacyjnej. Stąd próby typologizacji postulujące istnienie ironii jawnej (oczywiście, od razu dostępnej odbiorcy), ukrytej (takiej, której dostrzeżenie wymaga

pewnego wysiłku) oraz prywatnej (dostępnej wyłącznie dla autora, który łączy w sobie role nadawcy i odbiorcy) (Muecke 1980: 52-53).

Jednak większość funkcji pełnionych przez ironię w procesie komunikacji (o funkcjach zob. podrozdział 1.1.5.) wymaga, by w ten czy inny sposób napomknęła ona o własnej obecności w wypowiedzi. Podział tych sposobów na sygnały oraz czynniki opiera się na kryterium niesamodzielnosci / samodzielności: sygnały jedynie wskazują na obecność ironii, czynniki natomiast powodują powstanie efektu ironicznego, a zaburzenie linearności towarzyszące temu efektowi jest działaniem ubocznym (zob. podrozdział 1.1.2.5.).

Literatura przedmiotu zawiera opisy szerokiego spektrum sygnałów ironii, jak również próby typologizacji tych sygnałów (zob. np. Muecke 1978; Kreuz, Roberts 1995; Barbe 1995; Seto 1998; Attardo 2000b; Yus 2000; Attardo et al. 2003; Шатуновский 2007; Burgers, van Mulken, Schellens 2012; Kreuz 2020 i inni). Warto jednak zdawać sobie sprawę z tego, że sporządzenie ich wyczerpującej listy nie jest możliwe: w celu zaznaczenia własnej obecności ironia korzysta ze wszystkich możliwych narzędzi dostarczanych przez język oraz towarzyszące mu systemy semiotyczne. Należy również pamiętać, iż żaden sygnał nie znajduje się wyłącznie w dyspozycji ironii – każdy z nich w innej sytuacji może pełnić inną funkcję (np. hipoteza zakładająca istnienie specjalnego ironicznego tonu głosu (Clark, Gerrig 1984) nie znalazła eksperymentalnego potwierdzenia: nie istnieje taki nabór cech prozodycznych, które by we wszystkich sytuacjach jednoznacznie wskazywały na ironiczną intencję nadawcy (Bryant, Fox Tree 2005: 273)).

Wcześniej była już mowa o rozróżnieniu ko-tekstu i kontekstu, z których pierwszy obejmuje materię werbalną (np. zderzenie w ramach bardziej lub mniej obszernego fragmentu wyrażen o semantyce antynomicznej), a drugi odnosi się do sytuacji komunikacyjnej, jej uczestników, ich cech, czyli mieści się poza granicami języka *sensu stricto*. Z dwóch poniższych przykładów w pierwszym efekt ironiczny powstaje m. in. w wyniku skonfrontowania ze sobą wyrazów, których struktura semantyczna zawiera komponent wartościujący – odpowiednio negatywny i pozytywny (*głęb, uprzejmie*), natomiast w drugim rozpoznanie ironii zawartej w określeniach *nonpocmy, no-nauemy* itp. wymaga wiedzy o osobie autora i jego poglądach:

ppkb – Zderzyłem się – wyjaśnił burkliwie Artur. – Z głową kapuścianą. A raczej – z głębem.

– Sam jesteś głęb – zauważył lekko i uprzejmie Konrad, wpatrując się w chmury (M. Musierowicz, *Dziecko piątku*).

rpkb Поэзию Ахматовой Жданов попросту, по-нашему, по-рабочему, с большевистской прямой определил так: «хлам» (Л. Чуковская, *Записки об Анне Ахматовой*).

Muecke (1978) postuluje trychotomię typów sygnałów: oprócz tych występujących na linii tekst – kontekst oraz tekst – ko-tekst wyodrębnia on sygnały, za którymi stoi relacja tekst – tekst; są to indeksy bezpośrednio towarzyszące elementowi ironicznemu albo nawet zbiegające się z nim w czasie i przestrzeni (intonacja, gesty, typ czcionki, elementy struktury semantycznej wyrazu lub jego charakterystyka stylistyczna etc.).

Dostępność niektórych sygnałów jest ograniczona przez obiektywne cechy formy, w której odbywa się komunikacja. Oczywistym jest, iż sygnałów suprasegmentalnych (intonacja, mocniejsze akcentowanie niektórych wyrazów, udawane kasznięcie itp.) oraz paralingwistycznych (mimika, gestykulacja) nie spotkamy w tekście pisanym, natomiast graficzne indeksy (cudzysłów, inne znaki interpunkcyjne i ich połączenia, kursywa, emotikony etc.) nie mogą się pojawić w komunikacji ustnej – chyba że w postaci gestu. Oba te typy raczej nie będą nas interesować: nasze przykłady nie mają wymiaru akustycznego, a gra z czcionką czy użycie cudzysłowu w ironicznym komentarzu metajęzykowym w tekście literackim jest zjawiskiem dość rzadkim (autor tekstu literackiego zazwyczaj sięga po narzędzia bardziej subtelne).

Wśród typów sygnałów lingwistycznych (poza tymi akustycznymi) najczęściej wymieniane są leksykalne, gramatyczne, dyskursywne / stylistyczne (w niektórych typologiach do tej listy dodawane są tropy inne niż ironia, ale współdziałające z nią i wskazujące na jej obecność (Barbe 1995; Burgers, van Mulken, Schellens 2012)). Podział ten jest do pewnego stopnia umowny: w jakiej kategorii powinny się znaleźć np. archaizmy leksykalne, które we współczesnych tekstach ze względu na swoją specyfikę stylistyczną często pełnią rolę sygnału ironii? Czy pytania retoryczne należy zaliczyć do tropów czy do sygnałów dyskursywnych, jak to robi Muecke (1978)? Ponadto lista typowych sygnałów (a czasem i samych typów) może wyglądać inaczej dla różnych języków, a nawet odmian tego samego języka. Biorąc pod uwagę tę nieostrość granic pomiędzy rodzajami sygnałów (tak charakterystyczną dla ironii), przytoczmy kilka najbardziej reprezentatywnych dla każdego typu narzędzi sygnalizowania obecności ironii.

Do typowych leksykalnych indeksów ironii werbalnej zaliczane są wyrazy zawierające w swojej strukturze semantycznej ocenę (zazwyczaj pozytywną) typu *genius*, *Einstein*, *чудесный* oraz modyfikatory służące dla podkreślenia oceny zawartej w innym słowie (*absolute*, *prawdziwy*, *нпосто*: *You're an absolute genius*, *Prawdziwy z ciebie przyjaciel*,

Это просто чудечно) (zob. np. Seto 1998: 246). Jednostki te są wykładnikami hiperboli, która z kolei znajduje się w centrum mechanizmu odwrócenia oceny typowego dla ironii werbalnej (Kreuz, Roberts 1995; Attardo 2000b; Kreuz 2020). Jeśli chodzi o kategorie wyrazów, które najczęściej pełnią funkcję indeksów, do nich, oprócz przymiotników oraz przysłówków, których głównym zadaniem jest określenie cechy, należą wykrzykniki typu *nieprawdaż* czy *hurra* (Kreuz 2020).

Wśród gramatycznych / morfosyntaktycznych sygnałów można wymienić superlatywy (por. *Truly this is the sweetest of theologies; Coś ty najlepszego zrobił!*; *Лучше не бывает*), struktury ekspresywne (*What a clever idea!*; *Ależ fajnie!*; *Аў да умница!*)¹¹, topikalizację, czyli gramatyczne uwydatnienie tematu wypowiedzenia, typowe raczej dla języka angielskiego (*A fine friend she turned out to be*), czy inwersja w językach słowiańskich (*Fajny z ciebie kumpel*), pytania rozłączne (*tag questions*) (*That's a great idea, isn't it?*), zdrobnienia (*Здание вышло немаленьким: 102 этажа, высота 381 метр*)¹²) (Seto 1998: 246-247; Burgers, van Mulken, Schellens 2012: 296).

Do sygnałów stylistycznych / dyskursywnych należą m. in. przesadna grzeczność wypowiedzi (*Czy może zatem będzie Pan łaskaw oświecić uniżony ludek i podzielić się swoimi przemyśleniami – jak napisać takiego długiego tweeta!?*)¹³), która np. w języku japońskim dysponuje własnymi środkami gramatycznymi, właściwości stylistyczne leksemów archaicznych typu *ораторствовать, отпрыск, чадо, рзес, амбарасоваць*, w ogóle sięgnięcie po elementy nieneutralnego rejestru stylistycznego (Kumon-Nakamura 1995; Seto 1998; Haiman 1998; Шатуновский 2007).

Burgers, van Mulken, Schellens (2012) wyodrębniają osobną kategorię tropów jako sygnałów ironicznej intencji, w której skład wchodzi metafora, hiperbola, litota oraz pytanie retoryczne. Trudno się jednak zgodzić z takim rozwiązaniem typologicznym, ponieważ, jak się wydaje, tropy wchodzi z ironią w różne relacje (np. metafora współdziała z ironią i wzmacnia jej efekt, natomiast hiperbola oraz litota uruchamiają jej mechnizm), a sama kategoria ząębia się z innymi (sygnałami leksykalnymi oraz stylistycznymi).

Wracając do kontekstu w ujęciu wąskim (czyli do sytuacji komunikacyjnej i jej parametrów), należy podkreślić, iż jego znaczenie w rozpoznaniu przez odbiorcę ironicznej intencji nadawcy podkreślają wszyscy badacze, chociaż waga kontekstu w procesie interpretacji różnych wypowiedzi może być oceniana jako większa lub mniejsza (por. np.

¹¹ Oczywiście jest, że różne sygnały mogą się łączyć w konkretnej wypowiedzi.

¹² Przykład z Narodowego Korpusu Języka Rosyjskiego (<https://ruscorpora.ru/>, dostęp: 28.12.2022).

¹³ <https://twitter.com/PawelDudko/status/1632024786095185923>, dostęp: 15.03.23.

wyniki eksperymentów w (Giora 1995; Ivanko, Pexman 2003)). „Kontekst ironii to otoczenie, w którym ona powstaje. Kontekst składa się z interlokutorów, ich relacji oraz tła kulturowego rozumianego jako przekonania i postawy interlokutorów, które [...] wyznaczają potencjalne obszary konfliktów” (Barbe 1995: 77).

Yus (2000) zalicza do kontekstualnych źródeł, które mogą zawierać informację niezgodną z wypowiedzią nadawcy, następujące: informację encyklopedyczną (od norm makrosocjalnych do założeń związanych z konkretną sytuacją); dostępne zmysłom otoczenie, w którym odbywa się komunikacja; niewerbalne zachowanie nadawcy; posiadana przez odbiorcę informacja o nadawcy (jego biografii, przyzwyczajeniach, przekonaniach etc.); wspólnotę doświadczeń interlokutorów; poprzednie fragmenty konwersacji między interlokutorami; sygnały lingwistyczne. Jak można zauważyć, tutaj termin *kontekst* został użyty w ujęciu szerokim i obejmuje również zjawiska lingwistyczne *sensu stricto*¹⁴.

Utsumi (2000) uściśla warunki kontekstu, w którym powstaje ironia werbalna, i proponuje nazywać sytuacje ich łącznego spełnienia otoczeniem / środowiskiem ironicznym (*ironic environment*): 1) nadawca ma założenie *E* w momencie t_0 ; 2) założenie *E* nie potwierdza się (czyli jest niezgodne z rzeczywistością) w momencie t_0 ; 3) nadawca ma negatywne nastawienie emocjonalne w związku z niezgodnością oczekiwań oraz aktualnego stanu rzeczy (Utsumi 2000: 1783).

Trudno przecenić rolę kontekstu w odczytaniu ironicznego przesłania zawartego w tekstach literackich, ale na osobną wzmiankę zasługuje szczególne znaczenie kontekstu społecznego, kulturowego i historycznego (Muecke 1980; Hutcheon 2005; Ruiz de Mendoza, Lozano-Palacio 2019). Zarówno samo rozpoznanie nielinearności tekstu, jak i dotarcie do jego głębszego wymiaru często jest determinowane przez czynniki ekstralingwistyczne, przy czym za każdym razem warunki gry się zmieniają. To samo zresztą dotyczy sygnałów językowych. Kiedy ironia traci dynamiczność, żywość, niejednoznaczność, kiedy jej sygnały stają się jawne i oczywiste, konwencjonalizują się, przestaje ona być prawdziwą ironią. Stąd, twierdzi np. Muecke (1978), ciągle poszerzający się repertuar sygnałów ironicznego restrukturyzacji znaczenia. Takie postrzeganie ironii dobrze koreluje z założeniem, iż przetwarzanie komunikatu ironicznego wymaga więcej wysiłku niż odczytanie sensu wypowiedzi nieironicznej. Badań eksperymentalnych, w których jako materiał badawczy bardzo często wykorzystywane są ironie utarte, konwencjonalne (*Ładna pogoda, Co za*

¹⁴ My również będziemy stosować ten termin w ujęciu szerokim, osobno zaznaczając sytuacji innego użycia.

grzeczny chłopiec etc.), Muecke, być może, w ogóle nie uznał by za badania poświęcone ironii.

1.1.5. Funkcje ironii

Zagadnienie, z którym nieuchronnie styka się każdy badacz ironii werbalnej, to pytanie o przyczyny jej użycia: mianowicie, po co rozmówca, który hipotetycznie mógłby wyrazić implikowany sens wprost, decyduje się zamiast tego powiedzieć coś, co jest na pozór sprzeczne z jego zamiarem (Sperber, Wilson 1995: 240)? Owo przedsięwzięcie komunikatywne zawsze niesie ze sobą ryzyko, że odbiorca nie dotrze do zamierzonego przez nadawcę sensu, co z kolei spawia, iż ten ostatni zostanie zrozumiany opacznie (czyli, będąc kontestatorem wyrażonych poglądów, zostanie wzięty za kogoś, kto je rzeczywiście wyznaje (Garmendia 2010: 418)), por. już przytoczony wcześniej przykład *Powinniśmy wyrzucić ze Stanów tych wszystkich imigrantów, legalnych i nielegalnych*. Oprócz ryzyka bycia niezrozumianym ironia, według części badaczy, niesie za sobą konieczność większego wysiłku kognitywnego – przynajmniej w przypadkach, kiedy sposób jej wyrażenia nie jest skonwencjonalizowany. Po co więc ludzie sięgają po to dziwaczne narzędzie?

Literatura przedmiotu zawiera dużo odpowiedzi na pytanie o przyczyny zastosowania ironii (i – w konsekwencji – o jej funkcje), co odzwierciedla mnogość sytuacji użycia ironii oraz różnorodność pobudek, które kierują ironistami. Alice Myers Roy (1981) zauważa, iż zarówno w perspektywie historycznej, jak i we współczesności stosunek do ironii jest ambiwalentny. Z jednej strony jest ona pełna humoru, wzbogaca komunikację, prowadzi do nieoczekiwanych zwrotów w jej przebiegu, z drugiej natomiast może ona być odbierana jako dotkliwa, krzywdząca, świadcząca jeśli nie o podstępności nadawcy, to przynajmniej o jego mniejszej wiarygodności (Roy 1981: 410). Te różne postawy wobec ironii wiążą się z jej dwiema zasadniczymi funkcjami, które Roy określa jako społeczną oraz psychologiczną. Pierwsza z nich służy zacieśnieniu relacji w ramach wspólnoty, wzmocnieniu zarówno wspólnotowej tożsamości, jak i nieprzyjaznych postaw wobec sił zewnętrznych. Druga wiąże się z dążeniem nadawcy do zwiększenia własnego udziału w komunikacji, zwrócenia na siebie uwagi, tymczasowego przywłaszczenia sceny, na której rozgrywa się wymiana zdań.

David Kaufer (1977) również zwraca uwagę na te raczej przeciwstawne wymiary omawianego zjawiska. Odnotowuje on wyraźny podział w historii badań nad ironią: jedni autorzy widzą w realizacji intencji ironicznej pragnienie nawiązania wspólnoty, narzędzie łączenia odbiorcy i nadawcy, inni postrzegają ironię jako sposób zdystansowania się od grona

odbiorców / części tego grona. Kaufer, skupiając się na relacjach między uczestnikami komunikacji, zauważa, że oba zadania mogą zostać spełnione przez ironistę jednocześnie, biorąc pod uwagę istnienie różnych grup potencjalnych odbiorców: „Ci, z którymi on dzieli swoje ironiczne nastawienie, są jego sojusznikami, ci, dla których jego przesłanie nie jest przeznaczone, są jego ofiarami” (Kaufer 1977: 95; por. także Clark, Gerrig 1984 oraz podrozdział 1.1.2.3. wyżej). Co prawda zdarza się, podkreśla Kaufer, że ci, którzy są w stanie rozpoznać ironię, niekoniecznie podzielają przekonania i system wartości autora.

Uwydatnienie relacji między nadawcą, odbiorcą oraz ofiarą ironii ma istotne znaczenie w ramach analizy przykładów, które składają się na nasz korpus badawczy. Jaskrawą ilustracją podwójnego zadania wykonywanego przez autora (wzmocnienie związku z jedną grupą i wyrażenie niepocholebnego oceny wobec innej) jest ironia realizowana w tekście literackim za pomocą komentarza metajęzykowego: odbiorcą ironicznego przesłania jest czytelnik, z którym autor nawiązuje relację (czy raczej wzmacnia już istniejącą), natomiast celem, ofiarą ironii – postać w świecie przedstawionym wygłaszająca komunikat komentowany przez autora. Ofiary ironii w tym przypadku są jeszcze bardziej bezbronne niż w ramach komunikacji codziennej bądź medialnej: bohater zamieszkujący świat przedstawiony z reguły nie ma szans nawet na zapoznanie się z komentarzem zawierającym ładunek ironiczny, nie mówiąc już o ingerencji w rozmowę autora i czytelnika.

Wewnątrz określonych wyżej ogólnych kategorii da się wyszczególnić konkretne funkcje pełnione przez ironię w różnych warunkach. Warto jednak zdawać sobie sprawę z tego, iż funkcje te zazębiają się ze sobą, z czego wynika po pierwsze zastosowanie różnych kryteriów, na podstawie których dokonuje się typologizacji, a po drugie nieostrość granic między wyłoniłymi typami. Wśród takich typów można wymienić funkcję ludyczną czy też humorystyczną, podwyższenie własnej rangi względem statusu przedmiotu krytyki, pośrednie uzewnętrznienie negatywnych emocji (przede wszystkim agresji), demonstrację umiejętności zachowania spokoju i przytomności umysłu (Dews, Kaplan, Winner 1995: 348-350). Salvatore Attardo (2000b: 11-15) przedstawia inną listę, która częściowo nakłada się na opisaną wyżej: manifestacja przynależności do wspólnoty (por. wnioski Roy wyżej); „podniesienie intelektualnej poprzeczki” (tę funkcję Attardo wiąże także z humorystyczną stroną ironii); możliwość zachowania twarzy i uniknięcia potencjalnych sankcji (wysłowienie się nie wprost pozwala nadawcy uchylić się od odpowiedzialności za własne słowa); wyrażenie oceny (zazwyczaj negatywnej); funkcja retoryczna czy, inaczej, dekoracyjna; strategia pozwalająca zachować grzeczność. Podobny nabór funkcji zawiera przegląd w (Kreuz 2020).

Pytanie o to, czy krytyczne nastawienie, które najczęściej stoi za ironią, jest bardziej lub mniej dotkliwe dla odbiorcy w porównaniu z niezadowoleniem wyrażonym wprost, nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Niektóre badaczki (zob. Dews, Winner 1995) interpretują rezultaty eksperymentów jako dowód na „łagodzące” działanie ironii: ona zarówno osłabia pozytywną ocenę zawartą w wypowiedziach typu *Jesteś naprawdę egoistyczna* (w sytuacji, kiedy odbiorca zadbał o wygodę nadawcy), jak i przytępia ostrze ironicznej krytyki (*Ale z ciebie geniusz* brzmi mniej brutalnie niż *Ale z ciebie głupek*). Inne wnioski zawiera artykuł (Boylan, Katz 2013): uzyskane wyniki świadczą o tym, że chociaż krytyka „opakowana” w ironię jest odbierana jako bardziej grzeczna w porównaniu do jawnej reprimendy, ale również jako bardziej szydercza.

Linda Hutcheon także podkreśla ambiwalentność oceny działań podejmowanych przez ironistę. Wymienia ona cały szereg funkcji, które ironia pełni w przestrzeni kultury, i zauważa, że każda z tych funkcji może nosić różne imiona w zależności od tego, jak oceniamy wyniki jej zastosowania, jej podmiot i przedmiot. Tak, jedno i to samo działanie może się nazywać funkcją wyróżniającą (podkreśla się tutaj możliwość uwydatnienia za pomocą ironii pewnego wątku w komunikacji, umiejętność prowadzenia rozmowy etc.) albo dekoracyjną (tutaj akcent kładzie się na drugorzędność ironii względem przekazywanych treści, na jej zbędność – jako sztucznej i nic niewnoszącej ozdoby) (Hutcheon 1992: 222).

Oczywistym jest, iż w różnych sytuacjach użycia ironii pewne funkcje mogą być ważniejsze od innych. W komunikacji literackiej niewątpliwie skromniejszą rolę odgrywają intencje związane z wyrażeniem niezadowolenia, z atakiem na konkretną osobę, natomiast na pierwszy plan wysuwają się te zakładające prowadzenie gry z adresatem, utrzymywanie z nim relacji, ale również wymagające dostosowania się do intelektualnego i estetycznego poziomu autora. Eleni Kapogianni (2014) opisuje różnice pomiędzy użyciem i funkcjami ironii w dyskursie realnym (talk-show, rozmowy na Twitterze etc.) oraz fikcjonalnym (seriale i komiksy); wybór strategii ironicznych w drugim przypadku determinowany jest dwupoziomowością komunikacyjnej sytuacji (1) autor – widz / czytelnik; 2) postaci zamieszkujące świat przedstawiony). Tak, celem ironisty zewnętrznego jest zabawianie widza / czytelnika, ironista znajdujący się wewnątrz narracji chce np. przekonać interlokutora o słuszności swojej decyzji itp. (Kapogianni 2014: 615). Funkcje ironii w narracji fikcjonalnej w (Pikor 2018) również określane są z uwzględnieniem nietypowej sytuacji komunikacyjnej (w perspektywie relacji pomiędzy autorem / narratorem, czytelnikiem oraz bohaterem), co pozwala na wyodrębnienie czterech funkcji: dramatyzującej, komicznej, dydaktycznej oraz wspólnototwórczej (Pikor 2018: 220).

Nie ulega więc wątpliwości, iż analiza tekstów literackich pod kątem obecności w nich ironii werbalnej nie jest możliwa bez uwzględnienia specyfiki funkcji pełnionych przez wypowiedzi ironiczne, dlatego że funkcje te determinują wybór środków językowych oraz stopień przejrzystości autorskiej intencji.

1.1.6. Stan lingwistycznych badań nad ironią w tekstach literackich

Historia badań nad ironią w tekstach literackich z wykorzystaniem narzędzi lingwistycznych paradoksalnie (jak większość zagadnień związanych z ironią) jest jednocześnie i długa, i dosyć krótka. Długa, jeśli wziąć pod uwagę interpretacje krytycznoliterackie, które, jeśli ich autorzy chcieli być przekonujący, siłą rzeczy musiały wziąć pod uwagę materię językową utworu, por. niektóre fragmenty sławnego artykułu Connopa Thirlwalla *On the irony of Sophocles* przypominające współczesne analizy pragmalingwistyczne (Thirlwall 1833). Krótka, jeśli skupić się na aktualnym stanie lingwistycznych rozważań nad ironią: od połowy lat 70. badacze byli zainteresowani głównie funkcjonowaniem ironii w komunikacji codziennej i interpersonalnej. Sięgnięcie po metody eksperymentalne jeszcze bardziej zwiększyło dystans pomiędzy lingwistami a ironią w tekstach literackich: materiały badawcze w ogóle nie zawierały tekstów autentycznych (por. Kotthoff 2003), nie mówiąc już o przykładach z literatury pięknej. Nie ma w tym nic dziwnego: każda wypowiedź ironiczna pochodząca z powieści, wiersza czy felietonu wymaga w wypadku jej wykorzystania w eksperymencie uwzględnienia większej liczby zmiennych (dotyczących autorskiego stylu i stylu gatunku, długości fragmentu, znajomości utworu przez respondentów, czynników kulturowych i społecznych itp.), co uczyni eksperyment albo bezsensownym, albo niemożliwym do przeprowadzenia.

Analizę lingwistyczną utrudnia również różnorodność językowych i komunikatywnych wykładników ironii; jak już zauważyłam wcześniej, ironia korzysta z całego repertuaru elementów języka i parametrów sytuacji komunikacyjnej. Może ona mieścić się na poziomie słowa, zdania, wypowiedzi, dyskursu (Barbe 1995: 76) – Barbe dodaje jeszcze poziom życia (*life*) (tamże: 180), mając najprawdopodobniej na uwadze czynniki historyczne, społeczne i kulturowe, które mogą wpłynąć na proces interpretacji ironii. Więcej, ironia w utworze literackim może czerpać równocześnie z tych wszystkich poziomów, ale potrafi również sprawić wrażenie, iż jest rozlana po całym tekście, a więc analiza wybranych jego fragmentów nie zawierających w swoim składzie językowych wykładników ironii nie przyniesie żadnego rezultatu.

Każda więc próba nawet nie klasyfikacji, a chociażby opracowania typologii zjawisk ironicznych w tekstach literackich z konieczności nie ma charakteru systematycznego, por. listę w (Muecke 1986), która zawiera tak różne byty, jak np. ironia kosmiczna, autoironia, ironia na podstawie analogii, ironia niewerbalna, naiwność ironiczna, ironia „paragrafu 22” itd. Siłą rzeczy ci badacze, którzy chcą, by ich wnioski były odzwierciedleniem rzeczywistego mechanizmu funkcjonowania ironii z uwzględnieniem jej wyznaczników lingwistycznych, albo ograniczają się jednym bądź kilkoma krótkimi utworami w postaci materiału badawczego (por. np. Shen 2009; Rosique 2013), albo muszą uzasadnić wybór kryteriów, według których ten materiał zostanie dobrany.

W ostatnich dekadach zostały podjęte takie próby systematyzacji opisu ironii w autentycznych tekstach użytkowych i literackich, chociaż wciąż nie jest ich zbyt dużo. W (Burgers, van Mulken, Schellens 2012) na podstawie korpusu zawierającego 60 tekstów porównywane są pisemne gatunki języka niderlandzkiego (teksty reklamowe, kolumny, komiksy etc.) w celu ustalenia najbardziej charakterystycznych dla każdego gatunku sygnałów oraz czynników ironii i porównania danych gatunków pod tym kątem. Różnice wykryte przez badaczy (np. między grupami tekstów multimodalnych z jednej strony i *stricte* werbalnych z drugiej) ściśle wiążą się z właściwościami konkretnego gatunku.

Inna próba to interdyscyplinarna praca (Ruiz de Mendoza, Lozano-Palacio 2019), łącząca metody językoznawcze i literaturoznawcze, z których pierwsze zostały zastosowane do ustalenia części składowych mechanizmu ironii (główne jej czynniki to według autorów echoiczne odniesienie (zob. podrozdział 1.1.2.2.) i niezgodność kontekstualna), a drugie do określenia relacji między ironią oraz jej kontekstem historycznym (Ruiz de Mendoza, Lozano-Palacio 2019: 149). Badacze wymieniają podstawowe ich zdaniem odmiany ironii (sokratyczna, retoryczna, satyryczna, dramatyczna oraz metafikcyjna / romantyczna) z uwzględnieniem społecznych, historycznych i kulturowych okoliczności powstania tych odmian, ilustrują specyfikę funkcjonowania każdej z nich przykładami z utworów literackich i próbują prześledzić historię ich modyfikacji w różnych epokach kulturowych. Warto jednak zaznaczyć, że poziom generalizacji, na którym pracują badacze, uniemożliwia im (za kilkoma wyjątkami) skupienie się na językowej materii konkretnych tekstów.

Badanie korpusowe, którego wyniki zostały przedstawione w (Richter, Leuthold 2022), wykorzystuje narzędzia metodologiczne opracowane w ramach psycholingwistyki, lingwistyki kognitywnej oraz literaturoznawstwa. Na podstawie kwestionariusza wypełnionego przez 182 osoby i dotyczącego 200 fragmentów utworów literackich badacze, korzystając z metod statystycznych, zarówno porównywali gatunki (aforyzm, dramat, esej i

inne, razem 8) pod kątem łatwości rozumienia, poważności, wpływu na odbiorcę, emocjonalności oraz ironiczności, jak i próbowali ustalić wpływ doświadczenia profesjonalnego (praca w dziedzinie związanej z literaturą lub językiem) na ocenę utworu. Respondenci proszeni byli również o rozwinięte odpowiedzi dotyczące funkcji ironii w każdym z utworów oraz powodów uznania tekstu za ironiczny (Richter, Leuthold 2022: 108). Z jednej strony nie można przecenić ważności uzyskania danych statystycznych dotyczących przetwarzania ironii w utworze literackim, z drugiej jednak użycie jako materiału badawczego fragmentów tekstów wpływa na wyniki badań w sposób nie do końca przewidywalny.

Podsumowując, chciałabym raz jeszcze wskazać na lukę badawczą, której rozmiar stał się jednym z powodów napisania tej pracy. Lingwistyczne badania nad ironią werbalną w tekstach literackich to dziedzina, której z jednej strony brakuje systematyczności oraz jawnie wyznaczonych kryteriów doboru materiału badawczego (brak takich kryteriów prowadzi do imresjonistycznego opisu zjawisk mieszczących się na różnych płaszczyznach utworu literackiego i nie dających się uporządkować), z drugiej natomiast – analizy lingwistycznej *sensu stricto*, czyli zastanowienia się nad tym, jakie cechy jednostek językowych oraz czynniki komunikatywne są wyznacznikami intencji ironicznej autora. W niniejszej pracy chcę chociażby niewielką część tej luki wypełnić.

1.2. Metajęzyk, metatekst, metawypowiedź: zaburzenie i przywrócenie linearności tekstu

Ironia, jak już mogliśmy zobaczyć w pierwszym podrozdziale, na pierwszy rzut oka wydaje się czymś, co zakłóca normalny stan rzeczy w przestrzeni wypowiedzi czy tekstu, ale na kolejnym etapie, po jej rozpoznaniu przez odbiorcę, otwiera przed nim inny, głębszy wymiar komunikatu, a więc pozornie naruszona ciągłość zostaje przywrócona – na nowym poziomie zarówno rozumienia wypowiedzi, jak relacji pomiędzy interlokutorami.

Zjawisko, które w tradycji humanistycznej nosi nazwę metajęzyka / metatekstu, również można określić jako swoiste zaburzenie linearności – z tego względu, że i w tym przypadku gładka i hermetyczna powierzchnia tekstu rozstępuje się, ujawniając wielowymiarowość całej struktury. Na nowym poziomie, z uwzględnieniem tych różnych wymiarów, elementy metajęzykowe / metatekstowe służą scaleniu i harmonizacji fragmentów tekstu. Opowieść o świecie wzbogacona zostaje przez refleksję nad narzędziem opisu tego świata, a to narzędzie z kolei jawi się jako dodatkowy wymiar rzeczywistości – rzeczywistość językowa.

W tym podrozdziale zamierzam przedstawić najważniejsze zagadnienia teoretyczne i metodologiczne związane ze zjawiskiem metajęzyka / metatekstu – w oparciu o prace lingwistyczne (ale również powstałe w innych dziedzinach humanistyki) poświęcone naturze, funkcjom, typom jednostek i struktur językowych, które służą jako narzędzie refleksji nad samymi sobą lub innymi elementami języka / tekstu, których desygnatami są fragmenty rzeczywistości językowej. W paragrafie 1.2.1. zostanie nakreślona tradycja użycia terminów *metajęzyk / metatekst* z uwzględnieniem wciąż trwającego sporu terminologicznego. Paragraf 1.2.2. poświęcony jest opisanym w literaturze przedmiotu typom struktur, które mogą zawierać elementy o funkcji metajęzykowej. Paragraf 1.2.3. przedstawia typy tych elementów oraz ich najważniejsze cechy.

1.2.1. Dyskusje terminologiczne. Metatekst czy metajęzyk?

W tytule rozprawy zarysowałam granice podstawy materiałowej niniejszej pracy za pomocą terminu *metajęzykowy*. Wybrane określenie wymaga jednak szerszego komentarza ze względu na mnogość i różnorodność terminów opisujących środki pozwalające nadawcy odnieść się do rzeczywistości językowej / tekstowej; wymienimy tu chociażby takie jak: *operator metatekstowy*, *komentarz metatekstowy*, *element metakomunikacyjny*, *wyrażenie metadyskursywne*, *metatekstem*, *parenteza*, *вводное слово*, *метатекстовый элемент*,

рефлексив itd. (szczegółowo polską, rosyjską oraz czeską terminologię oraz tradycje badawcze związane z omawianą problematyką opisuje Andrzej Charciarek (Charciarek 2010: 21–38)). Najwięcej dyskusji w polskiej literaturze przedmiotu dotyczy jednak konkurencji między określeniami *metajęzyk* i *metatekst* oraz ich derywatami (zob. chociażby Mayenowa 1974; Kawka 1990; Wilkoń 2002; Piekarczyk 2015 i inne).

Punktem wyjścia dla współczesnych rozważań nad metajęzykiem i metatekstem były prace z zakresu filozofii i logiki formalnej, które z kolei czerpały ze spadku logików średniowiecznych rozróżniających m. in. *suppositio simplex* (rolę znaczeniową wyrazu, za którym stoi konstrukcja pojęciowa) i *suppositio materialis* (rolę znaczeniową wyrazu, który wskazuje na własną formę ustną czy pisemną) (Read 1999: 6). Konsekwentne rozróżnienie języka, „o którym się mówi” (czyli języka przedmiotowego), i języka, „w którym się mówi” o tym pierwszym (metajęzyka), bierze początek w pracach logików dążących do skonstruowania definicji prawdy (zob. m.in. Tarski 1944: 349–350). Prawdziwe przyswojenie terminu *metajęzyk* przez lingwistów i specjalistów w dziedzinie semiotyki związane jest jednak z imieniem Romana Jakobsona, który zwrócił uwagę na to, iż zakres jego użycia może być o wiele szerszy:

[M]etajęzyk jest nie tylko koniecznym instrumentem naukowym używanym przez logików i lingwistów. Gra on również ważną rolę w naszej mowie codziennej. Podobnie jak Jourdain Molière’a, który nie wiedział, że mówi prozą, używamy metajęzyka, nie zdając sobie sprawy z charakteru metajęzykowego naszej działalności. Ilekroć nadawca lub odbiorca chcą sprawdzić, czy posługują się jednakowym kodem, mowa zostaje sprowadzona do KODU: przybiera ona funkcję METAJĘZYKOWĄ (Jakobson 1960: 438)¹⁵.

Przytaczając przykłady (*Nie jestem pewien, co pan przez to rozumie; A co to znaczy „oblać się”?* itp.), Jakobson nie uściśla, jakie elementy języka naturalnego bezpośrednio pełnią funkcję metajęzykową, co daje możliwość dla rozmaitych interpretacji jego myśli. Można jednak przypuszczać, iż Jakobson zapewne zaliczał do takich elementów wyrazy typu *rozumieć*, *powiedzieć* i *znaczyć* użyte obok jednostek w supozycji materialnej (np. *oblać się* w przykładzie wyżej) i występujące jako komentarz do nich.

Termin *metatekst* do polskiej tradycji lingwistycznej został wprowadzony przez Annę Wierzbicką w klasycznej pracy *Metatekst w tekście* (Wierzbicka 1971), której nie sposób pominąć w żadnej rozprawie dotyczącej „wypowiedzi o samej wypowiedzi” (fakt ten oczywiście nie wyklucza wątpliwości co do niektórych decyzji autorki). Wierzbicka

¹⁵ Polskie tłumaczenie Krystyny Pomorskiej.

porównuje elementy metatekstowe do nitek, które „mogą zszywać tekst o rzeczy w całość mocno się trzymającą” (Wierzbicka 1971: 106), ale podkreśla również, że są one jednak „ciałem obcym” w strukturze tekstu przedmiotowego. Wśród rozmaitych środków metatekstowych wymienionych przez Wierzbicką są m.in. „środki ostrożności” (*jakoby, rzekomo, raczej*), zaimki anaforyczne (*tam, ten, taki*), wykładniki związków między fragmentami wypowiedzi (*przede wszystkim, z kolei, wreszcie, nawiasem mówiąc, zresztą*) etc. Wspólną cechą tych dość różnorodnych wyrazów jest obecność w ich strukturze semantycznej (na różnych jej poziomach) „metapleonazmu” ‘mówić’ albo ‘powiedzieć’. Warto podkreślić, iż właśnie na podstawie tego kryterium do czasowników metatekstowych autorka zalicza tak naprawdę tylko performatywne użycia *verba dicendi* typu *powtarzać, przypominać, podkreślać, prosić*, a więc można by było tutaj mówić raczej o funkcji metatekstowej czasowników mowy, por. także punkt widzenia przedstawiony w (Charciarek 2010: 27): „...eksplicytne performatywy typu *radzę, proszę, obiecuję* [...] nie posiadają również podstawowej właściwości jednostek metatekstowych – nie organizują procesu dyskursu”.

Już tutaj widać podstawową różnicę, która sprawia, że w literaturze lingwistycznej nadal funkcjonują terminy *metatekst* i *metajęzyk* o różnym zakresie znaczeniowym (choć należy przyznać, iż niektóre ich użycia zaciemniają wyrazistość podziału). Metatekst jest narzędziem konstruowania spójnego tekstu, cechuje go dynamiczność, splata się on z tekstem „głównym” i należy do autora tego tekstu. Metajęzyk z kolei jest raczej narzędziem opisu i komentowania innego bytu lingwistycznego, jest wyraźnie oddzielony od języka przedmiotowego, raczej nie obsługuje procesu powstawania mowy, a autor metajęzykowego komentarza najczęściej nie jest tożsamy z autorem komentowanej wypowiedzi.

W tradycji anglojęzycznej zdolność języka odnosić się do samego siebie (czyli „reprezentować struktury oraz użycia języka naturalnego, włączając w to codzienne czynności metajęzykowe polegające na przekazywaniu mowy, jej charakterystyce oraz komentowaniu” (Lucy 1993: 1)) najczęściej określa się za pomocą terminów *reflexivity* oraz *reflexive* (zob. Lyons 1977: 5; Duncker 2019: 3), które znaczeniowo raczej odpowiadają polskiemu *metajęzykowy* / rosyjskiemu *метаязыковой*¹⁶ (nie mówiąc już o terminie *metalinguistic*). Czynności metajęzykowe są na tyle rozmaite, że bardzo mało prawdopodobne wydaje się

¹⁶ Niektórzy rosyjscy badacze konsekwentnie używają terminów *рефлексив, рефлексивный*, ale jest to związane raczej ze skojarzeniami natury psychologicznej niż ze wskazaniem na zwrotność, por. definicję w (Вепрева 2005: 79): рефлексив – это „метаязыковое высказывание [...], которое фокусирует свое внимание на семантически и аксиологически значимых языковых единицах, попадающих в поле метаязыкового сознания”.

opracowanie ich unitarnej teorii (zob. np. Cappelen, Lepore 2007: 38), por. tak różne wypowiedzi o charakterze metajęzykowym, jak *The first word in this sentence is the definite article in English*¹⁷; *That letter is pretty*; *Some words are more interesting than others*; *'Alice swooned' is used as an example by Davidson*.

W polskiej literaturze przedmiotu zdecydowanie dominują terminy, dla których wyrazem motywującym jest *metatekst*, co po części wynika z pielęgnowania tradycji zapoczątkowanej przez Wierzbicką, ale najważniejszą przyczynę stanowi skupienie uwagi badaczy przede wszystkim na wyrazach będących „elementami tekstu jako bytu interakcyjnego, który konstruuje i organizuje, umożliwiając jego właściwy odbiór” (Charciarek 2010: 23), czyli w większości analizowanych przypadków nadawca metatekstu jest tożsamy z nadawcą „podstawowego” tekstu, autor nadaje inny wymiar własnej wypowiedzi (zob. także Ożóg 1990; Wajszczuk 2005). Jeszcze bardziej wspomniana tożsamość wybrzmiewa w opisie Jerzego Bartmińskiego i Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej: „Metatekst jest tekstem o tekście, wyrazem samoświadomości nadawcy, który nie tylko mówi o czymś, ale też kontroluje i komentuje własne mówienie i tekst, jaki tworzy” (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 187). Dodatkowym czynnikiem umacniającym tę postawę jest fakt, że operatory metatekstowe często są analizowane na podstawie przykładów zaczerpniętych z języka mówionego czy wzorowanych na tymże języku (a więc są to przede wszystkim realne albo wyimaginowane dialogi), gdzie autor rzeczywiście skupia się na konstruowaniu własnej wypowiedzi w czasie rzeczywistym z uwzględnieniem obecności odbiorcy, z czego wynika raczej nieświadome użycie środków metatekstowych.

Próby zakreślenia granicy między metatekstem oraz metajęzykiem przynoszą różne rezultaty. Maria Renata Mayenowa w *Poetyce teoretycznej* korzysta z obu terminów, ale raczej niekonsekwentnie. Z jednej strony do elementów metajęzykowych zalicza ona „wyrażenia cudzysłowowe”, *oratio recta* oraz jej fragmenty, czyli jednostki w supozycji materialnej, z drugiej stwierdza: „Wszelkie wypowiedzi o elementach języka jako o elementach języka nazywamy metajęzykowymi”, i mówi o nich jako o tych, „które gwarantują spójność tekstu” (Mayenowa 1974: 147, 263), a nawet zaznacza: „Tekst wprowadzający przytoczenie spełnia w stosunku do niego funkcję metajęzykową” (tamże: 294). Metatekst autorka traktuje jako „tekst, który wnosi informację o tekście” i podkreśla przede wszystkim jego funkcję delimitacyjną oraz związek z instancją nadawczą (tamże: 156-

¹⁷ W tłumaczeniu na j. polski (*Pierwsze słowo w tym zdaniu to rodzajnik określony*) to zdanie traci *suppositio materialis*, czyli zdolność wskazywać na siebie czy, dokładniej, na swoją część składową (polskie zdanie posiadające tę właściwość mogłoby wyglądać np. tak: *Pierwsze słowo w tym zdaniu to liczebnik porządkowy*), ale nadal pełni funkcję metajęzykową.

158). W innym miejscu metatekst zostaje określony jako „pojęcie, którego chcielibyśmy używać wówczas, kiedy przedmiotem naszej refleksji nie jest określony element kodu, kod jako całość lub określony element subkodu, lecz wtedy, kiedy rozważamy całe struktury tekstowe lub ich wielkie fragmenty” (tamże: 156-158), a więc tutaj rozróżnienie determinowane jest poziomem oraz złożonością przedmiotu refleksji, natomiast pojęcia są wobec siebie równorzędne. Czasem jednak metajęzyk u Mayenowej występuje jako pojęcie nadrzędne dla metatekstu (tamże: 312).

Na innej zasadzie bazuje rozróżnienie metajęzyka i metatekstu u Macieja Grochowskiego (1983). W rozważaniach nad parantezą przypisuje on jej status metajęzykowy, ale stwierdza, iż pełni ona względem wypowiedzi głównej funkcję metatekstu, ponieważ „nadawca wypowiedzi głównej może skonstruować również odrębną wypowiedź na temat (o) danej (swojej) wypowiedzi głównej, a więc może spowodować, by paranteza stała się oddzielnym tekstem” (Grochowski 1983: 255). Paradoksalnie więc, w odróżnieniu od większości badaczy (zob. niżej), autor widzi istotę metatekstowości w potencjalnej samodzielności pewnego fragmentu tekstu.

Maciej Kawka zwraca uwagę na różne sposoby traktowania problematyki metajęzyka – szerszy i węższy:

W ujęciu pierwszym wszelkie mówienie o języku i na temat języka, bez względu na to, czy w sposób sformalizowany, czy też nie, będzie miało charakter metajęzykowy. W ujęciu węższym do metajęzykowych zalicza się tylko te sformułowania opisujące dany język, które posługują się konwencją lub zostały uprzednio sformalizowane” (Kawka 1990: 17).

W tym drugim znaczeniu terminu *metajęzyk* (*метаязык*) używają również Wierzbicka i przedstawiciele Moskiewskiej szkoły semantycznej, określając za jego pomocą wywodzącą się z propozycji Kartezjusza oraz Leibniza metodę analizy znaczeń wyrazów w językach naturalnych (Wierzbicka 1992b: 16-17; Мельчук, Жолковский 2016: 90). Funkcję metatekstową Kawka przypisuje wyrażeniom, które „odnoszą się do większych całości lub fragmentów tekstu”, i wiąże ją z funkcją ramy modalnej (Kawka 1990: 25-26). Autor również skłonny jest uznać za element metatekstowy tekst wprowadzający przytoczenie (wbrew Michałowi Głowińskiemu, który używa w tych przypadkach terminu *metajęzyk*), ponieważ zapewnia on spójność narracji. Z tym ostatnim wnioskiem trudno się nie zgodzić, ale wydaje się, że warto by było rozróżnić pełnienie funkcji metatekstowej (np. przez czasownik

zauważyć w zestawieniu – *Kot!* – *zauważył kierowca*) i przynależność do elementów metatekstowych (np. partykuł typu *nawet* czy wyrażen typu *rzekomo*).

Wyodrębnienie poziomu *meta* staje się przydatnym narzędziem interpretacji utworów literackich, co zademonstrował m. in. właśnie Kawka, opisując rolę metatekstu w tekstach narracyjnych przeznaczonych dla dzieci, a więc nie ma nic dziwnego, że sięgają po nie także teoretycy literatury. Aleksandra Okopień-Sławińska, chociaż nie używa terminu *metatekst*, ale w ramach omówienia pragmatycznego znaczenia wypowiedzi odwołuje się do pojęcia ramy modalnej, której składnikiem jest komponent ‘mówię’ (Okopień-Sławińska 2001: 42), co nieuchronnie przywodzi na myśl rozważania Wierzbickiej. Znaczenie metajęzykowe zdaniem autorki ma miejsce wyłącznie wtedy, gdy znak jest użyty w supozycji materialnej: „[...] w zdaniu «Lira to rzeczownik rodzaju żeńskiego» – metajęzykowo użyte jest tylko słowo „lira”, nie zaś jego eksplikacja” (tamże: 53). Trudno jednak zgodzić się z tym, że słowa typu *zdanie*, *wypowiedź*, *rzeczownik* nie mają nic wspólnego z metajęzykowością. Nawet jeśli stwierdzić, że nie posiadają one same w sobie znaczenia metajęzykowego, to nie można odmówić im realizacji funkcji metajęzykowej. Wyrazy te albo służą do wprowadzenia do tekstu obiektów językowych oraz nazw uczestników komunikacji (otwierają miejsce dla nazwy produktu lingwistycznego, nadawcy, odbiorcy, por. *powiedzieć*: kto, co, komu), albo występują jako substytuty tworów językowych, por. *C'est la vie! Так говорят французы. Интересно, почему это высказывание, такое простое, такое очевидное, пришло в голову именно им*¹⁸ (Н. Трофимова, *Третье желание*), a więc powodują, że pewna sekwencja znaków zaczyna wskazywać na siebie, a nie na obiekt czy stan rzeczy w świecie pozajęzykowym.

Kazimierz Ożóg, wychodząc z wymiennosci omawianych pojęć (Ożóg 1990: 7), korzysta jednak z terminu *metatekstowy*, określającego wyrażenie, które „albo organizuje proces przekazu komunikatu językowego; [...] albo, odnosząc się do jakiejś części tekstu mówionego, może coś o niej orzekać jako o swoistym bycie (przedmiocie)” (tamże: 7-8). Wobec powyższego do wyrażen metatekstowych badacz zalicza również te, które pełnią funkcję fatyczną (tę tradycję będzie później kontynuował Andrzej Charciarek (2010)).

Aleksander Wilkoń proponuje używać terminu *metajęzyk* tylko „do samego kodu językowego jako przedmiotu wypowiedzi, a więc do zdań typu: «wyraz *droga* jest *rzeczownikiem*; *fleksja* stanowi *część składni*» itp.” (Wilkoń 2002: 93), natomiast odmawia statusu metajęzykowego *sensu stricto* innym wypowiedziom na temat struktury i funkcji języka, czynności z nim związanych:

¹⁸ Przykład z Narodowego Korpusu Języka Rosyjskiego (<https://ruscorpora.ru/>, dostęp: 03.02.2023).

Nie ma [...] żadnego istotnego powodu, aby wyodrębniać na jakichś szczególnych prawach wypowiedzi o języku: funkcjonują one na tym samym pięttrze, co wszelkie inne wypowiedzi przedmiotowe, por. np. „Andrzej był chaotyczny. Mówił szybko i niedbale. W domu jego był zawsze bałagan [...]” (tamże: 94).

Opis przyzwyczajęń komunikacyjnych rzeczywiście może niczym się zasadniczo nie różnić od opisu wyglądu czy nałogów, ale pytanie o to, gdzie leży granica oddzielająca odniesienie się do języka jako do kodu od zdań typu *Wyrazu dieta nie zaleca się używać jako synonimu słowa menu* czy *On używa wyrazu dieta jako synonimu słowa menu*, pozostaje otwarte. O metatekście zdaniem Wilkonია można mówić, kiedy autor chce się odnieść do samej narracji, i z rozważań badacza wynika, że do takich przypadków zalicza on również teksty wprowadzające przytoczenia: „Wyrażenia metatekstowe są albo formalnie nadrzędne, albo luźno związane ze składnią zdania. Występują w nich często czasowniki z kręgu *verba dicendi* [...]” (tamże: 97). To sformułowanie budzi jednak pewne wątpliwości co do zakresu zjawisk zaliczanych przez Wilkonია do metatekstowych: czy można np. uznać za luźny związek relacje składniowe między wprowadzeniem i przytoczeniem w zdaniach typu *On powiedział: „Tak”* albo między spójnikiem i częściami zdania, które on łączy, w *Nie wyjechał, bo go wczoraj widziałem* (przykład zapożyczony z Wierzbicka 1971: 11)?

Najwięcej uwagi historii użycia obu terminów oraz ich różnicom znaczeniowym poświęca Dorota Piekarczyk (2015). Jej zdaniem są one elementami różnych siatek pojęciowych, odnoszą się do różnych poziomów tekstu, a do ich zbliżenia w literaturze przedmiotu doszło za sprawą zjawisk „pogranicznych”, np. komentarzy na temat znaczenia użytych słów, które można traktować jako odnoszące się zarówno do języka, jak i do własnego tekstu (Piekarczyk 2015: 21). Zasadniczym dowodem odrębności omawianych zjawisk jest dla Piekarczyk istnienie tekstów poświęconych językowi, np. rozmów o znaczeniu słów czy artykułów językoznawczych, których nie można uznać za metateksty, nie ma bowiem żadnego tekstu przedmiotowego, zapewniającego ich funkcjonowanie jako elementów wtórnych wobec siebie. Autorka stwierdza, iż „do zrozumienia istoty metajęzyka potrzebna jest opozycja: język, w którym się mówi – język, o którym się mówi” (tamże: 23), ale nie uściśla, o czym się mówi w tym pierwszym języku, więc pozostaje nie do końca jasne, po której stronie tej opozycji umieszcza ona metajęzyk.

W pracach poświęconych wyłącznie metatekstowi nieostrość tej kategorii, różnorodność jej elementów oraz ogrom jej funkcji podkreśla się *explicite* – lub staje się to oczywiste w trakcie rozważań nad materiałem badawczym. W centrum uwagi Teresy Dobrzyńskiej (2001)

znajduje się delimitacyjna funkcja metatekstu, która zapewnia spójność całości na najwyższym poziomie, w trakcie przyswojenia tekstu przez odbiorcę. Delimitatory w tekście literackim stwarzają warunki dla skutecznej komunikacji między autorem oraz czytelnikiem, ponieważ „ujawniają konieczność włączenia do interpretacji tekstu takiej wiedzy, która dotyczy pewnych społecznie akceptowanych i utrwalonych sposobów komunikacji i związanej z nimi perspektywy światopoglądowej” (Dobrzyńska 2001: 49). Wobec tego wszystkie elementy kierujące interpretacją tekstu uznać można za metatekstowe.

Podobnie rozumie metatekst Bożena Witosz. Przypisuje ona funkcję metatekstową „tym wyrażeniom, których rola polega na określaniu **relacji** między poszczególnymi poziomami wypowiedzi (z poziomem wypowiedzenia jako składnika tekstu włącznie) i **łączeniu** tych różnych poziomów oraz różnych tekstów sytuowanych na różnych płaszczyznach w heterogeniczny, ale spójny tekst” (Witosz 2008: 77), a w późniejszej pracy mówi o niej jako o „orientacji w strukturze globalnej tekstu (formalnej, pojęciowej i pragmatycznej)” (Witosz 2009: 22). Takie wskazówki orientacyjne służą więc nie tylko zespalaniu tekstu, ale przede wszystkim uzewnętrznieniu się podmiotu wypowiedzi i jego strategii komunikacyjnych zapewniających kontakt z odbiorcą. Funkcja metatekstowa w takim ujęciu łączy w sobie właściwie wszystkie funkcje języka wymienione przez Jakobsona – być może, oprócz denotatywnej. Należy również wspomnieć, iż według badaczek (Dobrzyńska 2001: 56; Witosz 2009: 23) informacje metatekstowe niekoniecznie są wyrażone *explicite* – często bazują one na wnioskach, które adresat powinien wyciągnąć, by z fragmentów ułożyć spójne przesłanie. Wobec tych wszystkich założeń trudno będzie znaleźć jakikolwiek fragment jakiegokolwiek wypowiedzi, który nie pełniłby funkcji metatekstowej.

Ta właśnie zasadnicza nieostrość, która umożliwia zaliczenie do obszaru zjawisk metatekstowych właściwie wszystkiego, co mieści się w tekście (a nawet tego, co w nim się nie mieści), sprawia, że podchodzę do terminu *metatekst* z pewną ostrożnością. Ostrożność ta wynika również z pobudek pragmatycznych: w jaki sposób miałabym ograniczyć materiał badawczy, jeśli bym uznała, że analizuję elementy metatekstowe? Każdy przypadek ironii wiąże się z ujawnieniem podmiotu nadawczego, a więc, według poszerzonej definicji, sam w sobie jest metatekstem (por. podejście do sarkazmu jako do metawypowiedzi w (Haiman 1998) czy ujęcie ironii jako echoicznego odniesienia (paragraf 1.1.2.2.)). Wobec tego metatekst jest pojęciem zbyt szerokim, by mogło ono być metodologicznie użytecznym w ramach tej rozprawy. Paradoksalnie, drugą przyczyną rezygnacji z terminu *metatekst* było to, że wymaga on wykluczenia pewnych zjawisk tekstowych, które, jak się wydaje, mają bezpośredni związek z tematem, por. poniższe przykłady:

rpkb Сколько раз в жизни мне приходилось слышать слово «интеллигент» по своему адресу. Не спорю, я, может быть, и заслужил это **печальное название** (М. Булгаков, *Театральный роман*).

ppkb Urzędnik taki, słusznie zresztą siedzący za kratką, doznaje najwyższych uciech zmysłowych, jeśli może nam powiedzieć swoje ulubione **radosne słowo**: „wyciąg” (A. Słonimski, *O formalistach*).

Pogrubione wyrazy nie pełnią ani funkcji *sensu stricto* delimitacyjnej, ani fatycznej, nie są częścią ramy modalnej, nie odnoszą się ani do jakiegoś tekstu w całości, ani do jego fragmentów, więc trudno by było uznać je za elementy metatekstowe. Niewątpliwie służą one uzewnętrznieniu nadawcy i jego skojarzeń z pewnymi elementami słownika, ale czy to wystarczy, by mówić o metateksie? Wśród głównych klas jednostek metatekstowych wyróżnionych przez Jadwigę Wajszczuk (2005: 109-117) – operatorów metapredykatywnych typu *prawie*, operatorów metatekstowych typu *chyba*, komentarzy metatekstowych typu *krótko mówiąc* – również nie ma miejsca dla przytoczonych wyżej przykładów.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, najbardziej konsekwentnym metodologicznym rozwiązaniem omawianego problemu wydaje się propozycja Krystyny Kleszczowej (2015). Używa ona terminu *metatekst* w znaczeniu „dwugłosu” (za Wierzbicką), którego eksplikację przedstawia w sposób następujący: ‘mówię i dodaję operatory, które komentują moje **aktualne** mówienie’ (Kleszczowa 2015: 22). Charakter metajęzykowy z kolei mają według badaczki te jednostki, „które wprowadzają odnoszą się do mówienia bądź pisania, ale rozumianego w sposób przedmiotowy, wszak tekst to obiekt, o którym można mówić tak samo, jak o innych obiektach czy zdarzeniach” (tamże: 23).

Wobec tego metatekst widziałabym raczej jak coś, co wplata się w tekst podstawowy w trakcie jego powstawania, co nie jest do końca świadome, co służy zespoleniu fragmentów tekstu, co oszczędza zarówno nadawcy, jak i odbiorcy wysiłku kognitywnego, co stanowi „komentarz do bieżącej wypowiedzi” (Żabowska 2021: 11). Pojawiający się w tym przypadku „dwugłos” nie zakłada istnienia dwóch różnych nadawców, jest on spowodowany przede wszystkim tym, iż tekst właściwy i metatekst pełnią różne funkcje: pierwszy stwierdza coś na temat rzeczywistości, drugi – ułatwia to stwierdzenie i odzwierciedla proces jego konstruowania. Typowy element metatekstowy to wyrażenie funkcyjne, które „nie może stanowić członu relacji odniesienia przedmiotowego. [...] Nie można wskazując na obiekt pozajęzykowy ani na pozajęzykowy stan rzeczy, niczego o nich orzec za pomocą takich np. jednostek, jak *bodaj, byle, chociaż, no, około, zresztą* – w przeciwieństwie do jednostek typu

pies, szumi, żółty, ciemno, pięć, won” (Grochowski 1997: 34). Jednostki metatekstowe „nie odnoszą się do rzeczywistości pozajęzykowej, ale do elementów aktualnie tworzonej wypowiedzi” (Grochowski, Kisiel, Żabowska 2009: 148).

Wyrazy i wypowiedzi metajęzykowe z kolei coś orzekają o bytach językowych i tekstowych: określają ich miejsce w naiwnej taksonomii lingwistycznej, oddają stosunek nadawcy do tych bytów, przypisują je konkretnemu autorowi, uściślają ich rolę w sytuacji komunikacyjnej etc. Wydaje się, iż klasycznemu *verbum dicendi* typu *odezwać się* (tym bardziej opatrzonemu przysłówkiem waloryzującym i wprowadzającym przytoczenie) bliżej jest do leksemów typu *pies* czy *szumieć* niż do metapredykatów typu *zresztą*. Jednostki metajęzykowe tym jednak różnią się od innych samodzielnych znaczeniowo wyrazów, iż odnoszą się do bytów znakowych, dwuwymiarowych, posiadających zarówno formę, jak i treść (i każda z tych stron może zostać przez nadawcę skomentowana, por. *короткое описание* (forma) vs. *описание осеню* (treść)). Trudno więc ze stuprocentową pewnością rozstrzygnąć, czy mają rację Wilkoń i Kleszczowa, którzy nie upatrują w wyrazach metajęzykowych żadnej specyfiki referencyjnej. Użycie elementu metajęzykowego jest w związku z powyższym raczej świadome, a jeśli słyszymy tu jakiś „dwugłos”, to dlatego, że wypowiedź metajęzykowa i komentowany przez nią byt lingwistyczny należą często do różnych nadawców, por. „*Маленькие зарисовки из жизни обычного иллюстратора*”, – *такое лаконичное описание дала своим работам Вика Молоко*¹⁹ – w przytoczonym przykładzie fragment w cudzysłowie należy do autorki oryginalnej, natomiast wybór określenia jej czynności mownej (*лаконичное описание*) leży już w gestii komentatora.

Warto również zaznaczyć, iż komentarz dotyczący konkretnej wypowiedzi / konkretnego fragmentu tekstu bazuje zazwyczaj na kompetencji językowej autora, czyli m. in. na jego wyobrażeniu o tym, co jest poprawne, stosowne, co i jak należałoby powiedzieć w danej sytuacji, a więc komunikat zostaje oceniony z uwzględnieniem kodu, por. „[...] метаязыковой комментарий касается конкретного высказывания, но основывается на языковой компетенции” (Булыгина, Шмелев 1999: 149).

Biorąc więc pod uwagę, że komentarz metajęzykowy może dotyczyć nie tylko własnej, ale i cudzej wypowiedzi oraz że wypowiedź komentująca może odnosić się nie tylko do konkretnego tekstu jako aktu i jednocześnie rezultatu użycia języka, lecz do odrębnego wyrazu, jednostki frazeologicznej, sposobu mówienia, tendencji funkcjonowania języka w określonej sytuacji czy epoce etc., a więc właściwie do jakiegokolwiek przedmiotu,

¹⁹ <https://lifehacker.ru/10-comics-vk/>, dostęp: 03.02.2023.

właściwości, procesu czy stanu rzeczy związanych z językiem, mową, tekstem, dyskursem czy komunikacją, sądzę, iż termin *metajęzykowy* najlepiej oddaje całą złożoność i różnorodność zjawisk mających miejsce na styku języka przedmiotowego i jego opisu. Traktując kategorię metajęzykowości w duchu lingwistyki kognitywnej, dodam jeszcze, iż najbliższym centrum tej kategorii znajdują się wyrazy metajęzykowe użyte do określenia innych wyrazów oraz wypowiedzi towarzyszących im w tekście.

1.2.2. Struktury zawierające elementy metajęzykowe. Cudza mowa

We wstępie rozprawy już znalazło się uzasadnienie doboru materiału badawczego, który skupia przede wszystkim przykłady zawierające element metajęzykowy obok komentowanego przez niego znaku w supozycji zwykłej (jest to najczęściej przytoczenie słów bohatera) lub innej formy oddającej treść cudzej wypowiedzi. Przypomnijmy wkrótce najważniejsze z argumentów.

Oczywistym jest, iż jednostki metajęzykowe w swojej zdecydowanej większości mogą zostać wykładnikami intencji ironicznej dopiero będąc użyte w konkretnym kontekście (wyjątek stanowią przypadki ironii skonwencjonalizowanej typu *elaborat* czy *опараметровывать*). Niezgodność, stanowiąca warunek spostrzeżenia oraz zrozumienia ironii, powstaje najczęściej w przypadku zderzenia się komentarza metajęzykowego oraz tego bytu lingwistycznego, którego komentarz dotyczy. System językowy posiada bogaty repertuar struktur, w obrębie których staje się możliwa styczność słowa / zdania / wypowiedzi z komentarzem do nich, a więc warto opisać najbardziej typowe z tych struktur.

W centrum naszej uwagi będą więc znajdować się podstawowe **sposoby przekazywania cudzej mowy** wyodrębnione z użyciem kryteriów składniowych i semantycznych. Należy przy tym pamiętać, iż omawiane zjawiska opisywane są w ramach różnych paradygmatów naukowych z użyciem różnych siatek pojęciowych, a więc jedna i ta sama konstrukcja może istnieć w literaturze przedmiotu pod różnymi nazwami²⁰.

W tradycji rosyjskojęzycznej te sposoby tradycyjnie omawiane są pod nazwą *чужая речь* („те синтаксические шаблоны [...], какие мы встречаем в языке для передачи чужих

²⁰ Por. np. *wypowiedzenie zestawione z przytoczeniem* (Klemensiewicz 1953; Górny 1966; Makarski 1976), *parenteza służąca do wprowadzenia cytatu* (Grochowski 1983), *wypowiedzenie zestawione z mową niezależną* (Strutyński 2000), *składniowa konstrukcja przytoczeniowa* (Młynarczyk 1991), nie mówiąc już o nazwach części składowych tych konstrukcji, por. *wypowiedzenie przystawione* (Klemensiewicz 1953), *przytoczenie* (Górny 1962, 1966; Makarski 1976), *reprodukcja bezpośrednia* (Górny 1966), *przytoczenie w cudzysłowie* (Grzegorzczkowska 2004), *mowa niezależna*, *oratio recta* (te dwa ostatnie określenia pojawiają się w wielu źródłach).

высказываний и для включения этих высказываний именно как чужих в связный монологический контекст” (Волошинов 1993: 123-124); „высказывание другого лица, включенное в авторское повествование” (Валгина 2003: 381); „речь, не принадлежащая говорящему, а лишь воспроизведенная (пересказанная) им с возможным указанием на ее цель, источник и ситуацию, в которой она реализовалась” (Шведова 1980: 485) etc.). Warto zwrócić uwagę na to, iż zarówno w terminie, jak i w definicjach akcent kładzie się na element przytaczany, a więc cała struktura odbierana jest przez pryzmat tej właśnie części składowej. We współczesnych pracach z tego zakresu autorzy częściej sięgają po termin *цитационная конструкция* (Литвиненко et al. 2009; Подлеская 2018). Jest to o wiele dokładniejsze określenie, które wskazuje na całą strukturę, a nie na jedną z jej części. Element przytaczany w ramach tego systemu terminologicznego nosi nazwę *цитация* („отрезок дискурса, передающего чужую речь”), element przytaczający z kolei opisuje się jako komentarz odautorski, którego podstawowym komponentem w sytuacji prototypowej jest czasownik mowy (Подлеская 2018: 48).

W źródłach anglojęzycznych występują terminy *reported / represented speech* (Banfield 1982; Coulmas 1986; Lucy 1993; Leech, Short 2007 i inni) oraz *quotation* (Wierzbicka 1970; Partee 1973; Clark, Gerrig 1990; Buchstaller, Van Alpen 2012 etc.), które również wysuwają na pierwszy plan mowę cytowaną, należącą do kogoś innego niż aktualny narrator. Zdolność włączenia do własnej wypowiedzi cudzego tekstu traktowana jest jako jeden z głównych przejawów funkcji metajęzykowej, jako cecha wspólna dla wszystkich języków naturalnych (Coulmas 1986: 2).

Do podstawowych sposobów przekazywania cudzej mowy należą konstrukcje z mową niezależną (*прямая речь, direct speech*) i mową zależną (*косвенная речь, indirect speech*), z których pierwszy jest raczej uniwersalny, drugi natomiast kształtuje się w zależności od pewnych warunków społecznych i kulturowych (m. in. wpływa na jego kształtowanie rozwój pisma) (Coulmas 1986: 10-11). Nie znaczy to jednak, że synchronicznie konstrukcja zależna jest rezultatem transformacji struktury niezależnej (Partee 1973). Oba sposoby łączy obecność części wprowadzającej, która zawiera *verbum dicendi* (bądź jednostkę o podobnej funkcji), oraz części przytoczonej oddającej treść pewnej wypowiedzi (por. Li 1986: 29). Zestaw różnic pomiędzy strukturami z mową niezależną a mową zależną wyznaczany jest przez system gramatyczny konkretnego języka: tak, języki germańskie i romańskie wymagają w mowie zależnej uwzględnienia następstwa czasów, bułgarski posiada specjalne indeksy gramatyczne wyrażające stopień pewności co do przekazywanej treści (Coulmas 1986: 22), a węgierski radzi sobie bez zmian deiktycznych w mowie zależnej (Падучева 1996: 340).

Cechy, którymi się różnią omawiane konstrukcje w języku polskim i rosyjskim, wyglądają bardzo podobnie²¹. Wymieńmy je na podstawie porównania konkretnych przykładów (pomijając mało dla nas istotne różnice graficzne): *Andrzej powiedział: „Jutro zobaczę Anię”* vs. *Andrzej powiedział, że dzisiaj zobaczy Anię / Андрей сказал: „Завтра я увижу Аню”* vs. *Андрей сказал, что сегодня увидит Аню*. Od razu rzucają się w oczy różnice fleksyjne i składniowe (oraz leksykalne, ale spowodowane zmianami gramatycznymi): 1) obecność w konstrukcji z mową zależną spójnika podrzędnego (w tym przypadku *że / что*), sygnalizującego m. in. wzmocnienie relacji składniowych pomiędzy częściami zdania); 2) zmiany dotyczące znaczenia gramatycznego osoby; 3) zmiany dotyczące innych elementów deiktycznych (tutaj przysłówków), o ile tego wymaga sytuacja²².

Różnice semantyczne między konstrukcjami wynikają przede wszystkim z tego, iż w przypadku mowy niezależnej znaczenie całego zdania uwzględnia nie tylko semantykę przytoczenia, ale również jego formę (Partee 1973: 411), a więc zdania *Andrzej powiedział, że dzisiaj zobaczy Anię* i *Andrzej powiedział, że dzisiaj zobaczy swoją siostrę* są synonimiczne (o ile oczywiście Ania jest siostrą Andrzeja), natomiast zdania *Andrzej powiedział: „Jutro zobaczę Anię”* i *Andrzej powiedział: „Jutro zobaczę swoją siostrę”* – już nie. Ta różnica pociąga za sobą kolejną, mianowicie możliwość odczytania konstrukcji z mową zależną na dwa sposoby – *de re* i *de dicto* (Banfield 1982: 27): *Andrzej powiedział, że dzisiaj zobaczy swoją siostrę* może oznaczać po pierwsze, że Andrzej powiedział, iż zobaczy pewną osobę, którą przekazujący jego słowa identyfikuje jako siostrę Andrzeja (nie wiadomo przy tym, czy Andrzej również wie, że ta osoba jest jego siostrą), a po drugie – że Andrzej użył dokładnie tych słów, które pojawiły się w przekazie.

Różnice pragmatyczne / funkcjonalne wynikają z natury mowy niezależnej, której charakter Wierzbicka określa jako „«teatralny», żartobliwy, wyimaginowany. Ktoś, kto przekazuje cudze słowa cytując je, tymczasowo wchodzi w rolę tej innej osoby, [...] wyobraża sobie, że nią jest, i przez moment zachowuje się zgodnie z tym sprzecznym z rzeczywistością przypuszczeniem” (Wierzbicka 1974: 273). Stąd szereg ograniczeń dotyczących możliwości transformacji struktur z mową niezależną w struktury z mową zależną – wynikają one z obecności w tej pierwszej wyznaczników modalności subiektywnej (Падучева 1996: 298): ekspresywnych wyrazów i konstrukcji, metatekstowych operatorów o różnej funkcji etc. Nie

²¹ Poniższe rozważania wobec tego będą dotyczyć struktury i funkcjonowania *oratio recta* oraz *oratio obliqua* w obu językach.

²² Konieczność zastąpienia *jutro / завтра* przez *dzisiaj / сегодня* zależy rzecz jasna od momentu przekazania cudzych słów z użyciem mowy zależnej.

jest możliwa np. transformacja *Andrzej powiedział: „Wreszcie przyszedł” => *Andrzej powiedział, że wreszcie przyszedł.*

Rozwijając wnioski Wierzbickiej, Clark i Gerrig (1990) stwierdzają, iż istota mowy niezależnej to pokazywanie, demonstracja innego zdarzenia komunikatywnego, która pozwala odbiorcy doświadczyć go (czy raczej jego najważniejszych cech) w sposób prawie bezpośredni. Z tego wynika kilka ważnych konsekwencji: forma mowy niezależnej jest zbliżona do formy wcześniejszej wypowiedzi, ale nie musi być identyczna; do niej może być dodana subiektywna informacja pochodząca od nadawcy przekazującego; ona niekoniecznie stanowi demonstrację wypowiedzi, która wybrzmiała w świecie rzeczywistym – może to być wypowiedź potencjalna, dźwięk, reprezentacja symboliczna, nazwa etc. (de Vries 2008: 46-47).

Biorąc pod uwagę zwłaszcza te ostatnie cechy mowy niezależnej (czyli dążenie nadawcy przekazującego cudze słowa do tego, by stworzyć wrażenie autentyczności tych słów, niezależnie od tego, czy są one istotnie autentyczne), nie ma nic dziwnego, iż większość przykładów zawartych w naszym korpusie badawczym to konstrukcje z przytoczeniem, czy, jeśli użyć terminu zaproponowanego przez Wojciecha Górno, z reprodukcją bezpośrednią. Dzieje się tak dlatego pewnie, że mowa niezależna jest lepiej przystosowana do zobrazowania punktu widzenia osoby mówiącej (w omawianym przypadku jest to najczęściej postać zamieszkująca świat przedstawiony albo, w gatunkach niefikcyjnych, człowiek realny, znany z imienia i nazwiska, lub skonstruowany podmiot mówiący, uogólniony obraz przedstawicieli pewnego zawodu, grupy społecznej etc.), a więc stwarza ona warunki sprzyjające zderzeniu się perspektyw bohatera oraz narratora / autora oraz uzewnętrznieniu oceny autorskiej. Zderzenie takie prowadzi do powstania naturalnego kontekstu, w którym ta ocena może zostać przekazana nie wprost (czyli za pomocą ironii), wszak cudze słowa stanowią niezbędne tło wpływające na odczytanie komentarza metajęzykowego, por. poniższe przykłady, w których nie tylko znaczenie przytaczanej wypowiedzi, ale również jej forma stanowią niezbędny warunek do ironicznej „restrukturyzacji” wprowadzenia (podkreślmy raz jeszcze, że przykłady zawierające mowę niezależną stanowią zdecydowaną większość w naszym korpusie badawczym):

рпкб Шлиппенбах возбужденно жестикулировал. Зато водитель оставался совершенно невозмутимым. И только в конце он дружелюбно поинтересовался:

– Мужик, ты из какого зоопарка убежал? (С. Довлатов, *Чемодан*).

ppkb [...] któregoś ranka przed robotą [...] widać otrzeźwiałego Roberta Poczętego **pytającego się o głębszą doniosłość w naszych życiach:**

– Polska – mówi – plonie, a wy śpicie na miękkim i w dupie macie (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*).

Nietypowe relacje syntaktyczne zachodzące pomiędzy częściami składowymi w konstrukcjach z mową niezależną spowodowały, iż problematyka owa znajduje się na marginesie badań nad składnią zarówno w tradycji polskiej, jak i rosyjskiej, por. np. wzmianki o mowie niezależnej w (Grzegorzczkowska 2004: 111; Шведова 1980: 485-487), które pojawiają się jedynie w związku z omówieniem konstrukcji z mową zależną. Rzeczywiście, pełny opis takich struktur wymaga przejścia z pozomu zdania na poziom tekstu²³, a więc uwzględnienia czynników nie tylko formalnych, ale również semantycznych i funkcjonalnych, związanych z całością, w składzie której mieszczą się owe struktury, por. próbę zdefiniowania specyfiki konstrukcji przytoczeniowej przez Górnego: „...związek semantyczny oparty o sytuację utworu [...] różny w realizacji [...] związek wewnątrz tekstu złożonego łączący między sobą tekst prowadzący i dodane doń teksty przytoczone i naddane, komentujące” (Górny 1962: 192).

Niewątpliwie badania nad takimi strukturami wymagają skupienia uwagi na obu częściach wchodzących w ich skład, a dokładniej, na typie relacji pomiędzy tymi częściami – z uwzględnieniem szerszego kontekstu, na co wskazywał jeszcze Michaił Bachtin:

Основная ошибка прежних исследователей форм передачи чужой речи заключается в почти полном отрыве ее от передающего контекста. Отсюда и статичность, неподвижность в определении этих форм (эта статичность характерна вообще для всего научного синтаксиса). Между тем, истинным предметом исследования должно быть именно динамическое взаимоотношение этих двух величин — передаваемой («чужой») и передающей («авторской») речи. Ведь реально они существуют, живут и формируются только в этом взаимодействии, а не сами по себе в своей отдельности (Волошинов 1993: 129).

Nad swoistością relacji między wypowiedzią i „wypowiedzią o wypowiedzi” zastanawiał się Zenon Klemensiewicz: „[...] nie można mówić o stosunku współrzędności lub podrzędności w wypowiedzeniu złożonym. Oba wypowiedzenia biegną niezależnie od siebie, każde swoim torem, ale ponieważ wskutek takiego czy innego skojarzenia zaczepiają o siebie myślowo, stanowią jednak całość i odrębny twór syntaktyczny. Nazywam go wypowiedzeniem zestawionym” (Klemensiewicz 1953: 58-59). Wśród takich struktur

²³ Co dla niektórych badaczy stało powodem do wyprowadzenia przytoczenia poza obręb składni (por. Brajerski 1966).

Klemensiewicz wyróżnia wypowiedzenia z przytoczeniem, ze szczegółem sytuacyjnym (w późniejszym ujęciu – członem akcesoryjnym), z uwagą nawiasową (parentezą) oraz odwołanie się do słuchacza (wypowiedzenie z apostrofą).

Wojciech Górny w *Składni przytoczenia w języku polskim* skupia się na dwóch pierwszych typach (wypowiedzenie z członem akcesoryjnym uważa on za odmianę wypowiedzenia z przytoczeniem). Definiując wypowiedzi przytoczone („...nie pochodzące od nadawcy głównego w chwili mówienia, lecz sugerowane jako wypowiedzi postaci wprowadzonych, anonimowe, wypowiedziane przez przytaczającego w przeszłości lub mające być wypowiedziane w przyszłości” (Górny 1966: 288)), podkreśla on ich odmienność od parentez, należących do tego samego nadawcy. Przytoczenie, inaczej reprodukcja bezpośrednia, wyróżnia się na tle innych sposobów przywołania cudzych słów (reprodukcji pośredniej zależnej, reprodukcji pośredniej niezależnej) tym, że w jego obrębie „przekazuje się wypowiedź reprodukowaną z zachowaniem jej cech strukturalnych, punktu widzenia wypowiadającego ją autora” (tamże: 294), czyli aktualny nadawca jakby oddaje głos nadawcy oryginalnemu, a więc między tym ostatnim a aktualnym odbiorcą nie ma żadnego pośrednika. Obok zjawisk określonych mianem reprodukcji Górny wspomina jeszcze o zapożyczeniu, które ma miejsce, gdy wypowiedź / fragment wypowiedzi zostaje wykorzystany przez kogoś innego niż oryginalny autor w celu przekazania własnych sądów (tamże: 292). Ten wtórny rozmówca może jednak wskazać oryginalne źródło za pomocą uwagi o zapożyczeniu typu *jak mówi X, jak mówią* etc.

Górny trafnie zauważa, że ustalenie stopnia autentyczności mowy reprodukowanej to zajęcie raczej próżne (jeśli zakłada się, iż przytaczane są czyjeś słowa bez zmian strukturalnych, to gdzie w przypadku tekstu fikcjonalnego mamy szukać oryginału? poza tym, nawet jeśli źródło istnieje w świecie realnym, co w tej sytuacji znaczy „bez zmian”?), a więc nie zalicza tej cechy do wyróżników przytoczenia. Wśród sygnałów wskazujących na obecność reprodukcji bezpośredniej Górny wymienia wyróżniki stylizacyjne (np. tekst przytoczony może znacznie odchyłać się od współczesnej temu tekstowi normy literackiej), intonacyjne, graficzne, semantyczne (m. in. dotyczące różnic w statusie referencjalnym form osobowych oraz wyrazów relacyjnych typu *matka*) oraz składniowe, określające typ związku syntaktycznego pomiędzy wprowadzeniem oraz przytoczeniem.

Wśród nowszych prac poświęconych sposobom przywołania cudzej mowy należy wymienić *Przytoczenie w przekazie medialnym* Moniki Grzelki i Agnieszki Kuli (termin *przytoczenie* stosuje się tutaj w szerszym ujęciu: jest to „intencjonalne włączenie do tekstu własnego słów nie pochodzących od nadawcy głównego powstałych w pierwotnej sytuacji

komunikacyjnej” (Grzelka, Kula 2012: 14), ale jednak najczęściej przedmiotem rozważań są konstrukcję z mową niezależną). W centrum uwagi autorek znajdują się „dziennikarskie praktyki cytowania” (tamże: 9), ale niektóre wnioski da się ekstrapolować na funkcjonowanie tych struktur w tekstach należących do innych odmian funkcjonalnych języka. Autorki podkreślają wpływ czynników pozatekstowych – pośredniczącej roli mediów publicznych, postawy dziennikarza i zadania redakcyjnego, typu konkretnego medium etc. – zarówno na dobór cytatów (tego terminu używają one wymiennie z terminem *przyczenie*), jak i ich funkcje w konkretnym produkcie informacyjnym oraz, w niektórych przypadkach, stopień zniekształcenia pierwotnej wypowiedzi. Szczególny akcent kładzie się na część wprowadzającą przyczenie (Grzelka, Kula 2012: 147-222) – *didaskalia* w terminologii przyjętej w książce.

Didaskalia są omawiane z punktu widzenia ich struktury wewnętrznej, na którą składają się „centrum didaskaliczne”, czyli czasownik bezpośrednio implementujący cytat, oraz związane z nim elementy wprowadzenia. Warto podkreślić, iż czasownik ten niekoniecznie należy do konwencjonalnych *verba dicendi, cogitandi, sentiendi* – w kontekście rolę wprowadzającą mogą pełnić inne wyrazy. Autorki przedstawiają również tematyczną typologię didaskaliów, które mogą odnosić się do cech przekazu werbalnego, okoliczności, w których mówienie ma miejsce, oraz podmiotu mówiącego, oraz ich klasyfikację lokalizacyjną (miejsce didaskaliów względem przytaczanych słów).

Konstrukcje z mową niezależną pozwalają więc podmiotowi przekazującemu cudze słowa wyraźnie oddzielić od nich własną mowę: „...nadawcy mogą częściowo lub całkowicie odciąć się od tego, co oni odtwarzają. Ta cecha czyni mowę niezależną²⁴ przydatnym narzędziem realizacji kilku celów, między innymi dosłownej reprodukcji, zrzeczenia się odpowiedzialności, wyrażenia solidarności” (Clark, Gerrig 1990: 792).

Mowa zależna, będąc zjawiskiem niemimetycznym, nieteatralnym, bardziej podporządkowanym aktualnemu nadawcy, stanowi mniej wyraziste tło dla ironicznego komentarza metajęzykowego. Ten sposób oddaje tylko treść wypowiedzi przekazywanej, a więc kontekst proponuje mniej potencjalnych czynników zaburzenia linearności całej konstrukcji. Niemniej jednak wśród naszych przykładów są takie, które zawierają mowę zależną, chociaż nie jest ich wiele:

²⁴ W oryginale autorzy używają terminu *quotation*.

ppkb [...] autobus zepsuł się bez powodu. Po prostu kierowca skręcił do krawężnika, wyłączył silnik i z **mściwą satysfakcją oświadczył, że dalej nie jedzie, bo ma awarię** (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*).

rpkb Старенькая дама с собачкой, встреченная у подъезда, на мой вопрос о жильце с четвертого этажа **сообщила с восторгом очевидицы, что жилец выбросился из окна** (И. Сахновский, *Человек, который знал все*).

Oprócz tych dwóch podstawowych sposobów przekazywania cudzych słów istnieją formy przejściowe, które zazwyczaj noszą nazwę mowy pozornie zależnej (*free indirect speech / discourse, несобственная прямая речь*), łączącej cechy konstrukcji z mową niezależną i mową zależną – istnieje wiele zdań co do tego, który biegun jest jej bliższy oraz czy głos (bohatera czy narratora) przeważa w obrębie tej struktury (zob. np. Волошинов 1993; Падучева 1996; Banfield 1982; Leech, Short 2007). W języku polskim i rosyjskim w mowie pozornie niezależnej 1) wypowiadający się podmiot jest ujmowany w formach gramatycznych osoby trzeciej (co zbliża tę formę do mowy zależnej); 2) inne elementy deiktyczne, np. przysłówki temporalne, wskazują na *hic et nunc* osoby mówiącej; 3) możliwe są wyznaczniki ekspresji, indeksy modalności subiektywnej, nieasertywne akty mowy (te dwie ostatnie charakterystyki łączą mowę pozornie zależną z mową niezależną). Brak / obecność spójnika podrzędnego oraz czas gramatyczny raczej nie pełnią tutaj roli dystynktywnej. Ponieważ dla mowy pozornie zależnej mimetyczność jest tak samo ważna, jak dla klasycznego przytoczenia, ponieważ próbuje ona nie opisać, lecz zobrazować stan nadawcy i jego punkt widzenia, a więc stwarza warunki do zderzenia się różnych perspektyw, ironiczne użycie metajęzykowej obudowy w tej sytuacji również pojawia się dosyć często, por. poniższe przykłady (w pierwszym z nich autor zachowuje konstrukcję hipotaktyczną, ale w części podrzędnej ekspresywna reduplikacja służy mu do parodystycznego zobrazowania – bo raczej nie reprodukcji – wypowiedzi pierwotnej; w drugim przykładzie efekt bezpośredniej obecności pierwotnego nadawcy wynika z ekspresywnego szyku i konstrukcji składniowej, użycia emocjonalnie zabarwionej partykuły *уж* oraz wykrzyknieniowego charakteru wypowiedzenia, natomiast za sygnalizowanie dystansu odpowiada partykuła *мол*²⁵):

ppkb Redaktor „Biblioteki Polskiej” zaczyna zwyczajem swoim od **uwag ogólnych, sprawiedliwych, ale już przed ogłoszeniem recenzji jego nieco znajomych: na przykład, że poezja wschodnia od europejskiej**

²⁵ Szczegółowe wnioski dotyczące semantycznych i pragmatycznych funkcji takich sygnałów cudzej mowy / myśli (są one oznaczane terminem *ксенопоказатель*) zob. np. w (Арутюнова 2000; Падучева 2011; Левонтина 2020).

różna, bardzo różna; że poezją wschodnią naśladować trudno, bardzo trudno . (A. Mickiewicz, *O krytykach i recenzentach warszawskich*).

rpkb Оля была уверена – дочь ее не любит и мстит. Только за что? Оля спросила мнение аллерголога, и та с энтузиазмом начала рассказывать – мол, дети даже в утробе матери все помнят, а уж какие они мстительные бывают, когда подрастают! (М. Трауб, *Семеновы*).

Warto pamiętać, iż chociaż najczęściej cudza mowa rozumiana jest jako „struktura dwuczłonowa, składająca się z części wprowadzającej – metatekstowej obudowy i z przytoczenia w mowie niezależnej, zależnej lub pozornie zależnej innej wypowiedzi [...] to o wiele mniejszą uwagę zwraca się na pozostałe techniki wprowadzania cudzego słowa, jakim są np. przytoczenia w formie wyrażenia cudzysłowego, cytaty struktur narracyjnych i cytaty kodu językowego [...]” (Kawka 1997: 493)²⁶. Te inne techniki, o ile zakładają one obecność komentra metajęzykowego, również będą nas interesować.

Wśród naszych przykładów znajdują się więc – poza konstrukcjami omawianymi wyżej – struktury parentetyczne²⁷ (w sytuacjach, kiedy dotyczą one wyjaśnienia znaczenia, opisu funkcjonowania wyrazu lub konstrukcji, wskazania źródła cudzych słów²⁸, „zawierają określenia wypowiedzi i sposobu wypowiedzania się bohaterów” (Bąba, Mikołajczak 1973: 15)) oraz zdania włączne („następnik jest w nich bowiem rodzajem semantycznej konsekwencji poprzednika, stanowi więc przyczynek do jego definicji: nie wprowadza nowej informacji, lecz rozwija treść poprzedzającego członu” (Nagórko 2007: 304)), np.:

rpkb Тарасюк постеснялся идти в синагогу, уж больно неприличное слово, и пошел выпить кофе в Сайгон (М. Веллер, *Легенды Невского проспекта*).

rpkb Институт пищевой промышленности заблаговременно оповестил о конкурсе на занятие вакантного места преподавателя, имея в виду, что таковым станет он, Вадим Григорьевич Глазычев. Страх, конечно, был, страх провала на конкурсе, как **беспардонно заметил** земляк, “наличествовал” (А.Азольский, *Кандидат*).

ppkb Ten urzędnik powiedział do komisarza, że to jest pewnie ważny zagraniczny gość od tych mniejszości co mają teraz samostanowienie to znaczy mogą wybierać do koloru (A. Słonimski, *Jak było naprawdę*).

²⁶ Por. także: „Переплетение «своей» и «чужой» речи, явное и имплицитное, принимает самые разнообразные формы, к числу которых относятся: цитирование, прямая, косвенная и несобственно-прямая речь, повторы, подхваты и переспросы, литературные реминисценции, центонность, цитатные вопросы и прочие виды заимствований и близкых или далеких переключек с чужой речью, включение в речь «общих истин» (пословиц, поговорок, афоризмов)” (Арутюнова 1999: 69).

²⁷ *Вводные* oraz *вставные конструкции* w terminologii rosyjskiej.

²⁸ Uwaga o zapożyczeniu w terminologii W. Górnego.

Status składniowy niektórych zdań może wydać się wątpliwy. Jako przytoczenie z członem parentetycznym zostałyby przez niektórych badaczy (zob. np. Makarski 1976) potraktowane kolejne przykłady – inni uznaliby je za klasyczną strukturę przytoczeniową:

ppkb W radio artysta czytał prozę o problemach naszych czasów, a kierowca nie słuchał, chociaż chodziło o najważniejsze wartości. Jego interesowały problemy zaopatrzenia i prognozy pogody.

– Zima podobnie ma być bardzo sroga – **orzekl.** – Pewno zabraknie opału (J. S. Stawiński, *Wieczór przedświąteczny*).

ppkb W najgłębszej głębi nocy zrozumieć można, że latarnie świecą tylko dla siebie samych, **poinformowałem ją** i podążyłem w stronę autokaru (M. Beńczyk, *Terminal*).

Czasem komentowany przez autora byt lingwistyczny (lub jego treść) – zwłaszcza w przypadkach, gdy jest to jeden wyraz lub grupa nominalna – mieści się w obrębie tego samego zdania prostego, co komentarz metajęzykowy, i pełni w nim funkcję podmiotu, dopełnienia, przydawki, okolicznika:

rpkb [...] его [Жадаева] звонкий резкий тенор сменил повествование врача Попандополо, рисовавшего ужасы Охотного ряда. Миазмы, бациллы, бактерии, антисанитария, аммиак... **украшали** речь врача (В. Гиляровский, *Москва и москвичи*).

ppkb [...] jeździł na Miesięcznice Samolotowe do Śródmieścia trzymać tam dyktę – miał tam **odważnie napisane o ruskiej zmowie**, czy coś takiego (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*).

ppkb Zadanie moskiewskich „patriotów” było inne: mieli wystąpić (i oczywiście wystąpili) z prośbą o sformowanie armii polskiej w ZSRR, ponadto mieli wydawać tygodnik teoretyczny o **wdzięcznej nazwie** Wolna Polska (B. Urbankowski, *Czerwona msza*).

rpkb Лекарь был абсолютным единомышленником Кузена в отношении к контрикам. Он тоже «не чикался», относился «по-рабочему». Освобождение от работы давал начиная с тридцати восьми градусов и выше. Все остальные заболевания **мужественно именовал тупфтой** и **замостыркой** (Е. Гинзбург, *Крутой маршрут*).

Koniec końców zdarzają się sytuacje, w których komentarz metajęzykowy oraz przedmiot tego komentarza nie mieszczą się w obrębie jednego zdania złożonego. Chociaż specyfika związku syntaktycznego pomiędzy klasycznym przytoczeniem oraz częścią wprowadzającą

również wymyka się tradycyjnym ujęciom składni, to jednak nie ma wątpliwości, że związek ten istnieje, wszak w przypadku prototypowym mowa niezależna stanowi bliższe dopełnienie czasownika mówienia (Clark, Gerrig 1990: 771), por. również zdania w rodzaju *The sign says, „George Washington slept here,” but I don’t believe he really ever did* (Partee 1973: 412), w których relacje składniowe uzewnętrzniają się m. in. w użyciu jednostek anaforycznych (*he, did*). Zasadniczo ten sam mechanizm działa, kiedy anaforę (zazwyczaj jest to wyrażenie zawierające *nomen dicendi*) dzieli od antecedensu (cudzej wypowiedzi) większy dystans – co prawda najczęściej wtedy mamy do czynienia z quasi-anaforą (Grzegorzczkova 2004: 38), która określa pewne nieoczywiste cechy komentowanej wypowiedzi (może to być nazwa gatunku, charakterystyka związana z jej funkcjonowaniem etc.), a więc wnosi nową informację, np.:

ppkb Redakcja pewnej jednodniówki, wydanej na rzecz kształcącej się młodzieży, zwróciła się do mnie z prośbą o przysłanie jakiegoś utworu – wiersza, noweli lub aforyzmu. [...] stworzyłem kolejno aforyzmy następujące:

– Nauka to potęga. Za jej przewodem złączym się z narodem.

– Młódzież jest solą ziemi w oku, a wiedza wznosi ją do słońca.

– Mędrców szkieletko i oko rozświetla mroki niewiary i prowadzi do słońca.

– Nauka jest ziarnem, z którego wyrasta siew (!) potęgi i wiary.

Ale wszystkie **te treściwe i piękne uwagi moralne** przekreślałem stopniowo (J. Tuwim, *Dzeje pewnego aforyzmu*).

rpkb Сколько раз в жизни мне приходилось слышать слово «интеллигент» по своему адресу. Не спорю, я, может быть, и заслужил **это печальное название**. Но тут я все же собрал силы и, не успел Василий Петрович с молящей улыбкой ответить: «Бы...» – как я твердо сказал Агапену:

– Категорически отказываюсь взять его. Не могу (М. Булгаков, *Театральный роман*).

Czasem związek międzyzdaniowy łączący cytaty i komentarz wygląda w sposób jeszcze bardziej złożony: np. funkcję anaforyczną pełni wyraz zaimkowy będący podmiotem w kolejnym zdaniu, a cudza mowa jest komentowana przez orzeczenie tego kolejnego zdania:

ppkb Do drobnych marzeń kalamburzystów należy ukryte pragnienie, aby marszałek Piłsudski był alkoholikiem. Pisaliby wtedy: „Jaki on tam Piłsudski? On pił wódki”. **To by dopiero było zrywanie boków!** (J. Tuwim, *Kalamburzyści, czyli męki tworzenia dowcipów*).

Wymienione w tym paragrafie sposoby przekazywania cudzej mowy nie wyczerpują rzecz jasna całej różnorodności możliwych syntaktycznych układów, w które wchodzi przytoczenie / cytaty / „cudze słowo” oraz komentarz do niego należący do aktualnego nadawcy. Dają jednak one pewne wyobrażenie o typowych (ale nie wszystkich) strukturach w składzie tekstu artystycznego zawierających metajęzykowy wykładnik ironii. Niżej skupimy się już nie na cudzej mowie jako takiej, lecz na komentarzu odautorskim, na elementach części wprowadzającej, które uprawniają do stwierdzenia jej metajęzykowego charakteru.

1.2.3. Komentarz metajęzykowy i jego główne elementy

W rozważaniach nad strukturami, które służą do reprodukcji cudzej mowy w tekstach literackich, prym często wiedzie mowa przytaczana, a nie przytaczająca (por. np. Banfield 1992; Падучева 1996; Kawka 1997; Leech, Short 2007 i inni). Nie dziwi, że właśnie ta pierwsza przyciąga najwięcej uwagi, gdyż kwestie związane z tym, w jakim stopniu reprodukcja dialogu w powieści odzwierciedla wymianę zdań w świecie realnym, jakie przekształcenia są niezbędne, by mowa niezależna mogła zostać zastąpiona mową zależną czy pozornie zależną etc., niewątpliwie zasługują na głębszą analizę. Natomiast element wprowadzający dość często pozostaje w cieniu: jest ciekaw o tyle, o ile przenikają go wyrazy cudze, należące do innego mówcy, albo o ile narzuca wzorce syntaktyczne części przytoczonej. Tym jednak nie wyczerpują się dynamiczne relacje pomiędzy dwoma głosami – relacje, na których zdaniem Bachtina powinni się skupić badacze cudzej mowy (Волошинов 1993: 129). Nie da się jednak opisać tego wielowymiarowego związku bez uwzględnienia struktury i elementów komentarza odautorskiego (co na innym materiale udowadniają Monika Grzelka i Agnieszka Kula (2012), zob. paragraf 1.2.2.).

Jakie są granice komentarza metajęzykowego / metatekstowego? Czy np. fragment wprowadzający mowę zależną bądź niezależną powinien w całości zostać potraktowany jako komentarz do cudzych słów (zob. np. Smoleń-Wawrzusiszyn 2006), czy tylko ten jego element, który „składniowo wiąże się z wypowiedzią przytoczonej” (Górny 1966: 289)? Wydaje się, że wyznaczenie tych granic dla wszystkich możliwych przypadków wyłącznie na podstawie kryteriów formalnych (cała konstrukcja wprowadzająca / wyraz otwierający miejsce dla grupy nominalnej) mija się z celem pełnego opisu relacji, o których była mowa wyżej. Wszystkie uwagi odautorskie, które mają wpływ na interpretację cudzej mowy i ustalenie jej statusu, będą elementami komentarza metajęzykowego – i niekoniecznie znajdują się one w najbliższym sąsiedztwie bytu komentowanego; dla każdego kontekstu decyduje o

objętości i strukturze takiego komentarza powinna być podejmowana z uwzględnieniem kryteriów nie tylko formalnych, ale również semantycznych i pragmatycznych.

Nie ma jednak wątpliwości, iż język dysponuje jednostkami specjalnie przeznaczonymi do realizacji funkcji metajęzykowej, i to one najczęściej wchodzi w skład konstrukcji wprowadzających i komentujących słowo, wypowiedź, sposób wysławiania się etc. W centrum tej kategorii niezaprzeczalnie znajdują się czasowniki mówienia, *verba dicendi*²⁹, które „można zdefiniować jako konstytuanty zdań opisujących werbalną komunikację. Opisywaną przez takie zdanie rzeczywistością pozajęzykową jest akt mowy w całej swej złożoności” (Kleszczowa 1989: 17). Systematyczny opis licznej grupy czasowników o wyspecjalizowanej funkcji nazywania aktu mowy i różnych jego aspektów jest możliwy pod warunkiem wyodrębnienia podgrup skupiających jednostki odsyłające do konkretnego aspektu (czy, inaczej, pole semantyczne czasowników mówienia wymaga przyjrzenia się jego fragmentom związanym z wyodrębnionymi aspektami czynności komunikatywnych)³⁰.

Verba dicendi w ujęciu węższym ukazują perspektywę nadawcy wypowiedzi przytaczanej. Podgrupy takich czasowników opisywane są z uwzględnieniem stopnia ogólności informacji o czynności komunikatywnej zawartej w znaczeniu czasownika, formy i treści komunikatu, relacji między nadawcą i odbiorcą, miejsca wypowiedzi w strukturze dialogu, celu illokucyjnego nadawcy etc., a typologia może być bardziej lub mniej szczegółowa. Tak, Wojciech Górny w ramach opisu przytoczeń dopełnieniowych przedstawia obok ogólnych czasowników mówienia (*mówić, rzec, powiedzieć*) listę wyspecjalizowanych czasowników deklaratywnych, które „mogą w swej dodatkowej semantyce zaznaczać: 1) jakość, sposób realizacji czynności nadawczej” (*krzyczeć, pisać, szeptać, jęczeć* itp.); „2) funkcję, zadanie, jakie spełnia dana czynność nadawcza” (*obięcywać, radzić, wyznaczyć*); „3) ciągłość toku mowy nadawcy i stosunek wypowiedzi przytoczonej do niej” (*dodać, dołożyć, powtórzyć*); „4) kontakt z rozmówcą lub ogólniej rolę wypowiedzi w rozmowie” (*odpowiedzieć, wtrącić*) (Górny 1966: 343-344).

W (Матвеева 1988: 52-56) rosyjskie czasowniki mówienia opisane są jako należące do podpoła *речевая деятельность* (w składzie ogólnego pola czynności) zawierającego sześć

²⁹ W tym szerokim ujęciu do czasowników nazywających czynności komunikacyjne należą nie tylko wyrazy odnoszące się do ustnej formy funkcjonowania języka, ale i *verba scribendi*. W dalszej części pracy terminu *verbum dicendi* będę używać w stosunku do każdego czasownika metajęzykowego.

³⁰ Chociaż warto przy tym pamiętać, że każdy podsystem językowy cechuje się dynamicznością, a opis znaczenia leksykalnego nie jest możliwy bez uwzględnienia jego funkcjonowania w kontekście (por. np. Kleszczowa 1989: 50; Pustejovsky 2016: 64), to jednak nie należy umniejszać wagi strukturalistycznych badań nad semantyką leksykalną, które przyczyniły się do ustalenia zbioru cech dystynktywnych determinujących podział na pola i podpola, wszak służą one jako punkt wyjścia dla opisu zjawisk mniej typowych oraz zmian zachodzących w systemie.

grup semantyczno-leksykalnych: *произнесения* (podstawowy czasownik *произнести*), *речевого сообщения* (*сообщить*), *речевого общения* (*разговаривать*), *обращения* (*обратиться*), *речевого воздействия* (brak podstawowego czasownika, do grupy należą wyrazy typu *грозить*, *лгать*, *хвалить*), *речевого выражения эмоций* (*выразить*).

Rozbudowaną typologię *verba dicendi* zawiera praca (Bojar 1978). Bożenna Bojar, opisując polskie czasowniki dotyczące procesów informacyjnych, wyodrębnia grupę tych, które relacjonują językowe procesy informacyjne. Grupa owa, poza wyrazami przedstawiającymi perspektywę odbiorcy, zawiera osiem innych podgrup (które ulegają dalszemu podziałowi), np. czasowniki relacjonujące proces nadawania informacji językowej (w tym charakteryzujące stronę fizyczną mowy), charakteryzujące informację, charakteryzujące funkcję informacji, charakteryzujące wartość informacji etc.

Kryteria podziału czasowników na grupy nie zawsze są (i raczej nie mogą być) przejrzyste i jednoznaczne: nie do końca jasne, dlaczego np. wyraz *ответить* nie może być opisany jako czasownik, którego znaczenie zawiera wskazanie na funkcję (Górny 1966: 344), jakie są powody zaliczenia czasownika *ушутить* do grupy *речевое общение*, a np. *сплетничать* – do grupy *речевое сообщение* (Матвеева 1988: 54), co zdecydowało, że *argumentować* traktuje się jako czasownik wskazujący, iż informacja pozostaje w pewnym określonym stosunku treściowym do innych informacji (grupa czasowników charakteryzujących informację), natomiast *agitować* – jako czasownik charakteryzujący funkcję apelową informacji (Bojar 1978: 29-30). Trudności typologizacyjne wynikają z zasadniczej nieostrości kategorii językowych, w tym kategorii wyrazów przeznaczonych do nazywania, relacjonowania i komentowania czynności komunikatywnych.

Poza *verba dicendi*, które są najbardziej prototypowymi członami tej kategorii, „centrum didaskaliczne” (Grzelka, Kula 2012) może stanowić czasownik ukazujący perspektywę odbiorcy komunikatu typu *czytać* albo *słyszeć*. W (Матвеева 1988) czasowniki w rodzaju *читать*, *слушать*, *внимать* opisane są jako mieszczące się w polu *интеллектуальная деятельность*, ale ich związek z aktem mowy nie ulega wątpliwości. Z czasownikami mówienia zbliżają się składniowo i semantycznie czasowniki mentalne, wolitywne, emocjonalne, które mogą wprowadzać przytoczenia i często rozwijają znaczenia „komunikatywne” (por. możliwość podwójnej interpretacji *Jan analizuje wypowiedź Marii* (Kleszczowa 1989: 57)).

Jak widać, określenie pola semantycznego czasowników związanych z mówieniem wiąże się z pewnymi problemami terminologicznymi i typologizacyjnymi. Części tych problemów unika Nina Mieczkowskaja, korzystając z terminu *czasowniki metajęzykowe* (*метаязыковые*

глаголы), który obejmuje nazwy wszystkich rodzajów czynności mownych – od podstawowych (*говорить, слушать, присягать, воровать* etc.) do wtórnych i złożonych (*пересказывать, переводить* etc.), nie wyłączając nazw czynności kompleksowych, w których semantyce element komunikacyjny to tylko jedna z części składowych (*иронизировать, качать права* etc.) (Мечковская 2000: 364).

Ewidencję czasowników metajęzykowych dodatkowo utrudnia już wspomniany fakt ciągłego uzupełniania tej kategorii przez wtórne „komunikatywne” znaczenia czasowników należących do innych grup leksykalno-semantycznych (por. np. *выдавить* ‘powiedzieć coś z wysiłkiem albo niechęcią’ (Евгеньева 1999), ‘zmusić siebie do powiedzenia czegoś’ (Апресян 2014), *выкргтусіть* ‘wypowiedzieć coś z trudem, z wewnętrznymi oporami’ (Dubisz 2004)). Poza tym warto pamiętać, że właściwie każdy czasownik określający zachowanie człowieka w konkretnym kontekście może zostać użyty metajęzykowo³¹.

Verba dicendi i inne czasowniki metajęzykowe przyciągają do siebie najwięcej uwagi w przypadkach, kiedy nie tylko przytoczenie, ale i część wprowadzająca staje się przedmiotem analizy lingwistycznej (zob. np. Schabowska 1976; Мłynarczyк 1991; Zarębina 2002). Co prawda interpretacja narracyjnych komentarzy najczęściej sprowadza się do stwierdzenia obecności w nich *verbum dicendi* (czy innego wyrazu należącego do bliskich pól semantycznych) oraz współtowarzyszących mu określeń, które mogą wskazywać na tempo, tonację lub głośność produkowanej mowy, jej miejsce w dialogu itp., ogólne zaś wnioski zazwyczaj dotyczą reprezentatywności różnych typów czasowników mówienia w konkretnym tekście. Komentarz metajęzykowy raczej nie przyciąga uwagi pod kątem tego, jakie przesunięcia semantyczno-pragmatyczne zachodzą wewnątrz niego.

Trudno też zgodzić się z niektórymi wnioskami dotyczącymi funkcji i semantyki czasownika mówienia, por. „synonimicznymi odpowiednikami podstawowego czasownika *powiedział* są: *mówił, wymówił, powiadał, zauważył, poświadczył, zwróciła się, odezwała się*. Wszystkie te czasowniki nie wnoszą do komentarza żadnych nowych wartości poza już wymienionym uprzednio dopuszczeniem do głosu bohatera” (Schabowska 1976: 247). Jak zauważa Krystyna Kleszczowa, „w języku polskim nie ma czasownika, który funkcjonowałby tylko jako element sygnalizujący lokucyjny aspekt opisu komunikacji werbalnej. [...] Każdy czasownik mający zdolność wiązania mowy niezależnej oraz odbierającego tekst *y-a* jest zarazem elementem sygnalizującym siłę illokucyjną, choćby tą siłą było jedynie komunikowanie komuś czegoś” (Kleszczowa 1989: 28-29). Rzeczywiście nawet czasowniki

³¹ Uwaga ta dotyczy rzecz jasna nie tylko czasowników, ale również opisywanych niżej reprezentantów innych części mowy.

typu *powiedzieć / сказать* o „niezwykle małej pojemności informacyjnej” (Bojar 1978: 25), użyte samodzielnie, bez wyrazów podrzędnych, poza dopuszczeniem bohatera do głosu mogą narzucać pewne presumpcje dotyczące jego wypowiedzi, chociażby wartość semiotyczną nadchodzącego fragmentu, por. poniższy przykład, w którym ironicznie wykorzystana została właśnie ta cecha:

rpkb Это пограничная стража, сообразил Фандорин. Главный страж встал перед британцем, протянул ему вытянутую лопаткой ладонь и **сказал**:

– Ик (Б. Акунин, *Алтын-толобас*).

Typowy komentarz metajęzykowy zawierający *verbum dicendi* ma w swoim składzie również wskazanie na nadawcę wypowiedzi pierwotnej – zazwyczaj w postaci podmiotu gramatycznego zdania wprowadzającego (*страж сказал, слусарз рзеќ* etc.). Oprócz tego wymaganego syntaktycznie³² elementu do „centrum didaskalicznego”, czyli orzeczenia o charakterze metajęzykowym, często zostaje dodany okolicznik (przysłówek, konstrukcja przyimkowa, imiesłów przysłówkowy) stanowiący uwagę akcesoryjną. Może ona dotyczyć formy i / lub treści przytaczanej mowy, okoliczności, w których odbywa się rozmowa, stanu nadawcy / odbiorcy etc. (por. Smoleń-Wawrzusiszyn 2006: 103), np. *ответить с энтузиазмом, называть пieszczотлиwie, прочесть, гордясь*:

rpkb Так благодаря похоронам и свадьбе я оказалась в затерянном в горах лечебном санатории, куда со всей республики привозили детей с заболеваниями верхних и нижних дыхательных путей. В основном астматиков. – А у меня что? – спросила я бабушку, когда она объясняла, куда я еду и как там будет замечательно. – А у тебя недоразвитые бронхи, – с **энтузиазмом** **ответила** бабушка, – правда, здорово? (М. Трауб, *Плохая мать*).

ppkb „Mąż powinien być zdrowy i nieobecny”, żartują Japonki, a męża-emeryta **пieszczотлиwie** **называют** „великим śmieciem”, co ma w Japonii dodatkowy sens, jako że ze względu na bardzo skomplikowany system recyklingu pozbycie się nawet takich nieożywionych „wielkich śmieci” jak stara lodówka czy pralka jest rzeczywiście i kłopotliwe, i kosztowne (J. Bator, *Япоński wachlarz*).

rpkb Высокие потолки, сверкающий паркет, вежливые военные врачи – все внушало доверие. Два раза меня спросили о моем воинском звании, но, хотя его у меня не было, быстро и ловко отрезали, что полагалось. В справке, **гордясь**, **я прочла**:

«Из кожи пациентки»

³² Wymóg ten jest wyraźniejszy w języku rosyjskim należącym do języków *non-pro-drop* niż w polskim, gdzie pozycja podmiotu gramatycznego często pozostaje niewypełniona.

изготовлено препаратов – 4 шт.

передано в архив – 3 шт.

оставлено в музее – 1 шт.».

Вот вам, завистники! Еще при жизни я попала в музей. Навеки (Н. Толстая, *Змея и чаща*).

W innych niż dopełnieniowe konstrukcjach przytoczeniowych oraz w innych formach wprowadzania cudzej mowy w centrum komentarza metajęzykowego może się znajdować *nomen dicendi* – czasem jako bliższe dopełnienie czasownika również znaczeniowo związanego z komunikacją werbalną (np. *kończyć enuncjacje*). Liczne są struktury, w których rzeczownik zostaje opatrzony określeniem waloryzującym (najczęściej przydawką przymiotną), np. *сакраментальная фраза*, por.:

ppkb Inny pseudoautor, Jerzy Koperkiewicz, tak **kończy swe enuncjacje**: „Jeśli więc «Solidarność» przekroczyła swoje uprawnienia, to sąd powinien był skorzystać z przynależnego mu prawa” (M. Głowiński, *Mowa w stanie obłąkania. 1982-1985*).

rpkb [...] Петька Палиевский (будущий русист, замдиректора Института мировой литературы) на экзамене никак не мог удовлетворить преподавательницу марксизма-ленинизма, которая перебивала его громовым: „Неверно!” каждый раз, как он пропускал хотя бы одно слово в **сакраментальной фразе** из „Краткого курса”: „В 1934 году, после злодейского и подлого убийства Сергея Мироновича Кирова...” (А. Жолковский, *О Мельчуге*)

Nietrudno zauważyć, iż zarówno czasowniki, jak i rzeczowniki stanowiące główny element komentarza odautorskiego są często nazwami aktów, czy raczej – używając terminu spopularyzowanego przez Bachtina, a później Wierzbicką – gatunków, genrów mowy (Бахтин 1979 / 1986; Wierzbicka 1983), czyli względnie stałych typów wypowiedzi wypracowanych w jednej z domen użycia języka (Бахтин 1979 / 1986: 250). Warto przy tym pamiętać, że nomenklatura takich nazw w konkretnym języku „odbija świadomość społeczeństwa, które w tym języku mówi” (Wierzbicka 1983: 135), a więc warunki właściwego użycia nawet bliskich genetycznie wyrazów w bliskich genetycznie, strukturalnie i kulturowo językach mogą się różnić (por. *świadectwo* oraz *свидетельство*, *анекдота* oraz *анекдот* etc.).

Głównym elementem komentarza metajęzykowego może być grupa składniowa – o formie bardziej lub mniej stałej. Czasem jest to frazeologizm „ustatkowany”, zarejestrowany już w słownikach, np. *złota myśl* (Skorupka 1968: 850), niekiedy – mniej skostniałe połączenie wyrazów typu *производит звуковые помехи*:

ppkb „Trybuna Ludu” przez dłuższy czas drukowała w odcinkach **złote myśli z przemówienia z 13 grudnia** – w rubryce **pod charakterystycznym tytułem „Zastanów się raz jeszcze nad wagą tych słów”** (M. Głowiński, *Mowa w stanie obłączenia*. 1982-1985).

rpkb От дверей доносился счастливый голос Василькова („В финале будешь с армейцем Павловым драться, Павлов боксер опытный, но я его манеру хорошо знаю, поработаем с тобой как следует, и сделаешь его, я тебе точно говорю, а не сделаешь, серебро тоже неплохо, но я считаю должен сделать, имеешь шанс...”) – только мешал думать. Потом тренер умолк – Егор не придавал этому факту значения. Но когда, вытираясь большим полотенцем, вышел, стало ясно, почему Васильков **перестал производить звуковые помехи** (Б. Акунин, *Шпионский роман*).

W jednym paragrafie nie sposób ująć wszystkich możliwych konfiguracji elementów w składzie komentarza metajęzykowego towarzyszącego cudzej mowie w jej różnych postaciach, tym bardziej że, jak już zostało wspomniane wcześniej, lista ta jest z założenia otwarta. Moim celem było jedynie określenie najbardziej typowych podstawowych elementów takiego komentarza, natomiast przy analizie konkretnych przykładów ironicznego użycia podobnych struktur (w rozdziałach 2 i 3) może się zdarzyć, że najważniejszą rolę poza *verbum / nomen dicendi* trzeba będzie przypisać jednostce, która linearnie i składniowo znajdzie się dość daleko od centrum części wprowadzającej (co w tekstach artystycznych raczej nie stanowi wyjątku).

1.3. Miejsce i rola komentarza metajęzykowego w strukturze utworu literackiego

We wstępie już odniosłam się do problemów związanych z ustaleniem stopnia interdyscyplinarności tej rozprawy. Jest ona w istocie językoznawcza, ponieważ skupia się na napięciach powstających między systemowymi właściwościami jednostek językowych a językiem „w użyciu”. Biorąc jednak pod uwagę swoistość podstawy materiałowej (są to fragmenty tekstów artystycznych), nie da się uniknąć chociażby krótkiego przeglądu narzędzi, które rzucają światło na osobliwość funkcjonowania języka w utworze literackim.

Przydatność metod lingwistycznych w interpretacji tekstu artystycznego już od dawna nie wymaga rozbudowanego uzasadnienia. Językoznawca, jak zauważa Elżbieta Tabakowska, „nie jest [...] uzurpatorem wkraczającym bezprawnie na cudzy teren – ma prawo, a może wręcz obowiązek, opisywać także ten język, którym mówi poeta” (Tabakowska 2001: 178). Tego typu analiza sprzyja między innymi weryfikacji dorobku literaturoznawców i krytyków z innej perspektywy, ponieważ korzysta z narzędzi umożliwiających zestawienie różnych wzorców językowych, por. „...aby móc zrozumieć styl, należy mieć jasną świadomość tego, jak funkcjonuje język w ogóle, a nie tylko w obrębie utworu literackiego” (Leech, Short 2007: 1).

Jeszcze jedno zasadnicze pytanie, które wynika ze swoistości analizowanego materiału, polega na tym, czy wnioski dotyczące funkcjonowania ironii werbalnej oraz sposobów wprowadzania cudzej mowy w tekście literackim ekstrapolować na inne obszary użycia języka. Skoro jednak poeta korzysta z tych samych środków, co sprzedawca w sklepie, naukowiec czy pracownik infolinii (por. udane próby „poparcia tezy, że mityczny twór nazywany «językiem poetyckim» jakościowo nie różni się od «języka w ogóle», a więc można go analizować w analogicznych kategoriach”³³ (Tabakowska 2019: 15–16)), i tylko natężenie i współdziałanie owych środków w obrębie wypowiedzi artystycznej wygląda inaczej niż w komunikacji codziennej, jesteśmy uprawnieni do tego, by widzieć w wierszu czy eseju urzeczywistnienie potencji już istniejących w języku. „Wypowiedź literacka to uwydatnienie, czy twórcze wyzwolenie, zasobów językowych, które stosujemy na co dzień” (Leech, Short 2007: 5), a więc wnioski wyłaniające się w trakcie analizy utworu artystycznego dotyczą – w pewnym przybliżeniu – języka *in genere*.

Kolejna kwestia metodologiczna, o której już była mowa we wstępie, to dobór źródeł, z których czerpiemy przykłady czy, dokładniej, pytanie o to, jakie teksty powinny się uznać za

³³ Elżbieta Tabakowska broni tej tezy analizując poezję, ale w sposób jeszcze bardziej oczywisty dotyczy ona utworów prozaicznych.

literackie. W tym względnie krótkim podrozdziale mowa będzie głównie o specyfice utworów, które są równocześnie fikcjonalne i narracyjne – stanowią one bowiem jądro tego, co się nazywa literaturą piękną, i z nich właśnie pochodzi większość analizowanych w tej pracy przykładów. Literatura (i utwór literacki) jako kategoria poznawcza nie jest jednak wyjątkiem pod względem struktury i granic – obowiązują ją te same zasady, co inne zbiory bytów tak różnorodnych, że egzemplarze mniej typowe, dalekie od centrum mogą nie posiadać żadnych cech wspólnych (por. np. Lakoff 1987: 113). Tak jak tragedia króla Edypa, początek wiersza Szymborskiej *Głos w sprawie pornografii* i okrzyk udawanej radości w momencie, gdy zaczyna się niespodziewana ulewa, znacznie się od siebie różniąc, noszą wspólne imię ironii, elegia, realistyczna powieść i reportaż powinny być potraktowane jako dalecy, ale krewni, których łączy przynależność do wspólnego obszaru literatury.

Główny wątek typologizacyjny, który będzie nas tutaj interesował, to kwestia zakwalifikowania do kategorii utworów literackich tekstów *non-fiction*, również wykorzystanych przez nas jako źródło przykładów. Dzisiaj „literackość” np. reportaży już raczej nie wzbudza wątpliwości ani wśród czytelników, ani wśród badaczy, tym bardziej że rozwój gatunków opartych na autentycznych wydarzeniach staje się coraz bardziej dostrzegalny w obrębie różnych literatur narodowych³⁴. „Сегодняшние авторы репортажной прозы, относящиеся к среднему и младшему поколению, стали первыми, кому не приходится отстаивать эту мифическую «литературность», кто ощущает свою естественную к ней принадлежность” (Зентек 2018: 58). Wybór terminu, którym w polskiej tradycji określa się *creative non-fiction*, również nie jest przypadkowy: użycie grupy nominalnej *literatura faktu* świadczy o tym, że obie strony takich utworów zarejestrowane są w świadomości użytkowników języka, ale cechą nadrzędną jest jednak literackość, a nie typ referencyjności właściwy gatunkom dziennikarskim³⁵. O ogólnym uznaniu *non-fiction* za „prawdziwą literaturę” i o zatarciu „granic pomiędzy literaturą faktu a innymi odmianami literatury” (Głowiński et al. 2000: 285) mówi fakt wręczenia nagrody Nobla w roku 2015

³⁴ „[...] в последние десятилетия в литературном сообществе стран Центральной и Юго-Восточной Европы на лицо определенный сдвиг мотивации, выражающийся в опоре на документальное начало. Произведения, в основе которых лежат реальные события, непридуманнные человеческие судьбы, эго-документы, интервью и свидетельства оказываются не менее востребованы, чем тексты, построенные на «классическом» художественном вымысле, первые и вторые вступают друг с другом в разного рода причудливые взаимодействия” (Старикова 2018: 5).

³⁵ Por. jednak definicję w *Słowniku terminów literackich*, w której Michał Głowiński zalicza do literatury faktu „współczesną literaturę narracyjną o charakterze dokumentalnym, obejmującą gatunki z pogranicza literatury i dziennikarstwa” i utwory „tworzone bez specjalnego zamiaru literackiego” (Głowiński et al. 2000: 285).

Swietłanie Aleksijewicz (por. tytuł artykułu w internetowej wersji czasopisma *New Yorker*: „Nonfiction wins a Nobel”³⁶).

Publicystyczny rodowód większości gatunków literatury faktu nie może się rzecz jasna nie przejawiać na różnych poziomach komunikacji (por. np. charakterystyczne cechy felietonu wyodrębnione w (Wszektorowska 2003: 280): związek tematyczny z aktualnymi wydarzeniami, bliski kontakt między nadawcą a odbiorcą etc.), ale to, co uważano kiedyś za jej najjaskrawszy wyróżnik, czyli referencjalność pojmowana jako odniesienie do faktów i postaci istniejących obiektywnie, poza granicami tekstu, również ulega rozmyciu, por. „[...] narracja we współczesnej prozie niefikcyjnej coraz częściej dopełniana jest różnymi elementami kreacji artystycznej. Jej beletryzacja jest coraz bardziej widoczna na obszarze literatury faktu, dążącej niegdyś programowo do obiektywizmu, przezroczystości języka i wierności autentycznym wydarzeniom” (Zajas 2009: 45)³⁷.

Podsumowując omówienie granic badanego materiału, teksty *non-fiction* można uważać za nieodłączną część literatury, a więc opisywane niżej zagadnienia związane z „prototypowymi” utworami literackimi (czyli, w naszym przypadku, z prozą narracyjną) w większym lub mniejszym stopniu odnoszą się także do różnych gatunków literatury faktu. Pomijam w tych rozważaniach lirykę, dramat oraz poezję epicką, ponieważ ograniczenia formalne oraz właściwości immanentne tych rodzajów literackich w znacznym stopniu wpływają na implementację metajęzykowego komentarza o zabarwieniu ironicznym w strukturę tekstu, a więc mechanizm ten nie jest aż tak rozpowszechniony, jak w prozie narracyjnej, i rządzi się swoimi prawami, na omówienie których nie ma tutaj miejsca.

1.3.1. Miejsce cudzej mowy w utworze literackim

Charakterystyka tekstów, które stały się dla nas głównym źródłem analizowanych przykładów, wymaga krótkiego wstępu uzasadniającego właśnie taki dobór materiału. Dlaczego, skoro interesuje nas mechanizm ironii werbalnej, sięgamy po prozaiczne utwory literackie, a nie po np. rozmowy codzienne? Lingwistyczne badania nad ironią ostatniego półwiecza – o tym była już mowa w podrozdziale 1.1. – najczęściej posługiwały się materiałem dość ograniczonym pod względem formy i treści (w każdym prawie artykule poświęconym ironii wciąż pojawiają się przykłady typu *Fajny z ciebie kumpel* oraz *Ładna*

³⁶ <https://www.newyorker.com/culture/cultural-comment/nonfiction-wins-a-nobel>, dostęp: 03.02.23.

³⁷ Stwierdzenie, że beletryzacja literatury faktu jest zjawiskiem współczesnym, wydaje się dyskusyjne, por. np. felietony Antoniego Słonimskiego czy Juliana Tuwima.

dziś pogoda). Poszerzenie granic materiału badawczego wiąże się jednak z szeregiem problemów metodologicznych wynikających głównie z dynamicznej natury ironii werbalnej, z jej podwójnego zadania – równocześnie zaznaczyć własną obecność oraz ją zakamufłować. Ta immanentna dla ironii (poza przypadkami skonwencjonalizowanymi i zbliżającymi się do tego statusu) niepewność może bawić ironistę (i – w zamierzeniu – odbiorcę), ale lingwiście utrudnia zakwalifikowanie konkretnego przykładu do korpusu badawczego. Szczególnie to dotyczy utworów literackich, por. rozważania w (Burgers, van Mulken, Schellens 2012: 304) dotyczące nikłej liczby sygnałów ironii w tekstach publicystycznych napisanych przez literatów: „[...] wydaje się, że tacy autorzy próbują uczynić swoje ironiczne wypowiedzi bardziej złożonymi”.

Warto więc przyjrzeć się takim sytuacjom tekstowym, w których ironia, z założenia będąc zjawiskiem ukrytym (wszak wymaga tego zaplanowany przez nadawcę efekt), ujawnia się tym bardziej nieuchronnie, że wykazanie niezgodności, kontrastu, niedostosowania będących warunkiem jej spostrzeżenia ułatwia sama istota konstrukcji lingwistycznej zawierającej ironicznie użytą jednostkę. Do takich konstrukcji niewątpliwie należą struktury z przytoczeniem i inne formy przekazywania cudzej mowy. Próżno ich szukać w komunikacji codziennej – przynajmniej w postaci tak rozbudowanej i wyrazistej, jak w tekstach pisanych, szczególnie należących do artystycznej odmiany języka: autor tekstu literackiego, w odróżnieniu od uczestników dialogu w świecie pozatekstowym, może pozwolić sobie na komentowanie wypowiedzi bohaterów zamieszkujących świat przedstawiony, ponieważ jego nie ogranicza ani czas, ani dystans fizyczny, ani niemożliwość bezpośredniego dotarcia do świadomości osoby wypowiadającej się, ani utrudnienia natury etycznej czy chociażby grzecznościowej.

Komentarzowi odautorskiemu przy tym bardzo często towarzyszy wypowiedź bohatera, która niezależnie od tego, czy poprzedza ona tekst wprowadzający czy jest umieszczona po nim, cały czas znajduje się w polu widzenia odbiorcy, stanowiąc ciągle obecny kontekst odczytania wyrazu metajęzykowego. Dla autora są to idealne warunki do dokonania oceny komunikatywnego zachowania bohatera (w tym oceny pośredniej), dla odbiorcy – do zrewidowania kontekstualnego znaczenia komentarza i dostrzeżenia intencji ironicznej nadawcy, por. np. sąsiedztwo nazwy aktu mowy *uspokajać* z wypowiedzią, która w sposób jawny łamie warunki fortunności tegoż aktu:

ppkb Tuż obok mała dziewczynka przestraszyła się jazz-bandu z Deventry i ryczy głośniej od głośnika Marconiego.

– Cicho, bo cię ten Żyd weźmie – **uspokaja** ją niańka, wskazując portret Hertza (A. Słonimski, *O wystawie radiowej*).

Co więcej, zasadnicze właściwości fikcjonalnego prozaicznego utworu literackiego nie tylko umożliwiają autorowi implementację omawianych konstrukcji we własną narrację, ale wręcz zmuszają go do tego. „Nadrzędną strukturą każdego tekstu literackiego, tj. tekstu, który nie może się oprzeć bezpośrednio na niejęzykowej rzeczywistości widocznej dla nadawcy i odbiorcy” jest monolog (Mayenowa 1974: 290), będący wyrazem świadomości autorskiej lub jednej z jej masek i tworzący z poszczególnych elementów całość, ale jednak „[w]szelkie opowiadanie jest z konieczności również opowiadaniem o słownej aktywności bohaterów” (Głowiński 1973: 37).

Waga zagadnień dotyczących dialogiczności (i polifoniczności) tekstu literackiego została mocno uwydatniona w klasycznych pracach Michaiła Bachtina poświęconych poetyce powieści Dostojewskiego. Wśród najważniejszych dla nas tez Bachtina są po pierwsze wskazanie na bezpośredni związek ironii werbalnej z cudzym słowem³⁸ (później z dostrzeżenia tego związku dokonanego zresztą niezależnie od Bachtina wyrosła jedna z najbardziej wpływowych współczesnych koncepcji ironii – teoria echoicznego przywołania), a po drugie typologizacja bytów językowych, które mogą się znaleźć w składzie wypowiedzi literackiej. Podział na słowa intencjonalne (nazywające, powiadamiające, obrazujące), należące do autora i będące manifestacją jego świadomości, słowa przedmiotowe (należące do bohatera i mieszczące się na innej płaszczyźnie tekstu niż słowa pierwszego typu) oraz słowa łączące w sobie dwa głosy, dwie perspektywy, np. autora oraz niegodnego zaufania narratora³⁹ (Бахтин 1994: 84-89), stanowi ważny punkt odniesienia w trakcie analizy komentarzy odautorskich towarzyszących wypowiedziom bohaterów.

Sama więc struktura prozaicznego tekstu literackiego stwarza warunki do zderzenia się słowa intencjonalnego oraz słowa przedmiotowego⁴⁰, do dostrzeżenia w słowie intencjonalnym dwugłosowości. Między odautorskim komentarzem i wypowiedzią przedmiotową istnieje hierarchiczna zależność: w (Głowiński 1973; Mayenowa 1973; Бахтин 1994) podkreśla się niesamodzielność mowy przytaczanej, jej podporządkowanie narracji

³⁸ „Пародийному слову аналогично ироническое и всякое двусмысленно употребленное чужое слово, ибо и в этих случаях чужим словом пользуются для передачи враждебных ему интенций” (Бахтин 1994: 93).

³⁹ Określenie *niegodny zaufania narrator* stanowi w tej pracy polski odpowiednik angielskiego terminu *unreliable narrator* oraz rosyjskiego *ненадежный рассказчик*.

⁴⁰ Por. także uwagę Głowińskiego: „[...] informacje o mówieniu stały się trwałym składnikiem konwencji powieściowej, swoistym rytuałem powieści” (Głowiński 1973: 47).

główniej⁴¹. Jest to idealna dla ironisty pozycja – udziela on co prawda głosu komuś innemu, ale ma zarówno nad tym głosem, jak i nad formą jego wprowadzenia pełną i niepodzielną władzę.

Władza owa przejawia się między innymi w tym, że dialog będący częścią opowieści i mający stwarzać pozory realizmu (przynajmniej w prozie tradycyjnej) dzieli od rzeczywistych wymian zdań znaczny dystans. Dialog odbywający się w świecie pozatekstowym i przedstawiony w formie graficznej z użyciem transkrypcji zazwyczaj sprawia wrażenie niezgrabności i bezkształtności, zawiera on powtórzenia, wypełnione i niewypełnione materia akustyczną pauzy hezytacji, anomalie składniowe, nałożenia się na siebie replik etc. (Leech, Short 2007: 129-131). To autor tekstu literackiego decyduje o tym, w jakim stopniu dialog będzie naśladował autentyczne zdarzenie komunikacyjne i jakie zabiegi zostaną zastosowane, by z jednej strony zachować „złudzenie naturalności, potoczności” (Głowiński 1973: 44), a z drugiej uczynić odpowiedni fragment czytelnym i mieszczącym się w ramach konwencji literackiej. Autor uwydatnia w dialogu i poszczególnych wypowiedziach to, co jest charakterystyczne, wpływa na odbiór postaci, umożliwia posunięcie akcji do przodu etc.

Autorowi utworu literackiego tym łatwiej przychodzi umieszczenie cudzych wypowiedzi w strukturze tekstu, że struktura owa jest przeważnie narracyjna. Zdefiniowanie narracyjności stanowi trudne zadanie: myśl o tym, że narracja towarzyszy ludzkości na każdym skrawku jej istnienia od zarania dziejów, nie zaskakuje świeżością (por. uwagi Rolanda Barthesa: „w niezliczonej ilości form jest ona obecna we wszystkich czasach, we wszystkich miejscach, we wszystkich społeczeństwach”; „tak jak samo życie, zawsze jest tutaj – międzynarodowa, transhistoryczna, transkulturowa” (Barthes, Duisit 1975: 237)). Nie wystarczy jednak stwierdzić, iż skoro wszystko może być ujęte w ramy narracji, wszystko jest narracją, a więc należy nakreślić chociażby umowną granicę oddzielającą tekst narracyjny od nienarracyjnego.

Większość badaczy specjalizujących się w narratologii wskazuje trzy zasadnicze cechy narracji: zdarzeniowość, sukcesywność oraz przyczynowość (*causality*) (Thomas 2016: 2). Tekst narracyjny bazuje na zdarzeniach, które układają się w pewien łańcuch chronologiczny i są ze sobą powiązane relacjami przyczynowo-skutkowymi. W innych definicjach poza już wymienionymi elementami uwydatniają się instancje komunikacyjne, zwłaszcza te nadawcze: „*Tekst narracyjny* to tekst, w którym podmiot przekazuje odbiorcy («opowiada» czytelnikowi, widzowi, słuchaczowi) historię za pośrednictwem medium – języka, obrazów,

⁴¹ Natomiast Aleksander Wilkoń zwraca uwagę na to, że wypowiedź o wypowiedzi ma charakter nadbudowany, a więc „[m]etatekst nie istnieje [...] bez tekstu, podczas gdy tekst może się obyć bez wyrażen metatekstowych czy całych wypowiedzeń metatekstowych” (Wilkoń 2002: 95).

dźwięków [...]” (Bal 2017: 5). Wyjaśnienie istoty zdarzenia w koncepcjach strukturalistycznych i innych idących ich śladem opiera się na pojęciu stanu (por. np. Doležel 1985: 293; Шмид 2008: 15-16) i jest definiowane jako przeistoczenie się początkowego stanu w stan inny. Zdarzenie jest motywem⁴² dynamicznym, a więc tym, co posuwa fabułę do przodu. Do takich motywów dynamicznych należy między innymi czynność mówienia (Doležel 1971), z czego wynika, że wprowadzenie wypowiedzi bohaterów do struktury tekstu jest raczej nieuniknione.

W tym miejscu rodzi się jednak pytanie dotyczące funkcji typowego członu wprowadzającego cudzą mowę; w naszych przykładach (lecz rzecz jasna nie tylko w nich) zadanie tego członu nie kończy się na wprowadzeniu wypowiedzi, nazywaniu zdarzenia. Tekst wprowadzający w większości przypadków również ocenia i komentuje tę wypowiedź, a to już nie mieści się w obrębie narracji *sensu stricto*. Narratolodzy proponują różne rozwiązania tego problemu. Po pierwsze fragment interpretujący może zostać uznany za tzw. metatekst czy komentarz narracyjny, predykcję na poziomie metamotywu, czyli mieścić się w ogólnej strukturze narracji jako jej organiczna część (Doležel 1985: 300-301). Po drugie element komentujący może być potraktowany jako wtrącenie do narracji opisu, czyli takiego tekstu / fragmentu tekstu, którego zadaniem jest przypisywanie obiektom charakterystyk (Bal 2017: 27). W narracji realistycznej, jak stwierdza Bal, wtrącenie elementów deskrypcyjnych jest nierozzerwalnie związane z motywacją zdarzeń⁴³, a więc ocena wypowiedzi bohatera wzbogaca jego obraz, wskazuje na jego przekonania, które mogą stać się czynnikiem jego działań i decyzji⁴⁴. Głowiński, omawiając istotę pełnionej przez akompaniament narracyjny funkcji metajęzykowej, zauważa:

Po pierwsze akompaniament narracyjny informuje często nie tylko o samym fakcie wypowiedzenia danych zdań przez daną postać, powiadamia o sposobach mówienia i czynnościach towarzyszących, sprawia więc, że informacja o akcie wypowiedzenia staje się składnikiem relacji o ogólnym zachowaniu bohatera [...] Po drugie akompaniament ów włącza przytoczenia w ogólny tok narracji (Głowiński 1973: 46-47).

⁴² Motyw w teorii strukturalistycznej traktuje się jako „elementarną jednostkę semantyczną utworu narracyjnego” (Doležel 1985: 292).

⁴³ Ze względu na ten stały w praktyce związek narracji oraz deskrypcji do podstawy materiałowej zostały włączone również takie teksty, których głównym zadaniem jest opis zastanej rzeczywistości i jej fragmentów (np. *Zła mowa* Michała Głowińskiego, *Jak przestałem kochać design* Marcina Wichy, *Жизнь и судьба Василия Гроссмана* Semiona Lipkina etc.). W wielu przypadkach deskrypcja również nie może się obejść bez elementów narracyjnych, i większość naszych przykładów dobitnie o tym świadczy.

⁴⁴ W przypadkach oceny pośredniej, tj. ironicznej, wypowiedź rzadko jest celem ironii sama w sobie. Stanowi ona pretekst do interpretacji zachowania człowieka, jego wyborów, poglądów, tożsamości etc. (zob. bardziej szczegółowo w (Starodworskaja 2020: 209)).

Badacz stwierdza również, że stopień różnorodności komentarzy narracyjnych nie jest zbyt wysoki: rolę akompaniamentu pełnią „[...] z reguły nieliczne formuły, jako że w języku nie ma zbyt wiele *verba dicendi*. Toteż nie odbiegnie się daleko od prawdy stwierdzając, że ten metajęzyk jest wysoce uschematyzowany, składa się nań nie zbyt wielki repertuar powiedzeń” (tamże: 47)⁴⁵. Dlatego właśnie powinny przyciągać uwagę te przypadki, w których schemat ulega zmianie – czasem *explicite*, kiedy zamiast standardowego *verbum dicendi* w komentarzu metajęzykowym występuje np. metaforyczny opis czynności komunikatywnej, czasem *implicite*, kiedy spójność i redundancja tegoż komentarza zostaje rozchwiana od środka (są to przede wszystkim przypadki ironii), por. poniższe przykłady, z których w pierwszym ironia współdziała z metaforą, a w drugim występuje w czystej postaci:

rpkb Корней Измоденович кротким взглядом вопрошал супругу о дальнейшем существовании. Она не сострадала болезному человеку, **отсекала его поползновения**:

– Чего глядишь, как петух на вешнюю курку? Оттоптал, оттоптал! Помощница по клубу не привыкла че-то на завтра оставлять (В. Астафьев, *Прокляты и убиты*).

ppkb Wokulski po jego odejściu nawet nie pomyślał o młodych i nie wymagających baletniczkach; zajmowało go **wielkiej doniosłości pytanie**, które streścił w dwu wyrazach, frak czy surdut? (B. Prus, *Lalka*).

Bezpośrednim źródłem ocen uzewnętrzniających się w tekście (w tym dotyczących wypowiedzi, które należą do postaci świata przedstawionego) jest narrator, który ustosunkowuje się do stanów i zdarzeń, aprobując je lub krytykując, przypisując im pewne znaczenie, wiążąc je z cechami bohaterów i konfiguracją okoliczności, uznając je – w przypadku zdarzeń werbalnych – za prawdziwe lub fałszywe. Warto jednak pamiętać, iż relacje narratora zarówno ze światem przedstawionym i jego postaciami, jak i autorem mogą wyglądać różnie, i niekoniecznie za komentarzem narracyjnym stoi komunikacyjne działanie w dobrej wierze. Zagadnienia dotyczące tego, na ile postawa i przekonania narratora są zbieżne z pozycją autora, odgrywają niezmiernie ważną rolę w interpretacji ironii werbalnej w tekście literackim, a więc kwestia instancji komunikacyjnych w utworze artystycznym zasługuje na osobne omówienie.

⁴⁵ Co prawda Głowiński odnotowuje także próby wzbogacania akompaniamentu narracyjnego przez np. zastosowanie metafor podejmowane zaczynając od epoki naturalizmu.

1.3.2. Swoistość komunikacji literackiej w prozie narracyjnej. Instancje nadawcze w utworze literackim

W poprzednim paragrafie była już mowa o tym, że wypowiedź artystyczna nadal jest wypowiedzią w języku naturalnym – tak jak element sąsiedzkiej rozmowy przy wyrzucaniu śmieci czy omówienia warunków sprzedaży mieszkania. Nikt jednak nie będzie się spierał co do tego, że dzieło literackie „jest wypowiedzią językową szczególnego rodzaju” (Okopień-Sławińska 2001: 231). Ten szczególny charakter wynika przede wszystkim ze specyfiki kontekstu, w którym użyte są jednostki językowe, tj. kontekstu nietypowej, niekanonicznej sytuacji komunikacyjnej (Падучева 1996: 196).

Prototypowa sytuacja komunikacyjna – sytuacja dialogu – zakłada obecność nadawcy i odbiorcy komunikatu w tym samym czasie w tym samym miejscu: „Говорящий и слушающий видят друг друга, и сознанию каждого из них доступен один и тот же фрагмент окружающей обстановки” (Апресян 1995b: 632). Sytuacje mniej prototypowe mogą się różnić od tej kanonicznej w mniejszym lub większym stopniu, co z kolei powoduje zmiany w charakterystykach semantycznych i pragmatycznych jednostek językowych. Tak, np., deiktyczny przysłówek *tu* w rozmowie przez telefon czy z użyciem komunikatorów może mieć niejednakowe odniesienie w wypowiedziach interlokutorów znajdujących się w różnych krajach (– *Tu dzisiaj Wigilia Bożego Narodzenia. – A tu święto Trzech Króli.*), a pierwotne znaczenie form czasu teraźniejszego w tekście kodeksu prawnego jest zastępowane znaczeniem atemporalnym, por. *Ваня проверяет, заснула ли Маша vs. Федеральная инспекция труда проверяет соблюдение установленного порядка расследования и учета несчастных случаев*).

Jedną z najmniej prototypowych sytuacji jest sytuacja utworu literackiego; Ann Banfield stwierdza nawet, że użycie języka w literaturze w ogóle nie może być opisane w oparciu o tradycyjny model komunikacji, a więc nie powinno się definiować języka w odniesieniu do funkcji komunikacyjnej (Banfield 1982: 8). Funkcjonowanie elementów deiktycznych (np. zaimków i form czasownika), jednostek o nacechowaniu emotywnym, innych wykładników modalności subiektywnej w prozie narracyjnej wygląda zupełnie inaczej niż w dialogu czy nawet ogłoszeniu o imprezie sportowej⁴⁶.

⁴⁶ Jeszcze inne różnice można odnotować w tekstach reprezentujących pozostałe rodzaje literackie, ale konkrety związane np. z funkcjonowaniem wyrazów deiktycznych w utworach lirycznych nie mieszczą się w ramach naszych rozważań.

Najważniejsza i najbardziej brzemienne w skutki różnica pomiędzy dyskursem dialogicznym a narracyjnym⁴⁷ to brak w tym ostatnim nadawcy – w takim wymiarze, w którym jest on obecny w dialogu. Podmiot wypowiedzi literackiej, ta nadrzędna świadomość, która spaja wszystkie części składowe utworu w jedną całość, nie jest tożsamy z autorem pozatekstowym, realną osobą. Podmiot ów jest tylko namiastką interlokutora biorącego udział w rzeczywistej wymianie zdań.

Jelena W. Paduczewa wymienia dwie główne cechy tekstu artystycznego, które determinują swoistość jego głównej instancji nadawczej (Падучева 1996: 201). Po pierwsze wpływa na to niekanoniczność sytuacji komunikacyjnej, o której już była mowa wcześniej: autor nie jest obecny przy odbiorze tekstu przez adresata – pojawia się on tylko „w obrębie tekstu i poprzez ten tekst” (Okopień-Sławińska 2001: 102). W konsekwencji nie może on pełnić funkcji punktu odniesienia (tak jak pełni ją nadawca w dialogu): użyte w powieści *tu* czy *jutro* zazwyczaj nie ma żadnego związku z miejscem oraz czasem ani powstania tekstu, ani jego odbioru. Drugą przyczyną jest fikcjonalność świata przedstawionego: „[...] fikcjonalna narracja nie jest referencyjna (przynajmniej nie w odniesieniu do «naszego» świata)” (Schaeffer 2009: 98). Rzeczywisty autor najczęściej nie zamieszkuje przestrzeni, którą opisuje, a więc funkcjonowanie standardowych mechanizmów referencji nie jest możliwe.

Wobec powyższego punktem odniesienia w ramach interpretacji przez odbiorcę jednostek deiktycznych oraz wykładników subiektywnej modalności staje się narrator – „substytut” autora w tekście. Dystans dzielący autora od narratora może być różny: czasem prawie nieuchwytny (zazwyczaj w tekstach znajdujących się na pograniczu stylu publicystycznego i artystycznego⁴⁸), czasem rzucający się w oczy – gdy jednym z głównych celów ironii autora jest właśnie niegodny zaufania narrator (jak np. w prozie Aleksandra Puszkina czy niektórych opowiadaniach Juliana Tuwima (zob. Starodvorskaia 2022)).

Pomijając tutaj zacięte dyskusje dotyczące użycia terminu *autor* (zob. przeglądy w (Markiewicz 1994; Шмид 2008: 46-60)), przedstawmy główne typy instancji nadawczych wyróżniane w ramach większości koncepcji narratologicznych i stanowiące niezbędny warunek umożliwiający teoretyczne ujęcie specyfiki komunikacji literackiej. O wszystkich

⁴⁷ Jelena Paduczewa wprowadza terminy *dialogiczny* (диалогический) i *narracyjny* (нарративный), mówiąc o różnych trybach użycia jednostek deiktycznych (zob. np. Падучева 1996: 265).

⁴⁸ Uważa się, że narracja *non-fiction* tym się różni od fikcjonalnej, że w tej pierwszej narrator jest tożsamy z autorem (Schaeffer 2009: 98), ale biorąc pod uwagę coraz bardziej postępującą beletryzację literatury faktu (zob. podrozdział 1.3.) można stwierdzić, że ten stan rzeczy ulega zmianie.

nich tak czy inaczej była już mowa wyżej, ale warto wymienić je w sposób systematyczny. Typologia instancji nadawczych zakłada istnienie:

1) rzeczywistego autora (realnej osoby, informacja o której stanowi część wiedzy encyklopedycznej o świecie⁴⁹ i która znajduje się poza granicami tekstu),

2) autora jako podmiotu wypowiedzi literackiej (świadomości łączącej części składowe tekstu w całość, uosobienia zasady konstrukcyjnej utworu⁵⁰),

3) narratora działającego „niemal zawsze jako nadawca z ograniczoną odpowiedzialnością” (Głowiński 1973: 50) – ta właśnie instancja stanowi punkt odniesienia dla odbiorcy, „centrum układu współrzędnych” (Падучева 1996: 202), które pozwala czytelnikowi zorientować się w przestrzennych i czasowych charakterystykach świata przedstawionego,

4) wypowiadającego się bohatera (który, po udzieleniu mu głosu, może zostać narratorem niższego poziomu).

Z wymienionych postaci bezpośrednim, namacalnym zastępcą nadawcy dialogicznego jako punktu orientacyjnego staje się narrator, który może zamieszkiwać świat przedstawiony i wchodzić w relacje z innymi postaciami obecnymi w tym świecie (*narrator diegetyczny, intradiegetyczny, narrator-bohater*) albo funkcjonować jako niespersonifikowana wszechwiedząca świadomość (*narrator ekstradiegetyczny*), przejawiająca się wyłącznie w waloryzacji stanów i zdarzeń, bliska autorowi jako podmiotowi wypowiedzi (Падучева 1996: 203). Z tym podziałem wiąże się (choć nie wprost) rozróżnienie narracji pierwszoosobowej i trzecioosobowej. Rzecz jasna w historii literatury okresy dominacji różnych typów narratorów zmieniają się, czasem zachodząc na siebie i tworząc formy mieszane (por. omówienie mowy pozornie zależnej w paragrafie 1.2.2.), ale komentarz narracyjny zawierający ocenę cudzej wypowiedzi zawsze – w tej czy innej postaci – jest obecny.

Relacje między instancjami nadawczymi mogą być bardziej lub mniej skomplikowane, ale najwięcej napięć uzewnętrzniających się w strukturze tekstu powstaje na liniach autor jako podmiot wypowiedzi – bohater, autor jako podmiot wypowiedzi – narrator intradiegetyczny. Różnice postaw, przekonań, systemów wartości stają się dostrzegalne dla odbiorcy tekstu literackiego m. in. w sytuacjach udzielenia głosu bohaterowi i komentowania wypowiedzi tego ostatniego przez narratora, por. kolejne przykłady, z których w pierwszym przedmiocie

⁴⁹ Rzecz jasna ilość tej informacji oraz jej wiarygodność może być różna (por. spory o tożsamości Homera czy Szekspira).

⁵⁰ To oblicze autora w różnych tradycjach badawczych może nosić nazwę *autor abstrakcyjny* (Шмид 2008), *implied autor* (Booth 1961) czy *образ автора* (Виноградов 1980). Aleksandra Okopień-Sławińska dodatkowo postuluje konieczność rozróżnienia podmiotu czynności twórczych, czy, inaczej, dysponenta reguł mówienia, który istnieje poza tekstem, oraz wewnątrztekstowego podmiotu utworu (Okopień-Sławińska 2001: 116).

oceny jest wyłącznie werbalne zachowanie bohatera, natomiast w drugim celem ironii staje się również narrator intradiegetyczny:

ppkb Рядом с прославленной актрисой в раме помещалось фотографическое изображение человека с усами.

– Севастьянов Андрей Пахомович, заведующий осветительными приборами театра, – **вежливо** сказал Бомбардов (М. Булгаков, *Театральный роман*).

ppkb Łupko wyciągnął z kieszeni blok i ołówek.

– Co mistrz sądzi o pięknie?

Odpowiedziałem bez namysłu:

– Wierzę w świetlaną przyszłość piękna.

– Cudownie! Cudownie! – szeptał Łupko, zapisując **rewelacyjną moją odpowiedź** (J. Tuwim, *Wywiad*).

Jelena W. Paduczewa stwierdza, że w ramach analizy lingwistycznej kwestia tego, na ile „subiektywne oceny” narratora oraz autora są ze sobą zbieżne, jest nieistotna i nierozwiązywalna, ponieważ jej rozstrzygnięcie nie wydaje się możliwe na podstawie uwzględnienia zjawisk zachodzących tylko i wyłącznie w obrębie tekstu literackiego – wymaga to jej zdaniem wiedzy pozatekstowej (m. in. dotyczącej biografii pisarza, jego doświadczenia, wypowiedzi odautorskich itp. (Падучева 1996: 215)).

Z tym wnioskiem nie sposób się zgodzić przynajmniej z trzech powodów. Po pierwsze w rozważaniach badaczki zlewają się w jedno różne instancje nadawcze, mianowicie autor pozatekstowy oraz autor jako podmiot wypowiedzi literackiej. Po drugie kwestia granic przedmiotu lingwistyki w ogóle i semantyki lingwistycznej w szczególności jest mocno dyskusyjna, por. uwagę Aleksandra Kibrika: „К области семантики (в широком смысле) относится вся информация, которую имеет в виду говорящий при развертывании высказывания и которую необходимо восстановить слушающему для правильной интерпретации этого высказывания” (Кибрик 1992: 22). Po trzecie analizowany w tej rozprawie materiał dostarcza dodatkowych argumentów za tym, że czasem niespójność / niezgodność semantyczna lub pragmatyczna jest znakiem wskazującym na współlistnienie dwóch różnych głosów, dwóch przeciwstawnych intencji w granicach jednego wyrazu / jednej konstrukcji. Przypadki dostrzeżonego przez odbiorcę ironicznego użycia elementów narracji (a przecież rozpoznawalność ironii w przypadku komentarza metajęzykowego jest dodatkowo wzmocniona obecnością mowy przytoczonej) świadczą o przydatności narzędzi lingwistycznych w wykryciu ocen oraz ich „atrybucji”.

Postać odbiorcy również jest wysoce znacząca w sytuacji ironicznego komentarza metajęzykowego: odbiorca właśnie jest adresatem wypowiedzi ironicznej, tym, komu autor powierza rozszyfrowanie intencji stojącej za tekstem i jego poszczególnymi fragmentami, wywnioskowanie systemu wartości podmiotu wypowiedzi oraz podzielenie ocen autorskich w stosunku do narratora / bohatera. Pomijając tutaj omówienie równie rozbudowanej typologii instancji odbiorczych, wskażmy tylko, że wymienione wyżej nadzieje pokłada autor jako podmiot wypowiedzi literackiej w „idealnym czytelniku”, będącym w stanie wywnioskować z utworu to właśnie, co wynika z jego struktury, i przybrać taką postawę kognitywną, którą utwór mu sugeruje (Шмид 2008: 64).

Podsumowując, ironiczny komentarz metajęzykowy tworzy jeden z punktów ciężkości tekstu, w którym wszystkie instancje komunikatywne występujące w konstrukcji utworu literackiego wyodrębniają się i stają się widoczne – przede wszystkim dotyczy to rozszczępienia instancji nadawczej, ponieważ w tym przypadku granica pomiędzy autorem oraz narratorem staje się najbardziej wyraźna.

1.4. Podsumowanie rozdziału 1.

Każdy z omawianych – z konieczności w sposób dość skondensowany – w tym rozdziale wątków ujętych w granicach paragrafów i podrozdziałów mogłyby się stać (i rzecz jasna staje się) przedmiotem wielu osobnych rozpraw. Kwestia sygnałów ironii, dyskusja nad procesem jej przetwarzania, zróżnicowanie jej funkcji w zależności od typu wypowiedzi, zjawiska zachodzące na poziomie *meta* w tekstach reprezentujących różne odmiany języka, zagadnienie mowy pozornie zależnej w historii europejskiej powieści, problem granic literatury pięknej, dobór metod lingwistycznych w badaniach nad utworem literackim etc. – każde z tych zagadnień jest samo w sobie wielowymiarowe, łączy jako przedmiot analizy różne dyscypliny humanistyczne (i nie tylko) i wymaga ciągłego rewidowania zdobytej wcześniej wiedzy.

Krótki przegląd stanu badań w tych wszystkich dziedzinach wydawał się jednak nie do pominięcia, ponieważ analiza przykładów zawartych w naszym korpusie badawczym nie jest możliwa ani bez przyjrzenia się sygnałom i czynnikom ironii werbalnej, ani bez uwzględnienia sposobów wprowadzania cudzej mowy, ani bez wyjaśnienia tego, jak omawiane zjawiska współdziałają ze sobą w strukturze utworu literackiego.

Związek pomiędzy ironią i zjawiskami z poziomu *meta* niejednokrotnie przyciągał uwagę badaczy: interpretacja ironicznej wypowiedzi jako niejawnego cytatu w postaci krótkiej wzmianki lub rozbudowanej teorii pojawia się w pracach Michaiła Bachtina, Rolanda Barthesa, Johna Haimana, Deirdre Wilson i Johna Sperbera oraz ich następców. Rebecca Clift (1999: 530) zwraca uwagę na zbieżność rozważań Bachtina o ironii jako cudzysłowowym użyciu wypowiedzi oraz wyводу Ervinga Goffmana dotyczącego strategii nadania cytadowego charakteru tym słowom, które nadawca wypowiada nie „na serio” i za które chce uniknąć komunikatywnej odpowiedzialności.

Michał Głowiński, zaznaczając, że ironia „ma do dyspozycji cały szereg środków, które same w sobie na ogół ironiczne nie bywają” (Głowiński 2002: 13), wymienia wśród tych środków różnego rodzaju przytoczenia – nie rozwijając co prawda tematu. Maria Renata Mayenowa wprost mówi o metajęzykowym (a raczej metatekstowym – w duchu rozważań Anny Wierzbickiej) charakterze ironii: „[...] użyte ironicznie wyrażenie «Jakiż to dobry chłopiec» znaczy tyle – «wiedz, że nie chcę powiedzieć ‘jakiż to dobry chłopiec’, chcę powiedzieć ‘jakiż to zły chłopiec’»” (Mayenowa 1973: 152).

We wszystkich tych przypadkach jednak mowa jest o „dwugłosowości” w obrębie jednej i tej samej wypowiedzi, która może być odczytana na dwa różne sposoby w zależności od tego,

czy odbiorca będzie w stanie rozpoznać jej cudzysłowowy charakter czy też cudzysłowu nie zauważy. Z tą hermetycznością, niepewnością i przypisywaniem decydującej roli odbiorcy wiąże się jednak szereg problemów metodologicznych (szczególnie przy próbach lingwistycznej analizy omawianego zjawiska), które Alan Partington podsumowuje wskazując na nieweryfikowalność ironicznego statusu wypowiedzi analizowanych w większości prac pragmatycznych i psycholingwistycznych (Partington 2006: 190). Ograniczenie materiału badawczego do ironii skonwencjonalizowanych również nie jest najlepszym wyjściem: takie rozwiązanie eliminuje przykłady, których analiza mogłaby wnieść coś nowego do praktyki badawczej i poznawczej.

Dlatego właśnie w tej rozprawie w centrum uwagi znajdują się takie przypadki, w których wypowiedzi cytowana i cytująca, komentowana i komentująca nie są linearnie tożsame; niezgodność, dzięki której ironia staje się dostrzegalna, uzewnętrznia się (na tyle oczywiście, na ile to w ogóle jest możliwe w przypadku mowy „nie wprost”), a więc jest osiągalna dla badacza.

Pozostaje pytanie dotyczące odmiany języka, którą reprezentują badane przykłady. Prozaiczne utwory literackie zostały wybrane jako źródło materiału z kilku powodów:

1) mechanizm ironii werbalnej w utworze literackim rzadko sprowadza się do mechanicznego odwrócenia oceny będącej częścią znaczenia przymiotnika lub przysłówka o funkcji waloryzującej (typu *прекрасный => ужасный, cudownie => okropnie* itd.);

2) ten bardziej złożony (w porównaniu np. z konwersacjami codziennymi oraz tekstami medialnymi) charakter szyfru ironicznego wynika ze specyfiki kontaktu odbiorcy z utworem literackim: autor wie, że czytelnik jest nastawiony nie tylko na uzyskanie obiektywnych informacji, ale i na grę estetyczną i intelektualną, czytelnik z kolei wie, że w artystycznym przekazie ważna jest nie tylko jego treść, ale i forma;

3) niekanoniczność sytuacji komunikacyjnej (nadawcę i odbiorcę dzieli odległość przestrzenna, czasowa, kulturowa) zmusza nadawcę do umieszczenia w tekście wskazówek ułatwiających odczytanie intencji ironicznej, ale wskazówki owe, biorąc pod uwagę funkcję estetyczną utworu oraz zmienną i niepewną naturę ironii, nie powinny zamieniać się w łopatologiczną instrukcję obsługi tekstu;

4) naturalne warunki, w których niezgodność głosów i ocen jest organiczną częścią całości, ale równocześnie nie przestaje być niezgodnością (i stanowi źródło informacji o intencji autora), powstają w przypadkach przytoczenia cudzej mowy.

Wszystko to pozwala stwierdzić, iż analiza metajęzykowych wykładników ironii w tekstach literackich może przynieść wiele poznawczych oraz metodologicznych korzyści, z

których główna polega niewątpliwie na opisie sygnałów wskazujących na obecność ironii oraz ustaleniu cech mechanizmu ironii funkcjonującego w sytuacji komentowania cudzej mowy. Poza tym językoznawcza interpretacja zabiegów artystycznych nie tylko „ukazuje badaczowi literatury mechanizmy leżące u podstaw zjawisk określanych łącznie mianem poetyki” (Tabakowska 2001: 178), ale również pozwala na spojrzenie z innej perspektywy na te wnioski, które są formułowane przez literaturoznawców i krytyków.

Oprócz tego, analiza anomalii językowych (a ironia niewątpliwie do nich należy), czy w tym przypadku raczej metajęzykowych, może prowadzić do weryfikacji leksykograficznego opisu zastosowanych jednostek (wszak ironia werbalna stanowi rodzaj eksperymentu – ale przeprowadzonego w warunkach naturalnych). Poszukiwanie natomiast konkretnych przyczyn sprzeczności dosłownego sensu i kontekstu (lub nieprzystawalności jawnego znaczenia czy standardowej funkcji jednostki do sensu towarzyszącego jej fragmentu) w przypadku użycia jednostek metajęzykowych może skutkować odnalezieniem niezbyt oczywistych sugestii zawartych w tekście literackim.

Biorąc powyższe pod uwagę, przejdźmy do analizy konkretnych przykładów – oraz uogólnień bazujących na tej analizie i mających charakter typologii sygnałów, które wskazują na obecność ironii we fragmentach tekstów literackich poświęconych opisowi komunikacji werbalnej i bytów lingwistycznych.

2. Niezgodność jako sygnał i czynnik ironii w przypadku metajęzykowych wykładników ironicznej intencji autora

W podrozdziale 1.1. za każdym razem, gdy mowa była zarówno o sygnalizowaniu ironii, jak i o jej wewnętrznym mechanizmie, pojawiały się uwagi dotyczące rozbieżności – pomiędzy tym, co nadawca mówi i co ma na myśli, literalnym znaczeniem wypowiedzi i kontekstem, oczekiwaniami i realnym stanem rzeczy, jednym fragmentem tekstu a innym etc. Badania nad ironią – od jej starożytnych opisów jako techniki retorycznej (udawania niewiedzy, kiedy się wie) przez wskazanie w wywodach Schlegla i Kirkegaarda na nierozwiązywalne sprzeczności cechujące twórczość poetycką po współczesne podejście pragmalingwistyczne biorące początek od ujęcia ironii jako jednego z typów naruszenia Zasady Kooperacji – nie mogą się obejść bez próby ustalenia istoty tej rozbieżności.

Warto podkreślić, że dyskusja trwa zarówno nad tym, w jaki sposób ironia się uzewnętrznia, podaje sygnał swojej obecności, jak i nad czynnikami, które powodują jej powstanie. Są to dwa różne problemy, chociaż istnieje między nimi oczywisty związek.

Rozbieżność „wewnętrzna”, leżąca u źródła efektu ironicznego, może być ujmowana dwojako. Teoretyczne propozycje pierwszego typu postulują opozycję / sprzeczność między tym, co się mówi, i tym, co się ma na myśli – tradycja owa jest szczególnie uwydatniona w pracach Grice'a (1975; 1978). Inne terminy określające ten rodzaj relacji między *dictum* i *implicatum* (*odwrócenie, negacja, kontrydiktoryjność* (zob. również Dynel 2013: 404)) są nierozzerwalnie związane z waloryzującą funkcją ironii. Najprostszy sposób jej realizacji to odwrócenie oceny zawartej w znaczeniu wielu wyrazów i wypowiedzeń, a więc mechanizm przetwarzania ironii zakłada zmianę znaku na jego dokładne przeciwieństwo. W przypadku wypowiedzeń ukryte znaczenie jest zazwyczaj eksplikowane jako negacja literalnego sensu, np. *Fajny z ciebie kumpel w sytuacji*, kiedy przyjaciel odmówił pomocy => 'nieprawda, że jesteś fajnym kumplem'. Efekt ironiczny powstający w wyniku „lokalnego” odwrócenia oceny będącej częścią składową semantyki wyrazu często jest opisywany za pomocą wskazania na antonim leksykalny (zob. Dynel 2018: 169), np. *Я, конечно, обожаю хамство, но такое...* (przykład z Ермакова 2011: 61) => 'я **ненавижу** хамство'⁵¹.

Ujęcie ironii jako sprzeczności dwóch znaczeń (a raczej ocen związanych z tymi znaczeniami) jak najbardziej wystarcza dla wyjaśnienia jej działania w przywołanych powyżej przypadkach. Konieczność odwrócenia oceny, na którą wskazują intonacja, gesty,

⁵¹ Co prawda imlikowany sens ironicznie użytej jednostki nie we wszystkich przypadkach jest pełnym przeciwieństwem znaczenia dosłownego (Ермакова 2011: 61).

wyraz twarzy w konwersacji ustnej, cudzysłów lub emotikon w wiadomości pisemnej, to typowy mechanizm ironii w konwersacji codziennej. Rażący kontrast pomiędzy *dictum* oraz *implikatum* (ale również pomiędzy *dictum* a kontekstem dostępnym dla odbiorcy tak samo, jak dla nadawcy) zabezpiecza wiadomość przed jej błędnym odczytaniem i oszczędza interlokutorom wysiłku kognitywnego.

Różnorodnych przejawów ironii nie da się jednak sprowadzić ani do przeciwieństwa znaczeń, ani do negacji znaczenia jawnie wyrażonego: ironiczna wypowiedź niekoniecznie może być poddana procedurze stwierdzenia jej zamierzonej nieszczerości ('nieprawda, że...') – dotyczy to m. in. aktów mowy o innej mocy illokucyjnej niż stwierdzenie; ironicznie użyty wyraz nie zawsze posiada zwerbalizowane w danym języku przeciwieństwo. Dlatego moc wyjaśniająca koncepcji Grice'a przez niektórych badaczy została uznana za niewystarczającą, a samo ujęcie za wymagające uzupełnienia (Myers Roy 1981; Haverkate 1990; Wilson, Sperber 1992; Kumon-Nakamura, Glucksberg, Brown 1995 i inni).

Próba zdefiniowania ironii w ramach podejścia drugiego rodzaju próbuje uwzględnić wielość i odmienność obliczy omawianego zjawiska: ironia jest określana nie jako sprzeczność pomiędzy *dictum* a *implicatum*, a jako odmienność jawnie wyrażonego a ukrytego znaczeń, a więc nie jest to opozycja, tylko bardziej lub mniej wyraźna różnica. Eleni Kapogianni określa te dwa różne typy ironii odpowiednio jako odwrócenie znaczenia (*meaning reversal*) i zastąpienie znaczenia (*meaning replacement*) (Kapogianni 2014: 599).

Ironia pierwszego typu polegająca na kontraście i wymagająca łatwo zauważalnych wskazówek kontekstowych aktywnie funkcjonuje w warunkach, w których ryzyko jej niedostrzeżenia przez odbiorcę wiąże się z raczej nieprzyjemnymi konsekwencjami dla nadawcy: jego wypowiedź zostanie odebrana w sposób dosłowny, a więc będzie on kojarzony z poglądami i przekonaniami, od których chciał się odciąć. Szczególnie w okolicznościach, kiedy rozmówca nie może liczyć na natychmiastowe rozpoznanie własnej intencji (ponieważ interlokutorów nie łączy wspólnota doświadczeń (*mutual knowledge, shared knowledge*)) i nie ma czasu, by stworzyć chociażby namiastkę takiej wspólnoty, sięga on po pierwsze po wyraźne, ale raczej naddane, nie wynikające z toku rozmowy sygnały, a po drugie po znaczenie, z którego odbiorcy łatwo będzie wywnioskować ukryty sens będący przeciwieństwem jawnego. Brak czytelnego sygnału to prosta droga do niepowodzenia komunikacyjnego, jak w poniższym przykładzie zapożyczonym z (Yus 2000):

Tom i Bill mają miejsca obok siebie w pociągu. Po chwili zaczynają rozmowę. Tom czyta gazetę i komentuje jeden z nagłówków: „Wie pan, tu piszą, że w tym kraju sześćdziesiąt procent kobiet wciąż nie ma

zatrudnienia”. Bill odpowiada: „Tak! Niech siedzą w kuchni, to w sam raz dla nich!”. Tom: „Uważa pan, że wszystkie kobiety powinny być gospodyniami?”. Bill: „Oczywiście że nie! Przecież żartowałem, na litość boską!”.

Brak wyraźnej sprzeczności pomiędzy *dictum* i *implicatum* w podobnej sytuacji mógłby ostatecznie zakłócić komunikację: jeśli nadawca nie chce przekazać przeciwieństwa tego, co powiedział jawnie (a tę hipotezę odbiorca jest w stanie przetestować), to poszukiwania ukrytego sensu mogą trwać tak długo, aż wymiana zdań straci sens. Dlatego m. in. w realnych dialogach dominuje ironia prostsza, bardziej typowa, skonwencjonalizowana (Kapogianni 2014: 615).

Drugi typ ironii, zakładający nie kontrast, lecz niezgodność, wymaga albo już istniejącej wspólnoty wiedzy i doświadczeń (odbiorca wtedy wie, że nadawca nie jest w stanie powiedzieć „na serio” tego, co powiedział jawnie), albo wysiłku, czasu i warunków, by taką wspólnotę zbudować, albo obecnego przez cały czas przetwarzania wypowiedzi kontekstu, który uniemożliwiłby dosłowne odczytanie komunikatu i wskazał kierunek poszukiwań ukrytego znaczenia. Taka ironia najczęściej cechuje się kreatywnością, towarzyszy jej efekt humorystyczny (Dynel 2018: 421-422).

Stwierdzenie, że ironia niekoniecznie jest związana z opozycją znaczeń, ale zawsze opiera się na pewnej różnicy między nimi, może prowadzić do uznania tego pierwszego typu za odmianę drugiego (Haverkate 1990: 81). Niektórzy badacze wskazują jednak na niekorzystne teoretyczne konsekwencje słabej wersji (opartej na niezgodności): prowadzi ona do rozmycia kryteriów, a więc nie do końca wyraźne stają się granice między ironią a metaforą, metonimią i innymi tropami (zob. np. Partington 2006: 188).

Biorąc to pod uwagę, pozostaniemy jednak przy szerszym ujęciu / słabej wersji ironii. W badanych w tej rozprawie przykładach ironia dość rzadko polega na przeciwieństwie jawnego i ukrytego znaczeń, natomiast nie sposób uznać przypadki, w których zachodzi jedynie niezgodność, za przejawy np. metaforycznego użycia jednostek metajęzykowych – m. in. dlatego, że są one nierozzerwalnie związane z funkcją oceniania autora komentowanej wypowiedzi, jego poglądów, typu świadomości etc⁵².

Niezgodność „wewnętrzna”, która leży w sercu mechanizmu ironii, musi podać znak swojej obecności, który wskaże odbiorcy właściwą drogę interpretacji. Znak ten wygląda jako pewna sprzeczność, pewien zgrzyt czy niedostosowanie pomiędzy użytym wyrazem

⁵² Niewątpliwie, że metaforycznemu użyciu również może towarzyszyć nacechowanie aksjologiczne, ale po pierwsze może ono być zarówno negatywnym, jak i pozytywnym (*Twój sąsiad jest świnią* vs. *Julia jest słońcem*), a po drugie ocenianie nie jest jednak głównym zadaniem, które metafora pełni w tekście literackim.

językowym (lub grupą wyrazów) a szeroko rozumianym kontekstem – wewnątrz- lub zewnątrztekstowym. Paradoksalnie więc, aby komunikacja nadal mogła odbywać się bez zakłóceń, odbiorca komunikatu musi zarejestrować pewne powierzchniowe zakłócenie i znaleźć dla niego uzasadnienie w postaci ironicznego przesłania nadawcy (por. Attardo 2000a: 814).

Wobec tego dostrzeżenie „nienormalności” tekstu i uznanie tej „nienormalności” za zamierzoną przez nadawcę to wyjściowy punkt w drodze odbiorcy do znaczenia ironicznego. Specyfika ironicznego użycia jednostek metajęzykowych polega na tym, iż bezpośrednim, naturalnym kontekstem, na tle którego staje się oczywiste „relewantne niedopasowanie” takiej jednostki do jej otoczenia, jest zazwyczaj wypowiedź / tekst / wyraz komentowany przez narratora (czasem tożsamego z autorem, czasem dość wyraźnie od niego oddzielonego) (zob. również podrozdział 1.3.).

Typologia omawianych zakłóceń / nienormalności mogłaby być przydatnym narzędziem prognostycznym: pozwoliłaby ona odnotować pewne tendencje związane z werbalizacją intencji ironicznej, a więc byłaby pomocna jako np. element automatycznego systemu wykrywania ironii w tekście. Współczesne tego typu badania (zob. np. Partington 2006; Reyes, Rosso, Buscaldi 2012; Reyes, Rosso, Veale 2013; Sulis et al. 2016; Karoui, Benamara, Moriceau 2019) wyglądają obiecująco, ale siłą rzeczy polegają głównie na analizie (przede wszystkim statystycznej, ale czasem również jakościowej) przykładów użycia ironii tzw. eksplicytniej, czyli takiej, której obecność jest niedwuznacznie zaznaczona przez nadawcę – w korpusie badawczym Partingtona przez wyrażenia typu *Isn't it ironic that...*, w korpusach zawierających wpisy na Twitterze przez tzw. hashtagi typu *#irony*, *#sarcasm* etc.

To prawda, że zgoda co do obecności ironii w konkretnej wypowiedzi nie zawsze jest możliwa, ale ironia *eksplicytna* ma niewiele wspólnego z ironią werbalną *sensu stricto*. Jak zauważa Marta Dynel, oznakowanie wpisu na mikroblogu hashtagiem *#irony* świadczy najczęściej o tym, że użytkownik sygnalizuje o rozpoznaniu ironii sytuacyjnej w zbieżności pewnych faktów czy wypowiedzi. Metoda ta więc pomija wiele, jeśli nie większość, przejawów ironii jako figury retorycznej, której cechą immanentną jest niejawnosc i której obecność raczej nie bywa oznaczona wprost (Dynel 2018: 21).

Wobec tego skupienie uwagi na ironii eksplicytniej (sytuacyjnej) i na najprostszych, typowych, skonwencjonalizowanych przejawach ironii werbalnej zubaża obraz funkcjonowania tego zjawiska i rozmija się z jego istotnymi charakterystykami, ironia bowiem może mieć „najróżniejsze stopnie, [...] występuje w odmiennych postaciach, w jednych jest wyrazista i od razu rozpoznawalna, w innych jest niemal ukryta, ledwo zaznacza

swą obecność, bo sygnalizowana jest delikatnie i nie nasycza sobą całego tekstu [...]. I ma do dyspozycji cały szereg środków, które same w sobie na ogół ironiczne nie bywają” (Głowiński 2002: 13). Jeśli więc wziąć pod uwagę liczbę zmiennych, które należałoby uwzględnić w ramach korpusowych badań nad ironią werbalną (stopień zjadliwości, stopień jawności, środki językowe zaangażowane w jej działanie etc.), można od razu uznać takie badania albo za niewykonalne, albo za mające ograniczoną wartość heurystyczną.

Wydaje się jednak, że pod warunkiem ograniczenia korpusu badawczego, a więc zmniejszenia liczby zmiennych wpływających na funkcjonowanie ironii werbalnej można określić pewne tendencje dotyczące sygnałów jej obecności w sposób systematyczny. Korpus badawczy zawierający przykłady o zbliżonej strukturze pozwala się skupić na konkretnych typach niezgodności pomiędzy elementami w jej składzie, a więc dokładnie ustalić, w jaki sposób ironia może podawać sygnały własnej obecności – w obrębie wypowiedzi zawierających jednostkę metajęzykową. Osiągnięcie tego celu wymaga jednak w pierwszej kolejności określenia elementów, których niezgodność z kontekstem stwarza warunki do dostrzeżenia ironii.

2.1. W poszukiwaniu niezgodności: główne typy jednostek niedopasowanych do kontekstu

W sytuacji wprowadzenia cudzej mowy (w szerokim ujęciu – może to być zarówno replika w dialogu, monolog bohatera, odrębny wyraz, cały tekst, do którego odwołuje się za pomocą jego tytułu etc.) ironia, której nośnikiem są elementy części wprowadzającej, manifestuje swoją obecność na tle części wprowadzanej. Jest to najważniejszy składnik kontekstu, i właśnie on najczęściej odpowiada za powstanie niezgodności, natomiast w niektórych przypadkach znaczącą pod tym względem rolę może odgrywać opis sytuacji komunikacyjnej odbywającej się w świecie przedstawionym, pewne charakterystyki interlokutorów, kontekst pozatekstowy (ma to wpływ na sposób przytaczania badanych przykładów: albo zachowuje się te fragmenty tekstu, które zawierają niezbędną do odczytania ironii informację, albo zamieszcza się krótki opis relewantnego kontekstu).

Jednostka metajęzykowa (dalej – JM) będąca elementem części wprowadzającej może się składać z jednego lub kilku komponentów (czasem może nawet pokrywać się z częścią wprowadzającą), ale ironia najczęściej jest zlokalizowana w konkretnym wyrazie (z punktu widzenia gramatycznego są to przede wszystkim przysłówki, przymiotniki oraz czasowniki). Jednoskładnikowe JM to rzecz jasna czasowniki i rzeczowniki (np. *посоветовать*, *угроза*, *пocieszyć*, *konferencja*):

rpkb – И от комаров чего-нибудь, – жалобно сказал Сан Саныч.

– От комаров в гробу хорошо, – **посоветовал** Борька (Ю. Коротков, *Абориген*).

rpkb Угроза:

– Вот уеду в Ростов, рожу ребеночка и не напишу, как зовут (К. Чуковский, *От двух до пяти*).

ppkb – [...] Och, jak mnie boli głowa.

– Mnie też boli – **pocieszył** doktor. – I słusznie, bo co by to było, gdyby po kielichu nie bolała (Т. Konwicki, *Mała apokalipsa*).

ppkb Godziny zaś wolne od fortepianu przepędzała [pani Małgorzata] na **konferencjach z szewcami, modystkami, fryzjerami i dentystami** robiąc się przy ich pomocy co dzień piękniejsza (B. Prus, *Lalka*).

Przymiotniki oraz przysłówki w niejednoskładnikowych JM określają konkretne cechy przytaczanej wypowiedzi (jej forma i treść, emocjonalny stan nadawcy, zakładana lub realna reakcja odbiorcy etc.), charakteryzują tę wypowiedź z różnych punktów widzenia, ale ani nie

nazywają jej (czyli nie stwarzają z niej odrębnego bytu) jak rzeczowniki, ani nie konotują jako argumentu jak czasowniki, a więc zawsze są podrzędne w stosunku do *nomina* i *verba dicendi* zarówno składniowo, jak i semantycznie (por. *тепло подшучивала*, *zauważył trafnie*, *высокохудожественная урбанистическая зарисовка*, *zatroskany głos*):

rpkb Сама над собой **тепло подшучивала**: „Иду это я без лица [без косметики]. А он меня не узнает, даже не здоровается” (Л. Петрушевская, *Вася-Ира, или Как меня выгнали с работы*).

ppkb [...] nagle Filip zamiauczał. Nie był widać do końca uczłowieczony, bo miauczał jak byle buras na śmietniku.

– Кот! – **zauważył trafnie** kierowca. – Теж пан masz zajęcie, z kotami się wozić по Warszawie (J.S. Stawiński, *Wieczór przedświąteczny*).

rpkb А вот **высокохудожественная урбанистическая зарисовка** великого Кобаяси Исса:

Крыса пьет воду

В тихий весенний денек.

Сумидагава (Б. Акунин, *Просто Маса*).

ppkb Jego [Medarda] mocarna pięść nieco mnie oszołomiła i widać przeleżałem na tym piasku czas pewien, bo nagle obudził mnie **zatroskany głos** milicjanta:

– А nie wstyd panu zanieczyszczać miejsca dziecięcych zabaw? (J. S. Stawiński, *Nie zawijając do portów*).

Czasem już samo połączenie nazwy czynności komunikacyjnej z jej określeniem zawiera niezgodność, która zostaje wzmocniona przez przytoczoną wypowiedź (por. grupę składniową *выдвигала романтические проекты*, gdzie znaczenia konstrukcji *выдвигать проекты* ‘po sformułowaniu planów proponować je do omówienia’ (Евгеньева 1999; Апресян 2014) oraz przymiotnika *романтический* ‘pełen emocjonalności i podniosłości’ powodują pewien zgrzyt semantyczny, którego intensywność zwiększa przytoczenie):

rpkb Музыковед Ирина Гольц **выдвигала романтические проекты**:

– В Америке двадцать три процента миллионеров. Хоть одному из них требуется добродетельная жена с утонченными манерами и безупречным эстетическим вкусом?.. (С. Довлатов, *Ремесло*).

W przypadku użycia wyrażenia peryfrastycznego niezgodność może zachodzić pomiędzy kontekstem a konkretnym elementem w składzie niejednosłownego określenia (*свои научные претензии выразил так*, gdzie efekt ironiczny powstaje w wyniku zderzenia z

przytoczeniem przymiotnika *научный*), ale również pomiędzy kontekstem a peryfrazą w całości (*stawiać kwestię, подчеркнуть серьезность момента*):

rpkb У Валерия Грубина, аспиранта-философа, был научный руководитель. Он был недоволен тем, что Грубин употребляет в диссертации много иностранных слов. **Свои научные претензии к Грубину он выразил так:**

– Да хули ты выебываешься?! (С. Довлатов, *Соло на ундервуде*)

ppkb – No to do krowy! Do kobiety to grzeczniej.

– A w morde ostatnio dostałaś? – **stawia kwestię** Haraburda (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*).

rpkb Собрав нас, Моська **подчеркнул серьезность момента:**

– Весь год в каждом номере будут статьи о Ленине (Л. Петрушевская, *Вася-Ира, или Как меня выгоняли с работы*).

Jak już zostało wspomniane wcześniej, najczęściej ironia **lokalizuje się w jednym wyrazie**⁵³ (czasem w s frazeologizowanej grupie składniowej), który wchodzi w relacje niezgodności z kontekstem. Wśród podstawowych typów takich wyrazów w składzie JM można wymienić:

1. *verba dicendi* w ujęciu szerokim, czyli nazwy wszystkich działań mownych i ich aspektów, włącznie z wyrazami odnoszącymi się do czynności złożonych, w których semantyce element werbalny stanowi tylko jedną część składową (por. definicję terminu *метаязыковые глаголы* w (Мечковская 2000: 364)), a także leksemami ukazującymi perspektywę odbiorcy, w tym
 - przypadki użycia w znaczeniu „komunikatywnym” czasowników należących do innych kategorii leksemalno-semantycznych, np. *испугаться* (grupa czasowników nazywających przeżywanie pewnego stanu emocjonalnego), *закласифицировать* (grupa czasowników nazywających procesy analityczne) etc., por.:

rpkb Он [маляр] тоскливо поднял брови и вдруг, взглянув мне прямо на дно души, сказал едко:

– Сурику вам хочется, вот чего!

⁵³ Warto podkreślić, że w tym przypadku chodzi właśnie o lokalizację ironii; użyty ironicznie leksem stanowi element jednostki metajęzykowej (która może się składać z jednego elementu, ale rzadko tak się dzieje), a ta jednostka z kolei wchodzi w skład części wprowadzającej cudzą mowę (część wprowadzająca również może zawierać tylko jednostkę metajęzykową).

– Что? Чего? – испугалась я (Гэффи, *Маляр*).

ppkb W cukierni [teść] trochę się potroskał śmiercią starszego pana Paciora w wannie na Korsaka, trochę pocieszył wyborem Bożydara Jałowego na prezydenta, zaś Spadający Samolot **zaklasyfikował** do hańb narodowych [...] (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*).

- okazjonalizmy słowotwórcze o znaczeniu metajęzykowym, np. *екклезиаствовать, gloryfikować się*:

rpkb – Человек подобен мухе на мяче, – екклезиаствовал я, – и в каждом возрасте жизни своей мнит, что обретается в главной точке шара, а всего мяча не видит, никогда (С. Гандлевский, *Трепанация черепа*).

ppkb Ta wspomniana Żaklina bardzo lubiała gloryfikować się przed ogółem, że niejako, w pewnym sensie, pochodzi od córki bratanicy króla cygańskiego Cioka w prostej linii (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*).

2. *nomina dicendi* (również w ujęciu szerokim) będące derywatami (także semantycznymi⁵⁴) odpowiednich czasowników⁵⁵, w tym

- przypadki użycia jako nazw gatunków mowy rzeczowników należących do innych kategorii leksykalno-semantycznych, np. *opiniotwórczość, гадость*:

ppkb [...] każdy ma ciężko w cukierni na Kawęczyńskiej pośrodku niedzieli [...]. Na razie nie, ale po cukierni będzie się piło i będzie **opiniotwórczość**:

Rolanda Błyska pod sąd i do pierdła, niech go cwela!

Albo: Katyńskiemu znajdziemy babkę, żeby był normalny (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*).

rpkb А в ответ на это **сказать** какую-нибудь **гадость**, например: «Служу Советскому Союзу» (Вен. Ерофеев, *Бесполезное ископаемое*).

3. leksemy oraz konstrukcje z przyimkiem o funkcji określającej czynność lub przedmiot służące do wskazania na rozmaite aspekty czynności komunikatywnych (zaczynając od charakterystyk akustycznych i kończąc na np. hipotezach dotyczących intencji nadawcy komentowanej wypowiedzi), w tym:

⁵⁴ Zob. wnioski dotyczące słowotworstwa supletywnego w (Апресян 1995a: 168-175).

⁵⁵ Wobec tego wszystkie uwagi dotyczące semantyki czasowników metajęzykowych odnoszą się również do utworzonych od nich rzeczowników.

- przysłówki i zleksykalizowane konstrukcje przyimkowe o funkcji okolicznikowej w składzie struktur typu przysłówek + czasownik metajęzykowy, przyimek + rzeczownik + czasownik metajęzykowy – układ i liczba elementów takiej struktury mogą się różnić (np. *озабоченно спросил, выкрикнул что было молодецкой мочи, zauważył lekko i uprzejmie, zawołał z entuzjazmem*):

rpkb – Но белое вино мяса не любит, – неожиданно предостерег он меня и, остановившись, тревожно посмотрел на меня.

– А что любит белое вино? – **спросил я озабоченно** (Ф. Искандер, *Созвездие козлотура*).

rpkb – Как вы могли допустить такое нарушение воинской дисциплины?

Повинуясь четкому пульсу неписаного сценария, неожиданно связавшего меня с капитаном, я выкрикнул что было молодецкой мочи:

– Погорячился, товарищ капитан (А. Жолковский, *Эросипед и другие виньетки*).

ppkb – Zderzyłem się – wyjaśnił burkliwie Artur. – Z głową kapuścianą. A raczej – z głąbem.

– Sam jesteś głąb – **zauważył lekko i uprzejmie** Konrad, wpatrując się w chmury (M. Musierowicz, *Dziecko piątku*).

ppkb – Nie, panie Makowiec, niech mnie pan nie obraża. [...] Pieniądze przydadzą się panu na krowę. Jeśli pana nie stać na inną wdzięczność niż w gotówce...

– Czego pan chce? – **zawołał z entuzjazmem**. – Niczego innego już nie mam! Nawet córka niepiękna, a do tego prokurator! (J. S. Stawiński, *Nie zawijając do portów*).

- przymiotniki i inne jednostki o funkcji przydawkowej w składzie struktur typu przymiotnik + rzeczownik (ten ostani najczęściej jest związany z polem semantycznym języka, mowy, komunikacji – może to być nazwa gatunku mowy, jednostki składniowej, zjawiska akustycznego etc., ale czasem wyraz atrybutywny określa również rzeczowniki nazywające podmiot wypowiedzi), np. *избитые фразы, nietaktowne pytania, niepocieszona wdowa*:

rpkb Народ был тогда неприхотлив, и на сердца слушателей действовали даже такие **избитые фразы**, как... „O tempora, o mores!” (Тэффи, *Древняя история*).

ppkb Specjalnie krepujące jest zwiedzanie wystawy wynalazków w towarzystwie dam. Kobiety mają bowiem talent zadawania **nietaktownych pytań**. Na przykład: „Kto wynalazł rower?”. Najlepiej jest utrzymywać, iż rower pochodzi od nazwiska wynalazcy, prof. Rowera (A. Słonimski, *O wystawach wynalazków*).

ppkb – Co za anioł? – spytałem nagle. – Może Jaś Mincel?... Pozwoli pani, że choć byłem szczerym przyjacielem nieboszczyka, nie myślę jednak nazywać aniołem osoby, która nawet po śmierci ważyła ze dwieście funtów...

– Za życia ważył ze trzysta... słyszałeś pan? – **wtrąciła niepokieszona wdowa**. Wtem znowu zasłoniła twarz chustką i rzekła szlochając: – O! pan nigdy nie będziesz miał taktu, panie Rzecki... (B. Prus, *Lalka*).

Poza najobficiej występującymi w naszym materiale badawczym przypadkami, w których ironia jest zlokalizowana w jednym wyrazie (bądź konstrukcji znaczeniowo odpowiadającej wyrazowi), korpus zawiera również inne przykłady: w nich **intencja ironiczna jest zdekoncentrowana, zawarta w całej niejednoskładnikowej JM** wchodzącej w relacje niezgodności z kontekstem. Wśród takich jednostek najczęściej występują:

4. omówione już wcześniej konstrukcje peryfrastyczne, czyli wyrażenia i zwroty złożone, opisujące (często w sposób metaforyczny lub metonimiczny) czynność językową lub produkt takiej czynności i zastępujące jej jednowyrazową nazwę – o różnym stopniu frazeologizacji (np. oprócz już przytoczonych wyżej *сбивала коммунистку с курса*, (*niebezpieczna*) *dywersja ideologiczna*):

ppkb – Согласна. Пытки – минус. Но не забывай, что именно партия покончила с культом личности, партия же и восстановила ленинские нормы.

Больше пяти минут политбесед с тетей Вале́й я не выдерживала и, чтобы не сорваться, **сбивала коммунистку с курса**:

– Как вы капусту квасите? Мне ваш засол понравился (Н. Толстая, *Коммунистка*).

ppkb Kiedy bezrobotny dziennikarz, Jacek Maziarski, dał w „Życiu Warszawy” ogłoszenie, że poszukuje uczciwej pracy, partia poczuła się zobowiązana do reakcji na tę **niebezpieczną dywersję ideologiczną**... (M. Głowiński, *Mowa w stanie oblężenia. 1982-1985*).

5. konstrukcje o charakterze parentetycznym, które, będąc wplecione jako metatekst w wypowiedź narratora, komentują odrębny byt lingwistyczny, odwołując się do języka jako kodu, oraz zdania włączane (np. *как говорят французы, что у нас называется, то jest znaczy z wewnętrzных на души пережить*):

rpkb Лица у них были полные и круглые [...] волос они на голове не носили ни хохлами, ни буклями, ни на манер чорт меня побери, как говорят французы... (Н. Гоголь, *Мертвые души*).

rpkb [...] некогда тихий и покладистый человек, он теперь норовил, **что у нас называется, в каждый горшок плюнуть** и оттого постоянно балансировал на грани между неприятностью и бедой (В. Пьецух, *Русские анекдоты*).

ppkb Obiecałam tamtą razą, że jak się coś duchowego trafi, **to jest znaczy z wewnętrznych na duszy przeżyć**, to znowu napiszę (J. Tuwim, *Moja pani*).

6. odrębne zdania – proste i złożone, mniej lub bardziej rozbudowane, komentujące poprzedzającą lub następującą po nich wypowiedź pod kątem wyjaśnienia jej treści, zamierzonej przez nadawcę illokucji, efektu perlokucyjnego etc., np.:

rpkb [...] я видел стенгазету одной пожарной команды, называлась она – „Из огня да в полымя”. **Это было по существу** (И. Ильф, Е. Петров, *Золотой теленок*).

ppkb PROJEKT można:

- mieć,

[...]

- wykonać,
- przeprowadzić,
- doprowadzić do skutku,
- zamienić w czyn.

Taka sekwencja czasowników układa się w scenariusz całkiem optymistycznej historii. Jednak **optymizm szybko ginie, gdy słownik podaje przykładowe zdanie. Brzmi ono, jak następuje:**

Największą część życia człowiek trwa na układaniu projektów, a nabudowawszy zamków hiszpańskich, zaledwie na schyłku dni swoich przyjdzie do posesji biednej chaty, gdzie mógłby spocząć (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*).

Przypadki 4-6 należy odróżniać od sytuacji, w której oba komponenty niejednoskładnikowej JM użyte są ironicznie, i każdy z nich wchodzi w relacje niezgodności z kontekstem na swój własny sposób, por. użycie JM *ритуальное напутствие* w przykładzie poniżej:

rpkb [...] я выслушиваю иезуита в милицейской форме, монотонно пережевывающего ритуальное напутствие:

– С того момента, как самолет в Шереметьево оторвется от земли, вы будете лишены советского гражданства и никогда, ни при каких условиях и ни на какое время не сможете вернуться в СССР (С. Резник, *Красное и коричневое. Книга о советском нацизме*).

W związku z niezgodnością zachodzącą pomiędzy JM oraz kontekstem należy wspomnieć o jeszcze jednym zagadnieniu, mianowicie o tym, na ile sytuacja komunikacyjna zobrazowana w tekście literackim odzwierciedla obiektywne charakterystyki rzeczywistości pozajęzykowej, lub, inaczej, na ile użycie JM wynika z cech desygnatu, czyli, w naszym przypadku, czynności mownej. Pytanie to dotyczy zwłaszcza utworów *non-fiction* (autor tekstów fikcyjnych sam tworzy świat pozajęzykowy i ustala jego reguły; jako czytelnicy wierzymy, że było (albo mogło być) tak, jak mówi⁵⁶), i co do zasady tendencja wygląda następująco: wszystko nam jedno, czy rzeczywiście wypowiedź kobiety w poniższym przykładzie można było określić z użyciem przysłowka *скорбно*, czy to autorka zinterpretowała jej działanie komunikatywne w ten sposób:

rpkb Мне захотелось купить чашки, ложки и вилки, и я смело и свободно вошла в магазин.

– Сумочку сдайте, – скорбно сказала пожилая женщина, дежурившая у деревянных ячеек с номерками (Т. Толстая, *Ложка для картоф.*).

Najważniejsze, że pomiędzy znaczeniem przysłowka *скорбно* ('wyrażając głęboki smutek, żal'⁵⁷) a treścią zobrazowanej wypowiedzi oraz sytuacją, w której ta wypowiedź padła, zachodzi niezgodność. Jeśli uznamy, że tekst dokładnie oddaje to, co się stało poza tekstem, możemy skonstatować, iż autorka **spostrzega** pewien zgrzyt w rzeczywistości pozajęzykowej i, **odzwierciedlając** ów zgrzyt w tekście za pomocą odpowiednich środków językowych, przekazuje swój ironiczny stosunek do pewnego fragmentu świata. Jeśli stwierdzimy, że wszystko, co się dzieje w tekście, to rezultat arbitralnej decyzji twórcy, możemy przypisać odpowiedzialność za powołanie do życia owego zgrzytu pisarce: ona **stwarza** niezgodność za pomocą dostępnych narzędzi lingwistycznych. W każdym więc razie niezgodność wynika z pewnego sposobu użycia materii językowej, stąd nerelevantność rozważań nad tym, czy źródłem tej niezgodności była realna sytuacja w świecie

⁵⁶ Por. rozważania nad relacjami języka oraz świata przedstawionego w utworze fikcyjnym w (Leech, Short 2007: 121-149), m in.: „[...] nie ma takiej rzeczy, jak «całkowicie realistyczny» fragment tekstu literackiego” (tamże: 122).

⁵⁷ Dalej, jeśli nie zaznaczono inaczej, znaczenia rosyjskich wyrazów są formułowane w oparciu na (Евгеньева 1999), polskich – na podstawie (Dubisz 2004).

pozajęzykowym (choć warto zaznaczyć, iż wybór JM przez autora tekstu *non-fiction* może w większym lub mniejszym stopniu opierać się na faktach obiektywnych).

Już w trakcie interpretacji tego ostatniego przykładu można stwierdzić obecność różnych typów niezgodności JM z kontekstem: zgrzyt zachodzi między konwencjonalnym znaczeniem komentarza metajęzykowego oraz po pierwsze semantyką komentowanej wypowiedzi, a po drugie opisem sytuacji. Różne typy niezgodności najczęściej, tak jak w analizowanym przypadku, działają wspólnie – ta swego rodzaju redundancja pragmatyczna (por. Małocha-Krupa 2003: 25-27) zapewnia większe prawdopodobieństwo takiego odczytania komunikatu przez odbiorcę, które będzie zgodne z zamierzeniem nadawcy. Jednak aby móc dokładnie opisać mechanizm ironicznego użycia JM, należy skupić się na opracowaniu narzędzi umożliwiających wyodrębnienie różnych typów niezgodności.

2.2. Typy niezgodności sygnalizujące obecność ironii

Jak już zostało wspomniane wyżej, zakłócenie linearności tekstu świadczące o konieczności poszukiwań rzeczywistej intencji nadawcy może być wynikiem użycia przez niego rozmaitych narzędzi. Niezgodność jako sygnał ironii werbalnej niekoniecznie polega na niedostosowaniu nacechowania aksjologicznego wyrazu do kontekstu (w naszym przypadku przede wszystkim do semantyki wypowiedzi komentowanej przez JM) – może ona zachodzić pomiędzy różnymi komponentami semantycznymi w składzie znaczenia JM a sytuacją, w której komentowana wypowiedź ma miejsce, między standardowymi warunkami użycia JM a gatunkiem wypowiedzi, między charakterystyką stylistyczną słów odautorskich i tych należących do bohatera etc. (zob. np. Starodvorskaia 2021; 2023b).

Granice pomiędzy różnymi rodzajami niezgodności są nieostre (będę wskazywać przypadki przejściowe w ramach opisu konkretnych typów), jednakże dla każdego z nich można wyodrębnić „prototypowe” egzemplarze – i na nich przede wszystkim będę się skupiać w ramach omówienia w kolejnych paragrafach niezgodności semantycznej, pragmatycznej, sytuacyjnej, stylistycznej. Przykłady ilustrujące każdy z tych typów nie wyczerpują całego materiału badawczego (można się z nim zapoznać w załącznikach) – zostały one dobrane jako najjaskrawsze wyniki zabiegów wykorzystanych przez autorów tekstów literackich.

2.2.1. Niezgodność semantyczna

Decyzja o tym, jakie przykłady zostaną zaliczone do tej podkategorii, zależy w większym stopniu od tego, gdzie wyznaczymy granice semantyki i jak odpowiemy na pytanie, czym jest znaczenie językowe. Problem ten nie stracił na aktualności przez ostatnie sto lat – od momentu ukazania się w roku 1923 sławnego kompendium *The meaning of meaning* (Ogden, Richards 1946) problem definicji znaczenia jeszcze się rozrósł, zostawiając nikłą nadzieję na jakiegokolwiek porozumienie pomiędzy przedstawicielami lingwistyki kognitywnej oraz semantyki formalnej, specjalistami w dziedzinie pragmalingwistyki, badaczami reprezentującymi typologię semantyczną oraz studia kontrastywne. „Przed analizą tego, w jaki sposób wyglądają relacje znaczeń ze składnią i pragmatyką czy ze sobą nawzajem, jak one ewoluują, dostosowują się do konkretnych warunków, jak są przyswajane, należy mieć pewne wyobrażenie o tym, czym owe znaczenia są. Jednak w tym właśnie miejscu pojawiają

się najbardziej kłopotliwe, ale również najczęściej wypierane ze świadomości problemy dziedzinowe” (Riemer 2016: 2).

Nie wchodząc tutaj w dyskusje terminologiczne i merytoryczne, pamiętajmy, że każda próba eksplikacji znaczenia konwencjonalnego jest, paradoksalnie, pewnym skrótem, szkieletowym konceptem łączącym mnogość różnorodnych czynników sprawiających, że pewien byt lingwistyczny funkcjonuje tak a nie inaczej⁵⁸. Jakie konkretne parametry tego, co stoi za ciągiem głosek i pozwala nam – przynajmniej w większości przypadków – skutecznie przekazywać informację i wydobywać ją z wypowiedzi naszych rozmówców, ulegną eliminacji, zależeć będzie od wybranej tradycji lingwistycznej, od ścieżki badawczej, od celów przeprowadzanej analizy etc. By jednak móc w jakiś sposób uporządkować omówienie badanych w tej pracy przykładów, będę się posługiwać terminem *znaczenie* (wymienne z terminem *semantyka*) zgodnie z definicją Anny Wierzbickiej zaproponowaną w (Wierzbicka 1990: 107): „Znaczenie słowa jest tym, z grubsza biorąc, co ludzie »rozumieją« czy »mają na myśli«, gdy owego wyrazu używają. Ponieważ to, co »rozumieją« czy »mają na myśli«, może się nieco różnić w zależności od kontekstu i sytuacji, powinniśmy uściślić, że »znaczenie« jest tym, co stałe, nie tym, co zmienne, w aspektach użycia słowa”⁵⁹.

Stalość (systemowość) i wspólność dla wszystkich użytkowników jako cechy semantyki⁶⁰ (w odróżnieniu od pragmatyki) podkreśla również Renata Grzegorzczkova. Semantyka jednostki językowej według niej to pewna potencia w dyspozycji mówiącego: „Owa potencia to władanie słownikiem (znajomością konwencjonalnego przyporządkowania ciągom fonemów pewnych klas zjawisk pozajęzykowych, wyróżnionych pojęciowo i wyobrazeniowo) i umiejętność budowania zdań” (Grzegorzczkova 2001: 37). Pragmatyka z kolei jest ściśle związana z sytuacją komunikacyjną, w której jednostka językowa zostaje użyta przez nadawcę w pewnym celu w konkretnych warunkach i skierowana do konkretnego odbiorcy. Możliwości takiego użycia wynikają jednak z elementów semantycznych składających się na konwencjonalne znaczenie jednostki: ich dostosowanie do właściwości kontekstu i wyprofilowanie głównego kierunku działania werbalnego pozwalają np. na użycie zdania *Ładna pogoda* jako wypowiedzi asertywnej, jako wypowiedzi ironicznej (asertywnej o

⁵⁸ Nick Riemer porównuje funkcjonowanie takiego skrótu do użycia określeń związanych z kolorem: powiedzieć o książce, że jest czerwona, znaczy tak naprawdę skondensować w jednym wyrazie ogromną ilość informacji dotyczących relacji pomiędzy naszym układem nerwowym, cechami powierzchni książki oraz parametrami światła (Riemer 2016: 7).

⁵⁹ Polskie tłumaczenie Anny Pajdzińskiej i Ryszarda Tokarskiego (1996: 148).

⁶⁰ Dotyczy to tym bardziej semantyki gramatycznej, o której także będzie mowa w ramach analizy niektórych przykładów.

odwróconym znaku oceny), jako odpowiedzi na pytanie typu *Co sprawia, że latem regularnie chodzisz na spacer?* etc.

Ważne więc by pamiętać, że po pierwsze semantyka oraz pragmatyka są ze sobą ściśle związane, a po drugie – że są to jednak odrębne zbiory właściwości jednostki językowej, por. np. konsekwentne odgraniczenie strefy informacji pragmatycznej od strefy eksplikacji znaczenia z użyciem metajęzyka semantycznego w teoretycznych pracach i leksykograficznych produktach Moskiewskiej szkoły semantycznej (Апресян 2006, 2014; Апресян, Галактионова, Иомдин 2017 i inne).

Owocne w zakresie rozgraniczenia semantyki i pragmatyki wydaje się podejście Lesley Jeffries. W oparciu o badania Michaela Halliday'a wyodrębnia ona znaczenia językowe (*linguistic*), tekstowe (*textual / ideational*) oraz interpersonalne (*interpersonal*), z których pierwsze to konwencjonalne znaczenie jednostek językowych, drugie jest związane ze stylistyką w ujęciu szerokim – wykracza ono poza granice semantyki *sensu stricto*, ale nie wynika z sytuacji komunikacyjnej (chodzi tu o pewną nadwyżkę znaczeniową, która zawsze powstaje, gdy wyrazy łączą się w struktury), a trzecie staje się następstwem użycia zdania w konkretnym kontekście (Jeffries 2015: 5-6). Badaczka podkreśla, że o ile pierwsze dwa znaczenia są co do zasady wspólne dla wszystkich użytkowników języka, o tyle sposób eksplikacji trzeciego zależy od wielu czynników (przekonań i systemu wartości nadawcy i odbiorcy, czasu i okoliczności, w których wypowiedź padła etc.).

Warto wskazać na jeszcze jedną kwestię związaną z problemami ustalenia istoty znaczenia, na którą wskazuje Nick Riemer (2016: 5): zwykle, uczestnicząc w zdarzeniu komunikacyjnym, nie myślimy o wypowiedziach jako o nośnikach znaczenia; angażując się w tę złożoną czynność, nie zdajemy sobie sprawy ze znaczenia jako pewnego odrębnego czynnika, który łatwo oddzielić od materii akustycznej. „Dopiero w wyniku załamania (*breakdown*) komunikacji, gdy realizacja intencji nadawcy nie dochodzi do skutku [...], interlokutorzy zmuszeni są do przestudiowania relacji między ich intencjami, wypowiedzią oraz rezultatem komunikacyjnym, i tylko wtedy znaczenia zostają wyodrębnione po to, by wyjaśnić, dlaczego cel komunikacyjny nie został osiągnięty” (tamże). Ironia jako efekt oparty na zakłóceniu zamierzonym również wymaga od odbiorcy zrewidowania standardowych wzorców komunikacyjnych, poszukiwania takiej interpretacji wypowiedzi, która uzasadni powierzchniowe zakłócenie.

Wśród przypadków niezgodności semantycznej, czyli **niezgodności pomiędzy komponentem (jednym lub kilkoma) struktury semantycznej wyrazu w składzie JM a komponentem (jednym lub kilkoma) struktury semantycznej wprowadzonej**

выповідзи, obszernie miejsce zajmują przykłady zawierające leksemy o nacechowaniu aksjologicznym. Nie ma w tym nic dziwnego: ironia, jak już niejednokrotnie zostało wskazane wcześniej, jest narzędziem oceniania i wyrażania stosunku emocjonalnego, toteż aktywnie wykorzystuje jednostki specjalnie do tego przeznaczone – tyle że z odwróceniem znaku oceny (należy jednak zauważyć, że liczba takich przykładów w innych odmianach języka, np. w stylu potocznym czy publicystycznym, będzie jeszcze większa). Warto również podkreślić, iż w badanych tekstach rzadko chodzi o proste odwrócenie oceny, o zleksykalizowane przeciwieństwo (czyli np. o antonimy *sensu stricto*, jeden z których znajduje się w składzie JM, a drugi jest elementem cudzej mowy): zazwyczaj niezgodne w aspekcie aksjologicznym komponenty semantyczne zajmują różne miejsca w strukturze znaczenia całego fragmentu, por. poniższy przykład:

рпкб Я хорошо орал, наверно, было слышно на другой улице. [...] Тут я остановился, потому что я был весь потный и у меня дрожали колени. А Борис Сергеевич, хоть и играл, но весь как-то склонился к роялю, и у него тоже тряслись плечи.

Я сказал:

– Ну как?

– Чудовищно! – **похвалил** Борис Сергеевич (В. Драгунский, *Слава Ивана Козловского*).

Znaczenie nazwy aktu mowy *похвалить* ('wyrazić akceptację, uznanie dla kogoś, czegoś') zawiera w swojej strukturze ocenę pozytywną, por. anomalność zwrotów typu **похвалить за лень*, **похвалить за глупость*, które stają się możliwe w konkretnym tekście tylko w wyniku wskazania na pozytywny aspekt sytuacji spowodowanej cechą podmiotu zazwyczaj ocenianą ujemnie: *Я аккуратно вытер тряпочкой пыль с бесценного шедевра и... повесил его в гостиной. На самом видном месте. „Как хорошо, что я его не выкинул!” – на этот раз теперь уже я похвалил сам себя за лень дойти до мусорного бачка*⁶¹. Elementy aksjologiczne mieszczą się przynajmniej na dwóch piętrach struktury semantycznej czasownika: *похвалить* znaczy 'powiedzieć coś **pozytywnego** o kimś, kto zrobił coś, co podmiot czynności werbalnej **ocenia dobrze**'⁶². Zwróćmy również uwagę na to,

⁶¹ <https://golibus.livejournal.com/154074.html>, dostęp: 29.03.2023.

⁶² Por. eksplikację znaczenia angielskiego quasisynonimu *praise* w (Goddard, Wierzbicka 2014: 176), w której elementy aksjologiczne są odnotowane na trzech piętrach struktury semantycznej: *X praised Y (for...)*.

a. someone X said something **very good** about someone else Y at that time
this someone wanted something to happen because of it

b. this someone said it like someone can say something like this about someone else
when this someone thinks like this:

“this someone did something **very good** some time before

że tylko jeden z tych komponentów jest częścią asercji ('powiedzieć coś dobrego o kimś'), drugi natomiast znajduje się w składzie presupozycji ('ktoś zrobił coś, co podmiot czynności werbalnej ocenia dobrze') – i niezgodność semantyczna jest wynikiem zderzenia z przytoczeniem tego pierwszego komponentu.

Wypowiedź komentowana z kolei stanowi wypowiedzenie o modalności ekspresywnej, którego jedynym składnikiem (poza formą zerową czasownika posiłkowego) jest przysłówek o funkcji predykatywnej⁶³ *чудовищно*. Należy on do grupy wyrażen językowych, których treść znaczeniowa sprowadza się do opisu oceny lub emocji – i w tym przypadku jest to ocena negatywna (*чудовищно* 1 'strasznie, przerażająco')⁶⁴. Pejoratywna reakcja nadawcy wypowiedzi w świecie przedstawionym zostaje więc określona przez narratora pozytywnie, co powoduje napięcie semantyczne między przytoczeniem a JM⁶⁵.

Zauważmy jednak, że wypowiedź nauczyciela śpiewu rzeczywiście może być zinterpretowana jako swoisty sposób wyrażenia zachwytu (por. *чудовищно* 2 'w taki sposób, że jest to niezwykle pod kątem rozmiarów, wielkości, mocy') – i to właśnie pochlebne dla siebie odczytanie wybiera narrator intradiegetyczny, będący celem miękkiej i raczej życzliwej ironii autora. Jest to jeden z przypadków udzielenia głosu niegodnemu zaufania narratorowi – w tej sytuacji dziecku; rozszczepienie oceny (*похвалить* według narratora jest adekwatnym określeniem wypowiedzi nauczyciela, natomiast odbiorca opowiadania powinien przeprowadzić kognitywną procedurę odwrócenia znaku oceny zawartej w znaczeniu tego czasownika; trudno powiedzieć, czy to odwrócenie przybierze w świadomości odbiorcy leksykalną postać antonimu), które ma tutaj miejsce, jest typowe dla utworów z narratorem zamieszkującym świat przedstawiony.

Jeszcze wyraźniej wygląda kontrast pomiędzy wypowiedzią przytoczoną oraz JM, kiedy w skład tej ostatniej wchodzi jednostka o funkcji określającej, np.

ppkb – Zderzyłem się – wyjaśnił burkliwie Artur. – Z głową kapuścianą. A raczej – z głąbem.

if other people know about it, they can think something **very good** about this someone because of it
I want someone to know this" [pogrubiemia moje – E.S.].

⁶³ *Предикатив / безличный предикатив / слово категории состояния* w terminologii rosyjskiej.

⁶⁴ Słownik języka rosyjskiego w 4 tt. (red. A. P. Evgen'eva) stwierdza co prawda, iż przysłówek *чудовищно* funkcjonuje wyłącznie jako semantycznie motywowany przymiotnikiem *чудовищный* w znaczeniu 2 i 3, jednak taki opis ewidentnie odbiega od tego stanu rzeczy, który ma miejsce w języku. Kolejny problem związany jest z tym, że słownik nie rejestruje dla przymiotnika *чудовищный* znaczenia 'zły pod względem jakości wykonania', ale można zakładać, że ten leksem niewątpliwie funkcjonujący we współczesnym języku rosyjskim to rezultat derywacji semantycznej od *чудовищный* 1.

⁶⁵ Pomijam tutaj szczegółowy opis niezgodności sytuacyjnej, która również ma miejsce w omawianym przykładzie: aksjologiczny element zawarty w części presupozycyjnej znaczenia czasownika *похвалить* ('ktoś zrobił coś, co podmiot czynności werbalnej ocenia dobrze') przeczy opisowi sytuacji – wiemy, że podmiot czynności słownej nie uważa, że śpiew narratora-bohatera można ocenić dobrze.

– Sam jesteś głab – zauważył lekko i uprzejmie Konrad, wpatrując się w chmury (M. Musierowicz, *Dziecko piątku*).

Rozbieżność pomiędzy znaczeniem JM oraz komponentami semantycznymi i nacechowaniem jednostek w składzie mowy niezależnej to główny (choć nie jedyny) typ niezgodności obecny w tym przykładzie. *Mówić uprzejmie* to ‘mówić, okazując **przyjazny** stosunek do innych’, natomiast zarówno leksem *glab* ‘człowiek niezdolny, nieinteligentny; tępak, głupiec’, zawierający w swojej strukturze semantycznej ocenę negatywną, jak i konstrukcja *sam(a) jesteś X*, w której pozycja X może zostać zajęta wyłącznie przez wcześniej użyte przez interlokutora określenie krytyczne⁶⁶, nadają kontekstowi zabarwienie pejoratywne. Jeśli więc chodzi o znak oceny, wyraz metajęzykowy oraz kontekst (wypowiedź bohatera) sytuują się pod tym względem na przeciwległych biegunach skali aksjologicznej (a więc łatwo tutaj wskazać znaczenie ironiczne – można je ująć za pomocą antonimu leksykalnego, np. *nieuprzejmie, opryskliwie, burkliwie*). Jak wiadomo z badań nad ironią, im wyraźniejszy jest kontrast pomiędzy wypowiedzią a rzeczywistością (w tym przypadku rzeczywistość ma wymiar językowy), tym bardziej oczywista staje się intencja ironisty (Kreuz 2019).

Przysłówek *lekko* w połączeniu z wypowiedzią *Sam jesteś głab* reprezentuje mniej oczywisty przypadek, chociaż również wiąże się z oceną: powiedzieć coś *lekko* to powiedzieć zgrabnie, bez wysiłku, natomiast obecność w bezpośrednim sąsiedztwie omawianego przysłówka jednostek językowych o opisanych wyżej właściwościach podważa jego konwencjonalne znaczenie – chociaż nie w takim stopniu, jak z określeniem *grzecznie*. Pewną rolę w tym przykładzie odgrywa również niezgodność pragmatyczna (szczegółowo mowa o tym typie będzie niżej): obelżywa wypowiedź Konrada, mająca na celu ubliżenie interlokutorowi, wprowadzona została za pomocą *verbum dicendi zauważyć* ‘wyrazić jakieś spostrzeżenie’, a więc sprzeczność między konwencjonalnym celem illokucyjnym czynności mownej, którą można nazwać za pomocą tego czasownika, a rzeczywistością, obecną w kontekście intencją jest oczywista.

Kolejny przykład ukazuje możliwość konsekwentnego wykorzystania JM jako nośnika ironii na przestrzeni dość obszernego fragmentu utworu, gdzie napięcia semantyczne między komentarzem metajęzykowym a znaczeniem mowy niezależnej powstają niemal na każdym kroku:

⁶⁶ Por. wyniki wyszukiwania w Narodowym Korpusie Języka Polskiego: *Martwe, martwe... Sam jesteś martwy, idioto!*; – *Po co ich wiązać, zdrajców, psich synów – rzekł Kozojed podchodząc. – Od razu ich utłuc i spokój. – Sam jesteś syn, i to nie psi;* – [...] *Ty bucu pieprzony. – Sam jesteś buc* etc. (Pęzik 2012).

рпкб [rozmowa Rosjan i Włochów] – Ну, в феврале у нас тоже хорошо. У нас в феврале масленица.

– Масленица. Блины едим.

– А что же это такое блины?

Мы переглянулись. Ну, как этим шарманщикам объяснить, что такое блин!

– Блин, это очень вкусно, – **объяснила** я. Но они не поняли.

– С маслом, – **сказала я еще точнее**.

– Со сметаной, – вставил русский из нашей компании.

Но вышло еще хуже. Они и блина себе не уяснили, да еще вдобавок и сметану не поняли.

– Блины, это – когда масленица! – **толково сказала** одна из наших дам.

– Блины... в них главное икра, – **объяснила** другая.

– Это рыба! – **догадался**, наконец, один из итальянцев (Тэффи, *Блины*).

Verbum dicendi *объяснить* I ‘wytłumaczywszy, uczynić coś jasnym, zrozumiałym’ jest czasownikiem tranzytywnym, a więc otwiera w strukturze semantycznej zdania miejsce dla nazwy obiektu wyjaśnienia, które to miejsce w przypadku pierwszego użycia *объяснить* po przytoczeniu nie jest wypełnione w sposób eksplicytny (– *Блин, это очень вкусно*, – *объяснила я*), ale w przedtekście łatwo znaleźć obiekt tej czynności mownej zwerbalizowany za pomocą konstrukcji *что такое блин*. Wobec tego narratorka obecna w tekście przedstawionym stwierdza, że wyjaśniła, czym jest naleśnik, wskazując na jego walory smakowe.

Kolejny ważny do odczytania intencji ironicznej parametr to znaczenie aspektowe *verbum dicendi*: drugi człon pary aspektowej *объяснять* – *объяснить* wskazuje na pewien pomyślny finał, skuteczne zakończenie akcji telicznej, oznaczonej przez czasownik *объяснять*, przy czym osiągnięcie zamierzonego celu, zajście jakościowej zmiany jest uzależnione od wysiłku i umiejętności podmiotu czynności, a więc czynność niekoniecznie kończy się pomyślnie, nastąpieniem zmiany w stanie informacyjnym adresata (zob. Зализняк, Шмелев 2000: 56; Łaziński 2020: 31, 105): *можно долго объяснять, але так и не объяснить*, por. *Тайга действительно красива. Начни объяснять – не сразу и объяснишь, чем именно*⁶⁷.

Przytoczonej w tekście próby zdefiniowania, czym jest naleśnik (*Блин – это очень вкусно*), raczej nie można uznać za skuteczną: ta naiwna eksplikacja nie zawiera, oprócz implicytnego wskazania na „jadalność”, żadnego elementu, który pomógłby odbiorcy choć w przybliżeniu wyobrazić sobie desygnat wyrazu *блин*⁶⁸. W nieudoloności próby utwierdza nas

⁶⁷ Przykład z Narodowego Korpusu Języka Rosyjskiego (<https://ruscorpora.ru/>, dostęp: 03.04.2023).

⁶⁸ Por. eksplikację znaczenia блин в (Апресян 2014: 283): ‘Предназначенное для еды изделие в виде очень тонкого круглого листа из жидкого теста, поджаренного с двух сторон на сковороде’.

opis kontekstu sytuacyjnego (*Но они так ничего и не поняли*). Podkreślmy raz jeszcze, że najważniejszą rolę w zakłóceniu relacji pomiędzy JM oraz mową niezależną odgrywa tu znaczenie gramatyczne skutkowego (termin Marka Łazińskiego) czasownika dokonanego; połączenie typu – *Блин, это очень вкусно*, – **объясняла** я z czasownikiem aspektu niedokonanego nie zawierałoby żadnego ładunku ironicznego.

Podobnie wygląda mechanizm zderzenia *объяснить* z przytoczoną próbą wyjaśnienia kilka zdań niżej: – *Блины... в них главное икра*, – **объяснила** другая. W obu przypadkach dostrzeżenie przez odbiorcę zgrzytu, anomalii obecnej w tekście prowadzi do zaprzeczenia dosłownego znaczenia *verbum dicendi* i do poszukiwań ukrytej intencji, która uzasadniłaby niestandardowe wykorzystanie jednostek językowych. Warto podkreślić, że tutaj powstanie efektu ironicznego w żaden sposób nie jest związane z użyciem wyrazów zawierających w swojej strukturze semantycznej komponenty aksjologiczne: ocena pojawia się jedynie jako konsekwencja pragmatyczna – w wyniku niedostosowania neutralnej JM do treści przytoczenia.

Kolejne JM obecne w analizowanym fragmencie to struktury typu podstawowy czasownik mówienia + przysłówek wskazujący pewien punkt na skali aksjologicznej (w tym przypadku ocena dotyczy wartości informacyjnej komentowanej wypowiedzi): *сказала еще точнее, толково сказала*. Konwencjonalne znaczenie pierwszego z tych komentarzy metajęzykowych ‘powiedzieć coś w sposób bardziej precyzyjny, prawdziwy, zgodny z rzeczywistością’ wiąże się z dodatnią oceną wypowiedzi i przypisuje jej jeszcze większą dokładność. Forma komparatywu użyta przez narratorkę zakłada porównanie aktualnego obiektu z innym – w tym przypadku z poprzednią repliką (która, przypomnijmy, brzmi *Блин – это очень вкусно*) – i stwierdzenie, że oba obiekty należą do pozytywnej części skali wartości, ale drugi z nich zajmuje na niej wyższą pozycję. Już wiemy, że poprzednią próbę wyjaśnienia raczej nie można określić jako dokładną, więc sam stopień wyższy już stwarza anomalię tekstową. Anomalia owa zostaje wzmocniona przez uświadomienie sobie, iż dopowiedzenie *с маслом* dążące do wciąż nieosiągniętego celu – uświadomić odbiorcy, czym jest naleśnik, również nie spełnia kryteriów dokładności, precyzyjności, treściwości (narratorka diegetyczna nadal nie wskazuje żadnego komponentu semantycznego, który odzwierciedlałyby istotne cechy desygnatu słowa *блин*).

Mechanizm niezgodności w przypadku JM *толково сказала* komentującej jeszcze jedną próbę definicji (*Блины, это – когда масленица!*) wygląda podobnie (*толково* to ‘jasno, przejrzysto, zrozumiale’), ale kontrast jest dodatkowo wzmocniony po pierwsze przez nawiązanie do typowej sytuacji konsumpcji naleśników (*масленица*), której wspomnienie stało

się katalizatorem zabiegów eksplikacyjnych i której nazwa najwyraźniej nic nie mówi Włochom, a po drugie przez błąd kategoryalny popełniony przez bohaterkę: *definiendum* *блины* jest obiektem, natomiast próba jego określenia przez *definiens* zaczynające się od *когда* stanowi przypadek nieuzasadnionego przesunięcia kategoryalnego (typowego zresztą dla komunikacji niestarannej, potocznej).

Ostatnia z ironicznie wykorzystanych w tym fragmencie JM *догадаться* to przypadek rozszerzenia znaczenia czasownika, który systemowo nie należy do *verba dicendi*, lecz w analizowanym kontekście znaczy nie tylko ‘po rozważeniu niedużej liczby dostępnych faktów bez czyichkolwiek wyjaśnień zrozumieć, że P’ (Апресян 2006: 583), ale posiada dodatkowy komponent semantyczny ‘i zwerbalizować P’. *Догадаться* służy do wprowadzenia przytoczenia *Это рыба!*, a więc w tym przypadku miejsce zmiennej P zajmuje konstrukcja myślowa ‘nalesnik to ryba’, która w sposób oczywisty nie spełnia kryterium prawdziwości.

Niezgodność semantyczna dotyczy od razu kilku komponentów struktury znaczeniowej czasownika, które nie są kompatybilne ze znaczeniem kontekstowym przytaczanej wypowiedzi: 1) liczba faktów, będących podstawą dla rozważań, nie jest mała (inna sprawa, że ich jakość jest raczej wątpliwa); 2) wyjaśnienia ze strony osób posiadających wiedzę faktyczną jak najbardziej miały miejsce; 3) w części presupozycyjnej znaczenia *догадаться* zawarta jest informacja o prawdziwości wiedzy P⁶⁹, por. anomalność konstrukcji typu **Он догадался, что в футбол играют клюшками <что страной управляют рептилоиды>* – poza kontekstem rzecz jasna uzasadniającym tę fantastyczną interpretację, np. opisem procesu myślowego artysty, wariata, mieszkańca fikcyjnego świata o dziwnych zasadach etc. W wyniku dostrzeżenia przez odbiorcę tych niezgodności staje się oczywiste ironiczne brzmienie JM *догадаться*, dodatkowo podkreślone przez *наконец*, którego synkretyczna z punktu widzenia gramatycznego natura (w analizowanym fragmencie brakuje danych, by jednoznacznie określić ten wyraz jako okolicznik czasu o znaczeniu ‘po wszystkim innym, w ostatniej kolejności’ czy wyrażenie funkcyjne o nacechowaniu emotywnym służące do wzmocnienia treści przekazywanych przez inne wyrazy) tak czy inaczej wzmacnia kontrast pomiędzy konwencjonalnym znaczeniem czasownika a jego ironicznym użyciem.

Kontrast semantyczny może być nie jedynie wzmocniony, a wręcz inicjowany przez połączenie składników JM, jak w kolejnym przykładzie, w którym znaczenie przysłowka *встыдлиwie* przeczy nie tylko treści przytaczanej mowy, ale i komponentom semantycznym nadrzędnego *verbum dicendi*:

⁶⁹ Por. także: „[...] *догадаться* предполагает, что человек обладает знанием” [Зализняк, Шмелев 2000: 60].

ppkb Od Alei Jerozolimskich gnało stado niemłodych facetów poprzebieranych za gazeciarzy. Był to jakiś aktywny, pewnie młodzieżowy. Rozrzucali dodatki nadzwyczajne „Trybuny Ludu”, **wołając wstydliwie**:

– Polska odznaczona zaszczytnym tytułem Pierwszego Kandydata do Wstąpienia w Skład Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich! (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*).

W strukturze znaczenia czasownika *wołać* ważne miejsce zajmuje komponent ‘głośno’⁷⁰ (por. wątpliwą akceptowalność kontrukcji typu *wołać samemu do siebie*, *wołać ściszym głosem*), który przy połączeniu się tego wyrazu z określeniem *wstydliwie* ‘ze skrępowaniem; nieśmiało, skromnie’ współtworzy konflikt semantyczny rzucający się w oczy jeszcze przed przystąpieniem do tego konfliktu treści niesionych przez mowę niezależną. Poczucie wstydu (które wiąże się ze ‘świadomością niewłaściwego, złego, hańbiącego postępowania’) towarzyszące wypowiedzianiu pewnych słów raczej wyklucza ich głośne skandowanie.

Zakłócenie na powierzchni tekstu intensyfikuje się wraz z wprowadzeniem mowy niezależnej, której forma (majuskuły mające pełnić rolę graficznego odpowiednika wykrzykiwania haseł) oraz treść (m. in. znaczenia leksemów *odznaczyć* ‘wyróżnić kogoś, dając mu jakieś odznaczenie’⁷¹, *zaszczytny* ‘przynoszący zaszczyt, chlubny, chwalebny’, *pierwszy* ‘znajdujący się przed wszystkimi wyliczonymi w ustalonym porządku osobami, rzeczami’, ale również ‘przewyższający innych pod jakimś względem, najlepszy, najważniejszy w swoim rodzaju’⁷²) podważają dosłowne znaczenie przysłowka *wstydliwie* – z kolei ten ostatni również stawia pod znakiem zapytania pozytywną ocenę zawartą w konwencjonalnym znaczeniu tych jednostek.

Nie jest to typowy dla prostszych rodzajów ironii przypadek prawie automatycznego odwrócenia oceny – jak np. w omawianym wyżej przykładzie *powiedział grzecznie*, gdzie ironiczne znaczenie przysłowka znajduje się na wyciągnięcie ręki w postaci antonimu leksykalnego. Absurdalność połączenia przysłowka z czasownikiem oraz przytoczeniem wskazuje na głębszy konflikt natury kulturowej i psychologicznej, który przenika cały tekst *Małej apokalipsy* i wiąże się z ukazaniem m. in. obłudy, zakłamania, „dwójmyślenia” wszechobecnych w świecie realnego socjalizmu. Wołający muszą wołać z obowiązku, ale

⁷⁰ Zob. również wnioski dotyczące ewolucji znaczenia czasownika *wołać* i jego derywatów (Kleszczowa 1989: 172), które w użyciach pierwotnych wskazują na siłę głosu podmiotu mówiącego.

⁷¹ Tak jak w przypadku analizowanego wyżej czasownika *noxa num*, znaczenie *odznaczyć* zawiera komponent semantyczny związany z oceną pozytywną w składzie części presypozycyjnej (odznaczenie wymaga wcześniejszego czynu, który odznaczający ocenia dobrze).

⁷² Wewnątrz przytoczonej mowy niezależnej również zachodzi konflikt mający konsekwencje w postaci efektu ironicznego: zaszczytność tytułu *Pierwszego Kandydata do Wstąpienia w Skład Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich* jest co najmniej wątpliwa, ale ów konflikt ma raczej podłoże pragmatyczne niż semantyczne.

robią to niechcący, ani sami nie dzieląc zachwyty nad zaszczytnym tytułem, ani nie licząc na życzliwe przyjęcie skandowanych haseł. Luźny związek słów i ich desygnatów, charakterystyczny dla socjalistycznej odmiany sumulakryczności i umożliwiający najbardziej absurdalne połączenia nic nie znaczących jednostek językowych, przejawia się również w innych fragmentach analizowanego przykładu, potęgując efekt ironiczny zahaczający o groteskę, por. zestawienie określeń *stado niemłodych facetów* oraz *aktyw, pewnie młodzieżowy*, z których drugie to klisza „nowomowy” w żaden sposób nie odzwierciedlająca realnego składu oznaczanej grupy.

Ciekawy przypadek niezgodności semantycznej występuje w sytuacji samodzielnego użycia „ogólnych czasowników mówienia” (Górny 1966: 343) typu *сказать*, którym zazwyczaj jest przypisywana „niezwykle mała pojemność informacyjna” (Bojar 1978: 25). Może się wydawać, że brak jakichkolwiek innych komponentów znaczenia poza samym wskazaniem na czynność werbalną, uniemożliwia konflikty semantyczne przy użyciu tych *verba dicendi*, ale zwróćmy uwagę na kolejny przykład:

рпкб Это пограничная стража, сообразил Фандорин. Главный страж встал перед британцем, протянул ему вытянутую лопаткой ладонь и **сказал**:

– Ик (Б. Акунин, *Алтын-толобас*).

Standardowe użycie czasownika *сказать* uwzględnia złożoność działań komunikacyjnych, mianowicie współistnienie dwóch stron znaku językowego – formy (w tym przypadku ustnej) i treści posiadającej pewną wartość semiotyczną. W różnych kontekstach w centrum uwagi mogą się znaleźć różne aspekty mówienia – znaczenia podrzędników w grupie werbalnej współdziałają czasem z komponentem semantycznym ‘wyrazić coś słownie (za pomocą mowy ustnej)’, czasem – z komponentem ‘wyrazić myśl, zdanie’, czasem – z obu, por. odpowiednio *сказать коротко / со стоном, сказать об этой книге / про деньги, сказать ясно и по существу*. W prototypowym znaczeniu oba te komponenty są niezbędne, i standardowe użycie czasownika *сказать* podporządkowane jest owej presumpcji. Jednak waga tych elementów w strukturze znaczenia jest niejednakowa, o czym świadczą m. in. wyniki derywacji semantycznej, mianowicie możliwość użycia czasownika *сказать* w odniesieniu do czynności werbalnej z wykorzystaniem znaków graficznych (por. *Премьер-министр Австралии Скотт Моррисон сказал в твиттере*,

что правила одни для всех⁷³), ale jeszcze dobitniej – w odniesieniu do procesów informacyjnych, w których brak osobowego nadawcy (*Вот о чем мне сказали его глаза...*; *Почему-то именно это **пятно** **сказало** ему: возвращаться нельзя ни в коем случае⁷⁴*).

Wynika z tego, że wartość semiotyczna mowy jest ważniejsza od jej materialnej formy, por.: „Высказывание, обращенное к «другому», регулярно приобретает статус поведенческого акта, а поведенческий акт, рассчитанный на восприятие его «другим», всегда семиотичен” (Арутюнова 1994: 4). W analizowanym przykładzie *verbum dicendi* służy do wprowadzenia odgłosu, który jest przejawem procesu fizjologicznego i raczej nie posiada wymiaru semiotycznego (chyba że ten wymiar będziemy ujmować nadzwyczaj szeroko). Owej reakcji organizmu w warunkach standardowych nie da się określić z użyciem czasownika mówienia – wybór tego ostatniego zawsze świadczy o celowości wydawania dźwięków, o intencji, która stoi za materią akustyczną (nawet w przypadku sąsiedztwa *сказать* z nietypowym podmiotem, np. *Кошка сказала „мяу”*, przypisujemy tej akcji charakter celowy). Wobec powyższego niezgodność pomiędzy jednym z komponentów znaczenia *verbum dicendi* *сказать* oraz wątpliwym statusem semiotycznym (a raczej brakiem takiego statusu) wprowadzanego elementu natury akustycznej służy jako sygnał obecności ironii, której celem w tym przypadku jest „producent” dźwięku⁷⁵.

Poniższy przykład reprezentuje podobny konflikt (ale o mniejszym natężeniu i mniej wyraźnym celu ironii) pomiędzy znaczeniem czasownika metajęzykowego zakładającym pewien stopień wartości semiotycznej wprowadzanego elementu oraz tym elementem:

ppkb – Niechże pan powie, panie Yung, czy nie wygramy? – spytał dyrektor.

– Och! – **odpowiedział** dżokej.

– Tamte dwa konie są niezłe, ale nasza klacz znakomita – mówił dyrektor.

– Och! – **potwierdził** dżokej (B. Prus, *Lalka*).

Przykład zawiera jednoskładnikowe JM *odpowiedzieć* i *potwierdzić*, z których pierwsza przygotowuje grunt dla ironicznego odczytania drugiej, a później, na jej tle, sama zostaje odczytana ironicznie. Pierwotnie wprowadzona przez JM *odpowiedzieć* wypowiedź *Och!* może zostać zinterpretowana jako wyraz przeżywanych przez bohatera emocji nie dających

⁷³ <https://daily.afisha.ru/news/58598-tennista-novaka-dzhokovicha-deportiruyut-iz-avstralii-iz-za-otkazavakcinirovatsya/>, dostęp: 20.04.2023.

⁷⁴ Przykłady z Narodowego Korpusu Języka Rosyjskiego (<https://ruscorpora.ru/>, dostęp: 28.04.2023).

⁷⁵ Efekt ironiczny wzmacnia rzecz jasna niezgodność sytuacyjna: to, że odgłos fizjologiczny stanowi jedyny dźwięk, który jest w stanie wydać przedstawiciel straży granicznej, nie licuje z zakładaną powagą urzędu, ale ten konflikt obecny w tekście ma jednak charakter wspomagający.

się ująć w zgrabnie ułożoną reakcję werbalną. Natomiast powtórzenie tej reakcji w ramach kolejnego aktu komunikacyjnego określonego przez czasownik *potwierdzić* ‘zgodzić się na coś, przyznać komuś rację; przytaknąć’ (a więc przez *verbum dicendi* o innej strukturze semantycznej) wzbudza podejrzenie, że dżokej nie chciał ani na nic odpowiedzieć, ani niczego potwierdzić, a po prostu stosował dostępne dla niego środki paralingwistyczne, nie skupiając się na ich znaczeniu w ramach konkretnego językowego kodu.

Kwestia wartości semiotycznej znajduje się na pierwszym plane także w kolejnym przykładzie, chociaż rozbieżność pomiędzy zakładanym przez znaczenie JM stanem rzeczy oraz treścią mowy niezależnej jest mniej wyraźna niż w dwóch poprzednich przypadkach:

рпкб По Ленинградскому телевидению демонстрировался боксерский матч. Негр, черный как вакса, дрался с белокурым поляком. Диктор **пояснил**:

– Негритянского боксера вы можете отличить по светло-голубой полоске на трусах (С. Довлатов, *Соло на ундервуде*).

Wcześniej była już mowa o ironicznym wykorzystaniu czasownika metajęzykowego *объяснить* o podobnej strukturze formalnej i semantycznej (*пояснить* znaczeniowo różni się od wyrazu pokrewnego tylko założeniem, że odbiorca oznaczanej czynności mownej już jest w posiadaniu pewnej informacji, a więc zadanie nadawcy polega tylko na uporządkowaniu konkretnego fragmentu owej informacji⁷⁶). Oba czasowniki w omawianych tu przypadkach służą do stworzenia konfliktu semantycznego, ale w sposób niejednakowy. Różnica między użyciem *объяснить* w przykładzie z opowiadania Teffi (– *Блин, это очень вкусно, – объяснила я*) oraz *пояснить* w danym kontekście polega na wynikach ich zestawienia z przytoczeniami.

W pierwszym przypadku, przypomnijmy, istniała potrzeba wyjaśnienia, ale podjętej próby eksplikacji nie można było uznać za udaną (czyli w dobrej wierze użyć w odniesieniu do niej czasownika *объяснить*) z powodu niewysokiej wartości informacyjnej przytoczonej wypowiedzi, braku w niej danych potrzebnych do zmiany stanu informacyjnego nadawcy. W drugim przypadku po pierwsze nie ma potrzeby uporządkowania informacji (ale to raczej niezgodność sytuacyjna), a po drugie przytoczona wypowiedź nosi charakter redundantny – i w żaden sposób nie zmienia poziomu poinformowania odbiorcy, wszak on wie, po czym ma

⁷⁶ Stąd m. in. mniejsza częstotliwość użycia pierwszego człona pary aspektowej *пояснять – пояснить*: wyjaśnienie konkretnego aspektu sprawy raczej trudno przedstawić jako proces. Por. wyniki wyszukiwania w Narodowym Korpusie Języka Rosyjskiego: w podkorpusie z ręcznie otagowanymi przypadkami homonimii gramatycznej znajdziemy 163 formy czasownika dokonanego i zaledwie 39 – niedokonanego.

odróżnić czarnoskórego boksera od białego (biorąc pod uwagę, że przez większość widzów mecz był niewątpliwie oglądany na czarno-białym telewizorze, wzmianka o błękitnym pasku na tle rzucającej się w oczy różnicy dodatkowo wzmacnia powstały efekt; można powiedzieć, że wypowiedź komentatora ma nawet nie zerową, lecz negatywną moc wyjaśniającą). Zwróćmy uwagę na to, że efekt ironiczny tutaj powstaje właśnie w wyniku niewłaściwego (z punktu widzenia systemowego znaczenia) wykorzystania JM: przy użyciu innego *verbum dicendi*, np. *сказать*, wypowiedź prezentera nadal by była zabawna i absurdalna, ale kontekst nie miałby uwydatnionego wymiaru aksjologicznego.

Osobnego omówienia wymagają przypadki zbieżności ironii z innymi figurami retorycznymi (m. in. metaforą oraz metonimią). Wydaje się, że w tej sytuacji również zachodzi konflikt natury przede wszystkim semantycznej. Specyfika kontekstowego znaczenia JM *помолчав, сказать* w poniższym przykładzie może być potraktowana dwojako – zarówno jako współdziałanie ironii z metonimią, jak i z metaforą:

рпкб – Зеленин (Зеликсон), – **помолчав, сказала радио**, – третирует советскую драматургию на том основании, что она преподносит якобы историю „смягченной и трогательной”. Советская литература не устраивает этих тонких эстетов своим якобы примитивизмом (Л. Чуковская, *Спуск под воду*).

Jeśli wybierzemy interpretację metonimiczną, realizowany tutaj mechanizm semantyczny należy opisać jako zastąpienie nazwy ‘czynności wykonywanej przez agensa ożywionego za pomocą narzędzia’ nazwą ‘czynności wykonywanej przez narzędzie’ (por. Grzegorzczkova 2001: 44), jak w przypadkach typu *Tata pierze pościel w pralce => Pralka pierze pościel* czy *Пана бреет подбородок бритвой => Бритва бреет гладко* (inna możliwa interpretacja tego rodzaju tekstowych wariantów semantycznych to przesunięcie według modelu ‘medium’ => ‘agens korzystający z tego medium’). W omawianym przykładzie automatyzm przetwarzania tego wyniku regularnej przeciw wariacji tekstowej zostaje naruszony – przede wszystkim dlatego, że nazwie czynności towarzyszy jeszcze jeden predykat związany z mówieniem (*помолчать*), ale również w wyniku zestawienia tego znaczeniowego wariantu z treścią i formą wygłaszanej mowy.

Bardziej adekwatna wydaje się jednak analiza oparta na stwierdzeniu metaforycznego charakteru przesunięcia semantycznego: zastosowanie zabiegu personifikacji (w ramach modelu metaforycznego URZĄDZENIE TECHNICZNE TO OSOBA) jest tutaj tym wyraźniejsze, że określenie w formie imiesłowa przysłówkowego *помолчав* uwydatnia antropocentryczny charakter czynności związanych z wykorzystaniem (lub celowym

zaprzestaniem wykorzystania) języka⁷⁷. *Помолчать* należący do klasy czasowników aspektu dokonanego o funkcji delimitacyjnej (Зализняк, Шмелев 2000: 111) może oznaczać wyłącznie akcję świadomą, a więc jego użycie w kontekstach niezwiązanych z człowiekiem jako podmiotem czynności zawsze zakłada pewną „nadwyżkę” znaczeniową.

Wobec tego konflikt semantyczny powstaje nie tylko przy wypełnieniu pozycji agensa otwieranej przez czasownik *сказать* nazwą urządzenia, ale również (i może przede wszystkim) w wyniku zderzenia frazy *радио сказало* z okolicznikiem *помолчав*, podkreślającym „ludzki” wymiar zarówno milczenia, jak i mówienia. Dodatkowo ten efekt zostaje wzmocniony przez wprowadzenie przytoczenia z użyciem konstrukcji mowy niezależnej. W opowieści o audycji radiowej można by było spodziewać skupienia uwagi na zasłyszanych faktach, a nie na formie ich przedstawienia, a więc sięgnięcia po mowę zależną eliminującą czynnik „mimetyczny” (por. uwagi Wierzbickiej o teatralności mowy niezależnej (Wierzbicka 1974: 272)). Tutaj natomiast radio zostaje przedstawione jako podmiot czynności mownej, który zarówno podejmuje decyzję dotyczące strukturyzacji tej czynności (*помолчав*), jak i aktywnie używa wyznaczników modalnych, ujawniając własny stosunek do relacjonowanych faktów (por. *якобы историю, якобы примитивизмом*). Podmiot ów z jednej strony ma umiłowanie do wyszukanych środków retorycznych (m. in. ironii, por. *этих тонких эстетов*), a z drugiej nie umie poprawnie zastosować konstrukcji składniowych, por. fragment *она преподносит якобы историю „смягченной и трогательной”*, w którym wyraz *якобы* o funkcji metatekstowej (pozwala on odciąć się od niejawnie cytowanych słów) został wykorzystany błędnie. Osiągnięcie celu retorycznego zamierzonego przez agensa czynności mownej wymagałoby jego umieszczenia albo przed *преподносит*, albo przed *„смягченной и трогательной”*. Współdziałanie wszystkich wymienionych czynników umożliwia sygnalizowanie gorzkiej ironii autorki skierowanej w stronę praktyk propagandowych stosowanych m. in. w czasie walki ideologów radzeckich z „kosmopolityzmem”.

⁷⁷ Por. standardowe wyniki antropomorfizacji, które nie stwarzają żadnego dodatkowego efektu pragmatycznego: *О, только что радио сказало, что в нашем районе 120 подстанций отключилось* (<https://starushka57.livejournal.com/205848.html>, dostęp 25.04.2023); *Возле аппарата уже толпился народ. Но радио молчало* (przykład z Narodowego Korpusu Języka Rosyjskiego (<https://ruscorpora.ru/>, dostęp: 28.04.2023).)

Podobny mechanizm semantyczny działa w kolejnym przykładzie, ale przesłanie ironiczne nosi tu zupełnie inny charakter⁷⁸: jest to nie szyderczy sarkazm, lecz dążenie do humorystycznej lekkości w opisie faktów dawno minionej epoki historycznej:

рпкб Утром убитых обнаружил Лука Шамов, двадцатилетний конторщик хозяина, живший у него на положении приемного сына и пользовавшийся полным доверием. „Хилый, с анемичным лицом субъект, на верхней губе чуть-чуть показывается редкий волос, выражение глаз неувловимое, но крайне неприятное”, – **ябедничает про него газета** (Б. Акунин, *Любовь к истории*).

Tak jak wyżej przy wyborze pomiędzy interpretacją metonimiczną ('medium' => 'agens korzystający z tego medium') oraz metaforyczną skłaniamy się do tej drugiej. Znaczenie nazwy medium (*газета*) ulega antropomorfizacji w wyniku zajęcia przez niego miejsca agensa w strukturze semantycznej czasownika *ябедничать*, który standardowo ma przy sobie jako podmiot semantyczny i gramatyczny osobę. Pomijając tutaj szczegółowe omówienie niezgodności pragmatycznej, która niewątpliwie wnosi swój wkład w zaburzenie linearności tekstu⁷⁹, skupmy się na innych czynnikach konfliktu semantycznego – poza anomalnym połączeniem *газета ябедничает*. Znaczenie omawianego *verbum dicendi* zakłada powiadomienie adresata o czymś zachowaniu, które agens ocenia negatywnie, a więc w treści wypowiedzi określanej jako *ябеда* powinny się znaleźć nazwy czynności, por. typowe przykłady *А тетя Ира меня выгнала! – стал ябедничать Кирюша; Ябедничал, что шумно, что всякие разные, а может, и находящиеся в федеральном розыске ночуют у соседей; Ябедничать на товарища за то, что имя на парте нацарапал, я не находил в себе духа*⁸⁰.

Ябедничать zawsze wiąże się z ułożeniem pewnej narracji, co ma odzwierciedlenie w doborze środków językowych – są to przede wszystkim czasowniki w formach osobowych czasu przeszłego i teraźniejszego oznaczające zdarzenia (por. *выгнала, ночуют, нацарапал* w przytoczonych przykładach). Fragment artykułu, który został wprowadzony za pomocą JM *ябедничать*, w sposób oczywisty nie spełnia tego kryterium, zawiera on bowiem przede wszystkim przymiotniki i inne konstrukcje pełniące funkcję atrybutywną (*хилый, с*

⁷⁸ M. in. dlatego skupiamy się głównie na mechanizmie niezgodności, a nie na treści przesłania ironicznego, którego obecność jest przez tę niezgodność sygnalizowana. Ogrom sensów, które mogą być implikowane przez ironicznie wykorzystaną jednostkę, zasługuje na odrębne szczegółowe studium.

⁷⁹ Po pierwsze cel illokucyjny konwencjonalnie realizowany tym gatunkiem mowy, który można określić za pomocą wyrazu *ябедничать*, różni się od intencji realizowanej przez artykuł umieszczony w gazetowej kronice kryminalnej; po drugie sytuacja komunikacyjna standardowo opisywana za pomocą *ябедничать* zakłada obecność konkretnego adresata, którego status społeczny albo wiekowy jest wyższy od statusu podmiotu czynności mownej, natomiast artykuł w gazecie trudno uznać za wypowiedź skierowaną do takiego adresata.

⁸⁰ Przykłady z Narodowego Korpusu Języka Rosyjskiego (<https://ruscorpora.ru/>, dostęp: 28.04.2023).

анемичным лицом, редкий, неуловимое, неприятное), a więc jest opisem wyglądu, a nie narracją. Jedyne pełnoznaczny czasownik obecny w przytoczeniu (*показывается*) również nie nazywa żadnej czynności, lecz przypisuje obiektowi stałą cechę. Podsumowując, ironia w omawianym przypadku jest sygnalizowana m. in. przez konflikt semantyczny między strukturą typu „X jest taki, taki a taki” oraz znaczeniem JM *ябедничать* ‘opowiadać o tym, że ktoś **zrobił** coś złego’⁸¹.

Kolejny przypadek zbieżności ironii oraz metafory przyciąga uwagę, ponieważ bazuje na wtórnym wykorzystaniu metaforycznego przesunięcia semantycznego:

ppkb [sąsiedzka kłótnia dotycząca koloru farby, którą należy pomalować klatkę]

– To może „Szczyptę cynamonu” – ktoś pojednawczo zamachał wzornikiem.

– Nie pozwolę obrażać Rembrandta!

W tym momencie sąsiad z trzeciego **dokonał coming outu**.

– Jestem daltonistą – oświadczył – i uważam, że powinniśmy dać zielony albo wiśniowy.

– Przecież to do kafelków ma pasować – przypomniał strażnik z drugiego.

– No właśnie! – ucieszył się daltonista (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*).

JM *dokonać coming outu* towarzysząca przytoczeniu *Jestem daltonistą* może służyć jednym z przykładów realizacji zasadniczego schematu metaforycznej derywacji semantycznej, mianowicie użycia jednostki językowej pierwotnie dotyczącej jednej domeny do oznaczenia fragmentu drugiej (Lakoff, Johnson 1980: 53). Zapożyczona z języka angielskiego jednostka *coming out* (będąca oryginalnie formą gramatyczną – imiesłowem lub gerundium – czasownika *come out*) przeszła pierwszy krok na drodze derywacji semantycznej już w języku źródłowym: jej użycie jako oznaczenia faktu ujawnienia własnej orientacji seksualnej / tożsamości płciowej stanowi jedną z realizacji modelu metaforycznego ZMIANA STANU TO ZMIANA POŁOŻENIA W PRZESTRZENI (zob. Dyrmo 2022: 28). W tym docelowym znaczeniu wyraz *coming out* wszedł również do systemów leksykalnych języków słowiańskich.

W analizowanym przykładzie mamy do czynienia z kolejnym przesunięciem semantycznym. Tu co prawda domen nie dzieli tak duża odległość conceptualna, jak w od dawna obecnych w literaturze przedmiotu modelach metaforycznych typu CZAS TO PIENIĄDZ czy TEORIA TO BUDYNEK, ale wciąż mamy do czynienia z przesunięciem kategoriałnym, które można ująć w sposób następujący: OPOWIEŚĆ O CHOROBIE

⁸¹ Osobnik, o którym mowa w cytowanym artykule, rzeczywiście zrobił coś złego, ale przytoczony fragment tej informacji nie zawiera.

DZIEDZICZNEJ TO OPOWIEŚĆ O ORIENTACJI SEKSUALNEJ. Na obecnym etapie przyswojenia zapożyczenia *coming out* przez język polski jest to nie zbyt oczekiwany kierunek myśli, co przy ogólnej zrozumiałości metafory autorskiej prowadzi jednak do konfliktu semantycznego: *coming out* to ‘publiczne ujawnienie swojej orientacji homoseksualnej lub swojego pochodzenia’⁸², natomiast *daltonista* to ‘osoba, która w wyniku choroby nie rozróżnia niektórych kolorów’. Konflikt ów, będący zresztą jednym z wielu w ramach przytoczonego fragmentu utworu, służy jako sygnał obecności ironii⁸³.

Przytoczona powyżej eksplikacja znaczenia wyrazu *coming out* w *Słowniku języka polskiego PWN* z jednej strony nie zbyt dokładnie odzwierciedla jego realne użycie, wszak ujawnienie może dotyczyć nie tylko orientacji homoseksualnej, por. *W reakcji na aseksualny coming out zrezygnuj z wyrażenia współczucia*⁸⁴, nie tylko seksualności czy pochodzenia, ale i tożsamości płciowej, por. *W tym roku, już z doświadczeniem coming outu jako transchłopak, wciąż widzę ten tekst jako aktualny*⁸⁵. Wskazuje ona jednak kierunek, w którym ekspansja domeny źródłowej mogłaby postępować systemowo (służy temu wzmianka o pochodzeniu): można założyć, że poszerzenie semantycznej łączliwości wyrazu będzie dotyczyło nazw cech i właściwości, które wcześniej ktoś musiał ukrywać w obawie przed reakcją innych, a więc niewykluczone, że za kilkanaście lat wyraźna ironia autora będzie mniej oczywista dla czytelnika.

Przejrzystości zarówno przesłania ironicznego, jak i niezgodności wskazującej na konieczność jego poszukiwania nic raczej nie zagraża w przypadkach, w których konflikt pierwotnie zachodzi już na poziomie słowotwórstwa / fleksji, jak w poniższych przykładach:

ppkb Robert wykonuje w socjalnym kilka szybkich ciosów, pracy nóg, uników, kopów i gard walki z cieniem. Onomatopejuje przy tym grz-grz, że niby Andrzej D. idzie w dół, na chodnik, leżeć (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*).

rpkb – Человек подобен мухе на мяче, – екклезиаствовал я, – и в каждом возрасте жизни своей мнит, что обретается в главной точке шара, а всего мяча не видит, никогда (С. Гандлевский, *Трепанация черепа*).

⁸² Definicję podaję za internetową wersją *Słownika języka polskiego PWN* (<https://sjp.pwn.pl/slowniki/coming%20out.html>, dostęp 23.04.2023).

⁸³ Podkreślmy, że tutaj, jak zresztą w wielu innych przykładach pochodzących z tekstów literackich, nie ma całkowitej sprzeczności pomiędzy komponentami semantycznymi w składzie znaczenia z jednej strony JM, a z drugiej wprowadzonej wypowiedzi, jest natomiast niezgodność.

⁸⁴ <https://psychologiacodziennosci.pl/2022/03/14/czego-nie-mowic-osobie-aseksualnej/>, dostęp: 29.04.2023.

⁸⁵ <http://codziennikfeministyczny.pl/nie-ma-przewodnika-po-coming-outach-nie-ma-10-najlepszych-sposobow/>, dostęp: 29.04.2023.

W obu przykładach podstawowy konflikt semantyczny (wzmocniony przez treść przytoczonej mowy, a w pierwszym przypadku również przez niezgodność sytuacyjną) jest wynikiem utworzenia jednostki leksykalnej wbrew tendencjom systemowym.

Okazjonalizm *onomatopejować* (← *onomatopej(a)* + *-ować-*) wyróżnia się na tle systemu słowotwórczego głównie z powodu wyraźnie niepotocznego charakteru tematu słowotwórczego, ale również w wyniku braku takiej luki w systemie leksykalnym, którą omawiany wyraz mógłby wypełnić (z punktu widzenia słowotwórczego / fleksyjnego natomiast jest to realizacja typu dość produktywnego, por. czasowniki typu *strajkować*, *debatować* (Nagórko 2007: 130) i nowsze typu *lajkować*, *hejtować*). Wyraz podstawowy *onomatopeja* ma charakter *stricte* metajęzykowy (tak jak inne terminy lingwistyczne typu *przymiotnik* czy *metafora*) – stanowi wynik procesu myślowego polegającego na abstrahowaniu od osobliwości konkretnych członków kategorii lingwistycznej i skupieniu się na cechach istotnych, wspólnych dla wszystkich elementów. Połączenie więc takiego tematu z formantem wskazującym na czynność nosi charakter nieco absurdalny – nie mówimy przecież **przymiotnikować* ani **metaforować*. Niewątpliwie, odbiorca pozatekstowy jest w stanie odczytać znaczenie okazjonalizmu założone przez autora – chodzi o naśladowanie dźwięków, ale niestandardowość połączenia składników wyrazu wciąż jest warta odnotowania.

Wprowadzane przez *onomatopejować* przytoczenie (*grz-grz*) potęguje konflikt, tym bardziej, że następujące po nim wyjaśnienie natury tego wyrazu dźwiękonaśladowczego niczego tak naprawdę nie tłumaczy.

Okazjonalizm *екклезиастовать* z kolei stanowi klasyczny przypadek pogwałcenia reguł słowotwórczych: nieproduktywny przyrostek czasownikowy *-ствова-* systemowo łączy się z tematami, które oznaczają albo wykonawcę czynności mownej (*ораторствовать* ← *оратор*, *вмутьствовать* ← *вмутья*⁸⁶) albo samą tę czynność (*ответствовать* ← *ответ*). Chociaż sama nazwa w języku źródłowym (*Εκκλησιαστής*) wskazuje właśnie na zawodowego mówcę, to w języku docelowym nie ma ona żadnego związku semantycznego z agensem i w świadomości przeciętnego użytkownika języka funkcjonuje raczej jako nazwa własna, a więc utworzenie czasownika od wyrazu *Экклезиаст* / *Екклезиаст* to gra słowna oparta na pogwałceniu reguł słowotwórczych.

Okazjonalizm *екклезиастовать* więc już sam w sobie budzi podejrzenia co do jego poważności, a kontekst słowny wzmacnia ten efekt. Tematem przewodnim *Księgi Eklezjastes* pełnej gorzkiego sceptycyzmu jest zasadnicza niedoskonałość natury ludzkiej w

⁸⁶ Czasowniki te można uznać za wielomotywuacyjne (rolę wyrazów podstawowych mogą również pełnić rzeczowniki *ораторство* i *вмутьство*) (por. Тихонов 2014: 330).

obliczu wieczności. Fragment przytoczonych rozważań poświęcony jest podonej problematyce, ale po pierwsze na tle autorytetu Biblii retoryczna sprawczość bohatera (tożsamego z narratorem) jest podważona od początku, a dokładniej, od momentu pojawienia się w tekście JM, a po drugie środki retoryczne przez niego użyte (człowieka porównuje on do muchy, a wszechświat do piłki, czyli do przedmiotów użytku codziennego) zaburzają wzniosły charakter przemówienia, a więc wskazują na ironię zawartą w omawianym fragmencie.

Na poziomie składniowym najbardziej przejrzyste przypadki niezgodności semantycznej to ironiczne definicje i komentarze natury eksplikacyjnej, które zazwyczaj wyglądają jako zdania włączne tworzone za pomocą spójników *to znaczy*, *mo ecmь* etc. (ale nie tylko – komentarz może zostać zawarty w zdaniu formalnie odrębnym):

ppkb Obiecałam tamtą razą, że jak się coś duchowego trafi, **to jest znaczy z wewnętrznych na duszy przeżyć**, to znowu napiszę (J. Tuwim, *Moja pani*).

ppkb Po sześciu kolumnach fotografii następuje strona z nagłówkiem „inspiracje w stylu rustykalnym”: doniczka z Ikei, zestaw niedrogich mis i koniecznie „drewniana skrzynka z ludycznym wzorem” do nabycia w markecie budowlanym. **Ludyczny – jak wiadomo – oznacza to samo, co ludowy, jednak brzmi bardziej elegancko** (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*).

Rozbieżność semantyczna w pierwszym z przytoczonych przykładów (i innych podobnych) polega na oczywistym niedostosowaniu definicji do wyrazu, którego znaczenie ma ona wyjaśniać. Najczęściej w ten sposób sygnalizowana jest ironia skierowana w stronę niegodnego zaufania narratora, ponieważ definicja odzwierciedla jego przekonania i sposób myślenia. Utylitarno-sentymentalne podejście do rzeczywistości będące celem autorskiej ironii przejawiają się nie tylko w wyeksplikowanym sposobie rozumienia wyrazu o znaczeniu dość dalekim od codzienności i potoczności, ale również w redundancji środków użytych do eksplikacji znaczenia (*to jest znaczy; wewnętrznych, na duszy*). Jest to, wraz z raczej nieakceptowalną konstrukcją *przeżycia na duszy*, wynik nieudolnej próby udawania osoby wykształconej i zdolnej do głębszych przemyśleń. Pewną rolę w ironicznym odczytaniu analizowanego fragmentu (i całego opowiadania) odgrywa czynnik stylistyczny, ale w obrębie omawianego zdania ważniejszy jest jednak konflikt semantyczny.

Zakłócenie zachodzące w drugim przykładzie opiera się na pozornym przyłączeniu autora do grona osób, mianowicie wydawców i redaktorów czasopism o designie, dla których przyciągające uwagę czytelnika sformułowanie jest ważniejsze od zgodności treści z

rzeczywistością oraz poprawności językowej. Malapropism obecny w komentarzu do zdjęcia („*drewniana skrzynka z ludycznym wzorem*”) zostaje przedstawiony jako realizacja obecnych w systemie językowym relacji (czyli domniemanej synonimii wyrazów *ludyczny* i *ludowy* różniących się wyłącznie zabarwieniem stylistycznym); rzekoma zgodność tego stwierdzenia z rzeczywistością podkreślona została przez parentezę *jak wiadomo*, która odwołuje się do wiedzy powszechnej. Ironia wynika z uświadomienia sobie przez czytelnika, że autor jednak nie należy do tych, którzy mogliby podzielić przywołane przez niego zdanie, będące tak naprawdę „echem” wypowiedzi – czy raczej przekonania – kogoś innego.

Powyższy przegląd konfliktów semantycznych sygnalizujących obecność ironii nie nosi charakteru wyczerpującego – i nie mógłby nosić: jak już niejednokrotnie zostało wspomniane wcześniej, ironia może korzystać z coraz to nowych mechanizmów i włączać do sfery swojego działania coraz to nowe środki językowe. Najważniejszym jednak zadaniem była analiza przykładów, której wnioski potwierdzają, że efekt ironiczny niekoniecznie wynika z dostrzeżenia sprzeczności pomiędzy wypowiedzią a kontekstem; sprzeczność jest tylko odmianą niezgodności, a konflikt tekstowy może prowadzić nie do odwrócenia znaku oceny, lecz do lekkiego przesunięcia semantycznego. Ważna była również demonstracja tego, że konflikt semantyczny (i sygnalizowana przezeń ironia) nie wymaga obecności wyrazów zawierających w swoim znaczeniu komponent aksjologiczny; relacje pomiędzy komentarzem metajęzykowym oraz mową przytoczoną mogą równie dobrze zostać zakłócone z użyciem czasowników typu *potwierdzić*, *сказать* i *объяснить*.

Zgodnie z założeniami przyjętymi na początku tego paragrafu skupiałam się w nim na przypadkach sygnalizowania ironii opartych na konflikcie między takimi komponentami treści jednostek językowych, które można nazwać konwencjonalnymi, systemowymi i wspólnymi dla większości użytkowników języka i które nie wymagają (albo przynajmniej wymagają nie w pierwszej kolejności) uwzględnienia charakterystyk sytuacji komunikacyjnej w świecie przedstawionym. Przypadki owe można opisać, posługując się terminem użytym m. in. przez Salvatorego Attarda (zob. paragraf 1.1.2.5.), jako ko-tekstowe, bazujące przede wszystkim na zderzeniu się znaczeń wyrazów obecnych w materii językowej tekstu.

Te właściwości jednostek językowych, które zaczynają pełnić rolę sygnału ironii dopiero w ramach pewnej sytuacji, które związane są z illokucyjnym celem nadawcy wypowiedzi w świecie przedstawionym czy efektem perlokucyjnym tej wypowiedzi, zostaną omówione w kolejnym paragrafie poświęconym niezgodności pragmatycznej.

2.2.2. Niezgodność pragmatyczna

Na początku omówienia tego typu niezgodności należy raz jeszcze podkreślić zasadniczą nieostrość granic pomiędzy różnymi rodzajami konfliktów tekstowych. Uwzględnienie tego faktu jest nieuniknione w badaniach nad ironią – nawet jeśli nie brać pod uwagę sytuacji, w których różne typy niezgodności współdziałają ze sobą (a w utworach literackich tak właśnie najczęściej się dzieje). Wynika to z ogólnego problemu teoretycznego oraz metodologicznego, który polega na niemożności wytyczenia jednoznacznych zasad podziału treści przekazywanych za pomocą jednostek językowych na semantyczne i pragmatyczne (por. np. Cienki 2017: 64; Romoli, Sauerland 2017: 257).

Mogłoby się wydawać, że na samym początku przedsięwzięcia badawczego, które ma mieć do czynienia z ironią, należałoby powiedzieć, że wszystko, co się wiąże z tą figurą retoryczną, powinno stanowić przedmiot pragmalingwistyki (por. stwierdzenie Attardo: „[...] ironia to zjawisko całkowicie pragmatyczne, nie mające żadnych odpowiedników semantycznych” (Attardo 2000: 814)). Takie podejście jednak, zwłaszcza w przypadku analizy utworów literackich, w których zazwyczaj występują przynajmniej dwie równoległe sytuacje komunikacyjne (pierwsza dotyczy relacji pomiędzy autorem oraz czytelnikiem, druga – pomiędzy interlokutorami oraz narratorem w świecie przedstawionym), zubaża realny obraz funkcjonowania ironii werbalnej. Do rozwiązania tego problemu mogłoby się przyczynić założenie istnienia dwóch płaszczyzn komunikacyjnych, które należałoby wziąć pod uwagę w ramach badań nad ironicznie użytymi JM: pierwsza z nich, wyższego rzędu, rzeczywiście ma wymiar wyłącznie pragmalingwistyczny (jest to poziom, na którym autor utworu komunikuje się z jego odbiorcą), na drugiej natomiast widoczne są różnice pomiędzy zabiegami zastosowanymi przez autora w celu osiągnięcia efektu ironicznego (dlatego można mówić o ironii sygnalizowanej przez niezgodność semantyczną, pragmatyczną, stylistyczną, sytuacyjną).

Warto tym niemniej zdawać sobie sprawę z tego, że jeden i ten sam przykład można zinterpretować jako ilustrację konfliktu zarówno semantycznego, jak i pragmatycznego – w zależności od wybranych narzędzi metodologicznych, od zakreślenia granic semantyki, por.:

рпкб – И от комаров чего-нибудь, – жалобно сказал Сан Саныч.

– От комаров в гробу хорошо, – **посоветовал** Борька (Ю. Коротков, *Абориген*).

Interpretacja tego przykładu jako przypadku niezgodności semantycznej wymaga zestawienia konwencjonalnego znaczenia JM *посоветовать* ‘sądząc, że Y jest zainteresowany w opinii X-a na temat tego, co dla Y-a będzie najlepsze w danej sytuacji, X mówi, że jego zdaniem najlepiej dla Y-a będzie zrobić P’ (Апресьян 2003: 1075) oraz treści przytoczonej mowy, z którego to zestawienia wyniknie rozbieżność pomiędzy komponentami ‘co dla Y-a będzie najlepsze w danej sytuacji’ i ‘zrobić P’ z jednej strony oraz zawartą w wypowiedzi bohatera żartobliwą sugestią, że jedynie możliwy ratunek przed komarami to śmierć, i brakiem w tej wypowiedzi nazw czynności (które miałyby się w niej znaleźć, skoro znaczenie JM zakłada wskazanie przez osobę doradzającą niezbędnych z jej punktu widzenia działań) – z drugiej.

Interpretacja pragmatyczna powinna wziąć pod uwagę cel illokucyjny czynności komunikacyjnej, która nosi nazwę *совет*; w przybliżeniu można go przedstawić następująco: ‘chcę, żebyś zrobił to, co w tej sytuacji będzie dla ciebie dobre (bo dobrze ci życzę)’. Wypowiedź bohatera wprowadzona przez czasownik *посоветовать* ewidentnie nie służy realizacji sformułowanego celu – jest to posępny żart, którego natura gatunkowa nie stanowi tajemnicy ani dla interlokutorów w świecie przedstawionym, ani dla autora oraz czytelnika. Owa niezgodność celów – zakładanego i tego, który można wywnioskować z przytoczonej mowy – uprawnia nas do stwierdzenia jej pragmatycznego charakteru.

Jakie przykłady wobec tego będziemy zaliczać do typu **niezgodności pragmatycznej**? Przyjmując propozycje rozgraniczenia sformułowane np. w (Kiklewicz 2011; Romoli, Sauerland 2017)⁸⁷, skupimy się tu przede wszystkim na postaciach nadawcy i odbiorcy, mianowicie **na rozbieżności pomiędzy celem illokucyjnym czynności mownej oznaczanej za pomocą JM a celem wynikającym z użycia wypowiedzi w świecie przedstawionym, na niespełnieniu przez tę wypowiedź warunków fortunności aktu mowy zakładanych przez wybrany komentarz metajęzykowy, na niezgodności efektu perlokucyjnego wypowiedzi bohatera z tym implikowanym przez komentarz odautorski**⁸⁸. Jako zjawisko

⁸⁷ „Za sprawą informacji opisowej wypowiedź funkcjonuje jako znak sytuacji, stanu rzeczy, za sprawą zaś informacji performatywnej – jako działanie językowe, realizujące określoną intencję komunikacyjną człowieka lub uwarunkowane innymi okolicznościami sytuacji komunikacyjnej” (Kiklewicz 2011: 27); „Rozgraniczenie między semantyką i pragmatyką stanowi oczywiście kwestię dyskusyjną samą w sobie. Prosty sposób opisu tego rozgraniczenia wiąże się z ujęciem go w terminach znaczenia zakodowanego w słowach i morfemach oraz reguł ich współdziałania z jednej strony i wnioskami wyciąganymi przez odbiorcę na podstawie interpretacji intencji komunikacyjnej nadawcy z drugiej” (Romoli, Sauerland 2017: 273).

⁸⁸ Terminów *illokucyjny* oraz *perlokucyjny* używam tutaj zgodnie z tradycją zapoczątkowaną przez Johna L. Austina (1962: 98-103), rozumiejąc akt illokucyjny jako komunikacyjny cel nadawcy, a akt perlokucyjny jako zaplanowaną przez niego zmianę w stanie psychicznym czy kognitywnym odbiorcy i / lub czynnościach podejmowanych przez tego ostatniego. Warunki fortunności aktu mowy inerpretowane są jako czynniki zapewniające jego skuteczność w realizacji celu illokucyjnego (tamże: 14-15).

pragmatyczne będziemy też traktować sytuację, w której **odczytanie ironicznej intencji autora wymaga od odbiorcy pewnej wspólnoty doświadczeń** (tego, co w źródłach anglojęzycznych zwykle nazywa się *background / shared knowlege*), wiedzy o światopoglądzie nadawcy oraz o typowych dla niego sposobach komunikowania się – to ostatecznie zagadnienie będzie się wiązało z problematyką „cudzego słowa” w ujęciu bachtinowskim.

Najjaskrawszy przykład niezgodności pragmatycznej stanowią użycia JM nazywających akty (gatunki, genry) mowy obok wypowiedzi należących do postaci świata przedstawionego i w sposób jawny realizujących inny cel illokucyjny niż ten, którego można by było się spodziewać, biorąc pod uwagę wybrany przez autora *verbum dicendi*:

ppkb Reid pisze, że jego japoński przyjaciel przy szczególnie burzliwych dyskusjach radził mu: „Hack you” zamiast „Fuck you”, ale może zmyślał, bo językoznawcy twierdzą, że Japończycy niezwykle rzadko przeklinają (J. Bator, *Japoński wachlarz*).

Moc illokucyjna komunikatów określanych za pomocą czasownika metajęzykowego *radzić* ‘udzielać komuś rad, sugerować sposoby zaradzenia problemom’ polega na dążeniu nadawcy do uświadomienia odbiorcy, jak ten ostatni powinien postąpić, aby uniknąć niepożądanych konsekwencji (por. także analizę poprzedniego przykładu zawierającą rosyjski czasownik *посоветовать*). Wypowiedź *fuck you* (albo w parodiowanej japońskiej wymowie *hack you*) ma ewidentnie inny cel illokucyjny – jest to skonwencjonalizowany pośredni akt mowy, za którym stoi zamiar nadawcy ubliżyć odbiorcy, sprawić, by poczuł on coś nieprzyjemnego (por. także interpretację znaczenia angielskiego wyrazu *insult* w (Goddard, Wierzbicka 2014: 177-178)).

W podobny sposób są wykorzystywane JM typu *утешить, посылить, успокаивать* itd., które wchodzi w jawną sprzeczność z przytoczoną mową pod względem zakładanego i realizowanego celu:

ppkb – Это же реликвии, это знаменитая Запятка! Гусь! Описано Чеховым!

– Да вы не волнуйтесь, мы новые чучела сделаем, – видимо, заявил Блехман, – на что нам эта моль!

– Это же были чучела артистов! Гусь знаете что умел?

– Ну и мы сделаем артистов!

– Да что вы!

– Забьем и сделаем, вы успокойтесь, – утешил Блехман Анну Владимировну. – А не то что.

Так приблизительно я представила себе их яркий разговор. Во всяком случае Блехман абсолютно точно **посулил** Дуровой набить новые чучела именно из ее воспитанников (Л. Петрушевская, *Вилы в бок*).

ppkb Tuż obok mała dziewczynka przestraszyła się jazz-bandu z Deventry i ryczy głośniejsze od głośnika Marconiego.

– Cicho, bo cię ten Żyd weźmie – **uspokaja ją** niańka, wskazując portret Hertza (A. Słonimski, *O wystawie radiowej*).

Celem realizowanym przez nadawcę w wypowiedzi, którą można określić za pomocą czasownika *уменьить*, jest ukojenie bólu psychicznego, rozpacz odbiorcy, złagodzenie nieprzyjemnych uczuć, które ten ostatni przeżywa. Obietnica zastąpienia starych wypchanych zwierząt nowymi, które zostałyby zrobione z „wychowanków” interlokutorki Blechmana, w sposób jawny przeczy temu celowi illokucyjnemu. *Посулить* w użyciu prototypowym zakłada dążenie nadawcy do poinformowania odbiorcy o gotowości podjąć się pewnej czynności, w której odbiorca, zdaniem nadawcy, może być zainteresowany – albo do tego, by takie zainteresowanie wzbudzić⁸⁹.

Agens czynności mownej określanej przez czasownik *uspokajać* zmierza do tego, by – w zależności od znaczenia czasownika, o którym mowa – albo dać odbiorcy do zrozumienia, że jego zachowanie zaburza ład i porządek (a więc koniec końców go uciszyć), albo przywrócić odbiorcy spokój, złagodzić jego niestabilny stan emocjonalny (por. interpretację *уменьить* powyżej). Zamierzony, jak się wydaje, synkretyzm użycia *uspokajać* w przytoczonym przykładzie podwaja efekt niezgodności celu nadawcy wypowiedzi *Cicho, bo cię ten Żyd weźmie* z tymi sformułowanymi wyżej.

Można zaproponować jeszcze inną interpretację przesunięcia pragmatycznego w wyniku użycia *uspokajać* w omawianym kontekście. Po tym, jak hipoteza, że JM została tu użyta w znaczeniu ‘przywracać komuś spokój, usuwając obawy’, zostanie odrzucona przez czytelnika właśnie na podstawie niezgodności celów, wywnioskuje on ironiczny charakter czasownika *uspokajać* w znaczeniu ‘zmuszać do ciszy, do milczenia’ w oparciu nie o rozbieżność zakładanego i zrealizowanego celu illokucyjnego, lecz o niespełnienie warunków fortunności aktu mowy. Próba przywrócenia ciszy może zostać zrealizowana za pomocą różnych środków językowych – niekoniecznie łagodnych; najważniejsze, żeby te środki były skuteczne. Natomiast sięgnięcia po groźbę, która najprawdopodobniej nie zmusi odbiorcę do milczenia

⁸⁹ Por. opis osobliwości użycia *сулить* na tle jego synonimów *обещать*, *клясться* i innych w (Апресян 2003: 689): „[...] *сулить* предполагает [...] преувеличение достоинств предлагаемого товара”.

w obawie o konsekwencje swojego zachowania, lecz jeszcze bardziej zachwieje jego stanem emocjonalnym (niańka tutaj świadomie czerpie ze stereotypów o charakterze antysemickich) i doprowadzi do kolejnego wybuchu płaczu, nie sposób uznać za racjonalne zachowanie komunikacyjne.

W kolejnym przykładzie również można stwierdzić niezgodność celów illokucyjnych – implikowanego przez znaczenie JM oraz tego, który jest realizowany przez przytoczoną wypowiedź:

ppkb – Co no! – uaktywnia się natychmiast Wiktoria Wiedeńska, która ma kompleks godnościowy i lubi się na ten temat żreć. – No to do krowy! Do kobiety to grzeczniej.
– A w mordę ostatnio dostałaś? – **stawia kwestię** Haraburda (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*).

Sfrazologizowany zwrot *stawiać / postawić kwestię* (Skorupka 1967: 371) użyty jako nazwa aktu mowy zakłada cel związany ze zwróceniem uwagi odbiorcy (czy raczej odbiorców) na pewien nierozstrzygnięty problem wymagający wspólnego zastanowienia się nad nim. Wypowiedź, której JM towarzyszy w omawianym przykładzie, realizuje inny cel – niekompatybilny ze standardowym użyciem frazeologizmu. Konflikt pragmatyczny zostaje wzmocniony przez stylistyczną rozbieżność mowy niezależnej oraz komentarza metajęzykowego należącego do narratora, którego dzieli od autora dość wyraźny dystans, przejawiający się m. in. w nie do końca świadomym dysponowaniu jednostkami językowymi o statusie niepotocznym (por. analizę użycia czasownika *onomatopejować* w poprzednim paragrafie).

Problemy natury interpretacyjnej, z którymi boryka się narrator intradiegetyczny, niezdolny do rozpoznania istoty otaczających go bytów, w tym lingwistycznych, często stają się zarówno sygnałem, jak i czynnikiem ironii werbalnej, por.:

ppkb – Ten w futrze to bogaty kupiec – odpowiedział trzynasty. – A ten z ostrogami musi być znacznym rycerzem.
– Hurrra! – zakrzyknęli biesiadnicy. **Widać bardzo się ucieszyli naszym przybyciem** (S. Mrozek, *Kogut, Lis i ja*).

Tutaj ironia jest sygnalizowana przez werbalizację procesu myślowego narratora podejmującego próbę ustalenia intencji nadawców (zbójców, do których trafili bohaterowie opowiadania i którzy liczą na bogate łupy). O ile określenie zabarwienia emocjonalnego nie stanowi dla narratora-bohatera problemu, o tyle realny powód do radości wyrażonej za

помощью высказывания выкрикниениowego zasadniczo różni się od tego, który został przez niego wywnioskowany.

Współdziałanie różnych sygnałów obecności ironii, jak już nieraz zostało wspomniane wcześniej, to typowy zabieg stosowany przez autorów tekstów literackich. W kolejnym przykładzie niezgodność pragmatyczna dotyczy kilku cech JM:

rpkb Майор [...] проводил с ним [Бродским] профилактическую работу, то есть встречал на улице, увлекал в ближайший сквер и в соответствии с инструкцией пилил: „Вот вы встречаетесь с английскими аспирантками, а они завербованы спецслужбами” (А. Найман, *Славный конец бесславных поколений*).

W (Апресян 2003: 989) eksplikacja wspólnej części znaczenia synonimów *ругать 1, бранить, пилить 4, грызть 2, крыть, хаять* wygląda następująco: ‘negatywnie oceniając zachowanie lub cechy osoby lub przedmiotu, wyrażać swoje niezadowolenie, korzystając z ostrzejszych środków językowych niż w wypowiedzi neutralnej’. Autorzy artykułu hasłowego Jurij D. Apresian i Marina J. Głowińska ujmują różnice w funkcjonowaniu synonimów tak (interesują nas te z nich, które dotyczą omawianego niestandardowego użycia czasownika *пилить*):

[...] синонимы различаются по следующим смысловым признакам: 1) цель или мотивировка речевого акта (когда человек **ругает** или **бранит** кого-то, он может иметь целью исправление адресата; в других случаях он дает выход своим эмоциям – раздражению в случае **пилить** [...]); 2) обоснованность претензий субъекта к адресату (чтобы **ругать** и **бранить**, обычно надо иметь основания; **пилят** и **грызут** обычно с меньшим основанием и всегда чрезмерно [...]); [...] б) статусы субъекта и адресата в случае, когда объект осуждения и адресат речевого акта совпадают (**ругает** и **бранит** кого-л. обычно либо хозяин ситуации, либо человек, чей социальный и возрастной статус не ниже статуса адресата; **пилит** или **грызет** родственник, чаще всего женского пола)⁹⁰ (Апресян 2003: 989).

Wynika z tego, że cel illokucyjny nadawcy wypowiedzi określanej za pomocą JM *пилить* standardowo polega na uświadomieniu odbiorcy własnego niezadowolenia jego zachowaniem, że ten rodzaj aktywności słownej w normalnych warunkach jest podejmowany z własnej nieprzymuszonej woli (dotyczy to również doboru środków językowych mających

⁹⁰ Por. wyniki wyszukiwania w Narodowym Korpusie Języka Rosyjskiego: [...] *соседа наискосок день и ночь пилит жена*; [...] *его законная мегера шепотом пилит его за то, что они приехали раньше всех; Старуха начинала пилить сына еще до ужина*; [...] *мастерски, с ухватками злой жены пилила Зинаида брата, чтобы помог отжать это одеяло* (<https://ruscorpora.ru/>, dostęp: 03.04.2023.).

wyrazić niezadowolenie) oraz że przy wyborze tego określenia bierze się pod uwagę status i indywidualne cechy nadawcy i odbiorcy. W analizowanym fragmencie wymienionym kryteriom przeczy szereg cech pragmatycznych (oraz sytuacyjnych): 1) wiemy, że aktywność werbalna majora służby bezpieczeństwa ma na celu (czy przynajmniej ma mieć) zmianę postawy i zachowania odbiorcy; 2) z punktu widzenia majora jego wyrzuty pod adresem odbiorcy są uzasadnione; 3) major występuje jako przedstawiciel urzędu, i jego status społeczny jest niewątpliwie wyższy od statusu byłego zesłańca politycznego; 4) relacje pomiędzy państwem a jego obywatelem zakładają oficjalną sytuację komunikacyjną, co podkreśla opis całego zdarzenia jako działania prewencyjnego; 5) nadawca mówi „zgodnie z instrukcją”. W wyniku tych niezgodności (wzmocnionych przez konflikt semantyczny i stylistyczny (*нелитъ в соответствии с инструкцией*) oraz przez użycie „cudzego słowa” (*профилактическая работа*)) obraz majora nabiera cech zrzędlivej żony, a sama sytuacja prześladowań politycznych zyskuje wymiar nieco komiczny.

Jako niezgodność pragmatyczną można zinterpretować również te przypadki, gdzie czynność komunikacyjna (w tym jej cel i sposób zwerbalizowania myśli), której podmiotem jest sam narrator, zostaje scharakteryzowana w sposób typowy dla komentowania cudzej mowy – wiąże się to zazwyczaj ze zjawiskiem autoironii, por.:

ppkb [rozważania o własnej twórczości narratora] Więc leżała ta kartka [...] przez długie miesiące, kwartały i lata niedokończona, niezapełniona, z wyblakłym mottem, co miało błogosławić rzewnym scenom, podniosłym myślom i ślicznym opisom przyrody (T. Konwicky, *Mała apokalipsa*).

Standardowe warunki użycia JM typu *śliczne opisy przyrody, podniosłe myśli* oraz – w mniejszym stopniu – *rzewne sceny* jako określeń fragmentów utworów literackich to np. artykuł krytycznoliteracki poświęcony twórczości – czyjejkolwiek oprócz autora tego artykułu. Nacechowane aksjologicznie przymiotniki *śliczny, podniosły* oraz *rzewny* charakteryzują autorskie zabiegi kreatywne jako skuteczne z punktu widzenia odbiorcy (odznaczają się walorami estetycznymi, wyróżniają się powagą i dostojeństwem, doprowadzają do łez), natomiast autor wypowiadający się w ten sposób o własnych produktach literackich w większości sytuacji zostanie uznany za niemądrego samochwałę – chyba że będzie oczywistym, iż używa on tych określeń ironicznie, jak się dzieje właśnie w tym przypadku.

W opisywanym przykładzie nie ma żadnego konfliktu semantycznego – ale za to zachodzi rozbieżność pomiędzy zakładanym w normalnych warunkach obiektem oceny (podmiotem

czynności mownej, w wyniku której powstają opisy i sceny, zostają zwerbalizowane myśli) oraz tym sugerowanym w analizowanym tekście. W związku z omówieniem przykładu zasługuje na odnotowanie fakt, że tożsamość podmiotu i przedmiotu pochwały stanowi sygnał ironii w ramach funkcjonowania konkretnej kultury, za którą stoi specyficzny system wartości: nie we wszystkich tradycjach pozytywna ocena produktu własnej działalności będzie się wiązała albo z „niewypałem” komunikacyjnym, albo z przekazywaniem ironii. Jest to jeden z przejawów ogólnego związku ironii ze specyfiką kultury i świadomości, które stoją za funkcjonowaniem języka (por. Athanasiadou 2017: 122), w tym rzecz jasna języka figuratywnego.

Kolejny przykład reprezentuje sytuację poniekąd odwrotną – produkt powstały w wyniku mownej działalności autora został scharakteryzowany raczej niepocholebnie, ale mechanizm niezgodności wygląda jednak podobnie: podmiot czynności komunikatywnej oraz czynności oceniającej tę pierwszą są pozornie tożsame, por.:

рпкб [прокуратура wszczęła czynności sprawdzające w związku z zawiadomieniem o zawartych w tekstach pisarza treściach ekstremistycznych mających na celu znieważenie narodu rosyjskiego] **С бесконечным цинизмом и змеиной хитростью я написал в истребованной от меня объяснительной записке, что мнение, высказанное персонажем, не всегда совпадает с позицией автора и что я отношусь к русской нации – как и ко всем остальным нациям на свете – с глубоким уважением** (Б. Акунин, *Экстремизм не пройдет*).

Niezgodność obecna w tym przykładzie wynika z jednoczesnego przypisania sobie przez narratora stwierdzenia pewnych faktów (*мнение, высказанное персонажем, не всегда совпадает с позицией автора; я отношусь к русской нации – как и ко всем остальным нациям на свете – с глубоким уважением*) oraz podważenia ich prawdziwości (*с бесконечным цинизмом и змеиной хитростью я написал*). W normalnych warunkach kontekstowych określenie wypowiedzi z użyciem charakterystyki *хитрый / хитрость* świadczy o tym, że podmiot nadrzędny, nadający ten atrybut ma podstawy, by nie ufać podrzędemu podmiotowi czynności mownej, ponieważ produkt tej czynności nie odzwierciedla rzeczywistego stanu świadomości tego drugiego, por. wyniki wyszukiwania w Narodowym Korpusie Języka Rosyjskiego: *Иосиф молчал. В хитрых и гибких речах римлянина он смутно чувствовал что-то глубоко оскорбительное. – Может быть, вы скажете, что я ошибся? — с новой хитростью спросил Пилат; Захар с извечной мужицкой хитростью поддакивал, пытаясь определить, нет ли здесь какой-нибудь подковырки; Но с утончённой хитростью [...] она постоянно умела находить*

правдоподобные объяснения для своих частых отлучек etc. Charakterystyka *циничный / цинизм* z kolei określa czyjeś zachowanie (w tym komunikacyjne) jako naruszające normy etyczne i moralne, por. wyniki wyszukiwania: *Он сам с цинизмом проговорился тут, что ему нужно пробраться в вуз; Грубо, с нарочитым цинизмом говорил он, что добьется власти, богатства; С ужасающим цинизмом рассказывал он подробности этого злодейства*⁹¹ etc.

Wobec tego można stwierdzić, że istota niezgodności w analizowanym przykładzie (dotyczy to zwłaszcza określenia *с (змеиной) хитростью*) jest podobna do tej zawartej w słynnym paradoksie Moore'a: *Pada deszcz, ale ja w to nie wierzę*, który można ująć w formułę 'P & nie wierzę, że P' (zob. np. de Almeida 2019: 38-39). W standardowych warunkach nadawca nie podważa prawdziwości tego, co komunikuje. Interpretacja tego zakłócenia przez odbiorcę wiąże się z rozpoznaniem obecności w obrębie zdania dwóch różnych głosów – tego, który wprowadza treść propozycjonalną, i innego, który miałby w sposób ujemny ocenić zgodność tej treści z rzeczywistością oraz z normami moralnymi. Autor w tym przypadku jakby wyprzedza głos krytyczny i sugeruje, że zawczasu wie, w jaki sposób jego wyjaśnienia zostaną zinterpretowane przez tych, którzy się utożsamiają z owym głosem.

W następnym przykładzie konflikt pragmatyczny wynika z rozbieżności zakładanego przez JM stanu poinformowania narratora oraz tego przedstawionego w tekście, w którym dwie instancje nadawcze (narrator i bohater) zbiegają się w jednej postaci:

ppkb – Бędę czekał tutaj! – zawołał. – I так przecież mieszkam в samochodzie! [...] Niech pan nie zawiedzie!

– Proszę żyć nadzieją! – **odparłem enigmatycznie** i ruszyłem за Dianą [...] (J. S. Stawiński, *Nie zawijając do portów*).

Standardowe warunki użycia określenia *enigmatycznie* 'w sposób tajemniczy, pełen niejasności' obok *verbum dicendi* wprowadzającego czyjaś wypowiedź zakładają, że osoba relacjonująca zdarzenia nie posiada informacji niezbędnej do odczytania intencji podmiotu czynności mownej. Tak się dzieje zazwyczaj, gdy narrator intradiegetyczny (czyli obecny w świecie przedstawionym i m. in. dlatego niewszzechwiedzący) przywołuje wypowiedź innego bohatera, której związek z sytuacją komunikacyjną wewnątrz tekstu pozostaje dla narratora

⁹¹ <https://ruscorpora.ru/>, dostęp: 07.05.2023.

tajemnicą⁹². W omawianym przykładzie natomiast określenie zostaje użyte w odniesieniu do repliki wypowiedzianej przez narratora właśnie, który co do zasady posiada pełnię informacji dotyczącej celu wypowiedzi, jej relacji z innymi wypowiedziami etc. Rozbieżność owa (którą można zinterpretować dwojako: 1) narrator sam nie wie, co powiedział, 2) narrator przyznaje się do świadomego naruszenia Zasady Kooperacji (maksymy sposobu)) podważa autorytet instancji nadawczej i wskazuje na obecność nieco absurdałnej ironii.

Ironia werbalna może być sygnalizowana wyłącznie przez łamanie norm pragmatycznych związanych z warunkami fortunności, por.:

ppkb – Lew – przedstawił się Kogut krótko.

– Lew? – zdziwił się dyrektor. – Czy jest pan tego pewny?

– Ewentualnie tygrys (S. Mrozek, *Artysta*).

Standardowe użycie JM *przedstawić się* ‘poznać się z kimś, wymieniając swoje nazwisko, imię, czasem też krótko informując o tym, kim się jest’ zakłada, że w ramach określonej przez ten czasownik czynności mownej treści przekazywane przez jej podmiot są zgodne ze stanem rzeczywistym (jeśli tak nie jest, wymagany jest dodatkowy komentarz narratora typu *przedstawił się fałszywym / innym imieniem*) Trzeba zauważyć, że warunki szczerości są aktualne wyłącznie w obliczu mowy niezależnej, która, dzięki swojej „mimetyczności”, jakby odzwierciedla rzeczywiste zdarzenie komunikacyjne, a więc kontrast pomiędzy JM oraz przytoczeniem jest ostrzejszy (por. możliwość nieironicznego użycia struktury hipotaktycznej: *Kogut przedstawił się jako lew*).

Ze złamaniem warunków fortunności są związane również sytuacje niewłaściwego doboru adresata wypowiedzi w świecie przedstawionym:

rpkb Вавиле все это было обидно, и, по уходе швейцара, он долго **изливал душу** перед длинной пустой вешалкой.

– Вот, братец ты мой, — **говорил он вешалке,** — вот, братец ты мой, иди и протестуй (Тэффи, *Публика*).

ppkb – Fałszują, cholera – krzywi się Dudek i **rzecze** do galaretki z nóżek: nie trzęś się i tak cię nie zjem (T. Konwicki, *Kompleks Polski*).

⁹² Por. wyniki wyszukiwania w Narodowym Korpusie Języka Polskiego z użyciem wyszukiwarki PELCRA (Pęzik 2012): wśród 105 przykładów współwystępowania *verba dicendi odeprzeć, powiedzieć, odpowiedzieć* z przysłówkiem *enigmatycznie* (cały korpus, maksymalny odstęp 2, bez zachowania szyku) tylko 13 zawiera formy osoby pierwszej czasownika – z nich większość również reprezentuje ironiczny *modus dicendi* przyjęty przez autora.

W powyższych przykładach najbardziej znaczącym kontekstem, na tle którego uzewnętrznia się intencja ironiczna autora, nie jest przytoczona wypowiedź sama w sobie (ona tylko wspomaga konflikt zachodzący na innej płaszczyźnie tekstu). Główny sygnał ironii stanowi tu nazwa wybranego przez podmiot czynności mownej odbiorcy (a dokładniej, takie ujęcie przez autora sytuacji komunikacyjnej, w którym przedmiot nieożywiony traktuje się jako uczestnika konwersacji). Zarówno frazeologizm *изливать душу* ('obnażać duszę, wylewać smutki'), jak i podstawowe *verba dicendi* *говорить* oraz *речь* określają takie działania werbalne, które zakładają obecność zdolnego do zrozumienia treści i do reakcji odbiorcy, chociaż nie wymagają bezwzględnej obecności jego nazwy w strukturze powierzchniowej. Wypowiedź skierowana do wieszaka czy galaretki, czyli bytu niezdolnego do podjęcia komunikacji, utrudnia realizację celu illokucyjnego – albo w ogóle ją uniemożliwia; uwzględnienie tego faktu pozwala dostrzec autorską grę z warunkami użycia JM (która w drugim przypadku jest realizowana również za pomocą środków stylistycznych, mianowicie sięgnięcia po niecodzienny leksem *речь* podkreślający absurdalność zobrazowanej sytuacji). Konflikt ten zostaje wzmocniony przez zastosowanie w mowie niezależnej form trybu rozkazującego (*уду u npomecmyŭ*⁹³, *nie trzęś się*) – jednego z podstawowych środków językowych służących do realizacji konatywnej funkcji języka zorientowanej na odbiorcę (Jakobson 1960: 437).

Tu znowu może się pojawić zasadne pytanie o różnice pomiędzy niezgodnością pragmatyczną oraz semantyczną. Chociaż tradycyjne słownikowe definicje JM *изливать душу*, *говорить*, *речь* nie zawierają informacji o adresacie, to jednak można przypuszczać, iż struktura predykatowo-argumentowa odzwierciedlająca sytuację mówienia wymaga uzupełnienia pozycji odbiorcy nazwą istoty żyjącej, z czego wynika, że ustalenie typu niezgodności w podobnych przypadkach zależy od tego, na ile szerokie jest nasze ujęcie semantyki wyrazu, od tego, gdzie wyznaczymy granice znaczenia leksykalnego (zob. także Starodvorskaia 2023b). Powtórzmy raz jeszcze, że w sytuacji konfliktu pragmatycznego najważniejszą rolę w zakłóceniu automatyzmu odbioru odgrywają rozbieżność celów, warunków fortunności, spodziewanych efektów wypowiedzi – zakładanych przez JM oraz dających się wywnioskować z tekstu. W przypadku niezgodności semantycznej natomiast zakłócenie jest wynikiem zderzenia znaczeń językowych – dostrzeżenie obecności ironii nie wymaga tu uwzględnienia charakterystyk konkretnych nadawcy i odbiorcy.

⁹³ Co prawda forma trybu rozkazującego przekazuje w tym przypadku niekonwencjonalne znaczenie gramatyczne.

Różnica ta jest szczególnie uwydatniona w przypadkach, w których niezgodność pragmatyczna dotyczy zakładanego oraz zwerbalizowanego w tekście aspektu perlokucyjnego przytoczonej wypowiedzi (czyli jej wpływu na stan psychiczny odbiorcy oraz podjęte przez niego działania), por.:

rpkb Вы должны ловко подхватить ее [вдову на похоронах] под руку и успокоительно шепнуть:

– Куда вы? Ведь покойник изменял вам на каждом шагу и в пьяном виде бросал вам на голову все предметы домашнего обихода. Вспомните-ка! Да и ваши отношения с репетитором сынишки таковы, что лучше я вас к нему пушу, к репетитору. Хотите?

Эти правдивые слова могут пролить бальзам на самое измученное, разбитое сердце (А. Аверченко, *Как держать себя на похоронах*).

Domniemany przez narratora efekt polegający na zmianie stanu emocjonalnego odbiorcy (wdowy, która zamierza rzucić się do grobu męża) wskutek skierowanego do niej „uspokajającego” komunikatu raczej nie może zostać potraktowany przez czytelnika „na serio”. Konflikt pragmatyczny przenika cały fragment: zaczyna się od rozbieżności celów illokucyjnych (*успокоительно шепнуть*) i kończy się na przypuszczeniu, że przytoczony tekst zawierający nie zbyt przyjemne wspomnienia małżeństwa jest w stanie wpłynąć na adresata w sposób pozytywny (*пролить бальзам ‘ukoić’*).

Ironicznie sformułowany opis aspektu perlokucyjnego może dotyczyć bardziej oddalonych od momentu zdarzenia komunikacyjnego konsekwencji (nadal jest to jednak „echo” przytoczonej wypowiedzi):

ppkb Oni mieli helikoptery, a my śmigłowce.

Oni wysyłali astronautów, a my kosmonautów.

Oni mieli szpiegów. My wywiadowców albo oficerów wywiadu [...] i Stanisława Mikulskiego. No i oni mieli seks. – A u nas sieksa niet! – zawołała 17 lipca 1986 roku radziecka uczestniczka telemostu Leningrad–Boston, czym prawdopodobnie przypieczętowała upadek ZSRR (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*).

Kwalifikacja ostatniej struktury składniowej (*czym prawdopodobnie przypieczętowała upadek ZSRR*) jako opisu aspektu perlokucyjnego przytoczonej wypowiedzi (*A u nas sieksa niet!*) wiąże się z odnalezieniem celowo pominiętych przez autora ogniw łańcucha logicznego. Związek pomiędzy radosnym stwierdzeniem braku seksu oraz upadkiem ZSRR można wytłumaczyć poprzez uwydatnienie obecnej *implicite* postaci odbiorcy tego stwierdzenia – czy raczej wielkiej liczby odbiorców – przeciętnych obywateli Związku

Radzieckiego i, jak wynika z przedtekstu, innych państw należących do Układu Warszawskiego. Odbiorcom owym właśnie ta konstatacja (a nie np. agresja wojenna czy kryzysy gospodarcze), której cel polegał przecież na podzieleniu się dumą, ostatecznie uświadomiła konieczność zmian politycznych i społecznych – tak obrazuje sytuację autor tekstu. Wobec tego zmiana w świadomości spowodowana cytowaną wypowiedzią znacznie odbiega od tej, której zamierzała dokonać jej autorka.

Dostrzeżenie ironii obecnej w kolejnym przykładzie również wiąże się z koniecznością wywnioskowania opuszczonego ogniwa, które pośredniczy między przytoczoną wypowiedzią oraz zachowaniem adresata w związku z tą wypowiedzią i w tym sensie określa jej aspekt perlokucyjny:

rpkb Я пустилась в плавание по зимним московским улицам с микрофоном в руке и вопросом на устах:

– Что вы думаете о Ленине?

Никто мне ничего не ответил.

Все расценивали данный вопрос как антисоветский (Л. Петрушевская, *Вася-Ира, или Как меня выгоняли с работы*).

Cel illokucyjny zawartego w przykładzie pytania można za Wierzbicką sformułować w sposób następujący: ‘chcę, żebyś powiedział mi, co myślisz o Leninie’ (por. Wierzbicka 1983: 129). Jak widać, brak tu bezpośredniego opisu tej zmiany w stanie świadomości odbiorców, która jest spowodowana zadaniem przez narratorkę pytaniem, ale za to obecne jest wskazanie po pierwsze na konsekwencję tej zmiany (milczenie respondentów), a po drugie na przyczynę tego milczenia (interpretacja pytania jako prowokacji antysowieckiej). Wynika z tego, że niezamierzony i nieprzewidziany przez bohaterkę efekt perlokucyjny można w tym przypadku określić jako przerażenie. Rozbieżność pomiędzy niewinnym na pierwszy rzut oka pytaniem oraz reakcją na niego, pomiędzy aspektem illokucyjnym i perlokucyjnym stanowi sygnał obecności ironii.

W ostatnich przykładach widać wyraźnie, że czasem samo zestawienie „akompaniamentu narracyjnego” z przytoczeniem, ani nawet uwzględnienie aspektów sytuacji opisanych w sąsiadujących z JM fragmentach, nie daje pełnego obrazu zastosowanych przez autora zabiegów. Często dostrzeżenie niezgodności jako sygnału ironii zależy od posiadania przez czytelnika wiedzy pozatekstowej oraz pozajęzykowej – w powyższych przypadkach jej brak jedynie zubaża odbiór ironii, ale niekiedy może to całkowicie uniemożliwić odbiorcy uświadomienie jej obecności. W paragrafie 1.1.4. już była mowa o „katalizatorach”, które

zwiększają prawdopodobieństwo dostrzeżenia przesłania ironicznego: poza sygnałami związanymi z użyciem znaków językowych, właściwościami sytuacji komunikacyjnej, przedtekstu Yus (2000) wymienia także informację encyklopedyczną, wiedzę odbiorcy o nadawcy oraz wspólne doświadczenia interlokutorów. Joanna Garmendia ujmuje rolę tych wskaźników następująco: „[...] użycie wypowiedzi ironicznej, jako że stanowi ona rodzaj krytyki wyrażonej nie wprost, wiąże się z ryzykiem wprowadzenia odbiorcy w błąd. Zazwyczaj nadawca stosuje ironię, kiedy ma pewność, że odbiorca potrafi ją zauważyć. Odbiorca jest w stanie tego dokonać (czyli rozpoznać, że nadawca mówi ironicznie) w oparciu o informację kontekstową, wspólnotę doświadczeń⁹⁴ i wiedzę o przekonaniach nadawcy oraz typowych dla niego⁹⁵ sposobach komunikacji” (Garmendia 2018: 109).

Zastanawiając się nad funkcjonowaniem tych sygnałów w tekście literackim, warto zwrócić uwagę na typologię instancji nadawczych, mianowicie na rozróżnienie zaproponowane przez Aleksandrę Okopień-Stawińską (2001: 108-112): z postacią autora jako realnej osoby będzie się wiązała wiedza encyklopedyczna (dotycząca np. relacji z innymi osobami, współczesnych autorowi nurtów twórczych, jego poglądów politycznych etc.), z podmiotem czynności twórczych i dysponentem reguł mówienia – wiedza o tych sposobach komunikacji, którymi autor jest skłonny się posługiwać, i o tych, po które on raczej nie sięga, z nadrzędną świadomością obecną w konkretnym utworze literackim – wspólnota doświadczeń, do zbudowania której autor dąży jakby w czasie rzeczywistym, czyli w trakcie zapoznania się odbiorcy z tekstem. Jeśli chodzi o teksty niefikcyjne, te trzy różne oblicza autora łączą się zazwyczaj w jednolitą instancję nadawczą, a więc związane z nimi czynniki również działają wspólnie.

Uwzględnienie tych sygnałów może wpływać nawet na odczytanie regularnych sposobów wprowadzenia ironii, dobrze znanych w historii badań nad tym zjawiskiem, por. przypadek ironicznej litoty:

ppkb Redaktor „Biblioteki Polskiej” zaczyna zwyczajem swoim od **uwag ogólnych, sprawiedliwych, ale już przed ogłoszeniem recenzji jego nieco znajomych: na przykład, że poezja wschodnia od europejskiej różna, bardzo różna; że poezją [sic!] wschodnią naśladować trudno, bardzo trudno** (A. Mickiewicz, *O krytykach i recenzentach warszawskich*).

Hiperbola i litota tak samo często wskazują na obecność ironicznego przesłania, jak np. gesty, intonacja czy wyraz twarzy w ramach komunikacji ustnej: „Nietrudno zauważyć, jak

⁹⁴ *Background or shared knowledge* w tekście oryginalnym.

⁹⁵ *Her* w tekście oryginalnym.

wyolbrzymienie lub niedopowiedzenie mogą wspomóc wypowiedź ironiczną w osiągnięciu jej celu” (Kreuz 2020). Jeśli nie samo dostrzeżenie ironii Mickiewicza, to na pewno ocena stopnia jej krytyczności w tym przypadku zależy od ogólnej wiedzy czytelnika na temat stanu znajomości omawianej problematyki wśród grupy docelowej (wykształconej warstwy polskiego społeczeństwa lat 20. XIX wieku), do której skierowany jest tekst poety. Nieszczerość oceny faktów wymienionych obok JM jako „nieco znajomych” jest oczywista dla odbiorcy tę wiedzę posiadającego – i mniej przejrzysta dla laika. Zabieg stylistyczny polegający na wprowadzeniu elementów typowych dla mowy niezależnej w obręb struktury hipotaktycznej wspomaga niezgodność pragmatyczną, ale jej nie zastępuje.

Rozpoznanie autorskiej intencji ironicznej w kolejnym przykładzie również wymaga wiedzy ekstralingwistycznej:

ppkb [...] jeździł na Miesięcznice Samolotowe do Śródmieścia trzymać tam dyktę – miał tam **odważnie napisane o ruskiej zmowie**, czy coś takiego (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*).

Nieco lekceważący i wysoce skondensowany opis tradycji czczenia ofiar katastrofy smoleńskiej zawiera JM *odważnie napisane*, której odczytanie zgodnie z zamierzeniem autora nie jest możliwe wyłącznie na podstawie uwzględnienia treści komentowanego napisu (*o ruskiej zmowie*). Określenie czynności mownej jako *odważnego* czynu implikuje konieczność przezwyciężenia przez jej podmiot uzasadnionego okolicznościami strachu, por. przykłady, w których ten warunek został spełniony: [...] *gdy władze carskie zastosowały krwawe represje, [abp. Feliński] odważnie napisał list do cara Aleksandra II wstawiając się za powstańcami i wszystkimi rodakami*⁹⁶; *To oczywiście aluzja do tego, co się dzieje w Polsce przy okazji Euro 2016. Nasz lekkoatleta odważnie napisał, jak wygląda sytuacja innych dyscyplin w kraju, a w szczególności lekkiej atletyki*⁹⁷. W każdym z tych przypadków nadawca pierwotnej wypowiedzi musiał – w przekonaniu narratora – opanować obawy przed prawdopodobnymi konsekwencjami własnej decyzji (w pierwszym przykładzie przed represjami natury politycznej, w drugim przed niezadowolaniem rzeszy kibiców piłkarskich).

Dostrzeżenie intencji ironicznej w omawianym fragmencie wymaga świadomości faktu, że autor napisu nie miał (w odróżnieniu od arcybiskupa i lekkoatlety w powyższych przykładach) najmniejszego powodu, by obawiać się konsekwencji własnego czynu. Hasło na

⁹⁶ <https://polskifr.fr/duchowa-strona/warszawa-wraz-ze-zgromadzeniem-rodziny-maryi-abp-pennacchio-dziekuje-za-posluge-abp-felinskiego/>, dostęp: 03.05.2023.

⁹⁷ <https://przegladSPORTOWY.onet.pl/lekkoatletyka/marcin-lewandowski-odwaznie-o-polskich-kibicach/3mv6zby>, dostęp: 03.05.2023.

dykcie (którego dokładnej formy nie znamy, ale możemy ją sobie w przybliżeniu wyobrazić w oparciu – znowuż – o wiedzę ekstralingwistyczną) głoszące coś „o ruskiej zмовie” raczej nie reprezentowałyby marginalnego punktu widzenia w nakreślonych przez narratora okolicznościach – autor napisu, otoczony współwyznawcami, mógłby się spodziewać bardziej akceptacji niż potępienia.

Interpretacja przykładu wymaga więc wiedzy zarówno o katastrofie samolotu prezydenckiego w Smoleńsku, jak i o reakcji na tę katastrofę różnych grup polskiego społeczeństwa. Opisana rozbieżność JM oraz pozatekstowego kontekstu wskazująca na obecność ironii została wzmocniona przez szereg innych zabiegów, m. in. przez samo połączenie określenia *odważnie* z imiesłowową formą czasownika *napisać*. Częstotliwość współwystępowania tych wyrazów jest dosyć skromna – zwłaszcza w porównaniu z częstotliwością zwrotu zawierającego czasownik *powiedzieć*. Wyniki wyszukiwania obu kolokacji w Narodowym Korpusie Języka Polskiego z użyciem wyszukiwarki PELCRA (cały korpus, maksymalny odstęp 2, bez zachowania szyku) wyglądają następująco: *odważnie powiedzieć* – 109 akapitów na 1,524,696,745 słów, *odważnie napisać* – 16 akapitów, z których tylko 11 można uznać za rzeczywiście zawierające wyszukiwany zwrot (Pęzik 2012).

Takie wyniki niewątpliwie wiążą się z pewnym zgrzytem w semantyce wyrazów *napisać* i *odważnie*. Strach, który należy pokonać w przypadku aktywności werbalnej, zakłada bezpośrednią obecność, realność zagrożenia – w sytuacji użycia pisma odbiorca (grupa odbiorców), który często stanowi główne źródło zagrożenia, jest od nadawcy oddzielony pewnym dystansem. Akceptowalne użycia (zob. wyżej) uwydatniają możliwe konsekwencje zachowania słownego, przed którymi nie jest w stanie uchronić odległość przestrzenna (w drugim cytowanym przykładzie dodatkowy czynnik to zamieszczenie wpisu na portalu społecznościowym, gdzie dystans skraca się do minimum). Niestandardowość zwrotu jest dodatkowo podkreślona przez formę czasownika i strukturę składniową (*miał odważnie napisane*), która sprawia wrażenie ogólnego braku podmiotowości, wyzuwa osobę trzymającą dyktę z wszelkiej inicjatywy.

Te wszystkie znaczące dla realizacji autorskiego zamysłu techniki poszłyby jednak na marne, gdyby nie punkt ciężkości całego fragmentu – posiadanie przez czytelnika wiedzy ekstralingwistycznej, koniecznej do dostrzeżenia obecności ironii.

Podobnie dzieje się w kolejnym przykładzie – tyle że nie ma tutaj takiej ilości i różnorodności sygnałów:

rpkb Рим же едва не сделался жертвою большого заговора, во главе которого стоял обремененный долгами аристократ Катилина, задумавший захватить государство в свои руки.

Против него выступил местный Цицерон и сгубил врага при помощи своего красноречия.

Народ был тогда неприхотлив, и на сердца слушателей действовали даже такие избитые фразы, как... „O tempora, o mores!” (Тэффи, *Древняя история*).

Zauważenie niezgodności i niesprzeczne z intencją autorki odczytanie fragmentu wymaga od odbiorcy dość konkretnej wiedzy encyklopedycznej dotyczącej autorstwa komentowanych słów. Nie można użyć określenia *избитый* ‘общеизвестный, надоевший, часто повторяемый’ w odniesieniu do sytuacji, w której te słowa zostały wypowiedziane po raz pierwszy, ale do wyciągnięcia tego wniosku niezbędna jest świadomość, że właśnie Ciceron był ich autorem⁹⁸. Ogólnie humorystyczna i pełna ironii *Historia antyczna* w tym właśnie fragmencie skupia nie tak dużo sygnałów intencji ironicznej; możliwe, że bez uwzględnienia omawianego zgrzytu związanego z wiedzą encyklopedyczną przytoczony przykład w ogóle nie zostałby odczytany jako ironiczny.

Wiedza odbiorcy o naturalnych i mniej naturalnych dla autora wyborach estetycznych, jego wyobrażeniach o dobrym i złym guście również może pełnić rolę tego tła, na którym uwydatnia się rozbieżność pomiędzy JM oraz wprowadzoną przez nią bytem językowym, por. kilka kolejnych przykładów:

ppkb Któż się nie uśmiechnie względnie nie wybuchnie głośnym śmiechem, słysząc w restauracji zdanie: „Proszę dla mnie zrazy kalesońskie?”. Przymiotnik „nelsońskie” (à la Nelson) to proza, stan faktyczny; „kalesońskie” – **to już inny świat, to humor, satyra i dowcip. A wszystko przez skromną grę słów** (J. Tuwim, *Kalamburzyści, czyli męki tworzenia dowcipów*).

ppkb Do drobnych marzeń kalamburzystów należy ukryte pragnienie, aby marszałek Piłsudski był alkoholikiem. Pisaliby wtedy: „Jaki on tam Piłsudski? On pił wódki”. **To by dopiero było zrywanie boków!** (J. Tuwim, *Kalamburzyści, czyli męki tworzenia dowcipów*).

⁹⁸ Por. także interpretację tego przykładu w (Санников 2002: 345): „Тэффи тонко чувствует различие между временем данной речи и временем события [...]. [П]рилагательное *избитый* ориентировано на момент речи; аномально (и производит комический эффект) использование его при описании Древнего Рима, где фразы, ощущаемые нами как избитые, только возникали и таковыми отнюдь не являлись”. Nie można się nie zgodzić z uwagami Władimira Sannikowa, ale jednak wydaje się, że zaplanowana przez autorkę niezgodność dotyczy nie tylko różnicy punktów temporalnych, z uwzględnieniem których dokonuje się ocena estetycznej wartości mowy, ale również przedstawienia wypowiedzi, której autor jest znany, jako wyświechtanego powiedzenia o niepewnej atrybucji. Ten właśnie akcent został podkreślony przez wyrażenie *местный Цицерон* poprzedzające rozważania o przyczynach wpływu jego przemówień na publiczność: imię własne zostało tutaj użyte jako nazwa pospolita, jako określenie, które może wskazywać na jakiegokolwiek mówcę.

ppkb Nie zapomnij o **bąmocie**: „Bardzo mi przynajmniej” (zamiast przyjemnie). **Dobre powiedzonko i swoje zawsze robi** (J. Tuwim, *Wskazówki dla dowcipnisiów*).

ppkb Używaj aforyzmów ... „Są gusta i guściki”. (Uwaga! Mów: „Biusta i biuściki” – **a będzie jeszcze śmieszniej**.) (J. Tuwim, *Wskazówki dla dowcipnisiów*).

ppkb Pamiętaj, że istnieje zwrot: „Każ się wytapetować” i **używaj go śmiało. Jest bardzo dowcipny**. To samo dotyczy **zjadliwego aforyzmu**: „Odgrzewane kotlety nie są smaczne” (J. Tuwim, *Wskazówki dla dowcipnisiów*).

Szereg przytoczonych przykładów (ich listę można by było wydłużyć) reprezentuje preferencje konkretnego autora dotyczące sposobu sygnalizowania obecności ironii. Ironiczny status komentarzy metajęzykowych wynika z braku możliwości poważnego potraktowania zawartych w nich ocen. Status ów bazuje na wiedzy czytelnika o typowych cechach zarówno gatunku (felietonu), jak i twórczości autora, na jego doświadczeniu czytelniczym, na jego znajomości właściwych twórczości Tuwima wartości estetycznych.

Jedynie na tym tle możliwe jest ironiczne odczytanie przypuszczeń dotyczących perlokucyjnego aspektu komentowanych wypowiedzi (*Któż się nie uśmiechnie względnie nie wybuchnie głośnym śmiechem; To by dopiero było zrywanie boków; a będzie jeszcze śmieszniej*), pozytywnej oceny ich właściwości estetycznych (*dobre powiedzonko*), siły oddziaływania (*swoje zawsze robi*), adekwatności celom nadawcy (*zjadliwy*), stosowności użycia (*używaj go śmiało*).

Właściwie prawie cały tekst *Wskazówek dla dowcipnisiów* (w mniejszym stopniu *Kalamburzystów* – ten ma raczej charakter opisowy) składa się z szyderczych porad, które dotyczą nieudolnych, bo prymitywnych oraz mało oryginalnych, prób gry językowej, użycia niewybrednych, ordynarnych żartów – ale ironia Tuwima jest przejrzysta wyłącznie dla odbiorcy, który po pierwsze jest w stanie rozpoznać wątpliwości autora co do wartości estetycznej komentowanych zwrotów, aforyzmów i klisz, a po drugie podziela je (a więc ważną rolę pełni tutaj nie tylko wiedza o autorze jako „dysponencie reguł mówienia”, ale również wspólnota doświadczeń i przekonań uczestników aktu komunikacyjnego). Maska niegodnego zaufania narratora odsłania twarz autora tylko wtedy, gdy weźmiemy pod uwagę szeroki kontekst zewnątrztekstowy, kulturowy. Zauważmy, że po raz pierwszy autor dość złośliwie uśmiecha się spod maski już w tytule. Po pierwsze prawdziwy dowcipniś, osoba, która potrafi zażartować w dobrym guście, nie potrzebuje żadnych wskazówek, po drugie *wskazówki* jako nazwa pewnego gatunku wypowiedzi zakłada działanie komunikacyjne

dokonywane w dobrej wierze, przekazywanie informacji, które wskazujący uważa za słuszne (por. zawierające wyraz *wskazówki* tytuły pozycji bibliograficznych z lat 20. XX wieku w katalogu Biblioteki Narodowej: *Wskazówki dla producentów mleka i handlujących niem;* *Wskazówki dla matek i pielęgniarek;* *Praktyczne wskazówki dla zbieraczy motyli* etc.). W tym przypadku sprawa niewątpliwie wygląda inaczej (zob. Starodvorskaia 2023a).

Ze świadomością tego, że pewne sposoby komunikowania się z odbiorcą tekstu literackiego są bardziej charakterystyczne dla autora, inne mniej, a niektóre w ogóle nie mogą się pojawić w jego wypowiedzi, jeśli ma ona być zgodna z cechami tej nadrzędnej świadomości, która panuje nad całym utworem, wiąże się zabieg, który za Bachtinem nazwiemy **cudzym słowem**. Komentarze metajęzykowe w tym przypadku mają jeszcze bardziej złożoną strukturę i w sposób jeszcze bardziej subtelny współdziałają z innymi składnikami tekstu, ponieważ zawierają dodatkowy poziom *meta*, implementowany w znaczenie kontekstowe JM, por.:

rpkb Поэзию Ахматовой Жданов **попросту, по-нашему, по-рабочему, с большевистской прямой определил так: «хлам»** (Л. Чуковская, *Записки об Анне Ахматовой*).

Powyższy przykład sam w sobie, wyjęty z kontekstu i nieopatrzony nazwiskiem autora, nie daje pewności, czy mamy do czynienia z zabiegiem wykorzystania tzw. cudzego słowa do wprowadzenia niezgodnej z nim oceny odautorskiej – słowa zawierającego dwa różne głosy (Бахтин 1994: 99), czy np. z fragmentem wystąpienia przedstawiciela partii komunistycznej na zebraniu zakładu, por. wyniki wyszukiwania w Narodowym Korpusie Języka Rosyjskiego: „Успехи русских в космосе стали для нас привычными, – заявил корреспонденту ТАСС механик одного из тунисских предприятий. – Поэтому я затрудняюсь дать оценку этому событию. Одним словом, **по-нашему, по-рабочему, это здорово!**”; Будем, товарищи, говорить начистоту. Я вам высказал все, что думаю, теперь давайте и вы **по-рабочему, прямо**. Как нам улучшить дело?⁹⁹

W świecie rzeczywistym jednak kontakt odbiorcy z JM *попросту, по-нашему, по-рабочему, с большевистской прямой определить так* następuje po przeczytaniu między innymi poprzedniego akapitu, zawierającego klucze do właściwej interpretacji i wykrycia oceny odautorskiej – negatywnie nacechowane znaki lingwistyczne:

⁹⁹ <https://ruscorpora.ru/>, dostęp: 07.05.2023.

rpkb Сугубо канцелярский слог нового исторического документа Жданов **оживил площадной бранью**. Иное бранное слово оказалось столь непечатным, что в печать не попало. Но и та словесность, которую пресса аккуратно воспроизвела, отличается **большой выразительностью** (Л. Чуковская, *Записки об Анне Ахматовой*).

Nazwisko autora również stanowi ważny element kontekstowy i skłania odbiorcę do wyboru pierwszej z dwóch wymienionych wyżej opcji, ale warunkiem uwzględnienia metainformacji tego typu jest obecność w świadomości adresata wiedzy o świecie pozajęzykowym, pozatekstowym, np. o poglądach politycznych autorki *Zapisków o Annie Achmatowej* (zob. Starodvorskaia 2023b).

W kolejnym przykładzie cudze słowo wykorzystane jako JM otwiera drogę do *stricte* pragmatycznej niezgodności – różnicy pomiędzy relacjami interlokutorów zakładanymi przez konwencjonalne użycie czasownika metajęzykowego oraz tymi, które można wywnioskować z kontekstu:

rpkb А раз надо хватать, то этим надо заниматься, а раз заниматься, то вот и ходят за тобой занятые люди, бензин жгут и тяжеленный чéмод таскают. И, походив и потаскав, однажды звонят тебе и приглашают. „А с кем я говорю?” – „А это неважно. Ну, с Борисовым Николаем Семеновичем”. – „А по какому делу?” – „А придете – узнаете”. – „А если не приду?” – „Ну, Анато-олий Генрихович, ну что-о за детский разговор!” – по-отечески снисходительно, и трубка повешена (А. Найман, *Славный конец бесславных поколений*).

Jest to dość rzadki wśród naszych przykładów przypadek, w którym konflikt pragmatyczny zostaje wsparty przez sygnał graficzny: wyróżnienie wyrazu *приглашают* kursywą to pierwsza wskazówka na drodze do znaczenia ironicznego. Dialog następujący po tej jednostce sprawia, że dla odbiorcy staje się bardziej przejrzysta rola kursywy, która przekazuje przesłanie w rodzaju ‘w tym znaczeniu, w którym czasownik *приглашать* został wykorzystany w tekście, nie należy on do mojego słownika’. Prototypowe użycie *приглашать* zakłada nieoficjalność relacji pomiędzy nadawcą i odbiorcą oraz uwzględnienie tego faktu, że odbiorca niekoniecznie przystanie na propozycję złożoną przez nadawcę. Eufemistyczne zastosowanie tej jednostki w przypadku, kiedy akt mowy określony jako *приглашение* jest tak naprawdę stanowczym zaleceniem wychodzącym z urzędu i niezakładającym możliwości odmowy, wskazuje na obecność w tym określeniu innego głosu reprezentującego obcy dla narratora podstawowego typ świadomości, a więc mamy do czynienia ze słowem dwugłosowym.

Można zauważyć, że użycie cudzego słowa wiąże się z uwzględnieniem przeciwstawnych pozycji ideologicznych, z których jedna stanowi cel autorskiej ironii. Dzieje się tak również w kolejnym przykładzie:

ppkb Kiedy bezrobotny dziennikarz, Jacek Maziarski, dał w „Życiu Warszawy” ogłoszenie, że poszukuje uczciwej pracy, partia poczuła się zobowiązana do reakcji na tę niebezpieczną dywersję ideologiczną [...] (M. Głowiński, *Mowa w stanie oblężenia. 1982-1985*).

Określenie ogłoszenia o poszukiwaniu uczciwej pracy przez jedną z klisz nowomowy (*dywersja ideologiczna*) nie jest bezkrytycznym przyjęciem cudzego sposobu wysławiania się – ta sfrageologizowana peryfraza jest rozsadzana przez autora od wewnątrz: on jednocześnie udziela głosu machinie propagandowej (udaje kogoś, kto może mówić w podobny sposób „na serio” (por. Clark, Gerrig 1984)) oraz, przywołując kontekst, ujawnia zbakrutowaną moralnie postawę stojącą za tym głosem. Nierozpoznanie cudzego słowa zawartego w tym fragmencie prowadziłyby do nieodczytania ironicznej intencji autora.

Omawiane przypadki sięgnięcia po cudze słowo zmuszają do zastanowienia się, czy ironii jako takiej nie można by było opisać z wykorzystaniem tego narzędzia metodologicznego, wszak każda wypowiedź ironiczna wiąże się z zaprzeczeniem jej przynależności do tego, kto formalnie jest jej autorem – w mniejszym lub większym stopniu, por. uwagi Johna Haimana, który stwierdza obecność metaprzęsłania „Nie mam tego na myśli” (czy jego parafrazy „Tak, wcielam się w pewną rolę, ale zobacz, moje prawdziwe «ja» buntuje się przeciwko niej”) w każdej wypowiedzi sarkastycznej¹⁰⁰ (Haiman 1998: 80). Powód, dla którego rezygnujemy z tak szerokiego traktowania cudzego słowa, to obecne w naszym korpusie badawczym przykłady użycia JM, gdzie przynależność wyrazu / konstrukcji do cudzego słownika jest szczególnie uwydatniona przez autora.

Kolejny problem związany z analizą przykładów zawierających w składzie JM cudze słowo wynika z możliwości zakwalifikowania tego zabiegu zarówno do zjawisk pragmatycznych, jak i stylistycznych (będzie o nich mowa w paragrafie 2.2.4.). Niezgodność stylistyczna jednak, jak zobaczymy później, niekoniecznie wiąże się ze słowem „dwugłosowym” w ujęciu bachtinowskim – JM w tym przypadku nie jest polem bitwy dwóch różnych świadomości, dwóch przeciwstawnych systemów wartości.

¹⁰⁰ Haiman używa terminu *sarcasm* w znaczeniu szerokim, obejmując nim te wszystkie przypadki, które w tradycji europejskiej noszą nazwę *verbal irony*.

Niezgodność pragmatyczna związana z ironicznym użyciem JM, której najczęstsze przejawy zostały opisane w tym paragrafie, stanowi pole jeszcze bardziej pozbawione ostrych granic niż konflikt semantyczny. Wpływ czynników związanych z sytuacją komunikacyjną na funkcjonowanie jednostek metajęzykowych może się przejawiać na różnych poziomach wypowiedzi i prowadzić do różnych rezultatów – i w pewnym momencie łatwo ulec wrażeniu, że tej mnogości i różnorodności pod żadnym warunkiem nie da się uporządkować w sposób racjonalny. Wydaje się jednak, że uwydatnienie postaci nadawcy i odbiorcy oraz tych cech zdarzenia komunikacyjnego, które są z nimi najściślej związane (cel wypowiedzi, warunki jej fortunności, relacje interlokutorów oraz informacja o ich cechach osobowych, aspekt perlokucyjny, wiedza o właściwych dla nadawcy sposobach komunikowania się, zakres informacji pozatekstowej niezbędny do odtworzenia intencji nadawcy etc.), pozwala na pewne usystematyzowanie opisu wysoce niejednorodnych przykładów.

2.2.3. Niezgodność sytuacyjna

W tym miejscu po raz kolejny może się pojawić pytanie dotyczące kryteriów rozróżnienia typów niezgodności – tym razem pragmatycznej oraz sytuacyjnej. Przyjęty w tej pracy podział polega na zaliczeniu do czynników pragmatycznych *sensu stricto* tych cech sytuacji komunikacyjnej w świecie przedstawionym, które są związane przede wszystkim z jej głównymi uczestnikami, nadawcą i odbiorcą (ich celami, reakcjami, statusem, przekonaniami, postawami, stanem wiedzy etc.). **Niezgodność sytuacyjna** wobec tego obejmuje **pozostałe charakterystyki „czasoprzestrzeni”, w której odbywa się komunikacja i które wpływają na jej treść oraz formę** (np. czas jej trwania, miejsce, stopień oficjalności sytuacji, poprzednie zdarzenia komunikacyjne etc.). Wobec tego będziemy mówić o tym typie niezgodności wtedy, kiedy **wymienione cechy nie są kompatybilne z konwencjonalnym znaczeniem JM.**

Warte odnotowania jest to, że niezgodność sytuacyjna wskazująca na obecność ironii werbalnej oraz zjawisko znane w historii badań pod nazwą ironii sytuacyjnej to – w ramach perspektywy przyjętej w tej pracy – różne fenomeny. Spróbujmy określić różnicę pomiędzy nimi, posługując się konkretnymi przykładami, pierwszy z których będziemy traktować jako przejaw ironii sytuacyjnej, drugi natomiast – jako niezgodność sytuacyjną sygnalizującą obecność ironii werbalnej:

Z pełnym zgrozy zdumieniem przerzucałem powieści patryotyczne swoich kolegów albo niekolegów, z politowaniem kartkowałem dziełka traktujące o uświęconej martyrologii własnego narodu, z wyniosłą przyganą przypatrywałem się spazmom nieżyczliwości albo wręcz nienawiści literackich wobec innych nacji. Ja żeglowałem wysoko. W wysterylizowanej aurze uniwersalnego obiektywizmu. Ja obcowałem z człowiekiem, z homo sapiens [...].

Któregoś dnia [...] przeczytałem pierwszą recenzję, co mnie nazwała literatem polskim, zatopionym w polskości, ograniczonym przez polski zaścianek. Roześmiałem się szczerze i serdecznie nad tym oczywistym nieporozumieniem (T. Konwicky, *Kompleks Polski*).

Ironia sytuacyjna (nieco podobna do tej obecnej np. w *Królu Edypie*) polega tutaj na sprzeczności pomiędzy oczekiwaniami oraz realnym stanem rzeczy: to, czego autor chciał za wszelką cenę uniknąć, przypadło mu właśnie w udziale. Chociaż oczekiwania (dążenie do uniwersalności, niechęć do pozostania w tradycji *stricte* narodowej) i aktualny stan rzeczy (przypisanie twórczości autora swoistości wynikającej z zaangażowania w „polskość”) zostały opisane za pomocą środków językowych, chociaż cała sytuacja niewątpliwie ma związek z tekstami, ich powstawaniem, autorskimi intencjami oraz reakcją odbiorców, to niezgodność ironiczna zachodzi tutaj nie na płaszczyźnie tekstowej, lecz na poziomie sytuacyjnym: autorowi tekstu zostało zarzucone właśnie to, czego starannie unikał, i owa różnica pomiędzy zakładanym przez autora efektem oraz realnym stanem rzeczy mogłaby zostać przedstawiona za pomocą innych słów, innych konstrukcji składniowych, innych sformułowań. Podsumowując, ironia sytuacyjna tym różni się od werbalnej, że ani jej mechanizm, ani sygnalizowanie jej obecności nie polegają na zaburzeniu znaczeń jednostek czy konstrukcji językowych, jak to się dzieje w kolejnym przykładzie:

ppkb – Wiele razy dzwoniłem do pana – odzywa się [Grzesio] konfidencjonalnie.

– Nie przypominam sobie.

– Bo ja anonimowo. Jako czytelnik.

– A to pan mi wymyślał od obcych agentów i sjonistów?

– **Ja – powiada z odcieniem dumy** Grzesio. – Bardzo się cieszę, że poznamy się osobiście (T. Konwicky, *Kompleks Polski*).

Z treści replik poprzedzających użycie JM *powiada z odcieniem dumy* wiemy, że bohater przyznaje się do działań zleczanych mu przez Służbę Bezpieczeństwa i raczej niemożliwych do zaakceptowania ani przez narratora, ani przez odbiorcę utworu (czyli do ubliżania i zastraszania poprzez anonimowe telefony) – jest to charakterystyka sytuacji ważna dla odczytania JM zgodnie z zamierzeniem autora. Znaczenie określenia *z odcieniem dumy*

stanowi punkt ciężkości omawianego fragmentu, jest tym właśnie elementem, który wchodzi w relację sprzeczności z kontekstem sytuacyjnym: w normalnych warunkach poczucie dumy wiąże się z czynami czy cechami ocenianymi pozytywnie.

Ta ocena z kolei nie należy tylko do podmiotu działań czy posiadacza właściwości – istnieje duże prawdopodobieństwo, że podzielają ją (albo mogliby podzielić) również inne osoby; można powiedzieć, że duma jest poczuciem „społecznym”, por. opis konstruktów myślowych, który stoi za angielskim wyrazem *pride*: „[...] jesteśmy dumni z czegoś dobrego, o czym mogą się dowiedzieć inni ludzie; oczekujemy, że z tego powodu ludzie będą myśleć o nas dobrze [...]” (Wierzbicka 1992a: 576). *Z odcieniem dumy* więc Grzesio mógłby opowiadać o swoich dokonaniach kolegom po fachu, natomiast nie może on liczyć (i zdaje sobie z tego sprawę) na akceptację ze strony ofiary swoich działań, stąd zgrzyt w strukturze tekstu wskazujący na obecność ironii werbalnej.

Niezgodność sytuacyjna może się wiązać z niedostosowaniem JM do wymogów związanych z temporalnymi charakterystykami sytuacji oraz z obszarem ludzkiej działalności, którego dotyczy JM w normalnych warunkach użycia, por.:

rpkb – Чтоб я выкопал старые кости отца и бросил грязным, зловонным собакам, если не подымеешь [стакан с вином]! – воскликнул он [Валико] неожиданно и замолк. В его огромных голубых глазах застыл ужас неслыханного святотатства. Я слегка обалдел от этого внезапного взрыва родовой клятвы.

– Старые кости отца – грязным собакам! – **конспективно напомнил** он и безропотно склонился над столом (Ф. Искандер, *Созвездие козлотура*).

Oba elementy niejednoskładnikowej JM wchodzi tutaj w relację niezgodności sytuacyjnej osobno. Standardowe użycie kauzatywnego *verbum dicendi* *напомнить* zakłada, że fakt będący obiektem przypomnienia (z zachowaniem formy językowej, w którą został „opakowany” wcześniej, lub bez jej zachowania) dzieli od momentu, w którym to przypomnienie się odbywa, pewien dystans czasowy (albo że ten fakt zdaniem nadawcy powinien być częścią wiedzy posiadanej już przez odbiorcę). Wielkość dystansu bywa różna, ale na pewno przedmiotem przypomnienia w normalnych warunkach nie może zostać replika, która bezpośrednio poprzedza wypowiedź przypominającą, por. wyniki wyszukiwania w Narodowym Korpusie Języka Rosyjskiego: *На экране странно освещенное и окруженное тенями здание ДК завода шарикоподшипников сменилось вдруг телеведущей, напомнившей, что полчаса назад президент отменил свою поездку в Германию и Португалию; Он напомнил о себе сам, вечером того же дня – позвонил с вопросом*

„как дела?”; Я присел к ним, и мы с Юрой, как водится, **повспоминали детство и школьных товарищей**. [...] Я напомнил ему, как он пробежал по перекладине, и признался, что его подвиг так и остался для меня великой мечтой¹⁰¹.

Użycie czasownika metajęzykowego *напомнить* w przypadku, gdy nie ma potrzeby ponownego sięgnięcia po informację (nadawca powtarza to, co powiedział dosłownie chwilę temu), jest podstawą niezgodności sytuacyjnej. W omawianym przykładzie efekt zostaje wzmocniony przez mniej oczywisty, ale jednak obecny konflikt pragmatyczny: cel czynności mownej określonej przez *напомнить* sprowadza się do aktualizacji pewnego faktu w świadomości odbiorcy, natomiast tutaj wypowiedź przez niego wprowadzona ma charakter ekspresywny – stanowi fragment próby przekonania odbiorcy zawierający przysięgę na przodków, a zatem cel tej wypowiedzi jest ewidentnie inny.

Przysłówek *конспективно* ‘krótko, zwięźle, w ogólnym zarysie’ wnosi własny wkład w zakłócenie sytuacyjne obecne w analizowanym przykładzie. Standardowe użycie tego określenia przy *verbum dicendi* zakłada nawiązanie do innego, pierwotnego tekstu (lub innego kompendium wiedzy), który jest znacznie obszerniejszy – stąd właśnie wynika potrzeba jego streszczenia, por. wyniki wyszukiwania w Korpusie: [...] я конспективно пересказывал своему фламандскому знакомому содержание романа Шарля де Костера; В своей обзорной статье я уже конспективно изложил мое представление о зарождении начальных вариантов данной композиции; [...] интереснее было бы, если бы автор «Очерков» взял у проф. Сватикова сведения о Смутном времени и изложил их конспективно¹⁰². W analizowanym przykładzie poprzednia wypowiedź raczej nie wymaga skrócenia. Oprócz tego, jak widać w przytoczonych powyżej przykładach, wyraz *конспективно* jest używany w przypadkach związanych z przekazaniem najistotniejszych punktów problemu naukowego (albo, przynajmniej, streszczeniem tekstu cieszącego się autorytetem kulturowym) – opisywanej sytuacji nie da się zaliczyć do ich grona. Wobec powyższego JM *конспективно напомнить* jest podwójnie (a nawet poczwórnym, jeśli wziąć pod uwagę wszystkie obecne konflikty natury sytuacyjnej oraz pragmatycznej) niezgodna z relewantnymi cechami sytuacji komunikacyjnej w świecie przedstawionym, a więc obecność ironii została tutaj szczególnie uwydatniona.

Świadomość rozbieżności sytuacyjnej zawsze jest zapośredniczona przez właściwy danej kulturze system wartości i przyzwyczajęń zachowaniowych: cechy sytuacji dlatego są

¹⁰¹ <https://ruscorpora.ru/>, dostęp: 07.05.2023.

¹⁰² <https://ruscorpora.ru/>, dostęp: 07.05.2023.

odbierane jako niekompatybilne ze znaczeniem JM, że np. ich ocena w tradycji danego społeczeństwa wygląda tak a nie inaczej:

rpkb Как-то Сашу Гениса обсчитали в бухгалтерии русскоязычной нью-йоркской газеты. Долларов на пятнадцать. Генис пошел выяснять недоразумение. Обратился к главному редактору. Тот укоризненно произнес:

– Ну что для вас пятнадцать долларов?.. А для нашей корпорации это солидные деньги. Генис от потрясения извинился (С. Довлатов, *Соло на ундервуде*).

Zamierzone niedopasowanie JM *произнести укоризненно* do kontekstu sytuacyjnego polega na kuriozalności zarzutu wystosowanego przez osobę, która zachowała się nieuczciwie (albo zmusiła do nieuczciwego zachowania osobę trzecią), wobec kogoś, kto padł ofiarą tej nieuczciwości. Standardowe użycie charakterystyki *укоризненный / укоризненно* zakłada odwrotny stan rzeczy: ofiara ma moralne prawo do tego, by zarzucić popełnienie niegodnego czynu sprawcy. Jak już zostało wspomniane, nasze wyobrażenia o tym, kto jest w tej sytuacji ofiarą, a kto sprawcą, uwarunkowane są kulturowo; oszukanie pracownika należy do czynów potępianych, ale warto pamiętać, że znaczenie czasownika *обсчитать sensu stricto* nie zawiera komponentu aksjologicznego, por. uwagę Renaty Grzegorzczukowej na temat czasowników typu *кłamać, kraść, zabijać*: „[...]ocena negatywna tych czynności jest w kulturze europejskiej głęboko zakorzeniona i stanowi element ściśle skojarzony z tymi czynnościami” (Grzegorzczukowa 2001: 55). Absurdalność zdarzenia komunikacyjnego podkreślona przez narratora za pomocą JM znajduje odzwierciedlenie w opisie wpływu, który zarzut redaktora wywarł na adresata (*Генис от потрясения извинился*).

W kolejnym przykładzie konflikt sytuacyjny polega na niewspółmierności emocji, której znak i skala zakładane są przez JM, oraz powodu dla niej przedstawionego w tekście poprzedzającym:

ppkb – [...] Ja na ten dzień czekałem od poprzedniego zjazdu. [...] Po nocach sam do siebie w myślach wygłaszałem to przemówienie. [...] Na tamym zjeździe ważyłem dziewięćdziesiąt pięć kilo. A teraz tu mnie zważyli i niech pan zgadnie, ile?

– Trudno powiedzieć. Osiemdziesiąt.

– Sześćdziesiąt siedem – zachrypiał tryumfalnie Kobiłka. – Tyle co radziecki telewizor kolorowy (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*).

Znaczenie przysłowka *tryumfalnie* określającego *verbum dicendi zachrypieć* – ‘wyrażając dumę, radość z odniesionego zwycięstwa, sukcesu, głosząc zwycięstwo’ – wskazuje na pomyślny dla nadawcy rezultat, którego osiągnięcie wymagało większego wysiłku. W analizowanym przykładzie natomiast wysiłek tryumfatora włożony był w przygotowanie przemówienia na zjazd – schudnięcie jest tutaj wynikiem pobocznym, ale, w przeświadczeniu bohatera, dowodzącym jego zapału i wytrwałości w dążeniu do celu. To, że nadawca kładzie akcent na wagę, a nie np. na retoryczne walory przygotowanego tekstu, dodatkowo świadczy o nieistotności jego treści i formy (jak wiemy z szerszego kontekstu, przemówienie po pierwsze zostało, według samego nadawcy, napisane „w złym guście”, po drugie nie zostało wygłoszone ani w całości, ani nawet w większej części, po trzecie w czasie transmisji wystąpienia wyłączono dźwięk).

Zauważmy, że właśnie charakterystyki sytuacji obecne w utworze sprawiają, że JM staje się sygnałem ironii: użycie określenia *tryumfalnie* obok czasownika metafizycznego w kontekście pozbycia się nadwagi przez kogoś, kto stawiał przed sobą taki właśnie cel, nie wywoływałoby żadnych związanych z ironią efektów, por. przykłady typu *Kiedy udało jej się pozbyć się 18 kilogramów, tryumfalnie ogłosiła to w mediach*¹⁰³. Niezgodność sytuacyjna jest wzmocniona przez konflikt semantyczny zachodzący między znaczeniami składników JM: tryumfalne wypowiedzenie czegoś zakłada pewien poziom głośności implikowany zamiarem podzielenia się radością¹⁰⁴, znaczenie czasownika *zachrypieć* natomiast sugeruje ujemną jakość głosu, jego prawie bezdźwięczność.

W niektórych przypadkach wskazanie na typowe cechy sytuacji komunikacyjnej, która jest określana przez JM, zawiera już sama formalna struktura tej jednostki:

rpkb – Тетя Валя! Этот палач погубил миллионы! В сталинских тюрьмах пытали людей!

– Согласна. Пытки – минус. Но не забывай, что именно партия покончила с культом личности, партия же и восстановила ленинские нормы.

Больше пяти минут политбесед с тетей Валею я не выдерживала и, чтобы не сорваться, сбивала коммунистку с курса:

– Как вы капусту квасите? Мне ваш засол понравился (Н. Толстая, *Коммунистка*).

JM *политбеседа* ‘rozmowa o charakterze edukacyjnym poświęcona sprawom politycznym’ (Мокиенко, Никитина 1998: 452) to nazwa specyficznego gatunku mowy

¹⁰³ <https://kobieta.wp.pl/gwiazdy-odchudzaja-sie-dla-nas-5983116962706049g/2>, dostęp: 08.05.2023.

¹⁰⁴ Por. wątpliwą akceptowalność połączeń typu *szepnąć tryumfalnie*, których użycie wymaga mocnych przesłanek sytuacyjnych (np. obecności interlokutorów na konferencji, w czasie której jeden z nich dostaje wiadomość o awansie).

rozpowszechnionego w czasach ustroju socjalistycznego w ZSRR. Taka rozmowa o złożonej strukturze przeprowadzana była w warunkach oficjalnych – najczęściej w wojsku – przez osobę specjalnie do tego przygotowaną (właściwie człon *беседа* w odniesieniu do omawianego gatunku przestał oznaczać zdarzenie komunikacyjne, w którym biorą udział równoprawni uczestnicy – z reguły był to monolog prowadzącego o charakterze perswazyjno-rytualnym). W opisywanej sytuacji, w której mamy do czynienia z niezobowiązującą wymianą zdań pomiędzy koleżankami w czasie wolnym od pracy, użycie określenia *политбеседа* w sposób oczywisty wykracza poza zwykłe warunki jego występowania: zdarzenie komunikacyjne nie nosi charakteru oficjalnego i zaplanowanego; ani uwydatniona pozycja jednego ze współrozmówców, ani brak sprzeciwu ze strony odbiorcy nie mają tutaj miejsca. Autorka, równocześnie z nadaniem całemu dialogowi komicznego wymiaru, jakby przywraca wyrazowi *политбеседа* znaczenie, które mógłby on mieć poza „nowomową”: ‘rozmowa na tematy polityczne’.

Niezgodność sytuacyjna zazwyczaj współdziała z innymi rodzajami zakłóceń na powierzchni tekstu, ale jednak na podstawie analizy przytoczonych powyżej przykładów można stwierdzić, że czasem odgrywa ona rolę decydującą, jeśli chodzi o przejawy intencji autora uzasadniającej zakłócenie.

2.2.4. Niezgodność stylistyczna

Opis niezgodności stylistycznej jako odrębnego typu konfliktu zachodzącego na przestrzeni utworu literackiego w przypadku użycia JM również wymaga uzasadnienia – ze względu chociażby na współczesną praktykę traktowania pragmatyki jako dyscypliny lingwistycznej obejmującej wszelkie zagadnienia związane z językiem „w użyciu”, por.: „[Z] pragmatycznego punktu widzenia analiza odmiany stylistycznej jest nierozzerwalnie związana z kwestiami kontekstu, włącznie z tożsamością nadawców i odbiorców, ich intencjami, mentalnością oraz czynnikami odnoszącymi się do relewancji” (Warner 2014: 363). Chantelle Warner próbuje jednak wytyczyć nieostrą (znów!) granicę pomiędzy pragmatyką a stylistyką: „[...] to, w jaki sposób za pośrednictwem wyboru środków językowych sterowane są [...] wzajemne relacje pomiędzy nadawcą, odbiorcą oraz wypowiedzią, stanowi przedmiot [...] stylistyki pragmatycznej” (tamże: 362).

W ramach tej pracy pozostaniemy jednak w granicach tradycyjnego ujęcia stylistyki jako dyscypliny językoznawczej, której zadaniem jest m. in. charakterystyka „poszczególnych odmian funkcjonalno-stylistycznych języka wykrystalizowanych w różnych dziedzinach

działalności ludzkiej” (Kurkowska, Skorupka 2001: 12). Niezgodność stylistyczna będzie więc tutaj rozumiana jako zjawisko, którego czynniki mają źródło raczej systemowe niż związane z funkcjonowaniem języka w konkretnej sytuacji, por. uwagę Michaiła Bachtina odróżniającego stałe (na ile jest to możliwe w systemie językowym) charakterystyki stylistyczne wyrazów lub konstrukcji od słów „dwugłosowych” *sensu stricto*:

Лексикология знает, правда, несколько иное отношение к слову. Лексический оттенок слова, например архаизм или провинциализм, указывает на какой-то другой контекст, в котором *нормально* функционирует данное слово (древняя письменность, провинциальная речь), но этот другой контекст – языковой, а не речевой (в точном смысле), это не чужое высказывание, а безличный и неорганизованный в конкретное высказывание материал языка (Бахтин 1994: 83-84).

Bachtin co prawda stwierdza, że jeśli odcień leksemu zostaje zindywidualizowany – chociażby w pewnym stopniu, tj. wskazuje na jakąś konkretną cudzą wypowiedź, z której dany wyraz został zapożyczony lub w duchu której jest kształtowany – to mamy do czynienia ze stylizacją, parodią czy innym podobnym zjawiskiem (tamże: 84). Takie przypadki, gdzie szala przechyla się w kierunku zindywidualizowanego użycia, a niezgodność jest realizowana m. in. w słowie „dwugłosowym”, wskazującym jednocześnie na dwóch nadawców i dwa typy świadomości, zostały omówione wyżej, w paragrafie 2.2.2. Tutaj natomiast skupimy się na sytuacjach, w których kontrast stylistyczny został uwarunkowany przynależnością wyrazów w składzie JM / JM i wprowadzonej wypowiedzi / JM i szerszego kontekstu do różnych odmian stylistycznych języka.

W tradycyjnej powieści realistycznej różnica pomiędzy materia językową wprowadzanej mowy oraz komentarza odautorskiego wynika z immanentnych cech utworu literackiego. Przypomnijmy, cudze słowo jest „[...] jednym z koniecznych elementów powieści”, a „[...] sposób wypowiedzania się bohatera przynosi o nim często więcej wiedzy niż bezpośredni przedmiot jego rozważań” (Głowiński 1973: 38, 42). Nie ma więc nic dziwnego i szczególnie przyciągającego uwagę odbiorcy w tym, że wypowiedź bohatera oraz „akompaniament narracyjny” stylistycznie należą do różnych światów: dialog stwarza wrażenie kolokwialności i potoczności dzięki użyciu odpowiednich wyrazów i konstrukcji, komentarz natomiast jest stylistycznie neutralny, „wysoce uschematyzowany” (tamże: 47), często odzwierciedla najbardziej rozpowszechnione językowe przyzwyczajenia epoki. Nas z kolei będą interesować te przypadki, w których neutralność JM w składzie fragmentu wprowadzającego zostaje zaburzona.

Najbardziej sprzyjające takiemu zaburzeniu warunki to rzecz jasna obecność w świecie utworu niegodnego zaufania narratora, którego portret językowy znacznie się różni od komunikacyjnych przyzwyczajęń autora jako podmiotu wypowiedzi literackiej. Komentarze metajęzykowe to jeden z głównych punktów tekstu, w których ujawnia się rozbieżność pomiędzy jego instancjami nadawczymi, i główne źródło informacji o narratorze, „implikowanej przez reguły mówienia”, „zaszyfrowanej w budowie wypowiedzi”, ujawniającej „kod wypowiedzi i jego realizację” (Okopień-Sławińska 2001: 103).

Znakiem wskazującym na naiwnego narratora czasem są takie relacje pomiędzy wprowadzaną mową a komentarzem do niej, które można określić jako odwrotne w stosunku do tych tradycyjnych:

rpkb [na zadanie domowe uczniowie mieli napisać wierszyk, narratorka wykonała zadanie, chociaż korzystając z pomocy mamy] Сорок пять минут, опираясь своим крутым бедром о мою парту, она [учительница] **разорялась** насчет воровства, то и дело произнося непонятное слово „плагиат” (Л. Петрушевская, *Умирающая лебедь*).

Konflikt stylistyczny w powyższym fragmencie powstaje na skutek zestawienia zawierającej mocny ładunek ekspresywny JM o charakterze potocznym, a nawet wulgarnym (*разоряться* ‘mówić w sposób świadczący o niepanowaniu nad własnymi emocjami, wymyślać, ubliżać’), oraz niestarannej, skrótowej konstrukcji składniowej (*разоряться насчет воровства*¹⁰⁵) z książkowym i niezrozumiałym dla narratorki w czasie opisywanych zdarzeń wyrazem *плагиат*. O wiele później relacjonując epizod z własnego dzieciństwa, ona jakby stapia się ze swoim dziecięcym „ja”, co uwydatnia napięcie pomiędzy elementami różnych odmian stylistycznych, a to napięcie z kolei sygnalizuje obecność ironii w stosunku zarówno do zdolności dydaktycznych nauczycielki, jak i do naiwności samej narratorki (w tym drugim przypadku ironia jest rzecz jasna o wiele mniej szydercza).

Niezgodność tego typu może zachodzić w obrębie samej niejednoskładnikowej JM, zob. kolejny przykład:

ppkb Tymczasem Baba robiła już chamski krzyk, że ratunku!, będą ją gwałcić, mordować, okradać [...] wielu przyszło popatrzeć i zrozumieć, [...] czemu Kobieta Która Znalazła Milion znowu tak **frenetycznie drze japę** (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*).

¹⁰⁵ Przyimek *насчет*, sam w sobie należący do potocznej odmiany języka, wprowadza bardzo ogólny opis tematu monologu nauczycielki, którego dokładniejsze ujęcie mogłoby wyglądać np. następująco: *насчет недопустимости воровства*.

Przysłówek *frenetycznie* opatrzony w (Dubisz 2004) kwalifikatorem *książkowy* i charakteryzujący się niską częstotliwością (39 akapitów w całym korpusie (Pęzik 2012)) łączy się w składzie JM ze sfrageologizowanym zwrotem *drzeć japę*, którego drugi element wzmacnia pospolity, wulgarny charakter całości (Dubisz 2004; Skorupka 1967: 191). W tym komentarzu również ujawnia się narrator naiwny, próbujący poradzić sobie z niecodziennymi środkami językowymi, lecz równocześnie nie umiejący się powstrzymać od elementów tej odmiany polszczyzny, z których regularnie korzysta.

Wyrazy archaiczne, książkowe, podniosłe w kontekście neutralnym lub potocznym dość często występują jako sygnały ironii (zob. paragraf 1.1.4.) – na tyle, że ta ich funkcja niekiedy zostaje skodyfikowana w źródłach leksykograficznych. Ta ogólna tendencja dotyczy rzecz jasna również *verba* oraz *nomina dicendi*, por. np. artykuły hasłowe *изречь*, *многоглаголание* w (Евгеньева 1999). Takie JM równocześnie nazywają czynność mowną i przekazują stosunek autora do tej czynności¹⁰⁶, por.:

рпкб – Во-первых, мы не господа, – **молвил**, наконец, самый юный из четверых, персикового вида (М. Булгаков, *Собачье сердце*).

Opis leksykograficzny (Евгеньева 1999) czasownika metajęzykowego *молвить*, który pod względem semantycznym niczym nie różni się od podstawowego rosyjskiego *verbum dicendi* *говорить* / *сказать*, zawiera kwalifikator *przestarzały*. Neutralny kiedyś wyraz (etymologicznie związany z polskim *mówić*, czeskim *mluviti*, bułgarskim *мълвя*, ukraińskim *розмовляти* (Фасмер 1986: 641; Boryś 2008: 339), które utrzymały swoje pozycje w systemach leksykalnych języków słowiańskich) w tekstach powstałych w ciągu przynajmniej ostatniego stulecia pełni prawie wyłącznie funkcje archaizacji oraz wskazania obecności ironii – jego nienacechowane użycie jest rzadkością, por. przykłady wyszukiwania w Narodowym Korpusie Języka Rosyjskiego, w których *молвить* sygnalizuje konieczność poszukiwania ironicznej intencji autora: *Правда, позже он смилостивился и молвил, что выдворять из первопрестольной будут строго добровольно, а не под конвоем русии гестапо!* (2016);

¹⁰⁶ Por. uwagę Iji Szatunowskiego nt. stylistycznych sygnałów ironii: „Такие слова совмещают обозначение какого-либо явления и функцию сигнализации иронии, каковая функционально ничем не отличается от иронической интонации и улыбки” (Шатуновский 2007: 344). Wydaje się jednak, że różnica pomiędzy sygnałami akustycznymi i mimicznymi z jednej strony oraz leksykalnymi z drugiej istnieje – dlatego, że wyraz użyty w kontekście werbalnym z tym kontekstem semantycznie oraz pragmatycznie współdziała, a więc stylistycznie wyróżniający się wyraz może ukazywać odbiorcy swoje różne strony – będzie o tym mowa niżej, w ramach omówienia czasownika *рзес*.

[...] боцман Страшной вылез на палубу, поглядел на солнышко, на синюю водичку, на снежные лофотенские скалы – и так **молвил**: – А задам-ка я вам, бичам, работу. Ишь рыла наели, как кухтыли (1969); – „Нимфа”, туды ее в качель, разве товар дает? – смутно **молвил** гробовой мастер (1927)¹⁰⁷.

Podobnie jak *молвить* w języku rosyjskim zachowują się czasowniki typu *rzec* we współczesnej polszczyźnie, por.:

ppkb – Tylko ich patrzeć – powiedziałem. Starszy przystanął.

– Kogo? – zapytał z napięciem.

– Ekipę – wyjaśniłem. – Proszę nabrać wody na zapas.

– Na długo? – zaniepokoił się.

– Na dzień, na tydzień – odrzekłem filozoficznie. Staruszek ogromnie się zafrasował.

– To straszne! – zawołał. – Ja się codziennie kąpię. [...] Pomyśleć, że kiedyś człowiek zadowalał się miednicą i to nie co dzień... Ot, były czasy – dodał rozmarzony (J. S. Stawiński, *Nie zawijając do portów*).

ppkb Major osadził zaprzęg koło ciebie, zeskoczył z wozu.

– Przywiózł ja lekarstwo. Daj dziengi, pułkownik – rzekł triumfalnie.

Na furce leżała beczułka [...]

– Panie majorze, nie pora na hulanki. Jesteśmy w marszu (T. Konwicki, *Kompleks Polski*).

ppkb Ślusarz był zaskoczony moją ciekawością, ale po pierwszym odruchu zdziwienia, które wyraziło się w spojrzaniu spomad okularów, chrząknął i **rzekł**:

– Bo droselklapa tandetnie zblindowana i ryksztosuje (J. Tuwim, *Ślusarz*).

Czasownik *rzec*, „dziś nieużywany, choć dobrze rozumiany” (Zarębina 2002: 459) oraz jego derywaty, użyte samodzielnie lub w połączeniu z okolicznikiem, mogą wchodzić w konflikt stylistyczny z kontekstem na różne sposoby. Podniosły, niecodzienny charakter *rzec* / *odrzec* uwydatnia się w mniejszym (w pierwszym z przytoczonych powyżej przykładów) lub większym (w drugim) stopniu – w zależności od dystansu stylistycznego dzielącego JM oraz wprowadzoną przez nią wypowiedź. Na tle potocznej, skaleczonej po dziesięcioleciach służby w rosyjskim wojsku polszczyzny majora książkowy czasownik *rzec* w połączeniu z również książkowym przysłówkiem *triumfalnie* szczególnie rzuca się w oczy.

Trzeci przykład stanowi ilustrację ambiwalentnej natury ironii – nawet tych jej odmian, które tradycyjnie uważane są za skonwencjonalizowane. Z jednej strony rezultat zderzenia *rzec* z wprowadzoną przez tę JM cudzą mową wygląda bardzo podobnie do mechanizmu

¹⁰⁷ <https://ruscorpora.ru/>, dostęp: 07.05.2023.

funkcjonującego w dwóch pierwszych przykładach: ewidentna różnica pomiędzy odmianami języka reprezentowanymi przez JM oraz wypowiedź bohatera wskazuje na ironiczny charakter tekstu. Z drugiej jednak brak tutaj radykalnej sprzeczności, a osobliwość zachowania się jednostki *rzec* polega na współdziałaniu z kontekstem obu jej możliwych odczytań – ironicznego oraz dopasowanego do powierzchniowej płaszczyzny tekstu: wybór czasownika może świadczyć o zafascynowaniu, które zawładnęło narratorem na dźwięk mowy bohatera, na zauroczenie manierą wypowiedzi ślusarza, która swoim kształtem i zawartością przypomina niezrozumiałe dla profanów zaklęcie i budzi w odbiorcy podziw, ale również święte przerażenie.

Ważnej roli, którą niezgodność stylistyczna pomiędzy archaiczną, podniosłą JM oraz wprowadzoną mową może odgrywać w sygnalizowaniu obecności ironii, ale również w tworzeniu efektu ironicznego, wyraźnie dowodzą poniższe przykłady (oryginalny rosyjski tekst i jego przekład na język polski):

рпкб – Вот и отлично-с. Итак, раздался звонок – дзинь-дзинь, или трень-трень, я не знаю, как оно там у вас.

– Бряк-бряк, – **поведала** свидетельница. – Только меня дома не было (Б. Акунин, *ФМ*).

– No to świetnie. A zatem rozległ się dzwonek: dzyń-dzyń albo tryń-tryń, nie wiem, jak tam u was dzwoni, dobrodziejko.

– Brzek-brzek – **odpowiedziała** przesłuchiwana. – Tylko że mnie nie było w domu (B. Akunin, *F. M.*, przeł. J. Czech).

Obecna w oryginale ironia właściwie znika w tłumaczeniu, ponieważ stylistyczne charakterystyki czasowników *поведать* oraz *ответить* nie są identyczne. Potoczny wyraz dźwiękonaśladowczy *бряк-бряк* „kłóci się” ze wzniosłym określeniem *поведать*; polski czasownik jest neutralny i stylistycznie nie wyróżnia się na tle wprowadzonej wypowiedzi. Należy jednak zauważyć, iż dalekie echo ironii oryginału pobrzmiwa w przekładzie – oddane ono zostało za pomocą użycia czasownika metajęzykowego, czyli określającego czynność posiadającą wartość semiotyczną (por. analizę ironicznego użycia „podstawowych” *verba dicendi* *сказать* oraz *ответить* w paragrafie 2.2.1.), jako komentarza do potocznej onomatopei, której status semiotyczny jest raczej wątpliwy (Starodvorskaia 2021).

Konflikt stylistyczny może stanowić wynik użycia wyrazów zapożyczonych, których obcość wobec codziennych praktyk komunikacyjnych jest szczególnie uwydatniona przez ich

ewidentny nawet dla współczesnego użytkownika związek z językiem źródłowym, por. np. sygnalizowanie ironicznej intencji autora przez leksemy *enuncjacje* oraz *nueca*:

ppkb Inny pseudoautor, Jerzy Koperkiewicz, tak kończy swe enuncjacje: „Jeśli więc «Solidarność» przekroczyła swoje uprawnienia, to sąd powinien być skorzystać z przynależnego mu prawa” (M. Głowiński, *Mowa w stanie oblężenia. 1982-1985*).

rpkb А ожидал я того, что эти строки, пусть даже не соотнесенные с конкретным автором, известны всем. Обнаружив же, что это не так, испытал культурный шок. Как если бы оказалось, что никто никогда не слышал ни “Дети, в школу собирайтесь: петушок пропел давно”, ни “В лесу родилась елочка”, ни “Раз-два-три-четыре-пять, вышел зайчик погулять”. Хотя немногие смогли бы указать авторство этих **бессмертных пиес**, но знают-то их все! (В. Успенский. *И лесные сраки...*)

W pierwszym przykładzie obcość nazwy gatunku mowy (*enuncjacja* ‘deklaracja, zwłaszcza rządowa, wypowiedź, oświadczenie, obwieszczenie’) została podkreślona przez dołączenie nacechowanej stylistycznie formy zaimka (*swe*) oraz wielopoziomowy konflikt pragmatyczny¹⁰⁸. W drugim niecodziennosc rzeczownika *nueca* wzmacnia jego wygląd graficzny: wyraz *ньеса* w znaczeniu ‘niewielki utwór literacki, zazwyczaj liryczny’ sam w sobie stanowi archaizm semantyczny, natomiast wybór wariantu leksykalnego *nueca* akcentuje kontrast pomiędzy JM oraz cytataми z dziecięcych piosenek o nieskomplikowanej zawartości werbalnej.

Tak jak w przypadku archaizmów pochodzenia słowiańskiego, użycie ironiczne może stać jedynie możliwym dla zapożyczeń – tyle że w tej sytuacji, jak już zostało wspomniane wyżej, egzotyczność wynika przede wszystkim z oczywistej „obcojęzyczności” wyrazu, a nie z dystansu temporalnego:

¹⁰⁸ Instancja nadawcza w przypadku użycia *nomen dicendi enuncjacja* to najczęściej pewna instytucja – rządowa, religijna, polityczna. Czasem autorem *enuncjacji* jest konkretna osoba, ale zazwyczaj występuje ona w imieniu podmiotu posiadającego możliwość obwieszczenia, ogłoszenia pewnego stanu rzeczy, por. wyniki wyszukiwania w Narodowym Korpusie Języka Polskiego: **Czeski Ruch Obywatelski kładł w enuncjacjach programowych nacisk na demokratyzację i liberalną transformację ustrojową; Tym samym oficjalne enuncjacje papieskie, mające formę encyklik, choć dogmat o nieomylności nie odnosi się do nich w pełni, stanowią dla Kościoła zespół wskazań i wyjaśnień, których stosowanie jest nakazem wiary lub posłuszeństwa; W kilka tygodni później wszakże kierownicy polityki dwu mocarstw anglosaskich ogłosili enuncjacje**, w których poruszyli również kwestię polską (Pezik 2012). Autor z jednej strony, na pierwszym poziomie dekodowania fragmentu, odmawia *pseudoautorowi* (czyli komuś, kto ukrywa się pod cudzym nazwiskiem) takiej sprawczości, którą posiada prototypowy nadawca *enuncjacji*, z drugiej natomiast nie wątpi, jak wynika z szerszego kontekstu, że za niby-indywidualną wypowiedzią stoi machina propagandowa państwa totalitarnego.

ppkb W dzisiejszej „Trybunie Ludu” przeczytałem **elaborat** niejakiego Waławka, polemizujący z jednym z pism słowackich; dowiedziałem się, że dezaprobata dla sowieckiej doktryny ograniczonej suwerenności jest drobnomieszczańskim nacjonalizmem [...] (M. Głowiński, *Zła mowa*).

Efekt ironiczny powstający na skutek użycia *nomen dicendi elaborat* jest efektem skonwencjonalizowanym, zarejestrowanym w źródłach leksykograficznych, por. opisy leksykograficzne w (Dubisz 2004): „zwykle z odcieniem ironicznym: obszerne, dokładne opracowanie na piśmie jakiegoś zagadnienia, najczęściej pisane bezbarwnie, szablonowo, bez inwencji” oraz w (Żmigrodzki 2021): „książk. pejorat. pisemne omówienie jakiegoś zagadnienia, przesadnie obszerne i zbytnio szczegółowe”. Wynika z tego m. in., że zderzenie z kontekstem może jedynie wzmocnić przesłanie ironiczne już zawarte w nacechowaniu wyrazu, ale nie powoduje żadnego odwrócenia znaku oceny.

Może się wydać – na tle innych konfliktów powstających przy użyciu JM, że niezgodność stylistyczna stanowi przypadek sięgnięcia wyłącznie po ironie „znajome” (*familiar*, por. opis badań eksperymentalnych przeprowadzonych przez Rachel Giorę w paragrafie 1.1.2.4.), skonwencjonalizowane. Chociaż należy przyznać, że ten typ niezgodności nosi charakter najbardziej systemowy (w tym sensie, że autor korzysta z wysoce rozpoznawalnego znaku intencji ironicznej; odbiorca w większości sytuacji użycia wyrazów typu *молвить* czy *elaborat* nie potrzebuje wsparcia w postaci wypowiedzi bohatera, by tę intencję odczytać), to jednak czasem inwencja autorska daje o sobie znać nawet tutaj:

ppkb У Валерия Грубина, аспиранта-философа, был научный руководитель. Он был недоволен тем, что Грубин употребляет в диссертации много иностранных слов. Свои научные претензии к Грубину он выразил так:

– Да хули ты выебываешься?! (С. Довлатов, *Соло на ундервуде*).

W samym kontraście pomiędzy neutralnością „akompaniamentu narracyjnego” oraz kolokwialnością mowy bohatera opatrzonej tym akompaniamentem nie ma nic nadzwyczajnego, jak już zostało powiedziane na początku tego paragrafu. Jednakże zaostrenie tego kontrastu, powiększenie dystansu stylistycznego może świadczyć o dodatkowym zadaniu pełnionym przez komentarz metajęzykowy – tak właśnie dzieje się w przytoczonym powyżej przykładzie. Wymieńmy narzędzia, za pomocą których ów dystans zostaje powiększony w analizowanym przypadku. Co do zasady konstrukcje peryfrastyczne są rzadziej niż ich jednowyrazowe synonimy spotykane zarówno w narracyjnych utworach literackich, jak i w dialogach potocznych – ze względu na „czasownikowość”,

„zdarzeniowość” takich tekstów (Ройтер 1994: 81). Naturalne środowisko występowania omawianych konstrukcji to oficjalna odmiana języka. Tak więc peryfrazą *выразить (научные) претензии* nie jest zupełnie neutralnym środkiem językowym – sama jej struktura świadczy o „niecodzienności” i pewnym stopniu obcości wobec kontekstu potocznego. Jednakże najmocniejszy czynnik niezgodności stylistycznej stanowi tutaj wypowiedź wprowadzona przez peryfrastyczną JM: obsceniczny charakter tej wypowiedzi jest tym tłem, które sprawia, że komentarz metajęzykowy zostaje odczytany ironicznie.

Podsumowując omówienie konfliktów stylistycznych wskazujących na obecność ironii, podkreślmy raz jeszcze ich w przytłaczającej większości systemowy charakter. Specyfika JM reprezentującej konkretną odmianę języka nie jest tutaj związana z cechami nadawcy ani odbiorcy, ze składnikami danej sytuacji komunikacyjnej – konflikt wynika z przynależności JM oraz wprowadzanej wypowiedzi czy też elementów niejednoskładnikowej JM do różnych stylów języka. Większość ze stylistycznie nacechowanych komentarzy metajęzykowych obecnych w naszych przykładach tak często wiąże się z przekazaniem intencji ironicznej, że można mówić o ironii skonwencjonalizowanej – w niektórych przypadkach efekt ten został już zarejestrowany w źródłach leksykograficznych (*узречь, elaborat*), w innych konieczność dodania takiej informacji do artykułu hasłowego można stwierdzić na podstawie analizy korpusowej (*молвить, рзес* etc.).

2.2.5. Zjawiska hybrydowe

W ramach tego rozdziału podczas analizy przykładów ilustrujących różne typy niezgodności niejednokrotnie była mowa o tym, że zakłócenie linearności konkretnego fragmentu może być wynikiem współdziałania konfliktów – np. semantycznego i pragmatycznego, semantycznego i sytuacyjnego etc. Jednakże w każdym z tych przypadków byliśmy w stanie wskazać konflikt podstawowy – taki, który stanowi punkt ciężkości pod względem ujawnienia intencji autora. Pozostałe efekty kontekstowe były pokrótce zaznaczane jako środki wspomagające główne narzędzie.

Są jednakże takie sytuacje, w których wyodrębnienie owej zasadniczej niezgodności, podstawowego konfliktu nie wydaje się możliwe – chyba że na podstawie arbitralnej decyzji. Lepszym od takiej decyzji rozwiązaniem wydaje się zilustrowanie problemu, o którym mowa, konkretnymi przykładami (jeden z podkorpusu polskiego, jeden z rosyjskiego) oraz wskazanie wszystkich parametrów mających wpływ na odczytanie intencji ironicznej.

W pierwszym z przykładów współdziałają ze sobą sygnały sytuacyjne oraz stylistyczne:

ppkb [...] z mostu Poniatowskiego poszedł wielki kłab kurzu i środkowe przesło [...] zsunęło się majestatycznie do wody [...].

– O kurwa! – **rzekła z zachwytem nietrzeźwa** pani. – Ale zadymiło (T. Konwicky, *Mała apokalipsa*).

Oba elementy JM *rzec z zachwytem* wchodzą tutaj w relacje niezgodności z różnymi fragmentami kontekstu. Konflikt stylistyczny polega na zderzeniu *verbum dicendi rzec* o charakterze książkowym, podniosłym z wulgarną wypowiedzią przez niego wprowadzoną (bardziej szczegółowo użycie czasowników typu *rzec* zostało omówione w poprzednim paragrafie).

Niezgodność sytuacyjna z kolei powstaje tutaj na skutek zestawienia znaczenia okolicznika z *zachwytem* z opisem zdarzeń, które stały się powodem do werbalnej reakcji bohaterki. W standardowych warunkach czynność mowna wyrażająca *zachwyty* ‘uczucie podziwu, uznania dla kogoś lub czegoś’ chociaż jest spowodowana właściwościami lub działaniem kogoś / czegoś nietożsamego z nadawcą, to jednak ten ostatni ocenia stan aktualny oraz konsekwencje przedmiotu zachwyty jako pozytywne (albo, przynajmniej, nie związane z niczym niepożądanym, nie zagrażające, nie powodujące ewentualnych szkód) – przede wszystkim dla siebie, por. wyniki wyszukiwania w Narodowym Korpusie Języka Polskiego: *Przed restauracją na chodniku stał ładny, zgrabniutki samochód. – Niezła fura, śliczny kolor - powiedziała z zachwytem; E. Grotha ustanowił swój rekord przed publicznością w łęborskim Ośrodku Ćwiczeń Siłowych Ligo. [...] – Ale facet ma kondycję, to niesamowite – z zachwytem powiedział ktoś z publiczności; – Wszystko było jak w prawdziwym teatrze! – powiedziała nam z zachwytem gimnazjalistka Asia* (Pęzik 2012).

Walory estetyczne czy wyjątkowość potencjalnego powodu do zachwyty mogą jednak zostać zniwelowane w wyniku odkrycia jego potencjalnego niebezpieczeństwa, por.: *Nagle zauważyłem niezwyklego muchomora. Patrzyłem na niego z zachwytem, aż do momentu, kiedy dziadek powiedział: – Nie dotykaj tego grzyba! Nie wiesz, że on jest piekielnie trujący?!¹⁰⁹*; *Późno uwierzył w to Bill Browder, amerykańsko-angielski biznesmen, wnuk przedsiębiorcy handlującego z Sowietami, który zachwycał się łatwymi pieniędzmi, dopóki jego rosyjski przyjaciel i adwokat, Siergiej Magnicki, nie zginął, torturowany, w moskiewskim więzieniu, bo odkrył korupcyjną sieć czyhającą na biznes Browdera¹¹⁰*. Bohaterka Konwickyego reaguje z zachwytem na zawalenie się mostu, które po pierwsze w

¹⁰⁹ http://www.spig-zagornik.andrychow.eu/Gazetka_szkolna/numer80_2012/numer80.pdf, dostęp: 12.05.2023.

¹¹⁰ <https://wpolityce.pl/polityka/513560-zapomniany-zwyciezca-polski-rosjosceptycyzm-ma-dzis-400-lat>, dostęp: 12.05.2023.

sposób nieunikniony prowadzi do śmierci i obrażeń wielu osób (co prawda w tekście nie mówi się o tym wprost), a po drugie ma raczej niepożądane konsekwencje logistyczne dla bohaterki jako mieszkanki Warszawy. Stąd napięcie sytuacyjne, którego prowizoryczne wyjaśnienie możemy odnaleźć w kontekście bezpośrednio sąsiadującym z JM (*nietrzeźwa pani*); prawdziwe jednak rozwiązanie konfliktu wynika z całości tekstu: mieszkańców Warszawy przyzwyczajonych do „szpetnej architektury, niszczących zabytków, zaniedbanych domów” (Paprocka-Podlasiak 2012: 123) nie przeraża już kolejny przejaw postępującego rozpadu, nawet tak niecodzienny i niebezpieczny, jak zawalenie się jednego z głównych mostów stolicy.

Umieszczenie analizowanego przykładu wśród zjawisk hybrydowych wynika z możliwości zachowania efektu ironicznego po usunięciu jakiegokolwiek z elementów w składzie JM, por.:

[...] z mostu Poniatowskiego poszedł wielki kłęb kurzu i środkowe przeszło [...] zsunęło się majestatycznie do wody [...].

– O kurwa! – **powiedziała z zachwytem** nietrzeźwa pani.

[...] z mostu Poniatowskiego poszedł wielki kłęb kurzu i środkowe przeszło [...] zsunęło się majestatycznie do wody [...].

– O kurwa! – **rzekła** nietrzeźwa pani.

Przykład z rosyjskiego podkorpusu badawczego ilustruje konflikty równocześnie zachodzące na płaszczyźnie pragmatycznej oraz semantycznej:

рпкб [narrator ucharakteryzowany na cara Piotra I oraz jego współmówcę jadą taksówką] Шлиппенбах возбужденно жестикулировал. Зато водитель оставался совершенно невозмутимым. И только в конце он **дружелюбно поинтересовался**:

– Мужик, ты из какого зоопарка убежал? (С. Довлатов, *Чемодан*).

Znaczenie przysłowka *дружелюбно* ‘wyrażając życzliwość, przyjazne nastawienie, życząc czegoś dobrego’ zakłada, że czynność komunikacyjna opatrzona tym określeniem nie będzie zawierała przejawów niechęci wobec odbiorcy. Z kolei wypowiedź wprowadzona przez JM wygląda jako pytanie retoryczne (do specyfiki tego pośredniego aktu mowy jeszcze wróć), które w części presupozycyjnej swego znaczenia zawiera metaforyczne stwierdzenie ‘uciekłeś z zoo’. Skłonność metafor odzwierzęcych do wprowadzenia ocen negatywnych

nieraz została zauważona i skomentowana przez badaczy metafory (zob. np. Tokarski 1991: 150-153; Маслов 2014: 8-9); w tym przypadku przypisanie człowiekowi cech zwierzęcych wiąże się z opozycją „dziwny” – „normalny”, która, jak się wydaje, wynika z zasadniczej tendencji, tak opisaney przez Ryszarda Tokarskiego: „Uogólniona charakterystyka semantyczna tych kręgów tematycznych pozwoli na ujawnienie wstępnego zestawu cech kryjących się za kategoriami «człowiek dobry, wartościowy» i, poprzez negację, «człowiek zły, mało wartościowy»” (Tokarski 1991: 152). W omawianym przykładzie negatywne wartościowanie wynika z różnicy pomiędzy wyobrażeniem nadawcy o tym, jak powinien wyglądać „normalny” człowiek, a dziwnym ubiorem oraz charakteryzacją odbiorcy (‘uciekłeś z zoo’ ≈ ‘jesteś egzotycznym zwierzęciem’). Wybór formy adresatywnej o charakterze niezbyt uprzejmym (*мужик*) jeśli nie wzmacnia oceny negatywnej, to przynajmniej w żaden sposób jej nie osłabia: wybór zwrotu poufałego w ramach komunikacji z klientem świadczy o lekceważącym stosunku do odbiorcy (lub o niechęci do doboru stosownych w danej sytuacji środków językowych). Tak więc różnica ocen zawartych w znaczeniu z jednej strony składnika JM, a z drugiej wypowiedzi bohatera wydaje się dosyć oczywista.

Konflikt pragmatyczny obecny w analizowanym przykładzie polega na rozbieżności celów illokucyjnych – zakładanego przez znaczenie nazwy aktu mowy *поинтересоваться* oraz realizowanego przez autora komentowanej wypowiedzi. Ten pierwszy wiąże się z dążeniem nadawcy do zmiany stanu poinformowania (choć nie tak wyraźnym, jak w przypadku pytania: ‘nie wiem tego, co ty wiesz; chcę, żebyś mi to powiedział’ (Wierzbicka 1983: 129) – użycie czasownika *поинтересоваться* raczej zakłada niezobowiązującą próbę zaspokojenia ciekawości). Wypowiedź taksówkarza wprowadzona przez *verbum dicendi* *поинтересоваться* w żaden sposób nie jest związana z poszukiwaniem odpowiedzi, uzupełnieniem luki w posiadanej wiedzy – stanowi ona pośredni akt mowy, pytanie retoryczne, czyli zamaskowaną pod pytanie szyderczą inwektywę. Nadawca o nic nie pyta, tylko stwierdza, że wygląd pasażera nie odpowiada jego (nadawcy) wyobrażeniu o normalności. Owa rozbieżność celów stosunkowo niezależnie od niezgodności semantycznej wskazuje na ironiczną intencję autora.

Przeprowadzenie testu usunięcia jednego ze składników JM prowadzi do podobnych (jak w poprzednim przypadku) rezultatów – po eliminacji jakiegokolwiek z komponentów ironia nadal jest obecna w przykładzie:

Шлиппенбах возбужденно жестикулировал. Зато водитель оставался совершенно невозмутимым. И только в конце он дружелюбно сказал:

– Мужик, ты из какого зоопарка убежал?

Шлиппенбах возбужденно жестикулировал. Зато водитель оставался совершенно невозмутимым. И только в конце он **поинтересовался**:

– Мужик, ты из какого зоопарка убежал?

Podsumowując podrozdział 2.2. poświęcony typom niezgodności zachodzącej pomiędzy JM oraz kontekstem i wskazującej na obecność ironii, należy raz jeszcze stwierdzić, że rzadko one funkcjonują z osobna. Nie ma w tym nic dziwnego: ironia, jak niejednokrotnie już zostało stwierdzone w różnych podrozdziałach tej pracy, korzysta z najrozmaitszych środków mieszczących się na różnych poziomach języka i komunikacji. Biorąc pod uwagę, że właściwie jakikolwiek element języka może zostać sygnałem i / lub nośnikiem ironii, można przypuszczać, że nadawca zadający sobie trud, żeby przekazać swoje nastawienie do kogoś / czegoś nie wprost, nie ominię okazji do wykorzystania tylu wykładników swojego zamiaru, ile uzna on za wystarczające do wskazania na obecność dodatkowego sensu. Dlatego m. in. przydatnym narzędziem metodologicznym do badania ironii w utworach literackich (w których dostępny dla autora repertuar potencjalnych wykładników ironii jest właściwie nieograniczony) byłoby wytyczenie granic analizowanego materiału – by wyeliminować pewną część zmiennych wpływających na zarówno rezultat kreatywnych czynności autora, jak i wyniki analizy tych czynności (oraz ich produktów).

W tej pracy granice zostały wytyczone z uwzględnieniem parametrów ważnych dla funkcjonowania JM – wszak one właśnie znajdują się w centrum naszej uwagi. Jednak ich dodatkowa funkcja polegająca na wskazaniu obecności ironii w większości przypadków (za wyjątkiem ironii zleksykalizowanych) może zostać zrealizowana dopiero na tle kontekstu. Kontekst ten, jak wynika z analiz przeprowadzonych w ramach tego podrozdziału może wyglądać różnie, a więc warto by było uporządkować badany materiał nie tylko pod kątem kształtu JM i typów niezgodności zachodzącej pomiędzy JM oraz kontekstem, ale również z uwzględnieniem typów kontekstów wpływających na odczytanie intencji ironicznej w sytuacji użycia JM.

2.3. Kwestia granic kontekstu niezbędnego do rozpoznania intencji ironicznej.

Typologia kontekstów

Podkreślmy raz jeszcze, że mnogość i różnorodność elementów utworu, które mogą mieć wpływ na odczytanie intencji ironicznej, czyni koniecznym wyodrębnienie kryteriów uporządkowania przykładów zawartych w podkorpusach badawczych. Dotyczy to również kontekstu, na tle którego można mówić o pełnionej przez JM funkcję wykładnika ironii – i w niniejszym podrozdziale właśnie ten kontekst znajdzie się w centrum naszej uwagi (ogólne wnioski dotyczące roli kontekstu w przetwarzaniu wypowiedzi ironicznej zostały już przedstawione w paragrafie 1.1.4.). Należy pamiętać, iż u źródeł analizy każdego z kontekstów znajdują się relacje, w które wchodzi on z ironicznie użytą JM, a więc po pierwsze powinno się określić granice kontekstu niezbędnego do wykrycia intencji ironicznej, a po drugie przedstawić próbę typologizacji struktur komentowanych przez JM i wchodzących z nią w relacje niezgodności (rodzaje tych relacji zostały już omówione wyżej, w podrozdziale 2.2.).

2.3.1. Granice kontekstu

Omawiając granice kontekstu, który sprawia, że odczytanie intencji ironicznej staje się możliwe, należy powiedzieć, że chodzi tutaj nie tyle o granice *sensu stricto* przestrzenne, ile o bliskość pod względem składniowym. Relacje syntaktyczne, w które JM wchodzi z kontekstem, mogą cechować się zwartością, skondensowaniem, zlokalizowaniem elementów związku w obrębie zdania prostego, a nawet grupy nominalnej czy werbalnej, ale również możliwe są sytuacje związku luźnego, którego elementy nie mieszczą się w obrębie zdania złożonego.

Pomijając tutaj przypadki ironii skonwencjonalizowanej, obecnej w znaczeniu wyrazu niezależnie od kontekstu, w którym on funkcjonuje, zacznijmy od przykładów ilustrujących **kontekst minimalny**. W obrębie naszych podkorpusów są takie przykłady (co prawda objętość tej grupy nie jest duża), w których efekt ironiczny ujawnia się w granicach grupy składniowej. Czasem oba elementy tej grupy wchodzi w skład JM:

ppkb Tymczasem Baba robiła już chamski krzyk, że ratunku!, będą ją gwałcić, mordować, okradać [...] wielu przyszło popatrzeć i zrozumieć, [...] czemu Kobieta Która Znalazła Milion znowu tak **frenetycznie drze japę** (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*).

Uwzględnienie treści przekazywanej w trakcie czynności mownej określonej za pomocą JM *frenetycznie drzeć japę*, która jest obecna w dalszym kontekście (*ratunku!*, *będą ją gwałcić, mordować, okradać*), nie jest niezbędnym warunkiem odczytania intencji ironicznej – do spostrzeżenia ironii wystarczy sama JM.

Częściej jednak w sytuacji kontekstu minimalnego grupa składniowa stanowi strukturę, którą Geoffrey Leech i Michael Short nazywają narracyjną relacją aktu mowy (*narrative report of speech acts*), która nie oddaje ani formy (w odróżnieniu od mowy niezależnej), ani chociażby wszystkich elementów treści (w odróżnieniu od mowy zależnej) tego, co zostało wypowiedziane przez bohatera – jest to ogólny zarys wkładu informacyjnego bohatera do zdarzenia komunikacyjnego (Leech, Short 2007: 259-260), por.:

рпкб Во всяком случае Блехман абсолютно точно **посулил** Дуровой набить новые чучела именно из ее воспитанников (Л. Петрушевская, *Вилы в бок*).

W sytuacji użycia jednostki, która regularnie służy do realizacji intencji ironicznej (w tradycji anglojęzycznej ten typ ironii nosi nazwę *common* albo *stable*), potrzebny jest kontekst ograniczony do minimum – w tym przypadku do elementu uzupełniającego znaczenie czasownika *посулить* ‘obiecować coś, co odbiorca może uznać za dobre dla siebie’. Nacechowanie aksjologiczne tego uzupełnienia pozwoli zdecydować, który biegun skali ewaluacyjnej (pozytywny czy negatywny, związany z przekazywaniem intencji ironicznej) zostanie zaktualizowany w konkretnym tekście (zob. o regularnej enantiosepii czasowników tego typu (Ермакова 2011: 69)). Zawartością obietnicy w przytoczonym przykładzie jest wypchanie zwierząt, z którymi odbiorcę łączy emocjonalna więź, i właśnie wskazanie tej treści skłania czytelnika do ironicznego odczytania czasownika mowy *посулить* (zob. również Starodvorskaia 2023b).

Jednak, jak już nieraz zostało wspomniane, najbardziej naturalny kontekst JM stanowi wypowiedź bohatera zamieszkującego świat przedstawiony, nic więc dziwnego, że w naszym materiale najwięcej jest przykładów zawierających strukturę z przytoczeniem. W tym najczęstszym przypadku **granice kontekstu** niezbędnego do dostrzeżenia intencji ironicznej, której wykładnikiem jest komentarz metajęzykowy, **są zbieżne z granicami wypowiedzi bohatera** (z punktu widzenia składni ta wypowiedź funkcjonuje jako mowa zależna lub – rzadziej – niezależna; szczegółowo takie struktury zostały już omówione w paragrafie 1.2.2.). W przypadku mowy niezależnej ta wypowiedź formalnie może się składać z jednego lub

kilku zdań, por. przykłady, w pierwszym z których komentowana wypowiedź ma postać zdania zawiadamiającego i składa się z jednego komponentu, natomiast w drugim zawiera siedem zdań, zarówno prostych, jak i złożonych:

rpkb Однажды – уж не помню, куда я звонила – взяли трубку и, **по-европейски, сами представились:** «Клизменная» (Н. Толстая, *Туристу о Петербурге*).

ppkb – Nie ma pan pojęcia – powiedziałem – do jakiego stopnia ubóstwiał deszcz. Zazdroszczę Noemu potopu! Niech pan pomyśli, panie egzekutorze: czterdzieści dni ulewy! Skwar, przyznam się panu, działa na mnie rozklejająco. Gubię się w gorącu. Za to deszcz, te srebrne strugi z nieba, budzą we mnie jakąś rześkość, młodzięczość, radość i po prostu entuzjazm! Czy da pan wiarę, że w zeszłym roku...

Komornik popatrzył spode łba, chrząknął, przerywając **moje radosne wywody**, i rzekł:

– ...plus suma kar za zwłokę do dnia 10 lipca br. Razem... (J. Tuwim, *Cud z komornikiem*).

Już ostatni przykład świadczy o tym, że wypowiedź bohatera stanowiąca kontekst niezbędny do wykrycia ironii niekoniecznie ma status przytoczenia w granicach tego samego zdania, którego częścią jest JM. Dystans dzielący komentarz metajęzykowy od komentowanej wypowiedzi może być jeszcze większy, por. kolejny przykład, w którym kontekst został oddzielony od JM przytoczeniem mieszczącym się w składzie tego samego zdania, co JM:

ppkb Łupko wyciągnął z kieszeni blok i ołówek.

– Co mistrz sądzi o pięknie?

Odpowiedziałem bez namysłu:

– Wierzę w świetlaną przyszłość piękna.

– Cudownie! Cudownie! – szeptał Łupko, zapisując **rewelacyjną moją odpowiedź** (J. Tuwim, *Wywiad*).

W niektórych przypadkach do wykrycia intencji ironicznej **nie wystarczy uwzględnić jedynie komentowaną wypowiedź**, por.: „[...] często nie jest łatwo zrozumieć wypowiedź ironiczną, jeśli nie znamy szczegółów lub nie posiadamy ogólnej wiedzy o sytuacji” (Garmendia 2018: 15). Jak już zostało wspomniane w poprzednim podrozdziale, czasem odbiorca pozatekstowy, by uzyskać pełen obraz sytuacji pozwalający na odczytanie ironii, musi sięgnąć **do innych fragmentów tekstu**, np.:

rpkb Мне захотелось купить чашки, ложки и вилки, и я смело и свободно вошла в магазин.

– Сумочку сдайте, – скорбно сказала пожилая женщина, дежурившая у деревянных ячеек с номерками (Т. Толстая, *Ложка для картоф.*).

ppkb [...] do dziś pamiętam zagadniętego przeze mnie o drogę do księgarni miłego człowieka płci męskiej [...]. „Yes, I do”, wykrztusił na moje pytanie, czy mówi po angielsku, a jego oczy krzyczały niemo: „Gajjinka!!! gajjinka mówi do mnie w obcym języku!!! Co robić!?!” [...] wycofałam się, nie przestając dziękować. Gdybym tego nie zrobiła, stalibyśmy tam nie wiadomo jak długo jeszcze, ja z moim **obcesowym pytaniem** po angielsku, on z narzuconą mu powinnością... (J. Bator, *Japoński wachlarz*).

W pierwszym z przytoczonych przykładów ironiczne brzmienie JM *скорбно сказать* staje się oczywiste po uwzględnieniu nie tylko wypowiedzi bohaterki (samo zestawienie – *Сумочку сдайте, – скорбно сказала пожилая женщина, дежурившая у деревянных ячеек с номерками* mogłoby się nie wiązać z żadną intencją ironiczną, jeśliby mowa była np. o udziale w uroczystości pogrzebowej), ale i sytuacji (wizyta w sklepie), o której wiedzę odbiorca czerpie z poprzednich fragmentów tekstu.

Drugi przykład po wyeliminowaniu informacji zawartych we fragmentach poza przytoczeniem w ogóle straciłby sens: *ja z moim obcesowym pytaniem, czy mówi po angielsku*. Bez opisu reakcji odbiorcy przestraszonego kontaktem z cudzoziemką, której on nie może ani udzielić informacji ze względu na niedostateczną znajomość języka, ani odmówić jej udzielenia ze względu na tradycje kulturowe, określenie pytania jako obcesowego wyglądałoby absurdalnie.

Niekiedy dostrzeżenie ironii zawartej w komentarzu metajęzykowym nie jest możliwe bez znajomości **całego tekstu utworu** (lub przynajmniej większej jego części), por.:

ppkb Zacznę od krótkiej, ale treściwej naukowej prelekcji na temat nawozów sztucznych w starożytności... Już starożytni Asyryjczycy nie znali sztucznych nawozów. [...] O nawozach sztucznych nie znajdujemy też wzmianek w papirusach egipskich, których nie należy mieszać z egipskimi papierosami (J. Tuwim, *Skrzynka rolnicza*).

Aby stwierdzić, że monolog narratora, komentowany przez niego samego, ani nie jest do końca *prelekcją* (‘wykład popularnonaukowy na jakiś temat, przeznaczony dla szerszego kręgu słuchaczy, popularyzujący konkretną dyscyplinę wiedzy lub wybrany problem; odczyt’), ponieważ nie odpowiada warunkom fortunności odpowiedniego gatunku, ani nie jest *krótki* (nie sposób tutaj przytoczyć połowy całego tekstu opowiadania), ani *treściwy*, należy z tym monologiem zapoznać się do końca (Starodvorskaia 2021: 219).

Dodatkowy klucz do odczytania ironii mogą stanowić **informacje paratekstowe**: tytuł utworu (por. analizę fragmentów *Wskazówek dla dowcipnisiów* w paragrafie 2.2.2.) czy – szczególnie w przypadku utworu *non-fiction* – nazwisko autora:

ppkb „Trybuna Ludu” przez dłuższy czas drukowała w odcinkach **złote myśli z przemówienia z 13 grudnia** – w rubryce pod charakterystycznym tytułem „Zastanów się raz jeszcze nad wagą tych słów” (M. Głowiński, *Mowa w stanie oblężenia. 1982-1985*).

rpkb Поэзию Ахматовой Жданов **попросту, по-нашему, по-рабочему, с большевистской прямой определил так: «хлам»** (Л. Чуковская, *Записки об Анне Ахматовой*).

Wyrwane z szerszego kontekstu, przytoczone przykłady można by było skutecznie implementować w tekst reprezentujący odwrotną w stosunku do autorskiej postawę ideologiczną, natomiast po ujawnieniu nazwisk autorów ani wyrażenie *złote myśli*, ani zwrot *попросту, по-нашему, по-рабочему, с большевистской прямой* już nie zostałyby zinterpretowane dosłownie (pod warunkiem rzecz jasna, że odbiorca posiada niezbędną wiedzę o autorach), zob. również analizę fragmentu Zapisków o Annie Achmatowej w paragrafie 2.2.2.

Podsumowując, na pytanie o granice kontekstu niezbędnego do dostrzeżenia przez odbiorcę zakłócenia na powierzchni tekstu świadczącego o obecności w tym tekście autorskiej ironii można odpowiedzieć tylko i wyłącznie na podstawie analizy konkretnego przykładu. Najczęściej jednak do tego, by stwierdzić konieczność zrewidowania sensu JM, wystarczy uwzględnienie komentowanego przez nią bytu lingwistycznego; pozostałe elementy kontekstu niewątpliwie wzbogacają odbiór wypowiedzi ironicznej, ale zwykle nie decydują o zauważeniu ironii przez odbiorcę.

2.3.2. Typologia kontekstów jako bytów lingwistycznych

W poprzednich podrozdziałach i paragrafach naszą uwagę przyciągały w pierwszej kolejności jednostki, które są bezpośrednimi wykładnikami ironii, znaczenie których pod wpływem kontekstu ulega zmianom. Warto jednak przyjrzeć się fragmentom tekstu powodującym takie zmiany. W paragrafie 2.3.1. zostało już wspomniane, że w przypadku ironicznego użycia komentarza metajęzykowego tym fragmentem zazwyczaj jest przedmiot komentowania, czyli pewien byt lingwistyczny. Bez krótkiego omówienia najczęściej spotykanych rodzajów takich bytów pracy dotyczącej funkcjonowania JM nie można by było uznać za pełną.

W większości analizowanych przykładów przedmiotem komentarza metajęzykowego jest rzecz jasna **wypowiedź** – należąca do bohatera zamieszkującego świat przedstawiony lub do

samego narratora i stanowiąca realizację pewnego celu illokucyjnego, czyli będąca odrębnym aktem czy raczej gatunkiem mowy. Pod względem formalnym wypowiedź ta może się składać z **jednego** lub **kilku zdań**¹¹¹, por.:

rpkb Женщинам говорил я без церемонии: «Как ты постарела» – и мне отвечали с чувством: «Как вы-то, батюшка, подурнели» (А.С. Пушкин, *История села Горюхина*).

ppkb – Ja się dziwię... – zaczął ojciec podczas jakiegoś służbowego spotkania. I mówił to swoim najbardziej sarkastycznym tonem. Tonem, przed którym drżałem. Nadal nie mogę uwierzyć, że na kimś jego sarkazm mógł nie zrobić wrażenia.

– Niech się lepiej pan inżynier nie dziwi – **poradził dobrotliwie** rozmówca – bo będą mówić, że pan inżynier jest dziwak. A gdyby pan inżynier był kobietą, to że dziwka (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*).

Czasem byt lingwistyczny komentowany za pomocą JM z punktu widzenia formalnego nadal jest zdaniem, ale posiadającym status **stałej frazy** lub zmierzającym do takiego statusu, por.:

ppkb Pamiętaj, że istnieje zwrot: „Każ się wytapetować” i **używaj go śmiało**. Jest **bardzo dowcipny**. To samo dotyczy **zjadliwego aforyzmu**: „Odgrzewane kotlety nie są smaczne” (J. Tuwim, *Wskazówki dla dowcipnisiów*).

Ironicznie użyta JM może się jednak odnosić do fragmentów mniejszych lub o wiele większych niż zdanie (zob. również poprzedni paragraf). W pierwszym przypadku przedmiotem komentarza najczęściej jest **słowo** jako element systemu leksykalno-semantycznego, przy czym zwerbalizowana refleksja na jego temat zazwyczaj dotyczy nie denotacji tego słowa, nie jego odniesienia przedmiotowego, lecz konotacji, skojarzeń, „chmury” asocjacji z nim związanych, por.:

rpkb Институт пищевой промышленности заблаговременно оповестил о конкурсе на занятие вакантного места преподавателя, имея в виду, что таковым станет он, Вадим Григорьевич Глазычев. Страх, конечно, был, страх провала на конкурсе, как **беспардонно заметил** земляк, “наличествовал” (А.Азольский, *Комбинат*).

¹¹¹ Warto tutaj przypomnieć uwagę Anny Wierzbickiej dotyczącą rozróżnienia pomiędzy terminami *akt mowy* i *genre mowy*: „[...] «akt» sugeruje wypowiedź krótką, jednorazową (a zatem, na ogół wzięwszy, jednozdaniową)” (Wierzbicka 1983: 127).

ppkb Urzędnik taki, słusznie zresztą siedzący za kratką, doznaje najwyższych uciech zmysłowych, jeśli może nam powiedzieć swoje ulubione **radosne słowo**: „wyciąg” (A. Słonimski, *O formalistach*).

Jako kontekst może również występować **część zdania wyjęta z otoczenia oryginalnego** i umieszczona w granicach struktury składniowej skonstruowanej przez ironistę – dotyczy to zazwyczaj tekstów niefikcyjalnych chętnie korzystających z cytatów:

ppkb [Franciszek Salezy Dmochowski], mówiąc, o Peleuszu, ojcu Achillea, nazywa go władcą „małego w Tessalii powiatu”, i tym sposobem jednego z najpotężniejszych królów Grecji bohaterskiej robi naszym powiatowym marszałkiem; ale ja takiej, **właściwej poważnym klasykom nowości**, jako poczynający pisarz romantyczny użyć nie śmiałem (A. Mickiewicz, *O krytykach i recenzentach warszawskich*).

Wśród bytów lingwistycznych stanowiących kontekst do odczytania ironicznego nacechowania JM, które przekraczają granice jednego aktu / gatunku mowy (i tym bardziej, pod względem formalnym, jednego zdania), można wymienić **dialog** oraz inne **złożone zdarzenia komunikacyjne**:

ppkb Просыпаюсь в семь, бужу Машу: – Маша, вставай.

Маша отвечает звонку – Да!

Этот **интересный диалог** повторяется примерно сто раз (Слава Сэ, *Ева*).

ppkb [...] każdy ma ciężko w cukierni na Kawęczyńskiej pośrodku niedzieli [...]. Na razie nie, ale po cukierni będzie się piło i będzie **opiniotwórczość**:

Rolanda Błyska pod sąd i do pierdła, niech go cwela!

Albo: Katyńskiemu znajdziemy babkę, żeby był normalny (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*).

Komentarz metajęzykowy może dotyczyć również **tekstu** jako układu integrującego różne rodzaje znaków. Przypadek ten różni się od wymienionych wyżej przede wszystkim tym, iż komentowany tekst rzadko występuje w świecie przedstawionym w swej całości (chyba że celem nadawcy jest właśnie wprowadzenie tekstu, por. opis JM *krótka, ale treściwa prelekcja naukowa* w poprzednim paragrafie); ironista zazwyczaj opiera się na wspólnocie doświadczeń kulturowych, zakłada, że odbiorca posiada wiedzę na temat komentowanego tekstu albo przynajmniej jest w stanie wywnioskować, na czym polegają jego zasadnicze cechy – na podstawie tytułu, wskazania autora czy wzmianki o innych właściwościach, np. o zasadniczej treści tekstu (zob. również Starodvorskaia 2023a):

rpkb А такие у них там шли ученые споры, такие разворачивались сражения, пока гром не грянул: в газете появилась вдруг **заранее гениальная сталинская работа по языкознанию**, он и тут лучше всех все знал (Г. Бакланов, *Жизнь, подаренная дважды*).

Wspólnota doświadczeń w sytuacji braku komentowanej struktury w bezpośrednim kontekście może być jedynym z niewielu kluczy do rozpoznania ironicznej intencji nadawcy: „W przypadku języka pisanego dokładna informacja o nadawcy często nie jest dostępna. Uczestnicy [situacji komunikatywnej – E.S.] muszą wywnioskować, z jakim typem osobowości mają do czynienia, na podstawie tego, co przeczytali albo usłyszeli” (Barbe 1995: 80), natomiast „ironista zakłada, że docelowy odbiorca podziela jego poglądy” (tamże: 81). W powyższym przykładzie poza naruszeniem zasad łączliwości (*заранее гениальная*) wyłącznie wiedza o nadawcy komunikatu, wynikająca z poprzednich oraz kolejnych fragmentów narracji, oraz o typie publikacji rozstrzyga o rozpoznaniu ironii, por. kolejny przykład, w którym określenie *гениальная работа* zostało użyte jak najbardziej zgodnie z konwencjonalnym znaczeniem jego elementów):

Эта работа начата советскими лингвистами вскоре после выхода в свет **гениальных работ** И.В. Сталина, посвященных вопросам языкознания (А. Баранников, *Элементы сравнительно-исторического метода в индологической лингвистической традиции*, 1952)¹¹².

Podkreślmy raz jeszcze, że spośród bytów lingwistycznych komentowanych przez JM i obecnych w naszych przykładach (wypowiedź równa zdaniu / składająca się z kilku zdań tworzonych przez swobodne łączenie wyrazów; część zdania; zdanie / zwrot o statusie frazeologicznym; wyraz; dialog; tekst) w utworach narracyjnych najczęściej pojawia się pierwszy, co jest całkowicie do przewidzenia: to właśnie wypowiedź pełni funkcję komunikatywną, a więc jest językowym „opakowaniem” sądu, poglądu, założenia, które są poddawane ocenie w wielu przypadkach zastosowania ironii werbalnej (Wilson 2013: 43).

¹¹² Przykład z Narodowego Korpusu Języka Rosyjskiego (<https://ruscorpora.ru/>, dostęp: 15.05.2023).

2.4. Podsumowanie rozdziału 2.

Drugi rozdział pracy poświęcony został wynikom analizy materiału empirycznego zawartego w podkorpusach badawczych, ale również – i może przede wszystkim – przedstawieniu przebiegu tej analizy. Starłam się zademonstrować narzędzia lingwistyczne, które sprawiają, że nieuchwytna natura ironii werbalnej zawartej w utworze literackim staje się bardziej osiągalna i do pewnego stopnia poddaje się uporządkowaniu. Jak już nieraz zaznaczyłam powyżej, staje się to możliwe pod warunkiem wyeliminowania pewnej ilości zmiennych, które wpływają na funkcjonowanie ironii. Wyeliminowanie takie polega jednak nie na konstruowaniu sztucznych przykładów, które znajdują zastosowanie wyłącznie w warunkach laboratoryjnych, lecz na ograniczeniu badanego materiału składającego się z fragmentów realnych teksów pod kątem struktury owych fragmentów: w centrum mojej uwagi były przykłady zawierające jednostkę metajęzykową i niezbędny do rozpoznania jej ironicznego wymiaru kontekst.

Na podstawie analizy w ten sposób zbudowanych podkorpusów badawczych udało się wyodrębnić kilka kryteriów, według których można usystematyzować mnogość strukturalnie podobnych, ale funkcjonalnie różnych wyników zastosowania przez autora tekstu literackiego strategii ironicznej. Pierwsze z tych kryteriów to formalne cechy jednostek metajęzykowych wykorzystanych do oceny pewnego bytu lingwistycznego – była o tym mowa w podrozdziale 2.1. Drugie, najważniejsze, stanowi typ niezgodności sprawiającej, że obecność ironii staje się dostrzegalna dla odbiorcy utworu. Rodzajom konfliktu zachodzącego pomiędzy JM a kontekstem został poświęcony podrozdział 2.2., a paragrafy w jego składzie – odpowiednio niezgodności semantycznej, pragmatycznej, sytuacyjnej, stylistycznej oraz przypadkom, w których jednemu typowi niezgodności trudno przypisać decydującą rolę. Warto raz jeszcze podkreślić nieostrość granic pomiędzy różnymi rodzajami konfliktów zachodzących w tekście, a także tendencję do pewnej redundancji, czyli zastosowania przez autora równocześnie kilku sygnałów obecności intencji ironicznej.

Trzecie kryterium wiąże się z właściwościami kontekstu, na tle którego staje się możliwe dostrzeżenie ironicznego wymiaru JM; dotyczy ono po pierwsze określenia granic owego kontekstu (nie ulega wątpliwości, że w przypadku utworu literackiego cały jego tekst wpływa na odbiór ironii zawartej w konkretnym fragmencie, wzbogaca ten odbiór, ale jednak można mówić o czynnikach niezbędnych do rozpoznania intencji ironicznej i takich, które tylko wzmacniają ten efekt), a po drugie przedstawienia typologii bytów lingwistycznych najczęściej pełniących rolę kontekstu przy JM.

Krótkiego komentarza wymagają nie tylko treści, które znalazły się w omawianym rozdziale, ale również – i może jeszcze bardziej – to, czego tutaj nie ma. Szczególnie znaczące wydają się dwa braki. Pierwszy z nich to pominięcie (lub, w najlepszym przypadku, pobieżne omówienie) w rozważaniach na temat funkcjonowania ironii w utworze literackim wniosków dotyczących istoty przesłania ironicznego. W przedstawionych tu analizach skupiłam się na sygnałach obecności ironii (czasem na jej czynnikach), natomiast w większości sytuacji pozostawiłam poza obrębem badań pytanie o to, „co chciał powiedzieć autor”. Uczyniłam to celowo: odpowiedź na owo pytanie (która co do zasady zawsze jest niepełna) wymagałaby po pierwsze badań uwzględniających cały tekst każdego utworu oraz społeczną recepcję tegoż utworu w różnych okresach historycznych i kulturowych, a po drugie zastosowania narzędzi prawdziwie interdyscyplinarnych – czerpiących z teorii i historii literatury oraz psychologii. W tej pracy chciałam skupić się wyłącznie na próbie ustalenia, w jaki sposób jako użytkownicy języka rejestrujemy, że autor chciał powiedzieć coś innego niż powiedział wprost.

Drugie zagadnienie, na które tutaj została opuszczona zasłona milczenia, to wyniki badań kontrastywnych, zapowiadane przecież przez tytuł rozprawy. Wydaje się jednak, że umieszczone w tym rozdziale analizy niejako mówią same za siebie: każdy z typów JM, każdy rodzaj niezgodności (w tym szczegółowe odmiany tych rodzajów), każdy typ kontekstu wyodrębniony na podstawie polskiego podkorpusu badawczego znalazł odzwierciedlenie w podkorpusie rosyjskim – i na odwrót. Trudno o stwierdzenie uniwersalności omawianego zjawiska (czyli funkcjonowania ironicznie użytych komentarzy metajęzykowych) na podstawie analizy tekstów w dwóch typologicznie i genetycznie bliskich językach, ale jednak można to uznać za pewien punkt wyjścia. Weryfikacja hipotezy o centralności ironii „metajęzykowej” na tle innych jej odmian to zadanie do rozstrzygnięcia w ramach kolejnych badań na szerszym i bardziej różnorodnym materiale.

3. Zakończenie

Głównym celem rozprawy pt. *Metajęzykowe wykładniki ironii w języku polskim i rosyjskim (na podstawie tekstów literackich)* było ustalenie sposobów sygnalizowania obecności ironii werbalnej we fragmentach tekstów literackich zawierających metajęzykowe wykładniki ironii (czy, inaczej, ironicznie użyte jednostki metajęzykowe) oraz utworzenie typologii takich sposobów. Osiągnięcie tego celu wymagało

- opisu stanu badań nad ironią, zjawiskami z poziomu *meta*, rolą JM w utworze literackim w kilku dziedzinach wiedzy humanistycznej;
- uformowania korpusu badawczego (a właściwie dwóch podkorpusów) z uwzględnieniem dokonań w zakresie językoznawczej analizy ironii werbalnej oraz luk badawczych wymagających wypełnienia;
- weryfikacji przydatności opisanych w literaturze przedmiotu narzędzi badawczych w zakresie funkcjonowania ironii werbalnej poprzez zastosowanie tychże narzędzi do analizy zebranych przykładów;
- ustalenia sposobów sygnalizowania obecności ironii w polskich i rosyjskich tekstach literackich na podstawie analizy zebranych przykładów;
- typologizacji tych sposobów, jednostek metajęzykowych oraz kontekstów, na tle których ironia zostaje dostrzeżona przez odbiorcę;
- ustalenia ewentualnych różnic pomiędzy sposobami sygnalizowania ironii, zastosowanymi w różnych podkorpusach.

Wydaje się, że w obrębie niniejszej pracy wszystkie te cele szczegółowe zostały zrealizowane – w większym lub mniejszym stopniu. Opiszmy pokrótce **wyniki**, których rozbudowane omówienia znalazły się w podrozdziałach i paragrafach rozprawy.

Analiza stanu badań nad ironią werbalną, omówienie koncepcji ironii, których wkład we współczesną wiedzę o tym zjawisku jest największy, wskazanie niedociągnięć teoretycznych i metodologicznych w ramach konkretnych ujęć pozwoliło na ustalenie luk badawczych wymagających uzupełnienia. Decyzja o ograniczeniu materiału badawczego stała się wynikiem uwzględnienia wniosków o różnorodności przejawów ironii werbalnej: by móc szczegółowo opisać wszystkie przesunięcia natury semantycznej i pragmatycznej właściwe mechanizmowi działania ironii, powinno się wyznaczyć pewne pole badawcze – w naszym przypadku pole to składa się z fragmentów tekstów literackich zawierających JM oraz kontekst niezbędny do dostrzeżenia ironicznego wymiaru tych jednostek. Z jednej strony taki

dobór materiału wynika z wyraźnie podkreślanego w ramach kilku ujęć ironii związku pomiędzy tym typem języka niedosłownego a jednostkami z poziomu *meta* (np. Clark, Gerrig 1984; Haiman 1990; Wilson, Sperber 1992). Z drugiej strony w ten sposób, ograniczając podstawę materiałową do przykładów o podobnej strukturze, eliminujemy dużą ilość zmiennych, które mogłyby wpłynąć na funkcjonowanie ironii werbalnej i tym samym uniemożliwić wyczerpującą analizę przykładów, ponieważ nie dałoby się tych zmiennych i ich wpływu uwzględnić w stopniu wystarczającym.

Przykłady, chociaż są podobne pod względem strukturalnym, reprezentują teksty w różnych językach, należące do różnych gatunków, epok i tradycji literackich, a więc wyniki wyciągnięte na podstawie ich analizy można do pewnego stopnia ekstrapolować, tym samym wypełniając jedną z luk badawczych istniejących w ramach językoznawczych badań nad ironią werbalną w utworach literackich. Taki dobór materiału pozwolił z jednej strony usystematyzować opis zachodzących w nim zjawisk, a z drugiej nie unikać rozbudowanych analiz umożliwiających wyznaczenie tych cech jednostek językowych oraz czynników komunikatywnych, które są wyznacznikami intencji ironicznej autora.

Do źródeł wiedzy teoretycznej przeanalizowanych w pierwszym rozdziale siłą rzeczy zostały dołączone prace dotyczące zjawisk z poziomu *meta*, których przegląd pozwolił na ukazanie problemów natury terminologicznej (przede wszystkim związanych z tradycjami użycia terminów *metajęzyk* oraz *metatekst* i ich derywatów), ale również na opis struktur zawierających równocześnie pewien byt lingwistyczny oraz komentarz do tego bytu. Poza tym specyfika tekstów, z których zostały wyekscerpowane przykłady, sprawiła, że nie można było pominąć omówienia prac dotyczących swoistości komunikacyjnej utworów literackich, w tym przede wszystkim narracyjnych.

Analiza literatury przedmiotowej (w pierwszej kolejności poświęconej ironii) pozwoliła również na wyodrębnienie metod możliwych do zastosowania w trakcie analizy wypowiedzi ironicznych, ale zarazem doprowadziła do wniosku, że żadna z tych metod sama w sobie nie jest w stanie podołać wielości i różnorodności tych wypowiedzi, że nie istnieje takie narzędzie, które byłoby w stanie wyjaśnić mechanizm ironii we wszystkich możliwych przypadkach. Stąd po pierwsze sięgnięcie po narzędzia metodologiczne opracowane w ramach różnych tradycji badawczych, a po drugie rezygnacja z wyznaczania ostrych granic pomiędzy różnymi odmianami niezgodności zachodzącej pomiędzy JM a kontekstem.

Usystematyzowanie analizowanego w tej pracy materiału opierało się na trzech podstawowych kryteriach – typ jednostki metajęzykowej (kryterium formalno-merytoryczne),

typ niezgodności sygnalizującej obecność ironii (kryterium merytoryczne), typ kontekstu (kryterium formalno-merytoryczne).

Na podstawie pierwszego z nich udało się rozróżnić JM jedno- i niejednoskładnikowe, z których ostatnie opisać według tego, jaki element JM zostaje użyty ironicznie, czyli stanowi punkt ciężkości w ironicznym przesłaniu autora. Drugie kryterium, najważniejsze w obrębie tej pracy, pozwoliło na ustalenie czterech zasadniczych typów niezgodności – semantycznej, pragmatycznej, sytuacyjnej oraz stylistycznej. W ramach omówienia każdego z nich na podstawie najbardziej reprezentatywnych przykładów zostały wymienione najczęściej spotykane w podkorpusach badawczych oraz dość specyficzne odmiany każdego z tych typów, np. dla niezgodności semantycznej – klasyczne przypadki odwrócenia znaku oceny, ironiczne użycie podstawowych *verba dicendi*, współdziałanie ironii i innych figur retorycznych etc., pragmatycznej – rozbieżność celów illokucyjnych, warunków fortunności, sięgnięcie po „cudze słowo”, sytuacyjnej – przypadki rozbieżności związanej z konkretnymi cechami sytuacji komunikacyjnej w świecie przedstawionym, stylistycznej – konflikty wynikające z różnych relacji pomiędzy JM oraz kontekstem opartych na ich przynależności do tej a nie innej odmiany języka narodowego.

Za każdym razem, gdy na powierzchni tekstu zachodziło kilka konfliktów o różnym charakterze, przypisanie konkretnego przykładu do jednego z czterech typów niezgodności odbywało się na podstawie decyzji, który z owych konfliktów pełni rolę decydującą, jeśli chodzi o wskazanie na obecność ironii. W niektórych przypadkach jednak taka decyzja nie mogła zostać podjęta, a więc odrębny paragraf poświęciłam zjawiskom hybrydowym.

Trzecie kryterium uwzględniało cechy kontekstu stanowiącego tło dla rozpoznania ironii obecnej w wypowiedzi literackiej. W związku z tym omówiłam problem granic kontekstu, a później przedstawiłam najważniejsze rodzaje bytów lingwistycznych komentowanych przez jednostki metajęzykowe.

Ostatni cel szczegółowy związany z poszukiwaniem różnic pomiędzy polskim a rosyjskim materiałem został zrealizowany w tym sensie, że wyniki wskazują na prawdziwość tak zwanej hipotezy zerowej: na podstawie podkorpusów badawczych skonstruowanych na potrzeby tej pracy żadnych zasadniczych różnic w zakresie niezgodności jako sygnału ironii nie znalazłam.

Wobec powyższego można stwierdzić, że analiza zarówno źródeł teoretycznych, jak i materiału autentycznego pozwoliła na wyciągnięcie szeregu wniosków wzbogacających aktualny stan wiedzy o ironii werbalnej. W zakończeniu rozprawy nie sposób jednak uniknąć wskazania **niedociągnięć i problemów, które w ramach tej pracy nie zostały rozwiązane.**

Nieraz wspomniana na poprzednich stronach proteiczna, niestała natura ironii sprawia, że lingwistyczne badania nad nią wymagają rezygnacji z omówienia wielu parametrów mających wpływ na jej funkcjonowanie w tekście literackim. Skupiając się na konkretnych cechach dających się ująć w terminach językoznawczych (jakkolwiek szeroko pojmowanych), pozostawiam poza obrębem pracy ogrom czynników kulturowych, historycznych, społecznych – omawiam je tylko wtedy, kiedy one w sposób bezpośredni wiążą się z użyciem znaków językowych.

Poprzedni zarzut mógłby paść ze strony przede wszystkim humanistów – teoretyków i historyków literatury, natomiast przedstawiciele kognitywistyki oraz psycholingwistyki mogliby mieć tej pracy za złe, że nie korzysta ona z metod ilościowych pozwalających na ustalenie zależności i korelacji pomiędzy konkretnymi zmiennymi, np. typem niezgodności a gatunkiem literackim, typem JM a skutecznością przetwarzania ironii przez odbiorcę etc. Dla mnie jednak w tej pracy było ważniejsze wskazanie tych parametrów, na których później można by było oprzeć badania eksperymentalne uwzględniające nie tylko regularne i skonwencjonalizowane przypadki ironii werbalnej, ale również mniej oczywiste i bardziej złożone jej przejawy. Jeśli chodzi o weryfikowalność konkretnych wniosków (ten zarzut równie często jest kierowany przeciw badaczom i badaczkom skupiającym się na metodach jakościowych), za każdym razem, kiedy było to niezbędne, sięgałam nie tylko po własny korpus badawczy oraz introspekcję, ale również po dowody w postaci przykładów wyciągniętych z korpusów narodowych.

Dalsze badania nad metajęzykowymi wykładnikami ironii w tekstach literackich mogłyby iść w kierunku powiększenia liczby podkorpusów badawczych zawierających przykłady zaczerpnięte z tekstów, które by reprezentowały inne odmiany stylistyczne języków narodowych (np. tekstów medialnych) oraz inne języki narodowe znacznie różniące się od siebie pod względem typologicznym i genetycznym. Pozwoliłoby to na weryfikację wniosków tej pracy w zakresie uniwersalności sposobów sygnalizowania ironii z użyciem jednostek metajęzykowych.

4. Streszczenie

Ekaterina Starodvorskaia

Metajęzykowe wykładniki ironii w języku polskim i rosyjskim (na podstawie tekstów literackich)

W ramach niniejszej rozprawy w centrum uwagi znajduje się „metajęzykowe oblicze” ironii werbalnej. Kierunek i charakter badań wynika więc z potrzeby analizy zjawisk występujących na przecięciu zagadnień o fundamentalnym znaczeniu dla komunikacji międzyludzkiej – ironii oraz metajęzyka. Praca wychodzi z założenia, że związek pomiędzy tymi kategoriami jest głęboki i wieloaspektowy. Ironiczna wypowiedź sama w sobie tworzy dodatkowy poziom interpretacji, a więc w pewnym sensie przeradza się w metawypowiedź (por. Haiman 1998); bezpośrednim nośnikiem przesłania ironicznego często jest cudza wypowiedź cytowana przez aktualnego nadawcę (Wilson, Sperber 1992; Бахтин 1994); jednostki metajęzykowe służą jako wygodne i oszczędne „opakowanie” autorskich sądów na temat słów bohatera i autorskich ocen dotyczących zachowań komunikacyjnych (Głowiński 1973).

W pracy analizowane są tzw. metajęzykowe wykładniki ironii w języku polskim i rosyjskim; główny przedmiot opisu stanowi wkład jednostek metajęzykowych w utworzenie i sygnalizowanie efektu ironicznego w ramach tekstu literackiego, przede wszystkim o strukturze narracyjnej. Najważniejszym celem pracy jest ustalenie sposobów sygnalizowania obecności ironii werbalnej we fragmentach polskich i rosyjskich tekstów literackich zawierających metajęzykowe wykładniki ironii. Badania zostały przeprowadzone na podstawie dwóch podkorpusów, każdy z których zawiera 200 metajęzykowych wykładników ironii.

Główne wyzwanie natury teoretycznej wynikało z problematyczności podstawowych terminów użytych w tytule pracy doktorskiej, mianowicie *ironia*, *metajęzykowy* oraz *tekst literacki*. Wyszczególnienie relewantnych aspektów zjawisk, które stoją za tymi terminami, wymagało opisu i analizy różnych podejść istniejących w literaturze przedmiotu, stąd pierwszy rozdział pracy zawiera przegląd źródeł teoretycznych poświęconych ironii

werbalnej, metajęzykowi / metatekstowi oraz specyfice tekstu literackiego jako zdarzenia komunikacyjnego.

Ze względu na brak konsensusu co do efektywności metod stosowanych w badaniach nad ironią („nie istnieje jedynie słuszne podejście do badań nad ironią”, a „różne metody zyskują przy zestawieniu ich ze sobą” (Colston, Athanasiadou 2017: 11)) w rozprawie został wykorzystany cały arsenał narzędzi metodologicznych zaproponowanych w ramach teoretycznych koncepcji ironii werbalnej, ale również dyscyplin lingwistycznych, w obrębie których użycie języka „nie wprost” może występować w postaci przedmiotu badań. Wnioski zawarte w drugim rozdziale oparte są na wynikach analizy semantycznej oraz pragmalingwistycznej, której przeprowadzenie niekiedy wymagało również sięgnięcia po metody dyskursywne. Metoda korpusowa z kolei pozwoliła na wyjście poza obręb sztucznych przykładów układanych przez badaczy z uwzględnieniem warunków laboratoryjnych (por. Partington 2006: 189) i umożliwiła analizę rezultatów realnego użycia języka, przy czym nie pojedynczych, lecz w liczbie wystarczającej, by stwierdzić obecność w badanym materiale pewnych tendencji i zależności.

Usystematyzowanie analizowanego w tej pracy materiału opierało się na trzech podstawowych kryteriach – typ jednostki metajęzykowej (kryterium formalno-merytoryczne), typ niezgodności sygnalizującej obecność ironii (kryterium merytoryczne), typ kontekstu (kryterium formalno-merytoryczne). Przeprowadzone pod tym kątem badania, jak sądzę, pozwoliły na uzupełnienie wiedzy naukowej dotyczącej funkcjonowania ironii werbalnej w tekście literackim.

5. Abstract

Ekaterina Starodvorskaia

Metalinguistic ironic expressions in Polish and Russian (based on literary texts study)

The presented study focuses on the metalinguistic aspect of verbal irony. The direction and nature of the research therefore follow from the need to examine phenomena that occur when the linguistic reflexivity and the verbal irony – two very substantial for the use of natural language issues – interact. This thesis proceeds from the premise that the link between these two entities is deep and multi-faceted. An ironic / sarcastic utterance itself creates an additional level of interpretation, therefore it itself turns into, in a sense, a metamessage (see Haiman 1998). The natural medium of an ironic message may often take the form of somebody else's utterance quoted by an actual speaker (Wilson, Sperber 1992; Бахтин 1994). Metalinguistic units could be used as the practical and effort effective “containers” of the author's attitude towards the speech of a character and the author's judgement regarding their communicative behavior.

Within this work, I analyze so called ironically used metalinguistic expressions in Polish and Russian; the main object of analysis is the metalinguistic units impact on creating and signaling of an ironic effect within literary, mainly narrative, texts. The most important goal of this study is to identify how the presence of irony is signaled in extracts from the Polish and Russian literary texts that incorporate ironic metalinguistic expressions. The research is carried out based on two corpora of 200 Polish and 200 Russian ironically used metalinguistic units.

The main theoretical challenge emerges from the fact that the basic terms used in the thesis title are all problematic; this applies to the term *irony* as well as terms *metalinguistic* and *literary text*. Identification of relevant aspects of their designata requires from researcher to describe and analyze various theoretical approaches proposed in academic literature so far. Accordingly, the first chapter provides a comprehensive literature review on verbal irony, linguistic reflexivity and specific character of a literary text as a communicative event.

Given there is no universal agreement on effectiveness of the methods of studying irony (“no single correct way to approach the study of irony exists” and, at the same time, “different approaches benefit when juxtaposed with other methods” (Colston, Athanasiadou 2017: 11)) I use in this study a wide range of methodological tools proposed within different frameworks

that deal with verbal irony as well as within various linguistic traditions that may focus on figurative use of language as their main object of inquiry. The conclusions presented in the second chapter are based on the results of the semantic and pragmatic analyses that were supported by the use of discursive methods when needed. In addition, corpus-assisted study of irony allows to venture beyond the area of simple examples invented by researchers themselves and adjusted to the artificial environment inside the laboratory (see Partington 2006: 189) and makes it possible to analyze authentic instances of irony. Furthermore, the data field within the study does not consist of few isolated examples, it provides a sufficient number of data to establish certain patterns and dependencies.

Systemization of data collection that this study is based on leans on three main criteria: the type of metalinguistic unit (criterion of form and meaning), the type of incompatibility that signals the presence of irony (criterion of meaning), and the type of the context (criterion of form and meaning). In this respect, the study appears to gain additional scientific knowledge on the functioning of verbal irony in literary texts.

6. Bibliografia

- Allemann, Beda. *O ironii jako o kategorii literackiej. Ironia*. Red. Michał Głowiński. Gdańsk, Słowo/obraz terytoria, 2002, s. 17–41.
- Altes, Liesbeth K. *Irony. Routledge Encyclopedia of Narrative Theory*. Red. David Herman, Manfred Jahn, Marie-Laure Ryan. London, Routledge, 2010, s. 261-263.
- Athanasiadou, Angeliki. *Cultural Conceptualisations of IRONY in Greek. Advances in Cultural Linguistics*. Red Farzad Sharifian. Singapore, Springer Nature, 2017, s. 111–124.
- Attardo, Salvatore, Jodi Eisterhold, Jennifer Hay & Isabella Poggi. „Multimodal markers of irony and sarcasm”. *Humor*, 16 (2), 2003, s. 243–260.
- Attardo, Salvatore. „Irony as relevant inappropriateness”. *Journal of Pragmatics*, 32, 2000, s. 793–826.
- Attardo, Salvatore. „Irony markers and functions: towards a goal-oriented theory of irony and its processing”. *Rask – International Journal of Language and Communication*, 12 (1), 2000, s. 3–20.
- Attardo, Salvatore. *Intentionality and irony. Irony and humor: from pragmatics to discourse*. Red. Leonor Ruiz Gurillo, M. Belén Alvarado Ortega. Amsterdam, Philadelphia, John Benjamins Publishing Company, 2013, s. 39–57.
- Austin, John L. *How to do things with words. The William James lectures delivered at Harvard University in 1955*. Oxford, Oxford University Press, 1962.
- Bal, Mieke. *Narratology. Introduction to the theory of narrative*. Toronto, Buffalo, London, University Of Toronto Press, 2017.
- Banfield, Ann. *Unspeakable sentences: narration and representation in the language of fiction*. Boston, Routledge & Kegan Paul, 1982.
- Barbe, Katharina. „„Isn't it ironic that...»: Explicit irony markers”. *Journal of Pragmatics*, 20, 1993. s. 579–590.
- Barbe, Katharina. *Irony in context*. Amsterdam, Benjamins, 1995.
- Barthes, Roland, Lionel Duisit. „An introduction to the structural analysis of narrative source”. *New Literary History. On Narrative and Narratives*, 6 (2), 1975, s. 237–272.
- Bartmiński, Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława. *Tekstologia*. Warszawa, Wydawnictwo PWN, 2009.
- Bąba, Stanisław, Stanisław Mikołajczak. „Parenteza we współczesnej prozie polskiej (klasyfikacja i funkcje)”. *Studia Polonistyczne*, 1, 1973, s. 7–31.

- Behler, Ernst. *Irony and the Discourse of Modernity*. Seattle, London, University of Washington Press, 1990.
- Bisang, Walter. *Linguistic change in grammar*. *The Routledge Handbook of Linguistics*. Red. Keith Allan. Abingdon Oxon UK, Routledge, 2016, s. 366–384.
- Bojar, Bożenna. *Polskie czasowniki dotyczące procesów informacyjnych*. *Studia językoznawcze. Streszczenia prac doktorskich, t. 3*. Red. Janusz Siatkowski. Wrocław, Wydawnictwo PAN, 1978, s. 7–43.
- Booth, Wayne C. *A rhetoric of irony*. Chicago, London, The University of Chicago Press, 1974.
- Booth, Wayne C. *The Rhetoric of Fiction*. Chicago, University of Chicago Press, 1961.
- Boylan, James, Albert N. Katz. „Ironic Expression Can Simultaneously Enhance and Dilute Perception of Criticism”. *Discourse Processes*, 50 (3), 2013, s. 187–209.
- Brajerski, Tadeusz. „«Przytoczenie» nie jest jednostką składniową”. *Roczniki Humanistyczne KUL*, 14 (4), 1966, s. 75–96.
- Bruntsch, Richard, Willibald Ruch. „Studying irony detection beyond ironic criticism: Let’s include ironic praise”. *Frontiers in Psychology*, 8: 606, 2017. doi: 10.3389/fpsyg.2017.00606
- Bryant, Gregory A. and Jean E. Fox Tree. „Is there an ironic tone of voice?”. *Language and Speech*, 48 (3), 2005: 257–277.
- Buchstaller, Isabelle, Ingrid Van Alphen. *Preface: Introductory remarks on new and old quotatives*. *Quotatives: Cross-linguistic and cross-disciplinary perspectives*. Red. Isabelle Buchstaller, Ingrid Van Alphen. Amsterdam, John Benjamins, 2012.
- Burgers, Christian, Margot van Mulken, Peter J. Schellens. „Verbal Irony: Differences in Usage Across Written Genres”. *Journal of Language and Social Psychology*, 31 (3), 2012, s. 290–310.
- Cappelen, Herman, Ernie Lepore. *Language turned on itself: The semantics and pragmatics of metalinguistic discourse*. New York, Oxford University Press, 2007.
- Charciarek, Andrzej. *Polskie wyrażenia metatekstowe o funkcji fatycznej i ich odpowiedniki czeskie i rosyjskie*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010.
- Cienki, Alan. *Gesture and pragmatics: from paralinguistic to variably linguistic*. *The Routledge Handbook Of Pragmatics*. Red. Anne Barron, Yueguo Gu, Gerard Steen. Oxon, New York, 2017, s. 61–68.
- Clark, Herbert H., Richard J. Gerrig. „On the Pretense Theory of Irony”. *Journal of Experimental Psychology: General*, 113, 1984, s. 121–126.
- Clark, Herbert H., Richard J. Gerrig. „Quotations as Demonstrations”. *Language*, 66 (4), 1990, s. 764–805.

- Clift, Rebecca. „Irony in Conversation”. *Language in Society*, 28 (4), 1999, s. 523–553.
- Colston, Herbert L. *On necessary conditions for verbal irony comprehension*. Red. Raymond W. Gibbs and Herbert L. Colston. New York, London, Taylor and Francis. 2007, s. 97–134.
- Colston, Herbert L., Angeliki Athanasiadou. *Introduction: The irony of irony. Irony in Language Use and Communication*. Red. Angeliki Athanasiadou, Herbert L. Colston. Amsterdam, John Benjamins, 2017, s. 1–15.
- Coulmas, Florian. *Reported speech: some general issues. Direct and indirect speech*. Red. Florian Coulmas. Berlin, New York, Amsterdam, Mouton de Gruyter, 1986, s. 1–28.
- de Almeida, Claudio. *On our epistemological debt to Moore and Russell. Knowledge in contemporary philosophy*. Red. Stephen Hetherington, Markos Valariss. London, New York, Bloomsbury Academic, s. 27–50.
- de Vries, Mark. „The representation of language within language: A syntactico-pragmatic typology of direct speech”. *Studia Linguistica*, 62 (1), 2008, s. 39–77.
- Dews, Shelly, Ellen Winner. „Muting the meaning: A social function of irony”. *Metaphor and Symbolic Activity*, 10 (1), 1995, s. 3–19.
- Dews, Shelly, Joan Kaplan, Ellen Winner. „Why not say it directly? The social functions of irony”. *Discourse Processes*, 19: 3, 1995, s. 347–367.
- Dobrzyńska, Teresa. *Od niespójności do (super)koherencji. Rola metatekstu w utworze literackim. Semantyka tekstu artystycznego*. Red. Anna Pajdzińska, Ryszard Tokarski. Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2001, s. 47–57.
- Doležel, Lubomír. „Semantyka narracji”. *Pamiętnik Literacki*, 76/2, 1985, s. 289–310.
- Doležel, Lubomír. *Toward a structural theory of content in prose fiction. Literary style : A symposium*. Red. Seymour Chatman. New York, Oxford University Press, 1971, s. 95–110.
- Duncker, Dorte. *The reflexivity of language and linguistic inquiry: Integrational linguistics in practice*. London, New York, Routledge, 2019.
- Dynel, Marta. „Ironic intentions in action and interaction”. *Language Sciences*, 75, 2019, s. 1–14.
- Dynel, Marta. „Irony from a neo-Gricean perspective: On untruthfulness and evaluative implicature”. *Intercultural Pragmatics*, 10, 2013, s. 403–431.
- Dynel, Marta. *Deconstructing the myth of positively evaluative irony. The Pragmatics of Irony and Banter*. Red. Manuel Jobert, Sandrine Sorlin. Amsterdam, Philadelphia, John Benjamins Publishing Company, 2018, s. 41–57.
- Dynel, Marta. *Irony, deception and humour: seeking the truth about overt and covert untruthfulness*. Boston, Berlin, De Gruyter Mouton, 2018.

- Dyrmo, Tomasz D. „A multilevel cognitive model of coming out”. *Prace Językoznawcze*, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, 24 (4), 2022, s. 27–43.
- Eco, Umberto. *Postmodernism, irony, the enjoyable. Postmodernism and the Contemporary Novel: A Reader*. Red. Bran Nicol. Edinburgh, Edinburgh University Press, 2002, s. 110-112.
- Filik, Ruth, Linda M. Moxey. „The on-line processing of written irony”. *Cognition*, 116, 2010, s. 421–436.
- Garmendia, Joana. „Irony is critical”. *Pragmatics & Cognition*, 18: 2, 2010, s. 397–421.
- Garmendia, Joana. *Irony*. Cambridge, Cambridge University Press, 2018.
- Gibbs, Raymond W., Herbert L. Colston. *A brief history of irony. Irony in language and thought : a cognitive science reader*. Red. Raymond W. Gibbs and Herbert L. Colston. New York, London, Taylor and Francis. 2007, s. 3–21.
- Gibbs, Raymond W., Jennifer O'Brien, J. „Psychological aspects of irony understanding”. *Journal of Pragmatics*, 16 (6), 1991, s. 523–530.
- Gibbs, Raymond. „On the psycholinguistics of sarcasm”. *Journal of Experimental Psychology: General*, 115, 1986: s. 3–15.
- Giora, Rachel, Ofer Fein, Tamir Schwarz. „Irony: Graded salience and indirect negation”. *Metaphor and symbol*, 13 (2), 1998, s. 83–101.
- Giora, Rachel, Ofer Fein. *Irony: Context and Salience. Irony in language and thought: A cognitive science reader*. Red. Raymond W. Gibbs and Herbert L. Colston. New York, London, Taylor and Francis, 2007, s. 201–216.
- Giora, Rachel. „On Irony and Negation”. *Discourse Processes*, 19, 1995, s. 239–264.
- Głowiński, Michał. *Gry powieściowe*. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973.
- Głowiński, Michał. *Ironia jako akt komunikacyjny. Ironia*. Red. Michał Głowiński. Gdańsk, Słowo/obraz terytoria, 2002, s. 5–16.
- Goddard, Cliff, Anna Wierzbicka. *Words and meanings: Lexical semantics across domains, languages, and cultures*. Oxford, Oxford University Press, 2014.
- Górny, Wojciech. „Zestawienie – czy tylko kategoria składniowa?”. *Pamiętnik Literacki*, 53:1, 1962, s. 181–193.
- Górny, Wojciech. *Składnia przytoczenia w języku polskim*. Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1966.
- Grice, Herbert Paul. *Further notes on logic and conversation. Syntax and Semantics, Vol. 9: Pragmatics*. Red. Peter Cole. New York, Academic Press, 1978, s. 113–127.
- Grice, Herbert Paul. *Logic and conversation. Syntax and Semantics, Vol. 3: Speech Acts*. Red. Peter Cole, Jerry L. Morgan. New York, Academic Press, 1975, s.41–58.

- Grice, Paul. *Logika a konwersacja. Język w świetle nauki*. Red. Barbara Stanosz. Warszawa, Czytelnik, 1980, s. 91–114.
- Grochowski, Maciej, Anna Kisiel, Magdalena Żabowska. „Problemy definiowania jednostek metatekstowych w słowniku. Między przyjaznością a naukowością”. *Prace Filologiczne*, LVI, 2009, s.143–160.
- Grochowski, Maciej. *Metatekstowa interpretacja parentezy. Tekst i zdanie : zbiór studiów*. Red. Teresa Dobrzyńska, Elżbieta Janus. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1983, s. 247–258.
- Grochowski, Maciej. *Wyrażenia funkcyjne: studium leksykograficzne*. Kraków, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, 1997.
- Grzegorzczkowska, Renata. *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001.
- Grzegorzczkowska, Renata. *Wykłady z polskiej składni*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2004.
- Grzelka, Monika, Agnieszka Kula. *Przytoczenie w przekazie medialnym*. Poznań, Wydawnictwo Rys, 2012.
- Haiman, John. „Sarcasm as theater”. *Cognitive Linguistics*, 1-2, 1990, s. 181–205.
- Haiman, John. *Talk is cheap. Sarcasm, alienation, and the evolution of language*. Oxford, New York, Oxford University Press, 1998.
- Hamamoto, Hideki. Irony from a cognitive perspective. *Relevance Theory: Applications and Implications*. Red. Robyn Carston and Seiji Uchida. Amsterdam, Philadelphia, Benjamins, 1998, s. 257–270.
- Haverkate, Henk. „A speech act analysis of irony”. *Journal of Pragmatics*, 14, 1990, s. 77–109.
- Holdcroft, David. „Irony as a trope, and irony as discourse”. *Poetics Today. The Ironic Discourse*, 4 (3), 1983, s. 493–511.
- Hutcheon, L. *Irony's edge. The theory and politics of irony*. London, New York, Routledge, 2005.
- Hutcheon, Linda. „The Complex Functions of Irony”. *Revista Canadiense de Estudios Hispánicos*, 16 (2), 1992, s. 219–234.
- Ivanko, Stacey L., Penny M. Pexman. „Context Incongruity and Irony Processing”. *Discourse Processes*, 35 (3), 2003, s. 241–279.
- Jakobson, Roman. „Poetyka w świetle językoznawstwa”. *Pamiętnik Literacki*, 2, 1960, s. 431–473.

- Jeffries, Lesley. „Textual meaning and its place in a theory of language”. *Topics in Linguistics*, 15 (1), 2015, s. 1–10.
- Jobert, Manuel, Sandrine Sorlin. *Introduction: The intricacies of irony and banter. The Pragmatics of Irony and Banter*. Red. Manuel Jobert, Sandrine Sorlin. Amsterdam, Philadelphia, John Benjamins Publishing Company, 2018, s. 3–21.
- Jorgensen, Julia, George A. Miller, Dan Sperber. „Test of the mention theory of irony”. *Journal of Experimental Psychology: General*, 113, 1984, s. 112–120.
- Jorgensen, Julia. „The function of sarcastic irony in speech”. *Journal of Pragmatics*, 26, 1996, s. 613–634.
- Kałowski, Piotr. *Ironia w dialogu z innymi i samym sobą. Wpływ gelotofobii*. Rozprawa doktorska, 2021. Web. 24.03.2023. <https://depotuw.ceon.pl/handle/item/4010> .
- Kapogianni, Eleni. „Differences in use and function of verbal irony between real and fictional discourse: (mis)interpretation and irony blindness”. *Humor*, 27 (4), 2014, s. 597–618.
- Kapogianni, Eleni. „The ironic operation: Revisiting the components of ironic meaning”. *Journal of Pragmatics*, 91, 2016, s. 16–28.
- Karoui, Jihen, Farah Benamara, Véronique Moriceau. *Automatic detection of irony: Opinion mining in microblogs and social media*. London, Hoboken, Wiley, 2019.
- Kawka, Maciej. „«Cudza mowa» w «Cudzoziemce» Marii Kuncewiczowej”. *Stylistyka*, , nr 6, 1997, s. 489–500.
- Kawka, Maciej. *Metatekst w tekście narracyjnym na przykładzie współczesnych utworów literatury dla dzieci*. Krakow, Wydawnictwo Naukowe WSP, 1990.
- Kinane, Ian. *Introduction. Isn't it ironic?: Irony in contemporary popular culture*. Red. Ian Kinane. London, New York, Routledge, 2021, s. 1–19.
- Klemensiewicz, Zenon. *Zarys składni polskiej*. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1953.
- Kleszczowa, Krystyna. *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2015.
- Kleszczowa, Krystyna. *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń*. Katowice, Uniwersytet Śląski, 1989.
- Konstantinou, Lee. *Four Faces of Postirony. Metamodernism: Historicity, Affect, and Depth After Postmodernism*. Red. Robin van den Akker, Alison Gibbons, Timotheus Vermeulen. London, New York, Rowman & Littlefield International, 2017. s. 87–102.
- Kotthoff, Helga. „Responding to irony in different contexts: on cognition in conversation”. *Journal of Pragmatics*, 35, 2003, s. 1387–1411.

- Kreuz, Roger J. *Irony and Sarcasm*. Cambridge, The MIT Press, 2020. [e-book; format EPUB]
- Kreuz, Roger J., Kristen E. Link. „Asymmetries in the Use of Verbal Irony”. *Journal of Language and Social Psychology*, 21 (2), 2002, s. 127–143.
- Kreuz, Roger J., Richard M. Roberts. „Two Cues for Verbal Irony: Hyperbole and the Ironic Tone of Voice”. *Metaphor and Symbolic Activity*, 10 (1), 1995, s. 21–31.
- Kumon-Nakamura, Sachi, Sam Glucksberg, Mary Brown. „How About Another Piece of Pie: The Allusional Pretense Theory of Discourse Irony”. *Journal of Experimental Psychology: General*, 124 (1), 1995, s. 3–21.
- Kurkowska, Halina, Stanisław Skorupka. *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001.
- Kwintylian, Marek Fabiusz. *Kształcenie mówcy: księgi VIII 6 – XII*. Przeł. i oprac. Stanisław Śnieżewski. Kraków, Księgarnia Akademicka, 2012.
- Lakoff, George, Mark Johnson. *Metaphors we live by*. Chicago, University of Chicago Press, 1980.
- Lakoff, George. *Women, fire, and dangerous things: what categories reveal about the mind*. Chicago, London, The University of Chicago Press, 1987.
- Langacker, Ronald W. *Essentials of cognitive grammar*. Oxford: Oxford University Press, 2013.
- Leech, Geoffrey N. *Principles of Pragmatics*. London, Longman, 1983.
- Leech, Geoffrey N., Michael H. Short. *Style in fiction: a linguistic introduction to English fictional prose*. Harlow, Pearson Longman, 2007.
- Li, Charles N. *Direct speech and indirect speech: a functional study. Direct and indirect speech*. Red. Florian Coulmas. Berlin, New York, Amsterdam, Mouton de Gruyter, 1986, s. 29–45.
- Lucy, John A.: *General introduction. Reflexive language: reported speech and metapragmatics*. Red. Lucy, John A. Cambridge, Cambridge University Press, 1993, s. 1–4.
- Lyons, John. *Semantics*. Vol. 1. New York, Cambridge University Press, 1977.
- Łaziński, Marek. *Wykłady o aspekcie polskiego czasownika*. Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2020.
- Makarski, Władysław. „O typach wypowiedzi zestawionych (z zagadnień budowy tekstu)”. *Roczniki Humanistyczne*, XXIV (1), 1976, s. 297–301.
- Małocha-Krupa, Agnieszka. *Słowa w lustrze: Pleonazm – semantyka – pragmatyka*. Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2003.
- Markiewicz, Henryk. „Narrator i autor w światowej teorii literatury”. *Pamiętnik Literacki*, 85/4, 1994, s. 225–235.
- Martin, Robert. „Irony and universe of belief”. *Lingua*, 87, 1992, s. 77–90.

- Mayenowa, Maria Renata *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, 1974.
- Mitosek, Zofia. *Co z tą ironią?* Gdańsk, Wydawnictwo Słowo-Obraz-Terytoria, 2013.
- Młynarczyk, Ewa. „Sposoby wprowadzania wypowiedzi przytoczonych w utworze Wiesława Myśliwskiego «Kamień na kamieniu»”. *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Językoznawcze* 6, 137, 1991, s. 193–204.
- Muecke, Douglas C. „Irony markers”. *Poetics*, 7, 1978, s. 363–375.
- Muecke, Douglas C. *Irony and the ironic*. London, New York, Methuen, 1986.
- Muecke, Douglas C. *The Compass of Irony*. London, New York, Methuen, 1980.
- Myers Roy, Alice. „The function of irony in discourse”. *Text – Interdisciplinary Journal for the Study of Discourse*, 1, 1981, s. 407–423.
- Nagórko, Alicja. *Zarys gramatyki polskiej*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.
- Oesterreich, Peter L. *Irony. Encyclopedia of rhetoric*. Red. Thomas O. Sloane. Oxford, New York, Oxford University Press, 2001, s. 404-406.
- Ogden Ch.K., I. A. Richards. *The meaning of meaning*. New York, Harcourt Brace, 1946.
- Okopień-Sławińska, Aleksandra. *Semantyka wypowiedzi poetyckiej (preliminaria)*. Kraków, Universitas, 2001.
- Ożóg, Kazimierz. *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*. Kraków, Nakł. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1990.
- Pajdzińska, Anna, Ryszard Tokarski. „Językowy obraz świata – konwencja i kreacja”. *Pamiętnik Literacki*, 87/4, 1996, s. 143–158.
- Paprocka-Podlasiak, Bogna. „Miasta za żelazną kurtyną: Warszawa – Tadeusza Konwickiego, Bukareszt i Timiszoara – Herty Müller”. *Rocznik Komparatystyczny*, 3, 2012, s. 117–136.
- Partee, Barbara H. *The syntax and semantics of quotation. A Festschrift for Morris Halle*. Red. Stephen R. Anderson, Paul Kiparsky. New York, Holt, Rinehart and Winston, 1973, s. 410–418.
- Partington, Alan. *The linguistics of laughter: a corpus-assisted study of laughter-talk*. London, New York, Routledge, 2006.
- Pexman, Penny M. „It’s fascinating research: The cognition of verbal irony”. *Current Directions in Psychological Science*, 17, 2008, s. 286–290.
- Piekarczyk, Dorota. *O potrzebie rozróżniania metajęzyka i metatekstu. Język pisarzy: problemy metajęzyka i metatekstu*. T. 6. Red. Tomasz Korpysz, Anna Kozłowska. Warszawa, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 2015, s. 11–27.

- Pikor, Wojciech. „Ironia jako narzędzie narracji”. *Biblica et Patristica Thoruniensia*, 2 (11), 2018, s. 209–225.
- Pustejovsky, James. *Lexical semantics. The Cambridge handbook of formal semantics*. Red. Maria Aloni and Paul Dekker. Cambridge, Cambridge University Press, 2016, s. 33–64.
- Quendler, Christian. *From romantic irony to postmodernist metafiction: a contribution to the history of literary self-reflexivity in its philosophical context*. Frankfurt a. M., Lang, 2001.
- Raymond W. Gibbs Jr. „Are ironic acts deliberate?”. *Journal of Pragmatics*, 44, 2012. s. 104–111.
- Read, Stephen. „How is material supposition possible?” *Medieval Philosophy and Theology*, 8, 1999, s. 1–20.
- Reyes, Antonio, Paolo Rosso, Davide Buscaldi. „From humor recognition to irony detection: The figurative language of social media”. *Data & Knowledge Engineering*, 74, 2012, s. 1–12.
- Reyes, Antonio, Paolo Rosso, Tony Veale. „A multidimensional approach for detecting irony in Twitter”. *Language Resources and Evaluation*, 47 (1), 2013, s. 239–268.
- Richter, Sandra, Hartmut Leuthold. „Understanding irony in literary texts: A cognitive approach”. *Seminar: A Journal of Germanic Studies*, 58 (1), 2022, s. 101–117.
- Riemer, Nick. *Introduction: Semantics – a theory in search of an object. The Routledge Handbook of Semantics*. Red. Nick Riemer. Oxon, New York, 2016, s. 1–10.
- Romoli, Jacopo, Uli Sauerland. *Presupposition and accommodation. The Routledge Handbook Of Pragmatics*. Red. Anne Barron, Yueguo Gu, Gerard Steen. Oxon, New York, 2017, s. 257–276.
- Rorty, Richard. *Przygodność, ironia i solidarność*. Przeł. Wacław Jan Popowski. Warszawa, Wydawnictwo W.A.B., 2009.
- Rosique, Susana Rodriguez. *The power of inversion. Irony and humor: from pragmatics to discourse*. Red. Leonor Ruiz Gurillo, M. Belén Alvarado Ortega. Amsterdam, Philadelphia, John Benjamins Publishing Company, 2013, s. 17–38.
- Ruiz de Mendoza, Francisco José, Inés Lozano-Palacio. „Unraveling Irony: from Linguistics to Literary Criticism and Back”. *Cognitive semantics*, 5, 2019, s. 147–173.
- Schabowska, Maria. „Poznawcze i stylistyczne walory czasownika komentującego mowę niezależną”. *Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Prace Językoznawcze* 3 (58), 1976, s. 243–252.
- Schaeffer, Jean-Marie. *Fictional vs. factual narration. Handbook of narratology*. Red. Peter Huhn, John Pier, Wolf Schmid, Jörg Schonert. Berlin, New York, Walter de Gruyter, 2009.
- Searle, John R. *Expression and meaning: Studies in the theory of speech acts*. Cambridge, Cambridge University Press, 1979.

- Seto, Ken-Ichi. *On non-echoic irony. Relevance theory: Applications and implications*. Red. Robyn Carston and Seiji Uchida. Amsterdam, Philadelphia, Benjamins, 1998, s. 240–255.
- Shen, Dan. „Non-ironic turning ironic contextually: Multiple context-determined irony in «The Story of an Hour»”. *Journal of Literary Semantics*, 38 (2), 2009, s. 115–130.
- Smoleń-Wawrzusiszyn, Magdalena. „O przytoczeniach w tekstach polemicznych Jana Śniadeckiego”. *Białostockie Archiwum Językowe*, 6, 2006, s. 97–110.
- Sperber, Dan, Deirdre Wilson. *Irony and the use–mention distinction. Radical Pragmatics*. Red. Peter Cole. New York – London, Academic Press, 1981, s. 295–318.
- Sperber, Dan, Deirdre Wilson. *Relevance: Communication and cognition*. Oxford, Blackwell, 1995.
- Starodvorskaia, Ekaterina (w druku). „Dobre powiedzonko i swoje zawsze robi”. *Typy sprzeczności zawartych w ironicznych wyrazach metajęzykowych. (Nie)normalność*. Poznań, Wydawnictwo UAM, 2023.
- Starodvorskaia, Ekaterina. „Kontekst w interpretacji metajęzykowych jednostek ironicznych: struktury, typy, granice (na podstawie języka polskiego, rosyjskiego i angielskiego)”. *Studia Rossica Posnaniensia*, XLVIII/1, 2023, s. 167–180.
- Starodvorskaia, Ekaterina. „Ku wstępnej typologii ironicznych wyrazów metajęzykowych (na podstawie języka rosyjskiego i polskiego)”. *Studia Wschodniosłowiańskie*, 21, 2021, s. 213–223.
- Starodvorskaia, Ekaterina. *Ironia w tekście i metatekście oryginalnym oraz problemy jej tłumaczenia (na podstawie przekładów opowiadań Juliana Tuwima na język rosyjski). Komunikacja międzykulturowa w świetle współczesnej translatologii. Tom IX. Języki, teksty, interpretacje*. Red. Ewa Kujawska-Lis, Anna Krawczyk-Łaskarzewska, Olga Letka-Spychała, Olsztyn, Wydawnictwo UWM, 2022, s. 77–87.
- Starodworskaja, Ekaterina. „Metajęzykowe oblicze ironii”. *Studia Rossica Posnaniensia*, XLV/1, 2020, s. 205–214.
- Strutyński, Janusz. *Gramatyka polska*. Kraków, Wydawnictwo Tomasz Strutyński, 2000.
- Sulis, Emilio, Delia Irazú Hernández Farías, Paolo Rosso, Viviana Patti, Giancarlo Ruffo. „Figurative messages and affect in Twitter: Differences between #irony, #sarcasm and #not”. *Knowledge-Based Systems*, 108, 2016, s. 132–143.
- Tabakowska, Elżbieta. „Natężenie świadomości”: o związkach poezji z gramatyką. *Semantyka tekstu artystycznego*. Red. Anna Pajdzińska, Ryszard Tokarski. Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2001, s. 177–189.
- Tabakowska, Elżbieta. *Językoznawstwo zastosowane*. Kraków, Austeria, 2019.

- Tarski, Alfred. „The semantic conception of truth and the foundations of semantics”. *Philosophy and Phenomenological Research*, 4 (3), 1944, s. 341–376.
- Thirlwall, Connop. „On the Irony of Sophocles”. *Philological Museum*, 2, 1833, s. 483–536.
- Thomas, Bronwen. *Narrative: The basics*. Abingdon Oxon UK, New York, Routledge, 2016.
- Tokarski, Ryszard. „Wartościowanie człowieka w metaforach językowych”. *Pamiętnik Literacki*, 82/1, 1991, s. 144–157.
- Utsumi, Akira. „Verbal irony as implicit display of ironic environment: Distinguishing ironic utterances from nonirony”. *Journal of Pragmatics*, 32 (12), 2000, s. 1777–1806.
- Wajszczuk, Jadwiga. *O metatekście*. Warszawa, Katedra Lingwistyki Formalnej Uniwersytetu Warszawskiego, 2005.
- Warner, Chantelle. *Literary pragmatics and stylistics. The Routledge Handbook of Stylistics*. Red. Michael Burke. London, New York Routledge, 2014, s. 362–377.
- Wierzbicka, Anna. „Defining emotion concepts”. *Cognitive Science*, 16, 1992, s. 539–581.
- Wierzbicka, Anna. „The meaning of color terms: Semantics, culture, and cognition”. *Cognitive Linguistics*, 1 (1), 1990, s. 99–150.
- Wierzbicka, Anna. „The semantics of direct and indirect discourse”. *Paper in Linguistics*, 7: 3–4, 1974, s. 267–307.
- Wierzbicka, Anna. *Descriptions or quotations? Sign, language, culture*. Red. Algirdas J. Greimas et al. The Hague, Paris, Mouton, 1970, s. 627–644.
- Wierzbicka, Anna. *Genry mowy. Tekst i zdanie : zbiór studiów*. Red. Teresa Dobrzyńska, Elżbieta Janus. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1983, s. 125–137.
- Wierzbicka, Anna. *Metatekst w tekście. O spójności tekstu*. Red. M.R. Mayenowa. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1971, s. 105–121.
- Wierzbicka, Anna. *Semantics, culture, and cognition: Universal human concepts in culture-specific configurations*. New York, Oxford, Oxford University Press, 1992.
- Wilkoń, Aleksander. *Spójność i struktura tekstu*. Kraków, TAIWPN UNIVERSITAS, 2002.
- Wilson, Deidre. „Irony comprehension: A developmental perspective”. *Journal of Pragmatics*, 59, 2013, s. 40–56.
- Wilson, Deirdre, Dan Sperber, *Meaning and relevance*. New York, Cambridge University Press, 2012.
- Wilson, Deirdre, Dan Sperber. „On Verbal Irony”. *Lingua*, 87, 1992, s. 53–76.
- Witek, Maciej, Janina Męcarska. „Echo i udawanie w ironii komunikacyjnej”. *Studia Semiotyczne*, 2, 2019, s. 369–394.

- Witosz, Bożena. „Metatekst jako wyznacznik stylu i stylistyczna strategia (interpretacja metawypowiedzi w opowiadaniu *Kowal Kruk* Andrzeja Stasiuka)”. *Poradnik Językowy*, 7, 2009, s. 19–30.
- Witosz, Bożena. *Metatekst – w opisie teoritextowym, stylistycznym i pragmalingwistycznym. Polska genologia lingwistyczna*. Red. Danuta Ostaszewska, Romuald Cudak. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008, s. 321–327.
- Wszeborowska, Hanna. *Felieton – w wyostrzonym obiektywie. Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*. Red. Edyta Bańkowska, Agnieszka Mikołajczuk. Warszawa, Książka i wiedza. s. 268–286.
- Yus, Francisco. „On reaching the intended ironic interpretation”. *International Journal of Communication*, 10: 1-2, 2000, s. 27–78.
- Zajas, Paweł. „O naturze pośledniego owada. Nowa propozycja badań nad literaturą niefikcyjną”. *Teksty Drugie*, 5, 2009, s. 40–55.
- Zarębina, Maria. „Verba dicendi wprowadzające mowę niezależną w «Panu Tadeuszu» (na przykładzie ks. VII)”. *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica I*, 6, 2002, s. 457–466.
- Żabowska, Magdalena. „Parenteza a metatekst”. *Poradnik językowy*, 9, 2021, s. 7–19.
- Апресян, Юрий Д. *Избранные труды, том I. Лексическая семантика. Синонимические средства языка*. Москва, Школа „Языки русской культуры”, 1995.
- Апресян, Юрий Д. *Избранные труды, том II. Интегральное описание языка и системная лексикография*. Москва, Школа „Языки русской культуры”, 1995.
- Апресян, Юрий Д., red. *Языковая картина мира и системная лексикография*. Москва, Языки славянских культур, 2006.
- Аристотель. *Этика*. Пер. Э. Радловой, Т. Миллер. Москва, Издательство АСТ, 2020.
- Арутюнова, Нина Д. *От редактора. Логический анализ языка. Язык речевых действий*. Москва, Наука, 1994, s. 3–5.
- Арутюнова, Нина Д. *Показатели чужой речи де, дескать, мол. Язык о языке*. Red. Нина Д. Арутюнова. Москва, Языки русской культуры, 2000, s. 437–452.
- Арутюнова, Нина Д. *Язык и мир человека*. Москва, Языки русской культуры, 1999.
- Бахтин, Михаил М. *Проблемы творчества Достоевского*. Киев, NEXТ, 1994.
- Бахтин, Михаил М. *Эстетика словесного творчества*. Москва, Искусство, 1986 (1979).
- Булыгина, Татьяна В., Алексей Д. Шмелев. *Человек о языке (метаязыковая рефлексия в нелингвистических текстах)*. *Логический анализ языка. Образ человека в культуре и*

- языке. Red. Нина Д. Аругюнова, Ирина Б. Левонтина. Москва, Издательство „Индрик”, s. 146–161.
- Валгина, Нина С. *Современный русский язык: Синтаксис*. Москва, Высшая школа, 2003.
- Вепрева, Ирина Т. *Языковая рефлексия в постсоветскую эпоху*. Москва, ОЛМА-ПРЕСС, 2005.
- Виноградов Виктор, В. *Избранные труды. О языке художественной прозы*. Москва, Наука, 1980.
- Волошинов, Валентин. Н. (Бахтин, Михаил М.). *Марксизм и философия языка: Основные проблемы социологического метода в науке о языке*. Москва, „Лабиринт”, 1993.
- Ермакова, Ольга П. *Ирония и ее роль в жизни языка*. Москва, Флинта, 2011.
- Зализняк, Анна А., Алексей Д. Шмелев. *Введение в русскую аспектологию*. Москва, Языки русской культуры, 2000.
- Зентек, Зигмунт. Репортаж как литература – репортаж как свидетельство. *Вектор non-fiction в современных литературах Центральной и Юго-Восточной Европы*. Red. Надежда Н. Старикова. Москва, Институт славяноведения РАН, 2018, s. 58–82.
- Кибрик, Александр Е. *Очерки по общим и прикладным вопросам языкознания (универсальное, типовое и специфичное в языке)*. Москва, Издательство МГУ, 1992.
- Левонтина, Ирина Б. „Об арсенале ксенопоказателей в русском языке”. *Вопросы языкознания*, 3, 2020, s. 52–77.
- Литвиненко, Алла О., Николай А. Коротаев, Андрей А. Кибрик, Вера И. Подлеская. *Конструкции с цитацией, или „чужой речью”. Рассказы о сновидениях: Корпусное исследование устного русского дискурса*. Red. Андрей А. Кибрик, Вера И. Подлеская. Москва, Языки славянских культур, 2009, s. 288–309.
- Маслов, Андрей С. *Зоометафоры-инвективы в современном русском языке (экспериментальное исследование)*. Автореферат дисс.... канд филол. наук. Белгород, БГНИУ, 2014.
- Матвеева, Тамара В. *Лексико-семантические группы русских глаголов*. Свердловск, Изд-во Урал. ун-та, 1988.
- Мельчук, Игорь А., Александр К. Жолковский. *Толково-комбинаторный словарь русского языка: Опыты семантико-синтаксического описания русской лексики*. Москва, Издательский Дом ЯСК, 2016.
- Мечковская, Нина Б. *Метаязыковые глаголы в исторической перспективе. Язык о языке*. Red. Нина Д. Аругюнова. Москва, Языки русской культуры, 2000, s.363–380.

- Падучева, Елена В. „Показатели чужой речи: МОЛ и ДЕСКАТЬ”. *Известия РАН. Серия литературы и языка*, 70 (3), 2011, s. 13–19.
- Падучева, Елена В. *Семантические исследования (Семантика времени и вида в русском языке; Семантика нарратива)*. Москва, Школа „Языки русской культуры”, 1996.
- Подлеская, Вера И. „«Чужая» речь в свете корпусных данных”. *Вопросы языкознания*, 4, 2018, s. 47–73.
- Ройтер, Тильманн. *О перифрастических наименованиях речевой деятельности. Логический анализ языка. Язык речевых действий*. Москва, Наука, 1994, s. 76–82.
- Старикова, Надежда Н., red. *Вектор non-fiction в современных литературах Центральной и Юго-Восточной Европы*. Москва, Институт славяноведения РАН, 2018.
- Шатуновский, Илья Б. *Ирония и ее виды. Логический анализ языка. Языковые механизмы комизма*. Red. Нина Д. Арутюнова. Москва, Индрик, 2007, s. 340–372.
- Шведова, Наталья Ю., red. *Русская грамматика. Том II. Синтаксис*. Москва, Издательство „Наука”, 1980.
- Шмид, Вольф. *Нарратология*. Москва, Языки славянской культуры, 2008.

Słowniki

- Dubisz, Stanisław, red. *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2004.
- Boryś, Wiesław. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2008.
- Głowiński, Michał, Teresa Kostkiewiczowa, Aleksandra Okopień-Sławińska, Janusz Sławiński. *Słownik terminów literackich*. Wrocław–Warszawa–Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2000.
- Skorupka, Stanisław, red. *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. 2. Warszawa, Wiedza Powszechna, 1968.
- Skorupka, Stanisław, red. *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. T. 1. Warszawa, Wiedza Powszechna, 1967.
- Żmigrodzki, Piotr, red. *Wielki słownik języka polskiego*. Instytut Języka Polskiego PAN, 2021. Web. 08.05.2023. <https://wsjp.pl/>.
- Апресян, Валентина Ю., Ирина В. Галактионова, Борис Л. Иомдин, red. *Активный словарь русского языка*. Т. 3. Москва, Санкт-Петербург, Нестор-История, 2017.

- Апресян, Юрий Д., red. *Активный словарь русского языка*. Т. 2. Москва, Языки славянской культуры, 2014.
- Апресян, Юрий Д., red. *Новый объяснительный словарь синонимов русского языка*. Москва, Школа „Языки славянской культуры”, 2003.
- Евгеньева, Анастасия П., red. *Словарь русского языка*: в 4-х т. Москва, Полиграфресурсы, 1999.
- Мокиенко, Валерий М., Татьяна Г. Никитина. *Толковый словарь языка Совдепии*. Санкт-Петербург, Фолио-Пресс, 1998.
- Тихонов, Александр Н. *Новый словообразовательный словарь русского языка для всех, кто хочет быть грамотным*. Москва, АСТ, 2014.
- Фасмер, Макс. *Этимологический словарь русского языка*. Том II. Przeł. i oprac. Олег Н. Трубачев. Москва, „Прогресс”, 1986.

Źródła przykładów: korpusy

- Pęzik, Piotr. *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP. Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Red. Adam Przepiórkowski, Mirosław Bańko, Rafał L. Górski, Barbara Lewandowska-Tomaszczyk. Warszawa, Wydawnictwo PWN, 2012.
- Национальный корпус русского языка. Web. 20.04.2023. <https://ruscorpora.ru/>.

Źródła przykładów: teksty literackie

- Bator, Joanna. *Japoński wachlarz*. Warszawa, Twój Styl, 2004.
- Bieńczyk, Marek. *Terminal*. Warszawa, PIW, 1994.
- Brzozowski, Stanisław. *Plomienie*. Web. 14.04.2023. <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/brzozowski-plomienie.html>.
- Chmielewska, Joanna. *Krowa niebiańska*. Warszawa, Klin, 2011 [e-book; format EPUB].
- Chmielewska, Joanna. *Wszystko czerwone*. Warszawa, Klin, 2013 [e-book; format EPUB].
- Głowiński, Michał. *Mowa w stanie obłączenia : 1982-1985*. Warszawa, OPEN, 1996.
- Głowiński, Michał. *Zła mowa: jak nie dać się propagandzie*. Warszawa, Wielka Litera, 2016.
- Kołodziejczyk, Marcin. *Prymityw*. Warszawa, Wielka Litera, 2018.
- Konwicki, Tadeusz. *Kompleks polski; Mała Apokalipsa*. Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2021.
- Lem, Stanisław. *Kongres futurologiczny*. Kraków, Pro Auctore Wojciech Zemek, 2012.

- Mickiewicz, Adam. *O krytykach i recenzentach warszawskich. Proza artystyczna i pisma krytyczne*. Warszawa, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, 1999, s. 180–198.
- Mrożek, Sławomir. *Artysta. Artysta i inne opowiadania*. Warszawa, Noir sur Blanc, 2019 [e-book; format EPUB].
- Mrożek, Sławomir. *Kogut, Lis i ja. Artysta i inne opowiadania*. Warszawa, Noir sur Blanc, 2019 [e-book; format EPUB].
- Musierowicz, Małgorzata. *Dziecko piątku*. Kraków, Signum, 1993.
- Niziurski, Edmund. *Adelo, zrozum mnie!*. Olsztyn, Pojezierze, 1991.
- Norwid, Cyprian K. *Łaskawy opiekun, czyli Bartłomiej alfonsem. Proza*. Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 2022.
- Prus, Bolesław. *Lalka*. Kraków, Zielona Sowa, 2005.
- Słonimski, Antoni. *Jak było naprawdę. Monolog naocznego świadka*. Dialog, 1, 1963, s. 5–18.
- Słonimski, Antoni. *Jak przyjmować wielkich ludzi. O dzieciach, wariatach i grafomanach*. Łomianki, Wydawnictwo LTW, s. 24–26.
- Słonimski, Antoni. *O cudach. O dzieciach, wariatach i grafomanach*. Łomianki, Wydawnictwo LTW, s. 13–16.
- Słonimski, Antoni. *O formalistach. O dzieciach, wariatach i grafomanach*. Łomianki, Wydawnictwo LTW, s. 20–23.
- Słonimski, Antoni. *O publiczności. O dzieciach, wariatach i grafomanach*. Łomianki, Wydawnictwo LTW, s. 49–51.
- Słonimski, Antoni. *O wystawach wynalazków. O dzieciach, wariatach i grafomanach*. Łomianki, Wydawnictwo LTW, s. 40–42.
- Słonimski, Antoni. *O wystawie radiowej. O dzieciach, wariatach i grafomanach*. Łomianki, Wydawnictwo LTW, s. 43–45.
- Stawiński, Jerzy S. *Nie zawijając do portów. Opowieści satyryczne*. Warszawa, Wydawnictwo TRIO, 2000.
- Stawiński, Jerzy S. *Wieczór przedświąteczny. Opowieści satyryczne*. Warszawa, Wydawnictwo TRIO, 2000.
- Tuwiłm, Julian. *Cud z komornikiem. Dzieła. T. 3: Jarmark rymów*. Warszawa, Czytelnik, 1958, s. 192–197.
- Tuwiłm, Julian. *Dzieje pewnego aforyzmu. Dzieła. T. 3: Jarmark rymów*. Warszawa, Czytelnik, 1958, s. 158–161.
- Tuwiłm, Julian. *Kalamburzyści, czyli męki tworzenia dowcipów. Dzieła. T. 3: Jarmark rymów*. Warszawa, Czytelnik, 1958, s. 181–183.

- Tuwim, Julian. *Moja pani. Dzieła. T. 3: Jarmark rymów*. Warszawa, Czytelnik, 1958, s. 400–402.
- Tuwim, Julian. *Skrzynka rolnicza. Dzieła. T. 3: Jarmark rymów*. Warszawa, Czytelnik, 1958, s. 390–395.
- Tuwim, Julian. *Ślusarz. Dzieła. T. 3: Jarmark rymów*. Warszawa, Czytelnik, 1958, s. 189–191.
- Tuwim, Julian. *Wskazówki dla dowcipnisiów. Dzieła. T. 3: Jarmark rymów*. Warszawa, Czytelnik, 1958, s. 380–381.
- Tuwim, Julian. *Wywiad. Dzieła. T. 3: Jarmark rymów*. Warszawa, Czytelnik, 1958, s. 184–188.
- Urbankowski, Bohdan. *Czerwona msza*. Warszawa, Wydawnictwo Alfa, 1998.
- Wicha, Marcin. *Jak przestałem kochać design*. Kraków, Karakter, 2015 [e-book; format EPUB].
- Wicha, Marcin. *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*. Kraków, Karakter, 2017 [e-book; format EPUB].
- Аверченко, Аркадий. *Как держать себя на похоронах. Собрание сочинений в 13 т. Т. 13*. Москва, Дмитрий Сечин, 2015, s. 94–99.
- Аверченко, Аркадий. *Конец. Собрание сочинений в 13 т. Т. 3*. Москва, Дмитрий Сечин, 2012, s. 40–43.
- Азольский, Анатолий. *Кандидат. Новый мир*, 3, 2004. Web. 28.04.2023. http://www.nm1925.ru/Archive/Journal6_2004_3/Content/Publication6_2882/Default.aspx.
- Акунин, Борис. *Алтын-толобас*. Москва, ОлмаМедиаГрупп/Просвещение, 2012.
- Акунин, Борис. *Любовь к истории*. London, Glagoslav Publications Ltd, 2013 [e-book; format EPUB].
- Акунин, Борис. *Пелагия и белый бульдог*. London, Glagoslav Publications Ltd, 2013 [e-book; format EPUB].
- Акунин, Борис. *Пелагия и красный петух*. Москва, АСТ, 2003 [e-book; format EPUB].
- Акунин, Борис. *Просто Маса*. Москва, АСТ, 2020 [e-book; format EPUB].
- Акунин, Борис. *Скарпея Баскаковых. Нефритовые четки*. Москва, Захаров, 2007 [e-book; format EPUB].
- Акунин, Борис. *ФМ*. Москва, ОлмаМедиаГрупп, 2006.
- Акунин, Борис. *Шпионский роман*. Москва, АСТ, 2005.
- Акунин, Борис. *Экстремизм не пройдет*. Web. 27.10.2012. <http://borisakunin.livejournal.com/41063.html>.
- Аннинский, Лев. *Серебро и чернь*. Web. 14.04.2023. <https://anninsky.ru/index.php/marina-tsvetaeva>.
- Астафьев, Виктор. *Последний поклон. Собрание сочинений в пятнадцати томах. Т. 4*. Красноярск, Офсет, 1997.

- Астафьев, Виктор. *Прокляты и убиты. Собрание сочинений в пятнадцати томах*. Т. 10. Красноярск, Офсет, 1997.
- Бакланов, Григорий. *Жизнь, подаренная дважды*. Москва, Вагриус, 1999. Web. 28.04.2023. http://www.belousenko.com/books/Baklanov/baklanov_twice.htm.
- Бруштейн, Александра. *Вечерние огни*. Москва, Советский писатель, 1963. Web. 29.04.2023. <https://vnu4ka.livejournal.com/189791.html>.
- Булгаков, Михаил А. *Жизнь господина де Мольера. Собрание сочинений в пяти томах*. Т. 4. Москва, Художественная литература, 1990, с. 227–398.
- Булгаков, Михаил А. *Записки юного врача. Собрание сочинений в пяти томах*. Т. 1. Москва, Художественная литература, 1989, с. 71–146.
- Булгаков, Михаил А. *Мастер и Маргарита. Собрание сочинений в пяти томах*. Т. 5. Москва, Художественная литература, 1990, с. 7–384.
- Булгаков, Михаил А. *Собачье сердце. Собрание сочинений в пяти томах*. Т. 2. Москва, Художественная литература, 1989, с. 119–210.
- Булгаков, Михаил А. *Театральный роман. Собрание сочинений в пяти томах*. Т. 4. Москва, Художественная литература, 1990, с. 401–544.
- Веллер, Михаил И. *Легенды Невского проспекта (сборник)*. Москва, АСТ, 2003.
- Гандлевский, Сергей. *Трепанация черепа*. Санкт-Петербург, Пушкинский фонд, 1996.
- Гиляровский, Владимир А. *Москва и москвичи*. Минск, Народная асвета, 1981.
- Гинзбург, Евгения. *Крутой маршрут*. Москва, Астрель, 2008.
- Гоголь, Николай В. *Мертвые души. Полное собрание сочинений и писем в 23 т*. Т. 7. Кн. 1. Москва, Наука, 2012.
- Гоголь, Николай В. *Повесть о том, как поссорился Иван Иванович с Иваном Никифоровичем. Миргород*. Санкт-Петербург, Наука, 2013, с. 112–151.
- Довлатов, Сергей Д. *Ремесло*. Web. 29.04.2023. <http://www.sergeidovlatov.com/books/remeslo.html>.
- Довлатов, Сергей Д. *Соло на ундервуде*. Web. 29.04.2023. http://www.sergeidovlatov.com/books/zap_kn.html.
- Довлатов, Сергей Д. *Чемодан: Повести*. Москва, Московский рабочий, 1991.
- Драгунский, Виктор Ю. *Слава Ивана Козловского. Денискины рассказы (сборник)*. Москва, АСТ, 2009, с. 10–13.
- Ерофеев, Венедикт. *Бесполезное ископаемое*. Москва, Вагриус, 2001.
- Жолковский, Александр. *Армей, плейнбол, жало. Новый мир*, 9, 2007. Web. 29.04.2023. http://www.nm1925.ru/Archive/Journal6_2007_9/Content/Publication6_2134/Default.aspx.

- Жолковский, Александр. *О Мельчуге*. Web. 30.05.2023. <https://dornsife.usc.edu/alexander-zholkovsky/mel/>.
- Жолковский, Александр. *Эросипед и другие виньетки*. Москва, Водолей, 2003.
- Зоценко, Михаил. *На живца. Нервные люди. Собрание сочинений*. Т. 2. Москва, Время, 2008, с. 63–65.
- Зоценко, Михаил. *Обезьяний язык. Нервные люди. Собрание сочинений*. Т. 2. Москва, Время, 2008, с. 324–326.
- Ильф, Илья, Евгений Петров. *Двенадцать стульев. Собрание сочинений в 2 т.* Т. 1. Москва, Флюид ФриФлай, 2015, с. 17–366.
- Ильф, Илья, Евгений Петров. *Золотой теленок. Собрание сочинений в 2 т.* Т. 2. Москва, Флюид ФриФлай, 2015, с. 11–378.
- Искандер, Фазиль. *Богатый Портной и хиромант. Путь из варяг в греки*. Москва, Время, 2003, с. 525–610.
- Искандер, Фазиль. *Муки совести, или Байская кровать. Козы и Шекспир*. Москва, Время, 2004, с. 559–576.
- Искандер, Фазиль. *Начало. Путь из варяг в греки*. Москва, Время, 2003, с. 8–30.
- Искандер, Фазиль. *Созвездие козлотура*. Москва, Время, 2003.
- Кассиль, Лев. *Кондуит и Швамбрания*. Москва, РИМИС, 2010.
- Коротков, Юрий М. *Абориген*. Москва, Волчок, 2020.
- Крапивин, Владислав П. *Оранжевый портрет с крапинками*. Москва, Издательский дом Мещерякова, 2014.
- Липкин, Семён. *Жизнь и судьба Василия Гроссмана*. Москва, Книга, 1990.
- Найман, Анатолий. *Славный конец бесславных поколений*. Москва, Вагриус, 2001.
- Павлов, Олег. *Карагандинские девятины, или Повесть последних дней. Октябрь*, 8, 2001. Web. 14.04.2023. <https://magazines.gorky.media/october/2001/8/karagandinskie-devyatiny-ili-povest-poslednih-dnej.html>.
- Петрушевская, Людмила. *Вася-Ира, или Как меня выгоняли с работы. Девятый том*. Москва, Эксмо, 2003, с. 145–170.
- Петрушевская, Людмила. *Вилы в бок. Девятый том*. Москва, Эксмо, 2003, с. 138–144.
- Петрушевская, Людмила. *Умирающая лебедь. Девятый том*. Москва, Эксмо, 2003, с. 124–125.
- Пушкин, Александр С. *История села Горюхина. Собрание сочинений в 19 т.* Т. 8. Кн. 1. Москва, Воскресенье, 1995, с. 125–140.

- Пьецух, Вячеслав. *Русские анекдоты. Знамя*, 7, 2000. Web. 28.04.2023. <https://znamlit.ru/publication.php?id=1178>.
- Резник, Семен. *Красное и коричневое. Книга о советском нацизме*. Вашингтон, Вызов, 1991.
- Рыжий, Борис. *Роттердамский дневник. Оправдание жизни*. Екатеринбург: У-Фактория, 2004, s. 392–450.
- Сахновский, Игорь. *Человек, который знал всё*. Москва, Вагриус, 2007 [e-book; format EPUB].
- Слава Сэ. *Ева*. Москва, АСТ, 2011 [e-book; format EPUB].
- Слава Сэ. *Разводы*. Москва, Издательство АСТ, 2019 [e-book; format EPUB].
- Толстая, Наталия. *Змея и чаша. Звезда*, 5, 2003. Web. 30.05.2023. <https://magazines.gorky.media/zvezda/2003/5/novye-lyudi-zmeya-i-chasha.html>.
- Толстая, Наталия. *Коммунистка. Двое*. Москва, Эксмо-пресс, 2010, s. 28–34.
- Толстая, Наталия. *Туристу о Петербурге. Двое*. Москва, Эксмо-пресс, 2010, s. 209–219.
- Толстая, Т. *Сомнамбула в тумане. Зеркала. Выпуск 1*. Москва, Московский рабочий, 1989, s. 270–295.
- Толстая, Татьяна. *Карна и Желя*. Web. 27.10.2021. <https://tanyant.livejournal.com/89118.html>.
- Толстая, Татьяна. *Коротыш*. Web. 27.10.2021. <https://tanyant.livejournal.com/121618.html>.
- Толстая, Татьяна. *Ложка для картофеля. Не кысь*. Москва, Эксмо, 2005, s. 214–218.
- Трауб, Маша. *Плохая мать*. Москва, Эксмо, 2016.
- Трауб, Маша. *Семеновы. Домик на юге (сборник)*. Москва, Эксмо, 2009, s. 64–70.
- Тэффи. *Блины. Выбор креста*. Москва, Современник, 1991, s. 39–42.
- Тэффи. *Древняя история. Всеобщая история, обработанная „Сатириконом“*. Ленинград, Советский писатель, 1990, s. 5–74.
- Тэффи. *Кокаин. Собрание сочинений в 5 т. Т. 3*. Москва, Книжный Клуб Книговек, 2011, s. 300–304.
- Тэффи. *Легенда и жизнь. Собрание сочинений в 5 т. Т. 2*. Москва, Книжный Клуб Книговек, 2011, s. 103–106.
- Тэффи. *Маляр. Собрание сочинений в 5 т. Т. 2*. Москва, Книжный Клуб Книговек, 2011, s. 7–12.
- Тэффи. *Публика. Собрание сочинений в 5 т. Т. 1*. Москва, Книжный Клуб Книговек, 2011, s. 323–328.
- Тэффи. *Свои и чужие. Собрание сочинений в 5 т. Т. 1*. Москва, Книжный Клуб Книговек, 2011, s. 441–444.

Тэффи. *Сила воли. Выбор креста*. Москва, Современник, 1991, с. 43–45.

Успенский, Владимир А. *И лесные сраки... Неприкосновенный запас*, 4, 1999. Web. 28.04.2023. <https://magazines.gorky.media/nz/1999/4/i-lesnye-sraki.html>.

Чуковская, Лидия. *Дом поэта*. Москва, Время, 2012.

Чуковская, Лидия. *Записки об Анне Ахматовой*. Т. 2. Москва, Согласие, 1997.

Чуковская, Лидия. *Спуск под воду*. Web. 25.04.2023. <https://www.chukfamily.ru/lidia/prosa-lidia/povesti-i-rasskazy/lidiya-chukovskaya-spusk-pod-vodu>.

Чуковский, Корней И. *От двух до пяти. Собрание сочинений в 15 т.* Т. 2. Москва, Агентство ФТМ, 2012, с. 5–388.

7. Załącznik 1. Polski podkorpus badawczy

Załącznik zawiera 200 przykładów użycia metajęzykowych wykładników ironii w polskich tekstach literackich składających się na pierwszy z podkorpusów badawczych. Przykłady umieszczone są w kolejności chronologicznej (według daty pierwszego wydania pierwszego cytowanego źródła należącego do konkretnego autora) – od I połowy wieku XIX do początku wieku XXI. W przypadkach, gdy cytuje się więcej niż jeden utwór należący do tego samego autora, przykłady również przytacza się w kolejności chronologicznej. Cytaty zawierające więcej niż jeden metajęzykowy wykładnik ironii są ponumerowane z uwzględnieniem tego faktu (np. 1–2).

W nawiasie wskazuje się stronę cytowanego wydania (zob. *Źródła przykładów w Bibliografii*), za wyjątkiem sytuacji, gdy cytat przytacza się za źródłem elektronicznym – stosuje się wtedy oznaczenia *Web* lub *e-book*.

1–2. Redaktor Franciszek Grzymała **pochlebne** dla poety **wyrzekł zdanie: przyznaje mu talent, nie skąpi dlań wyśmienitych przestróg o potrzebie pracowitości, o strzeżeniu się miłości własnej, o posłuszeństwie dla krytyki** itp. (A. Mickiewicz, *O krytykach i recenzentach warszawskich*, 181).

3. Redaktor „Biblioteki Polskiej” zaczyna zwyczajem swoim od **uwag** ogólnych, **sprawiedliwych, ale już przed ogłoszeniem recenzji jego nieco znajomych: na przykład, że poezja wschodnia od europejskiej różna, bardzo różna; że poezją wschodnią naśladować trudno, bardzo trudno**. (A. Mickiewicz, *O krytykach i recenzentach warszawskich*, 183–184).

4. [Franciszek Salezy Dmochowski], mówiąc, o Peleuszu, ojcu Achillea, nazywa go władcą **„małego w Tessalii powiatu”**, i tym sposobem **jednego z najpotężniejszych królów Grecji bohaterskiej robi naszym powiatowym marszałkiem**; ale ja **takiej, właściwej poważnym klasykom nowości, jako poczynający pisarz romantyczny użyć nie śmiałem** (A. Mickiewicz, *O krytykach i recenzentach warszawskich*, 184).

5–6. **Chcieli** wprowadzić niektórzy recenzenci **oszczędzić pracy autorowi i podjęli się sami poprawiać wyrazy, wyrażenia, a nawet całkowite wiersze. Taka wspaniałomyślność recenzentów, teraz w europejskiej periodycznej literaturze bezprzykładna, należy do**

cnot starożytnych, w gazeciarstwie warszawskim dziedzicznych (A. Mickiewicz, *O krytykach i recenzentach warszawskich*, 187).

7–8. Tę ostatnią poprawę powinien bym przyjąć; potrzebę jej **usprawiedliwia dostatecznie** recenzent naprzód tym: 1) „że hydra pamiętek, czyli działalność duszy z obudzonych w niej przykrych wspomnień, za czym działalność jej względem własności czaucia nie przyjemna, lecz przykra jest w organizacji życia naszego moralnego, to jest rzeczą niezaprzeczoną”. **Broń Boże, aby autor *Sonetów* zaprzeczył tak jasnej prawdzie, dowiedzionej w czterech równie jasnych kategoriach** i w długiej rozprawie o hydrze pamiętek, co wszystko znajdzie czytelnik ciekawy w „Gazecie Polskiej” 1827 r. (A. Mickiewicz, *O krytykach i recenzentach warszawskich*, 187–188).

9. [...] pilność tego młodzieńca dopiero od przybycia Bartłomiejka zaczęto w szkole wychwalać, dawniej bowiem panu Edwardowi, zapewne z przyczyny jego popędu do historii naturalnej, nadzwyczaj często wykładano o zwierzętach czworonożnych, o osłach (C. K. Norwid, *Łaskawy opiekun, czyli Bartłomiej alfonsem*, 15).

10. Kupiec milczący siedział [...], bo **zdumiał się nadzwyczaj, gdy student, który odebrał nagrodę, nie potrafił go uwiadomić, jaka była cena pszenicy na ostatnim targu w Warszawie** (C. K. Norwid, *Łaskawy opiekun, czyli Bartłomiej alfonsem*, 18).

11. – Mój papa to tak samo szacuje ksiąskę Edwarda, jak jeden nadzwyczaj oryginalny hrabia szacował swoją pokojową wyżlicę [...]. Tę wyżlicę darował on potem mojej mamie... [...] – woła pieszczonym głosem naiwna pani Helena, a spostrzegłszy przechodzącego ogrodnika [...] zapytała go dość łaskawie, gdzie jest ulubiona wyżlica.

– W kuchni leży pod piecem, tam gdzie się od szczenięcia wychowała – odrzekł prostoduczny ogrodnik, a nie uważając bynajmniej na pomieszanie panny pułkownikowny **nielitościwie wydał całe pochodzenie sukki** [...] (C. K. Norwid, *Łaskawy opiekun, czyli Bartłomiej alfonsem*, 24).

12. – Na ruinie bowiem i niewypłacalności – mówił pan Deklewski – musi skończyć człowiek, który nie pilnuje się jednego fachu i nie umie uszanować darów łaskawej fortuny. – Zaś radca Węgrowicz po każdej **również głębokiej sentencji** swego przyjaciela dodawał: – Wariat! wariat!.. (B. Prus, *Lalka*, 5–6).

13–14. [Rzecki] wydobywa spod łożka gitarę, dostraja ją i wzięwszy kilka akordów, zaczyna śpiewać przez nos pieśń bardzo romantyczną:

Wiosna się budzi w całej naturze

Witana rzewnym słowików pieniem;

W zielonym gaju, ponad strumieniem,

Kwitną prześliczne dwie róże.

Czarowne te dźwięki budzą śpiącego na kanapie pudła, który poczyna przypatrywać się jedynym okiem swemu panu (B. Prus, *Lalka*, 24).

15. Trzecie stronnictwo składało się tylko z dwu osób: pewnego technika [...] i pewnego głuchego magnata, który na wszystkie **odezwy, skierowane do jego kieszeni, stale odpowiadał:**

– Proszę trochę głośniej, bo nic nie słychać... (B. Prus, *Lalka*, 131).

16. – Jestem gotów – mówił Wokulski – natychmiast wyliczyć fabryki, w których cała administracja i wszyscy lepiej płatni robotnicy są Niemcami, których kapitał jest niemiecki, a rada zarządzająca rezyduje w Niemczech [...].

– Czy mam wyliczać nazwiska? – spytał Wokulski.

Grupa kupców i przemysłowców **złożyła w tej chwili dowód rzadkiej powściągliwości nie domagając się nazwisk** (B. Prus, *Lalka*, 133).

17. – A więc, panowie – ciągnął wzruszony książę – proponuję jeszcze następujące sesje: jedną w sprawie handlu zbożem, drugą w sprawie handlu okowitą... [...]

– Czwartą i piątą – pochwycił adwokat – poświęcimy rozważaniu ogólnej ekonomicznej sytuacji...

– Naszego nieszczęśliwego kraju – dokończył książę prawie ze łzami w oczach (B. Prus, *Lalka*, 135).

18–19. – Niechże pan powie, panie Yung, czy nie wygramy? – spytał dyrektor.

– Och! – odpowiedział dżokej.

– Tamte dwa konie są niezłe, ale nasza klacz znakomita – mówił dyrektor.

– Och! – potwierdził dżokej (B. Prus, *Lalka*, 159).

20. Wokulski po jego odejściu nawet nie pomyślał o młodych i nie wymagających baletniczkach; zajmowało go **wielkiej doniosłości pytanie**, które streścił w dwu wyrazach, frak czy surdut? (B. Prus, *Lalka*, 190).

21. – Więc przed wyjazdem nie można widzieć się?...

– O, wcale nie można... – Doktorzy ostro zakazali nie przyjmować nikogo. Pan ciągle w gorączce...

Dwa stoliki do kart, z których jeden miał złamaną nogę, a drugi gęsto zapisane sukno, tudzież kandelabry z niedopałkami świec woskowych kazały powątpiewać o dokładności **patologicznych określeń** Konstantego (B. Prus, *Lalka*, 203).

22. – Co za anioł? – spytałem nagle. – Może Jaś Mincel?... Pozwoli pani, że choć byłem szczerym przyjacielem nieboszczyka, nie myślę jednak nazywać aniołem osoby, która nawet po śmierci ważyła ze dwieście funtów...

– Za życia ważył ze trzysta... słyszałeś pan? – wtrąciła niepokieszona wdowa. Wtem znowu zasłoniła twarz chustką i rzekła szlochając: – O! pan nigdy nie będziesz miał taktu, panie Rzecki... (B. Prus, *Lalka*, 270).

23. Godziny zaś wolne od fortepianu przepędzała [pani Małgorzata] na **konferencjach z szewcami, modystkami, fryzjerami i dentystami** robiąc się przy ich pomocy co dzień piękniejsza (B. Prus, *Lalka*, 271).

24. – A niechaj komornik przyprowadzi ze sobą dwu stójkowych, bo mnie będą musieli wynosić z mieszkania...

– Owszem, panie! – odpowiedziałem mu z grzecznym ukłonem, myśląc w głębi duszy, że nie godzi się jednak wyrzucać takiego oryginała. Kiedy szczególnie młodzieniec ostatecznie cofnął się do pokoju i zamknął drzwi na klucz dając tym sposobem do zrozumienia, że **konferencję z nami uważa za skończoną**, zatrzymałem się w połowie schodów... (B. Prus, *Lalka*, 280).

25. Zdziwiłem się zobaczywszy płomień nienawiści, jaki błysnął w oczach pani baronowej przy wymówieniu nazwy: Stawska.

– Pani Stawska tu mieszka? — spytałem mimo woli. – Ta piękna?...

– O... nowa ofiara!... — wykrzyknęła baronowa wskazując na mnie [...].

– Nawet ten poczciwy niedołęga Maruszewicz – ciągnęła baronowa – nawet on po całych dniach wygląda do niej oknem...

Dramatyczny głos baronowej przeszedł znowu w szlochanie (B. Prus, *Lalka*, 285).

26. Długa chwila upłynęła, zanim Wokulski skombinował, że panna Ewelina Janocka nie jest panną Izabelą Łęcką, że baron nie oświadczył się pannie Izabeli i że nie dla niej wiezie szafiry (B. Prus, *Lalka*, 337).

27. Na progu stała wysoka kobieta lat pięćdziesięciu, w kapeluszu przybranym w dwa słoneczniki. Nie podchodząc do łóżka, krzyknęła:

– W kuferku nie ma nowych spodni. Nie znalazłam także niebieskiej koszuli. Znow powędrowało to wszystko do Cwitkesa na wódkę...

[...]

– Matka jestem – zarekomendowała się przybyła. – Prawo matki jest święte. Ja dałam do szkół zdrowego chłopca. A tu co! (S. Brzozowski, *Płomienie*, Web).

28. Co do „autosugestii” **rozumiałem przez długi czas to słowo po prostu jako wmawianie w siebie, że się posiada własne auto.** Zwrócić jednak chciałem uwagę, iż niektóre doświadczenia produkujących się publicznie spirytystów są nader szkodliwe (A. Słonimski, *O cudach*, 14).

29–30. Urzędnik taki, słusznie zresztą siedzący za kratką, **doznaje najwyższych uciech zmysłowych, jeśli może nam powiedzieć swoje ulubione radosne słowo: „wyciąg”.** Wypowiedzenie słowa: „metryka” lub: „dowód osobisty” nie sprawia mu jeszcze radości, dopiero przy „książeczce wojskowej” **wpada w radosne drżenie, które potęguje się i doprowadza do istnych tańców bachicznych przy słowach: „patent”, „podatek” i „tożsamość”** (A. Słonimski, *O formalistach*, s. 20–21).

31. Bawiłem dni temu parę pewnego cudzoziemskiego gościa na dancingu w Oazie. Ponieważ chciał koniecznie zobaczyć coś lokalnego, charakterystycznego dla Polski, objaśniłem go, że tancerka przybrana w strusie pióra, przykrywająca swą nagość wachlarzem monsturalnej

wielkości, jest ubrana w ludowy strój naszych wieśniaczek. Bardzo mu się to podobało i nabrał ochoty zwiedzenia polskiej wsi... (A. Słonimski, *Jak przyjmować wielkich ludzi*, 26).

32. Specjalnie krępujące jest zwiedzanie wystawy wynalazków w towarzystwie dam. Kobiety mają bowiem talent zadawania **nietaktownych pytań**. Na przykład: „Kto wynalazł rower?”. Najlepiej jest utrzymywać, iż rower pochodzi od nazwiska wynalazcy, prof. Rowera (A. Słonimski, *O wystawach wynalazków*, 41).

33. Tuż obok mała dziewczynka przestraszyła się jazz-bandu z Deventry i ryczy głośniej od głośnika Marconiego.

– Cicho, bo cię ten Żyd weźmie – **uspokaja** ją niańka, wskazując portret Hertza (A. Słonimski, *O wystawie radiowej*, 44).

34. Żyd-entuzjasta jest zwykle kobietą i kocha się w Węgrzynie. Przy wejściu tego sympatycznego aktora słyszy się zwykle westchnienia: „Uj, Węgrzyn, nie mogę.” (**Jest to oczywiście kokieteria, bo taki Żyd-kobieta zawsze może i chce, tylko tak udaje**) (A. Słonimski, *O publiczności*, 50).

35. Wśród publiczności aryjskiej przeważają tak zwani „mini-maxy”, czyli ludzie o minimalnych wymaganiach. [...] Ludzie ci **robią w teatrze małe, ale słuszne obserwacje w rodzaju: „Patrz, Ordonka” albo: „Buja go”** (A. Słonimski, *O publiczności*, 50).

36. Ten urzędnik powiedział do komisarza, że to jest pewnie ważny zagraniczny gość od tych mniejszości co mają teraz samostanowienie to znaczy mogą wybierać do koloru (A. Słonimski, *Jak było naprawdę*, 7).

37. Redakcja pewnej jednodniówki, wydanej na rzecz kształcącej się młodzieży, zwróciła się do mnie z prośbą o przysłanie jakiegoś utworu – wiersza, noweli lub aforyzmu. [...] stworzyłem kolejno aforyzmy następujące:

– Nauka to potęga. Za jej przewodem złączym się z narodem.

– Młodzież jest solą ziemi w oku, a wiedza wznosi ją do słońca.

– Mędrców szkiełko i oko rozświetla mroki niewiary i prowadzi do słońca.

– Nauka jest ziarnem, z którego wyrasta siew (!) potęgi i wiary.

Ale wszystkie **te treściwe i piękne uwagi moralne** przekreślałem stopniowo (J. Tuwim, *Dzieje pewnego aforyzmu*, 159).

38–40. **Któż się nie uśmiechnie względnie nie wybuchnie głośnym śmiechem**, słysząc w restauracji zdanie: „Proszę dla mnie zrazy kalesońskie?”. Przymiotnik „nelsońskie” (à la Nelson) to proza, stan faktyczny; „kalesońskie” – **to już inny świat, to humor, satyra i dowcip. A wszystko przez skromną grę słów** (J. Tuwim, *Kalamburzyści, czyli męki tworzenia dowcipów*, 181).

41. Do drobnych marzeń kalamburzystów należy ukryte pragnienie, aby marszałek Piłsudski był alkoholikiem. Pisaliby wtedy: „Jaki on tam Piłsudski? On pił wódki”. **To by dopiero było zrywanie boków!** (J. Tuwim, *Kalamburzyści, czyli męki tworzenia dowcipów*, 183).

42. Dotądnie wrażenie, jakie na mnie zrobił Bohdan Ryszard, przysło od razu. „Mistrzujących” nienawidzę. Ale gdy spojrzałem w te błękitne, błyszczące oczy, pełne podziwu i uwielbienia dla mojej osoby (w tych oczach była cała dedykacja – długa, serdeczna, przesadna, głęboką czcią i oddaniem zakończona), gdy popatrzyłem na bezradne ręce Łupki, które byłyby teraz najszczęśliwsze, gdyby trzymały bukiet róż (oczywiście dla mnie) – poczułem ciepłą sympatię dla Bohdana Ryszarda i z wielką życzliwością odrzekłem:
– Tu (J. Tuwim, *Wywiad*, 184).

43. Łupko wyciągnął z kieszeni blok i ołówek.

– Co mistrz sądzi o pięknie?

Odpowiedziałem bez namysłu:

– Wierzę w świetlaną przyszłość piękna.

– Cudownie! Cudownie! – szeptał Łupko, zapisując **rewelacyjną moją odpowiedź** (J. Tuwim, *Wywiad*, 186).

44. – Przyszedłem prosić mistrza o wywiad. [...] Pismo nasze nazywa się: „Hen, dążmy w świat” i...

Tytuł pisma tak mnie ze względów fonetycznych zafrapował, że przerwałem Łupce i poprosiłem, aby mi na kartce napisał (J. Tuwim, *Wywiad*, 185).

45–47. [Ślusarz] wszedł do łazienki, pokręcił krany na wszystkie strony, stuknął młotkiem w rurę i powiedział:

– Ferszlus trzeba roztrajbować.

Szybka ta diagnoza zaimponowała mi wprawdzie, nie mrugnąłem jednak i zapytałem:

– A dlaczego?

Ślusarz **był zaskoczony moją ciekawością**, ale po pierwszym odruchu zdziwienia, które wyraziło się w spojrzeniu sponad okularów, chrząknął i **rzekł:**

– Bo droselklapa tandetnie zblindowana i ryksztosuje (J. Tuwim, *Ślusarz*, 189).

48. – Aha, – powiedziałem – rozumiem! Więc gdyby droselklapa była w swoim czasie solidnie zblindowana, nie ryksztosowała by teraz i roztrajbowanie ferszłusu byłoby zbyteczne?

– Ano chyba. A teraz pufer trzeba lochować, czyli dać mu szprajc, żeby tender udychtować.

Trzy razy stuknąłem młotkiem w kran, pokiwałem głową i **stwierdziłem:**

– Nawet słychać (J. Tuwim, *Ślusarz*, 190).

49. – Nie ma pan pojęcia – powiedziałem – do jakiego stopnia ubóstwiał deszcz. Zazdroszczę Noemu potopu! Niech pan pomyśli, panie egzekutorze: czterdzieści dni ulewy! Skwar, przyznam się panu, działa na mnie rozklejająco. Gubię się w gorącu. Za to deszcz, te srebrne strugi z nieba, budzą we mnie jakąś rzeźkość, młodzieńczość, radość i po prostu entuzjazm! Czy da pan wiarę, że w zeszłym roku...

Komornik popatrzył spode łba, chrząknął, przerywając **moje radosne wywody**, i rzekł:

– ...plus suma kar za zwłokę do dnia 10 lipca br. Razem... (J. Tuwim, *Cud z komornikiem*, 193–194).

50. Używaj aforyzmów ... „Są gusta i guściki”. (Uwaga! Mów: „Biusta i biuściki” – **a będzie jeszcze śmieszniej.**) (J. Tuwim, *Wskazówki dla dowcipnisiów*, 380).

51. **Salwy śmiechu wywołuje w towarzystwie powiedzenie:** „Co tu dużo gadać, kiedy nie ma o czym mówić” (J. Tuwim, *Wskazówki dla dowcipnisiów*, 380).

52–53. Na pytanie: „Jak się pan czuje?” **należy odpowiadać:** „Średnio na jeża”. Niektórzy mówią „średnioproporcjonalnie”, ale **to mniej dowcipne** (J. Tuwim, *Wskazówki dla dowcipnisiów*, 380).

54–55. Nie zapomnij o **bąmocie**: „Bardzo mi przynajmniej” (zamiast przyjemnie). **Dobre powiedzonko i swoje zawsze robi** (J. Tuwim, *Wskazówki dla dowcipnisiów*, 381).

56–58. Pamiętaj, że istnieje zwrot: „Każ się wytapetować” i **używaj go śmiało**. Jest **bardzo dowcipny**. To samo dotyczy **zjadliwego aforyzmu**: „Odgrzewane kotlety nie są smaczne” (J. Tuwim, *Wskazówki dla dowcipnisiów*, 381).

59. Zaczę od **krótkiej, ale treściwej naukowej prelekcji na temat nawozów sztucznych w starożytności... Już starożytni Asyryjczycy nie znali sztucznych nawozów. [...] O nawozach sztucznych nie znajdujemy też wzmianek w papirusach egipskich, których nie należy mieszać z egipskimi papierosami** (J. Tuwim, *Skrzynka rolnicza*, 390).

60. Obiecałam tamtą razą, że jak się coś duchowego trafi, **to jest znaczy z wewnętrznych na duszy przeżyć**, to znowu napiszę (J. Tuwim, *Moja pani*, 400).

61. W radio artysta czytał prozę o problemach naszych czasów, a kierowca nie słuchał, chociaż chodziło o najwyższe wartości. Jego interesowały problemy zaopatrzenia i prognozy pogody.

– Zima podobnie ma być bardzo sroga – **orzekł**. – Pewno zabraknie opału (J. S. Stawiński, *Wieczór przedświąteczny*, 78).

62. [...] nagle Filip zamiauczał. Nie był widać do końca ucłowieczony, bo miauczał jak byle buras na śmietniku.

– Kot! – **zauważył trafnie** kierowca. – Też pan masz zajęcie, z kotami się wozić po Warszawie (J.S. Stawiński, *Wieczór przedświąteczny*, 91–92).

63. – Nie ma dla mnie świąt, proszę pani – odrzekłem. – Spędzę je zapewne w szpitalu, wśród jęków i zawodzeń. Zresztą święta dopiero za trzy dni.

– Trzy dni przelecą jak szynka w Supersamie! – **odparła sentencjonalnie** (J. S. Stawiński, *Wieczór przedświąteczny*, 93–94).

64. Żeby z tego nie było jakiegoś większego mordobicia – zaniepokoił się. – Radzę życzliwi, prześpij pan ten wypadek! Rano się pan łatwo wyrzekniesz tej swojej córuni.

– Za nic! – odparłem stanowczo [...].

– Dobrze, szukaj pan guza – **zgodził się** technik, spojrzął raz jeszcze na swoje schematy [...]

(J. S. Stawiński, *Wieczór przedświąteczny*, 104).

65–66. – Tylko ich patrzeć – powiedziałem. Starszy przystanął.

– Kogo? – zapytał z napięciem.

– Ekipę – wyjaśniłem. – Proszę nabrać wody na zapas.

– Na długo? – **zaniepokoił się.**

– Na dzień, na tydzień – **odrzekłem filozoficznie.** Staruszek ogromnie się zafrasował.

– To straszne! – zawołał. – Ja się codziennie kąpię. [...] Pomyśleć, że kiedyś człowiek zadowalał się miednicą i to nie co dzień... Ot, były czasy – **dodał rozmarzony** (J. S. Stawiński, *Nie zawijając do portów*, 129).

67. – Nie bądź taki pomysłowy, Robercie! – zawołała. – Przecież dla mnie tu przyszedłeś. [...] Wyrzuć go natychmiast!

Ogarnął mnie wstyd. Była to nadzwyczaj piękna kobieta i nie wolno mi było się rozpraszać na biurowe zagadnienia.

– Muszę pana wyrzucić – **powiedziałem z żalem** (J. S. Stawiński, *Nie zawijając do portów*, 186).

68. Drzwi otworzyły się wkrótce i stanął w nich Medard w sportowym dresie koloru stalowego, z **dumnym napisem „Polska”** na piersiach i zapewne plecach (J. S. Stawiński, *Nie zawijając do portów*, 209).

69. – Nie, panie Makowiec, niech mnie pan nie obraża. [...] Pieniądze przydadzą się panu na krowę. Jeśli pana nie stać na inną wdzięczność niż w gotówce...

– Czego pan chce? – **zawołał z entuzjazmem.** – Niczego innego już nie mam! Nawet córka niepiękna, a do tego prokurator! (J. S. Stawiński, *Nie zawijając do portów*, 223).

70. – [...] po trzecie, nie jestem byle piętak: zajmuję odpowiedzialne stanowisko w handlu zagranicznym...

– Oo! – ucieszyła się [Diana]. – A czym pan handluje?

– Zapałkami – **odparł z dumą.** – Właśnie wczoraj wróciłem z Senegalu (J. S. Stawiński, *Nie zawijając do portów*, 265).

71. Ta [wizytówka] była tłoczona nie na szarym jak moja, ale na śnieżnym papierze i **głosiła dumnie**: „Jeremi Baran. Representative of Polish Safety Matches, Colombo–Dakar–Błonie” (J. S. Stawiński, *Nie zawijając do portów*, 266).

72–73. – Gdzie ta lokalizacja? – zawołał Jeremi z wypiekami na twarzy.

– Między ulicami Sałatkową i Pomidorową – **wyjaśniłem**.

– Nabija się z pana! – **usiłowała szerzyć dywersję** Diana. – Takich ulic nie ma! Sałatka pomidorowa! (J. S. Stawiński, *Nie zawijając do portów*, 267).

74. – Będę czekał tutaj! – zawołał. – I tak przecież mieszkam w samochodzie! [...] Niech pan nie zawiedzie!

– Proszę żyć nadzieją! – **odparłem enigmatycznie** i ruszyłem za Dianą [...] (J. S. Stawiński, *Nie zawijając do portów*, 269).

75. Jego [Medarda] mocarna pięść nieco mnie oszołomiła i widać przeleżałem na tym piasku czas pewien, bo nagle obudził mnie **zatroskany głos** milicjanta:

– A nie wstyd panu zanieczyszczać miejsca dziecięcych zabaw? (J. S. Stawiński, *Nie zawijając do portów*, 283).

76–78. Stanley Hazelton z delegacji USA **zaszokował od razu salę, powtarzając z naciskiem**: – 4, 6, 11, z czego wynika 22; 5, 9, ergo 22; 3, 7, 2, 11, skąd wynika znowu `z 22!!

– Ktos wstał **wołając**, że jednak 5, ewentualnie 6, 18 i 4; Hazelton **odparował zarzut błyskawicznie, tłumacząc**, że tak czy owak 22. Poszukałem w jego referacie klucza numerycznego i dowiedziałem się, że cyfra 22 oznacza katastrofę ostateczną (S. Lem, *Kongres futurologiczny*, e-book).

79. – Pan mnie nie będzie pouczał, co ja mam robić w nocy. Jak przyjdzie mi ochota popatrzeć na ogień, to ja popatrzę!

– Pewnie! – **poparł obrońcę swobód** mężczyzna z przewiazaną szczęką (E. Niziurski, *Adelo, zrozum mnie!*, 93).

80. Odźwierny popatrzył na nich ze zrozumieniem.

– Chwileczkę, panowie będą wpuszczeni, ale najpierw wpuszczymy dzieci – powiedział. – Dzieci są naszą przyszłością – **dodał sentencjonalnie**, po czym uchylił bramę i wpuścił nas na teren szpitala uśmiechając się życzliwie pod długim czarnym wąsem (E. Niziurski, *Adelo, zrozum mnie!*, 104–105).

81–82. Do czoła kolejki zbliża się staruszka w wytartym, cienkim płaszczu. I ona ma na zsiniałych policzkach srebrzyste łzy wyciśnięte przez przymrozek.

– Ja jestem inwalidka – zaczyna płaczliwie, ale ogonek milczy wzgardliwie. Więc ociera dziurawą rękawiczką łzy. – Tak mnie nogi bołą, tak bołą, że ledwie chodzę.

Przestępuje z nogi na nogę [...] Ale ogonek to ignoruje. Tylko pani w za dużej pielisie, w za dużym kapeluszu i w za dużych kozaczkach **rzecze ironicznie**:

– Ja też nie jestem młoda, a stoję w kolejności (T. Konwicki, *Kompleks Polski*, 7).

83. – We Francji też godzinami czekają na towar – powiada sucho pani w za dużej pielisie, w za dużym kapeluszu i w za dużych kozakach. [...]

– Pani pewnie z dyplomacji – stwierdza Kojran.

– Dlaczego z dyplomacji? – **pyta trochę dotknięta** pani w za dużej zewnętrzności (T. Konwicki, *Kompleks Polski*, 15).

84. [...] obstalowaliśmy dwa hamburgery, które podał Murzyn uczesany na afrykańskiego ludożercę, z butonem na piersi, a na tym butonie widniał **agresywny napis**: black is beautiful (T. Konwicki, *Kompleks Polski*, 21–22).

85. – Falszują, cholera – krzywi się Dudek i **rzecze do galaretki z nówek**: nie trzęs się i tak cię nie zjem (T. Konwicki, *Kompleks Polski*, 27).

86. Major osadził zaprzęg koło ciebie, zeskoczył z wozu.

– Przywiózł ja lekarstwo. Daj dziengi, pułkownik – **rzekł triumfalnie**.

Na furce leżała beczułka [...]

– Panie majorze, nie pora na hulanki. Jesteśmy w marszu (T. Konwicki, *Kompleks Polski*, 86).

87. – Wiele razy dzwoniłem do pana – odzywa się [Grzesio] konfidencjonalnie.

– Nie przypominam sobie.

– Bo ja anonimowo. Jako czytelnik.

– A to pan mi wymyślał od obcych agentów i sjonistów?

– Ja – powiada z odcieniem dumy Grzesio. – Bardzo się cieszę, że poznajemy się osobiście (T. Konwicki, *Kompleks Polski*, 185).

88. [rozważania o własnej twórczości narratora] Więc leżała ta kartka [...] przez długie miesiące, kwartały i lata niedokończona, niezapełniona, z wyblakłym mottem, co miało błogosławić rzewnym scenom, podniosłym myślom i ślicznym opisom przyrody (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*, 270).

89. Redaktorka była grzeczna, ale zdziwiona. Twierzyła, że nic nie wie o tej pozycji, że nie widzi jej w planie, ale zaraz pójdzie i sprawdzi w dziale umów, a potem zadzwoni. Lecz kiedy kończyła swoją uprzejmą i podszytą lęklwym zdumieniem orację, ja nagle zrozumiałem, że realizuje swój sen sprzed paru godzin (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*, 312–313).

90. [...] autobus zepsuł się bez powodu. Po prostu kierowca skręcił do krawężnika, wyłączył silnik i z mściwą satysfakcją oświadczył, że dalej nie jedzie, bo ma awarię (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*, 315–316).

91. [...] z mostu Poniatowskiego poszedł wielki kłęb kurzu i środkowe przesło [...] zsunęło się majestatycznie do wody [...].

– O kurwa! – rzekła z zachwytem nietrzeźwa pani. – Ale zadymiło (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*, 351–352).

92. Od Alei Jerozolimskich gnało stado niemłodych facetów poprzebieranych za gazeciarzy. Był to jakiś aktyw, pewnie młodzieżowy. Rozrzucali dodatki nadzwyczajne „Trybuny Ludu”, **wołając wstydliwie:**

– Polska odznaczona zaszczytnym tytułem Pierwszego Kandydata do Wstąpienia w Skład Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich! (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*, 391).

93. – [...] Ja na ten dzień czekałem od poprzedniego zjazdu. [...] Po nocach sam do siebie w myślach wygłaszałem to przemówienie. [...] Na tamtym zjeździe ważyłem dziewięćdziesiąt pięć kilo. A teraz tu mnie zważyli i niech pan zgadnie, ile?

– Trudno powiedzieć. Osiemdziesiąt.

– Sześćdziesiąt siedem – **zachrypiał tryumfalnie** Kobiałka. – Tyle co radziecki telewizor kolorowy (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*, 410).

94–95. Ale stoliki były zajęte. [...] Przygrywała reprezentacyjna orkiestra inwalidzka związku muzyków stołecznych. **Powiadamał o tym napis na kolumnie ze sztucznego piaskowca**. Inna **inskrpcja głośiła**, że kelnerzy zaciągnęli wartę socjalistyczną (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*, 419).

96. – Upił się. Perkusiści lubią ciągnąć – **opiniuje** Edward Szmidt (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*, 458).

97. [...] wracali ze spaceru moi koledzy A.M. i J.H. Nieśli w rękach papierowe kwiaty uronione przez manifestantów. Wyglądali dlatego odświetnie, choć J.H. nie mógł gestykulować i napierać na A.M., co utrudniało literacką konwersację (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*, 465).

98. – Prawdę mówi. Nie ma prądu [...].

Rozległy się mało dynamiczne złożeczenia. Tłumek zaczął się rozplwać [...] (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*, 484).

99. – [...] Och, jak mnie boli głowa.

– Mnie też boli – **pocieszył** doktor. – I słusznie, bo co by to było, gdyby po kielichu nie bolała (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*, 492).

100. – Ty jesteś straszna pokraka. Ja to mam szczęście.

– Jestem straszna pokraka – **przyznał rzeczowo**. – I to jest mój numer. Pan był o krok od pokraczności, ale Panu Bogu zadrzała ręka z litości (T. Konwicki, *Mała apokalipsa*, s. 502).

101. – Lew – **przedstawił się Kogut** krótko.

– Lew? – **zdziwił się dyrektor**. – Czy jest pan tego pewny?

– Ewentualnie tygrys (S. Mrozek, *Artysta*, e-book).

102. – Uważaj, bo cię skreśli – ostrzegł go [Koguta] Lis. – Gdzie się wtedy podziejesz?

– Tego nie zrobi, ponieważ jestem nieodzowny. Beze mnie nie ma opowieści.

– Hm, hm... – chrząknąłem znacząco. – A gdybym cię jednak skreślił?
– Po co skreślać. Pozwól, że ja go zjem – **zaferował się Lis** (S. Mrożek, *Kogut, Lis i ja*, e-book).

103. – Sami więc widzicie, że i ja nie jestem zupełnie wolny. Muszę się podporządkować pewnym prawom.

– Nic mnie to nie obchodzi – oświadczył Kogut stanowczo i zaintonował: „Słyszycie wrzawę nad doliną? W żołdactwa chmurze czyha grom”.

– Mnie też nie – **poświadczył Lis** (S. Mrożek, *Kogut, Lis i ja*, e-book).

104. – Więc niech Lis wejdzie na Koguta.

– Ani mi się śni – stwierdził stanowczo Kogut.

– Więc najpierw Kogut na Lisa, a potem Lis na Koguta. W ten sposób będzie sprawiedliwie.

– Dlaczego Kogut najpierw? – **zaoponował Lis** (S. Mrożek, *Kogut, Lis i ja*, e-book).

105. – Ten w futrze to bogaty kupiec – odpowiedział trzynasty. – A ten z ostrogami musi być znacznym rycerzem.

– Hurrra! – zakrzyknęli biesiadnicy. **Widać bardzo się ucieszyli naszym przybyciem** (S. Mrożek, *Kogut, Lis i ja*, e-book).

106. – Zderzyłem się – wyjaśnił burkliwie Artur. – Z głową kapuścianą. A raczej – z głąbem.

– Sam jesteś głąb – **zauważył lekko i uprzejmie Konrad**, wpatrując się w chmury (M. Musierowicz, *Dziecko piątku*, 126).

107–109. Wychodząc złapałem ją za ramię i natarczywie spojrzałem w oczy. Nasze miejsce jest gdzieś między bytem a niebytem, między dwiema fikcjami, wysylabizowałem z naciskiem na samogłoski. Zobacz, nie mówiłam, wyszło słońce, spostrzegła wstępując w oświetlony kwadrat przed drzwiami. W najgłębszej głębi nocy zrozumieć można, że latarnie świecą tylko dla siebie samych, poinformowałem ją i podążyłem w stronę autokaru (M. Beńczyk, *Terminal*, 53).

110. „Trybuna Ludu” przez dłuższy czas drukowała w odcinkach **złote myśli z przemówienia z 13 grudnia** – w rubryce pod charakterystycznym tytułem „Zastanów się raz jeszcze nad wagą tych słów” (M. Głowiński, *Mowa w stanie oblężenia. 1982-1985*, 13).

111. Przed kilkoma tygodniami „Litieraturnaja Gazieta” **ogłosiła mrozący krew w żyłach „reportaż” o tym, jak w Polsce ekstremiści „Solidarności” zamordowali już po 13 grudnia czterdziestu trzech milicjantów, dokonali niezliczonych sabotaży i w ogóle pozwolili sobie na wiele kontrrewolucyjnych prowokacji.** Komuś zależało zapewne na wypisywaniu tego rodzaju bredni... (M. Głowiński, *Mowa w stanie oblężenia. 1982-1985*, 28).

112. Kiedy bezrobotny dziennikarz, Jacek Maziarski, dał w „Życiu Warszawy” ogłoszenie, że poszukuje uczciwej pracy, partia poczuła się zobowiązana do reakcji na tę niebezpieczną dywersję ideologiczną... (M. Głowiński, *Mowa w stanie oblężenia. 1982-1985*, 30).

113. [...] pojawił się niewielki tekst o drugiej z kolei audycji telewizyjnej, przedstawiającej KOR-owskie niegodziwości (jego tytuł: *Amatorzy sztuki pełzania*). Twórca **tego wysoce wyrafinowanego artykułu**, podpisujący się: jel., odłączył „pełzanie” od jego narzucającego się znaczenia [...] (M. Głowiński, *Mowa w stanie oblężenia. 1982-1985*, s. 44).

114. List gończy jest gatunkiem literatury milicyjnej o ściśle uregulowanej konstrukcji, toteż po opisie musi się pojawić apel do czytelników [...] (M. Głowiński, *Mowa w stanie oblężenia. 1982-1985*, 47).

115. Charakterystycznym przykładem jest ogłoszony w dzisiejszym numerze **elaborat** zatytułowany *Odpowiedzialność*, podpisany przez niejakiego Zbigniewa Szawrackiego. [...] *Naiwnych widać w naszym kraju nie brak. Kim jest Wałęsa, wie dziś cała Polska* (M. Głowiński, *Mowa w stanie oblężenia. 1982-1985*, 48).

116. Inny pseudoautor, Jerzy Koperkiewicz, tak **kończy swe enuncjacje**: „Jeśli więc «Solidarność» przekroczyła swoje uprawnienia, to sąd powinien być skorzystać z przynależnego mu prawa” (M. Głowiński, *Mowa w stanie oblężenia. 1982-1985*, 49).

117. Otóż St.R. Dobrowolski we wczorajszym „Życiu Warszawy” zarzuca Leszkowi Kołakowskiemu [...] to także, że ma on „kurzą pamięć”. [...] **Trzeba być wdzięcznym Dobrowolskiemu, że nie napisał o tym najwybitniejszym człowieku współczesnej Polski, że ma kurzy mózdzek** (M. Głowiński, *Zła mowa*, 42).

118. W dzisiejszej „Trybunie Ludu” przeczytałem **elaborat** niejakiego Wacławka, polemizujący z jednym z pism słowackich; dowiedziałem się, że dezaprobata dla sowieckiej doktryny ograniczonej suwerenności jest drobnomieszczańskim nacjonalizmem [...] (M. Głowiński, *Zła mowa*, 50).

119. [...] Kępa, który nie był jeszcze wówczas sekretarzem warszawskiego komitetu wojewódzkiego, **oświadczył samokrytycznie** na jakimś zebraniu: „Za mało, towarzysze, pracowaliśmy nad profesorem Kołakowskim” (M. Głowiński, *Zła mowa*, 55).

120. Sławetny Krasicki pisze o audyencji żydowskiego działacza Goldmanna u papieża. Prosić on miał „[...] o rzecz bądź co bądź nie byle jaką: by głowa duchowa chrześcijaństwa pobłogosławiła kohorty Dajana mordujące bezbronną ludność arabską [...]”. [...] W tym **fantazyjnym opisie** audyencji odżywa prastary chrześcijański archetyp: kuszenie świętego przez diabła (M. Głowiński, *Zła mowa*, 59–60).

121. – Moim zdaniem, on pyta, czy dużo nas było – powiedziałam z lekkim powątpieniem.
– Tak – przyświadczył pan Muldgaard i uśmiechnął się do mnie życzliwie. – Ile sztuki?
– Jedenaście – **odparł łagodnie i uprzejmie** Leszek (J. Chmielewska, *Wszystko czerwone*, e-book).

122. Pan Muldgaard zamyślił się, po czym **zadał** następne **pytanie, wysoko kwalifikujące jego instynkt śledczy**.
– Była może jaka incydent? Ten wieczór alibo przódy? (J. Chmielewska, *Wszystko czerwone*, e-book).

123. – I po co myśmy się tak spieszyli? – powiedział Paweł z pretensją. – Myślałem, że już dawno czekasz i tupiesz ze zdenerwowania.
– Zamierzaliście się nie spieszyć i potem iść te dwadzieścia kilometrów piechotą czy nocować na dworcu? – **zaciekawila się** Alicja (J. Chmielewska, *Wszystko czerwone*, e-book).

124–125. – Najlepiej Edka znałaś ty i, tak między nami mówiąc, miałaś z nim najwięcej wspólnego. Stał się dla ciebie kłopotliwy, więc go sprzątnęłaś.
– No dobrze – **zgodziła się** Alicja **po namyśle i dodała z zaciekawieniem**: – A tego Kazia Elżbiety? (J. Chmielewska, *Wszystko czerwone*, e-book).

126. Równocześnie z krzaków wypadł na trawę przy chodniku pistolet, który podniosła bezmyślnie, zaniepokojona odgłosami, nie bardzo wiedząc, co zrobić. Przedtem słyszała chyba jakiś krzyk, a zaraz potem z dziury w żywopłocie wyleciała wataha czarnych postaci.

– To właśnie my – **poinformowała** Alicja.

– A owszem, to już widzę... (J. Chmielewska, *Wszystko czerwone*, e-book).

127. – Jeszcze gorsze. Poznałam faceta. I ruszyłam do niego ze strasznym szwungiem, a on do mnie niespecjalnie, więc jestem przejęta.

– Głupia jesteś, a nie przejęta – **zgorzyla się** Jola (J. Chmielewska, *Krowa niebiańska*, e-book).

128. Swoją relację zaczęła od razu, co dla Bieżana okazało się bardzo wygodne, zadawała bowiem pytania, na które mógł nie odpowiadać, zapchawszy sobie gębę flakami. Tym sposobem usłyszał wszystko i mógł się zastanowić.

– Gdyby nie to, że jestem żonaty, chyba bym się z panią ożenił – **oświadczył wreszcie, niekoniecznie na temat**, siedząc już w salonie przy kawie (J. Chmielewska, *Krowa niebiańska*, e-book).

129. – Kaziu, co to może znaczyć, że pół miasta widziało cię tutaj, chociaż byłeś w Skandynawii? [...]

– Co? – zdziwił się Kazio. – Jakie pół miasta?

Elunia **uczciwie uściśliła**.

– Jola i ja. Ona raz, a ja dwa razy (J. Chmielewska, *Krowa niebiańska*, e-book).

130. – Tknęło mnie okropnie, bo od nikogo innego tego nie słyszałam. I pomyślałam, że może uda się go znaleźć dzięki tobie, ale policji tego jeszcze nie powiedziałam...

– Bo pomyślałaś także, że to może ja jestem mózgiem afery? – **ucieszyła się** babcia. – Dziecko, pochlebiasz mi. To nie ja, niestety (J. Chmielewska, *Krowa niebiańska*, e-book).

131. – Ta pani babcia to diament najczystszej wody [...]. Mam tego dupka żółędnego, jeszcze mu tylko muszę udowodnić, a to już mięta. [...] Co pani ma nowego?

– Napad – **odparła radośnie** Elunia, dumna z babci. – Na mnie. Jeden w worku na głowie... (J. Chmielewska, *Krowa niebiańska*, e-book).

132. – Masz doskok do tego swojego gliniarza? – spytał wreszcie, opanowawszy uczucia.

[...]

– Mam – odparła żywo – ale i tak jestem z nim umówiona, ma tu przyjść jutro o drugiej...

– I obejrzyć sobie twoje zwłoki – **wpadł jej w słowa Kazio, bardzo spokojnie i życzliwie.** – Mnie pewno wyrzucisz, otworzysz inkasentowi, inkasentów będzie tym razem dwóch... (J. Chmielewska, *Krowa niebiańska*, e-book).

133. Mieli rąbnąć cizię, rąbnęli, zgadza się, faktycznie załatwione. Po chwili zaświtało im, że coś tu chyba nie gra.

– Hę...? – **powiedział inteligentnie** sprawca bezpośredni (J. Chmielewska, *Krowa niebiańska*, e-book).

134. Jako ciekawostkę warto w tym miejscu odnotować ostatni polski wiersz ku czci 17 września – Leopolda Lewina „W XXII Rocznice”. **Utwór jest małym arcydziełem serwilistyki dworskiej** [...] (B. Urbankowski, *Czerwona msza*, 83).

135. Zadanie moskiewskich „patriotów” było inne: mieli wystąpić (i oczywiście wystąpili) z prośbą o sformowanie armii polskiej w ZSRR, ponadto mieli wydawać tygodnik teoretyczny o wdzięcznej nazwie *Wolna Polska* (B. Urbankowski, *Czerwona msza*, 262).

136. Narzeczony, który, ku naszej uldze, w końcu się pojawił, miał [...] buty z wężowej skóry, błyszczące spodnie [...] i koszulkę z **napisem, informującym nas, że *Sexy Cowboy Go Fast since 1998*** (J. Bator, *Japoński wachlarz*, 73).

137. Mój dom nazywał się Bon Hour. Jak niemal wszystkie tokijskie rezydencje typu *manshon*, obdarzony został cudzoziemskim imieniem. [...] Ten, kto nadawał imię mojemu domowi, postanowił dla lepszego efektu francuskie *bon* pożenić z angielskim *hour* (J. Bator, *Japoński wachlarz*, 81).

138. O szczególnym upodobaniu, jakim mieszkańcy Krainy Kwitnącej Wiśni darzą moczenie się w wodzie, pisali już w trzecim wieku Chińczycy, a chrześcijańscy misjonarze **przelewali swe oburzenie na papier, nie mogąc zrozumieć, „po co tak często nieprzystojnym ablucjom się oddawać i obnażać swe członki bezwstydnie”** (J. Bator, *Japoński wachlarz*, 196).

139. „Mąż powinien być zdrowy i nieobecny”, żartują Japonki, a męża-emeryta **pieszczotliwie nazywają „wielkim śmieciem”**, co ma w Japonii dodatkowy sens, jako że ze względu na bardzo skomplikowany system recyklingu pozbycie się nawet takich nieożywionych „wielkich śmieci” jak stara lodówka czy pralka jest rzeczywiście i kłopotliwe, i kosztowne (J. Bator, *Japoński wachlarz*, 216).

140. [...] do dziś pamiętam zagadniętego przeze mnie o drogę do księgarni miłego człowieka płci męskiej [...]. „Yes, I do”, wykrztusił na moje pytanie, czy mówi po angielsku, a jego oczy krzyczały niemo: „Gajjinka!!! gajjinka mówi do mnie w obcym języku!!! Co robić!?!” [...] wycofałam się, nie przestając dziękować. Gdybym tego nie zrobiła, stalibyśmy tam nie wiadomo jak długo jeszcze, ja z moim **obcesowym pytaniem** po angielsku, on z narzuconą mu powinnością... (J. Bator, *Japoński wachlarz*, 257–258).

141. Reid pisze, że jego japoński przyjaciel przy szczególnie burzliwych dyskusjach radził mu: „Hack you” zamiast „Fuck you”, ale może zmyślał, bo językoznawcy twierdzą, że Japończycy niezwykle rzadko przeklinają (J. Bator, *Japoński wachlarz*, 260–261).

142. Jedna strona z szachownicą zdjęć i krótkimi opisami towarów dostępnych w polskich sklepach, głównie zresztą warszawskich. [...] Jeśli uważnie się wczytać, noty mają w sobie odcień dramatyizmu:

Styczeń 1967:

Kamionka o nazwie „bigońnica” – wiadomo więc, czemu ma służyć. Wykonana przez Sp. Pracy Przemysłu Artystycznego w Bolesławcu, kosztuje 60 zł. Sklepy Cepelia, PDT– Wola. Amatorzy staropolskiego miodu i oryginalnych butelek mogą powitać Nowy Rok „babunią”, przeznaczoną co prawda dla Polaków spoza kraju. „Babunia”, która pojawiła się w „Delikatesach” nie jest tania – 175,30 zł – ale w oryginale bardzo okazałych rozmiarów (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

143–148. PROJEKT można:

- mieć,
- [...]
- wykonać,
- przeprowadzić,

- doprowadzić do skutku.
- zamienić w czyn.

Taka sekwencja czasowników układa się w scenariusz całkiem optymistycznej historii. Jednak optymizm szybko ginie, gdy słownik podaje przykładowe zdanie. Brzmi ono, jak następuje:

Największą część życia człowiek trwa na układaniu projektów, a nabudowawszy zamków hiszpańskich, za ledwie na schyłku dni swoich przyjdzie do posesji biednej chaty, gdzie mógłby spocząć.

Gdyby nie wystarczyło takiej przestrogi, czytamy jeszcze oskarżycielskie:

Żądza twoja w projektach się gubi.

oraz **melancholijne:**

Różne mu w myśli projekta się snuły.

W tej sytuacji nie dziwi ostrzeżenie zawarte w definicji słowa PROJEKCISTA:

Nie jeden wietrznikom i projekcistom uwierzywszy, swoje stracił (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

149. W grę wchodził więc odcień nazwany przez producenta farb „Fokstrotem w świetle księżycy” lub „Karmelowym swingiem”. I chyba karmelowy swing oburzył sąsiadkę z pierwszego piętra.

– Wygląda jak kupa – oświadczyła (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

150–151. [sąsiedzka kłótnia dotycząca koloru farby, którą należy pomalować klatkę]

– To może „Szczyptę cynamonu” – ktoś pojednawczo zamachał wzornikiem.

– Nie pozwolę obrażać Rembrandta!

W tym momencie sąsiad z trzeciego **dokonał coming outu.**

– Jestem daltonistą – oświadczył – i uważam, że powinniśmy dać zielony albo wiśniowy.

– Przecież to do kafelków ma pasować – przypomniał strażnik z drugiego.

– No właśnie! – ucieszył się daltonista (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

152. Po sześciu kolumnach fotografii następuje strona z nagłówkiem „inspiracje w stylu rustykalnym”: doniczka z Ikei, zestaw niedrogich mis i koniecznie „drewniana skrzynka z ludycznym wzorem” do nabycia w markecie budowlanym. Ludyczny – jak wiadomo – oznacza to samo, co ludowy, jednak brzmi bardziej elegancko (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

153–154. Klienci lat pięćdziesiątych mieli w oczach żar.

– Jestem brand managerem piegusków – **przedstawiła się** pani.

– Zawsze chciałem panią poznać – **zapewniłem** (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

155. Oni mieli helikoptery, a my śmigłowce.

Oni wysyłali astronautów, a my kosmonautów.

Oni mieli szpiegów. My wywiadowców albo oficerów wywiadu [...] i Stanisława Mikulskiego. No i oni mieli seks. – A u nas sieksa niet! – **zawołała 17 lipca 1986 roku radziecka uczestniczka telemostu Leningrad–Boston, czym prawdopodobnie przypięczętowała upadek ZSRR** (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

156. – Ja się dziwię... – **zaczął ojciec podczas jakiegoś służbowego spotkania.** I mówił to swoim najbardziej sarkastycznym tonem. Tonem, przed którym drżałem. Nadal nie mogę uwierzyć, że na kimś jego sarkazm mógł nie zrobić wrażenia.

– Niech się lepiej pan inżynier nie dziwi – **poradził dobrotliwie rozmówca** – bo będą mówić, że pan inżynier jest dziwak. A gdyby pan inżynier był kobietą, to że dziwka (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

157. Potem pojawiła się mieszanka złożona z samych pierrotów, co w jakimś sensie podważało sens określenia „mieszanka” i zawieszało rachunek prawdopodobieństwa (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

158. Droga do artystycznej klęski usłana jest sukcesami, jak mówił... (nie wiem, kto, ale ktoś na pewno już to powiedział) (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

159. Pamiętam, że Portugalii zaproponowałem hasło „Gdzie Atlantyka spotyka Europę” i wystarczyło spojrzeć na mapę, by docenić **trafność przewodniej idei narodowego przekazu** (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

160. Zawsze chciałem zebrać **mądre i pożyteczne uwagi** na temat projektowania, które zdarzyło mi się usłyszeć w różnych miejscach i sytuacjach (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

161. „Wszystko jest skomplikowane” – to **motto mojej firmy**, znane także jako **Klątwa Hydraulika** (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

162. Dlatego najlepsi poeci pracują dla producentów farb. Oto **mała próbka twórczości z oferty firmy Dulux**:

• Szelest traw

• Tajemnica gejszy

• Atlantycka przygoda (To chyba ma jakiś związek z naszą polityką zagraniczną?)

• Orszak faraona (Orszak w kamizelkach pracowników drogowych)

• Niewinny róż (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

163. Ciągle jesteśmy wzywani, żeby się w czymś zakochać. Ratusz **proponuje**, żeby się zakochać w Warszawie (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

164–165. A w lewym górnym rogu zamieszczono krótki tekst. Można się z niego dowiedzieć, że projektant doznał olśnienia, jedząc w restauracji owoce morza. Naszkicował koncepcję na papierowej serwetce.

Po czym chwycił tę zatluszczoną, wymazaną ketchupem i Bóg wie czym jeszcze serwetkę i od razu poszedł z nią do właściciela firmy Alessi.

Otrzymujemy **intrygującą informację**, że Starck jadł owoce morza z keczupem. Jednak autorka tekstu kładzie akcent na coś innego:

Prosto z serwetki wyciskarka trafiła do produkcji. I jak tu się dziwić, że pan Starck jest gwiazdą?

Nie, nie sposób się dziwić. Nawet jeśli **wzmianka o gwieździe stoi w pewnej sprzeczności z wcześniejszą opinią, że design jest „najbardziej niedocenianą ze sztuk”** (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

166. Grażyna Kulczyk jest wystarczająco bogata, żeby mówić szczerze. **Nic nie ogranicza jej ekspresji, więc śmiało rozwija swoją myśl**:

Moim zdaniem, gdyby tu przyszli urzędnicy, którzy się zajmują tematami społecznymi, toby zobaczyli, jak można budować wspólnie społeczne normy. Wcale nie przy pomocy policji, nakazów, zakazów, ale właśnie estetyki. Nie wolno równać w dół, trzeba równać w górę. Szacunek za szacunek (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

167. – Damy tytuł *Jak żyły nasze prababcie*. Na przykład pokażemy, jak sto lat temu odbywało się strzyżenie. Dla współczesnych dzieci to będzie bardzo ciekawe. Otóż z pobliskiego miasteczka przychodził fryzjer. W ogrodzie ustawiano plecione krzesło...

[...] Jeszcze nie było za późno. Mogłem wykazać entuzjazm dla **pożytecznej publikacji** i obiecać, że pięknie ją zaprojektuję (M. Wicha, *Jak przestałem kochać design*, e-book).

168. Zauważali jakiś nadzwyczajny egzemplarz – w sklepie z używanymi lampami, gdzie urzędował Pan od lamp, bardzo sympatyczny obywatel – **żeby użyć dziarskiego określenia mojego ojca** (M. Wicha, *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*, e-book).

169–170. – Muszę się pozbyć książek. Jest ich dość dużo.

– Kiedy? – pyta antykwariusz.

– W ciągu tygodnia.

– To lepiej dajmy sobie spokój. Mam czas najwcześniej za dwa tygodnie.

– Niech będzie za dwa. Dużo beletrystyki. Powieści z lat dziewięćdziesiątych. Ładne wydania

– **mówię chytrze** – Rebis...

– Znam.

[...]

– Klasyka polska? – **pyta podchwytiliwie** antykwariusz. – Sienkiewicz? Reymont? Żeromski?

– Skądże – **kłamię**. – No, może trochę Prusa (M. Wicha, *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*, e-book).

171–172. Dlatego dzień w dzień maszerowaliśmy, brodząc w liściach topoli, **żeby zadać rytualne pytanie:**

– Czy jest *Kto pocieszy Maciupka?*

Wcale nie liczyliśmy na odpowiedź twierdzącą. Gdyby Maciupiek pojawił się rano, natychmiast zostałby sprzedany. Zniknąłby z półki, zanim my zdążylibyśmy wyjść z poradni (w przypadku matki) czy szkoły.

Dlaczego więc tygodniami stawaliśmy przed ladą, **powtarzając naszą kwestię?** (M. Wicha, *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*, e-book).

173. Nadzieja, że skromna młoda kobieta zeszła z drogi cnoty, nie opuści Emmy przez następne dwieście stron. „Ta miła, szczerą, idealna Jane Fairfax żywi widać jakieś zdrożne

uczucia” – ucieszy się w rozdziale dwudziestym ósmym (M. Wicha, *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*, e-book).

174. Miejsce grafiki zajmują kolorowe zdjęcia potraw. „Szczupakiem w szampanie olśniesz swoich gości” – zapewnia podpis (M. Wicha, *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*, e-book).

175–176. W końcu sytuacja dojrzała do formy pisemnej i matka napisała list.

Kap, kap. Miarka się przebrała. Kap, kap. Pismo w sprawie braku wody. Elaborat w kwestii przedłużającej się przerwy konserwacyjnej. Memorandum w przedmiocie rury (M. Wicha, *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*, e-book)..

177. Było to posunięcie na skalę. Zniesiono słowo tymczasem. [...] Zmarłych zrównano prestiżem z poległymi. Wystąpiono do krajów anglojęzycznych o anulowanie czasownika polish w znaczeniu froterowniczym (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 10).

178. Obok wszędzie chodzili po ulicach inni i też szukali taty.

Który by powiedział słowa: hańba, wojna, szacun, odbudowa.

I by się ich spytął mądrym krzykiem: będziecie tak łązić całe usrane życie oddalającym się krokiem za sceną teatru wydarzeń, w najlepszym bądź razie na niemo z kandelabrem za eurosrebro!? (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 17).

179. [...] któregoś ranka przed robotą [...] widać otrzeźwiałego Roberta Poczętego pytającego się o głębszą doniosłość w naszych życiach:

– Polska – mówi – płonie, a wy śpicie na miękkim i w dupie macie (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 18).

180. Robert wykonuje w socjalnym kilka szybkich ciosów, pracy nóg, uników, kopów i gard walki z cieniem. Onomatopejuje przy tym grz-grz, że niby Andrzej D. idzie w dół, na chodnik, leżeć (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 22).

181–183. Na trzeźwo [Cygan] zmieniał zeznanie i knuł swoją bezideową, niepolską przyszłość – gdyby w referendum zagłosowali za powstaniem, on zaraz do Niemiec. [...] Nie da sobie wsadzić kulki do brzucha.

– Padlina – recenzuje Cygana Poczęty (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 24–25).

184. Ta wspomniana Żaklina bardzo lubiała gloryfikować się przed ogółem, że niejako, w pewnym sensie, pochodzi od córki bratanicy króla cygańskiego Cioka w prostej linii (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 25).

185. W ulotkach wrzucanych ludziom do skrzynek w blokhausach Targówka trzymali się formy grzecznościowej: przewóz Zwłok, Szanowne Zwłoki itp. (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 35).

186. Tymczasem Baba robiła już chamski krzyk, że ratunku!, będą ją gwałcić, mordować, okradać [...] wielu przyszło popatrzeć i zrozumieć, [...] czemu Kobieta Która Znalazła Milion znowu tak **frenetycznie drze japę** (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 43).

187–189. – Kto nie przyjdzie ten pedał i swołocz i, kuhurwa, sam nie wiem co – agitował Robert rozebrany do klatki piersiowej na pohybel zimności i popatrywał groźniawo, na kogo by tu przyszarżować i stratować rytualnie słowem-czynem, huzia po naszymu [...].

– Hańba! – **pokrzykiwali przymilnie** pijani.

– Sprzedawczykom śmierć! – **dodawali od siebie w bonusie.**

Jednak nie miał dla nich nawet pindziesiąt groszy, bo skąd by? (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 45).

190–192. – Wyjść by raz z tego bardachu unijnego, Brytole wyszli i co im się stało? Nic. A – mówili kontradyktaryjnie – podobnie z tym tam człowiekiem spalonym w Skaryszewskim koło pomnika klaszczącej panienki, to nic wogóle nie wiedzą co i jak.

– Po mojemu – **rzuciła Baba przymilnie** – uchodźcy go doszli.

Trafiła w sedno, bo wiedziała, jak krótko sieknąć didaskalią, by odwrócić uwagę od swojej osoby (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 47).

193. [...] teść coś tam znów o Lepperze, i że ten rząd obecny, to nie jest jego rząd, bo to są paniczyki [...].

– Nie ma lekko – **zakańcza Teść wywód na dowolny inny temat** (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 81).

194. [...] żona bardzo się zmieszała. Podnosząc się na nogi, **dziamgała coś o buhajstwie i subiektywnych płaszczyznach godnościowych** (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 87).

195. – Idę tam do was, kuhuHurwa! – zawołał spod okna Poczęty.

I bezzwłocznie autoskorygował się wedle krzewionego przez Partię w telewizji schematu językowego, mówiąc po prostu: są warunki konsytuacyjne do rozmowy (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 102).

196. Nowy interes będzie pod nazwą Mimowola, pożyczki na dowód – i Zbyszek się zaśmiewa, bo to jest zabawne i czarowne słowotwórstwo – w przedpokoju na wieszaku będzie tam wisiał windykacyjny kij do gry w bejsbol (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 107).

197. – No to do krowy! Do kobiety to grzeczniej.

– A w mordę ostatnio dostałaś? – **stawia kwestię** Haraburda (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 112).

198. [...] jeździł na Miesięcznice Samolotowe do Śródmieścia trzymać tam dyktę – miał tam **odważnie napisane o ruskiej zмовie**, czy coś takiego (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 120).

199. [...] każdy ma ciężko w cukierni na Kawęczyńskiej pośrodku niedzieli [...]. Na razie nie, ale po cukierni będzie się piło i będzie **opiniotwórczość**:

Rolanda Błyska pod sąd i do pierdła, niech go cwelą!

Albo: Katyńskiemu znajdziemy babkę, żeby był normalny (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 121).

200. W cukierni [teść] trochę się potroskał śmiercią starszego pana Paciora w wannie na Korsaka, trochę pocieszył wyborem Bożydara Jałowego na prezydenta, zaś Spadający Samolot zaklasyfikował do hańb narodowych [...] (M. Kołodziejczyk, *Prymityw*, 123).

8. Załącznik 2. Rosyjski podkorpus badawczy

Załącznik zawiera 200 przykładów użycia metajęzykowych wykładników ironii w rosyjskich tekstach literackich składających się na drugi z podkorpusów badawczych. Stosuje się takie same zasady umieszczenia przykładów jak w załączniku 1.

W nawiasie wskazuje się stronę cytowanego wydania (zob. *Źródła przykładów w Bibliografii*), za wyjątkiem sytuacji, gdy cytaty przytacza się za źródłem elektronicznym – stosuje się wtedy oznaczenia *Web* lub *e-book*.

1–2. Женщинам говорил я без церемонии: «Как ты постарела» – и мне отвечали с чувством: «Как вы-то, батюшка, подурнели» (А. Пушкин, *История села Горюхина*, 129).

3. Летопись сия сочинена прадедом моим Андреем Степановичем Белкиным. Она отличается ясностью и краткостью слога, например: 4 мая. Снег. Тришка за грубость бит. 6 – корова бурая пала. Сенька за пьянство бит. 8 – погода ясная (А. Пушкин, *История села Горюхина*, 133).

4. Тогда **, растопыря ноги наподобие буквы хера и подбочась наподобие ферта, произнес следующую краткую и выразительную речь: «Смотрите вы ж у меня, не очень умничайте; вы, я знаю, народ избалованный, да я выбью дурь из ваших голов небось скорее вчерашнего хмеля» (А. Пушкин, *История села Горюхина*, 139–140).

5–6. – Возьмите Ивана Ивановича за руки да выведите его за двери!
– Как! Дворянина? – закричал с чувством достоинства и негодования Иван Иванович. – Осмельтесь только! подступите! Я вас уничтожу с глупым вашим паном! Ворон не найдет места вашего! (Иван Иванович говорил необыкновенно сильно, когда душа его была потрясена [...]) (Н. Гоголь, *Повесть о том, как поссорился Иван Иванович с Иваном Никифоровичем*, 123).

7. – Мне очень странно, что правый глаз мой (кривой Иван Иванович всегда говорил о себе иронически) не видит Ивана Никифоровича, господина Довгочхуна (Н. Гоголь, *Повесть о том, как поссорился Иван Иванович с Иваном Никифоровичем*, 142).

8. Лица у них были полные и круглые [...] волос они на голове не носили ни хохлами, ни буклями, ни на манер чорт меня побери, как говорят французы... (Н. Гоголь, *Мертвые души*, 16).

9. [...] его [Жадаева] звонкий резкий тенор сменил повествование врача Попандополо, рисовавшего ужасы Охотного ряда. Миазмы, бациллы, бактерии, антисанитария, аммиак... украшали речь врача (В. Гиляровский, *Москва и москвичи*, 107).

10. Председатель **скорбно говорил**:

– Господа депутаты! Что же это за народное представительство?! Что ж мы с вами – в лошадки играем, или дело делаем? Взрослые вы, солидные люди, а поступаете как мальчишки... Вчера опять трехсот человек не хватало... Не снимать же мне с вас сапоги, чтобы вы не убежали?! (А. Аверченко, *Конец*, 41).

11–12. Вы должны ловко подхватить ее [вдову на похоронах] под руку и успокоительно шепнуть:

– Куда вы? Ведь покойник изменял вам на каждом шагу и в пьяном виде бросал вам на голову все предметы домашнего обихода. вспомните-ка! Да и ваши отношения с репетитором сынишки таковы, что лучше я вас к нему пушу, к репетитору. Хотите?

Эти правдивые слова могут пролить бальзам на самое измученное, разбитое сердце (А. Аверченко, *Как держать себя на похоронах*, 96–97).

13–14. Вавиле все это было обидно, и, по уходе швейцара, он долго **изливал душу** перед длинной пустой вешалкой.

– Вот, братец ты мой, — говорил он вешалке, — вот, братец ты мой, иди и протестуй (Тэффи, *Публика*, 324).

15. Свой – первым долгом начнет допытываться, где и когда могли вы простудиться, точно это самое главное. Когда наконец, по его мнению, место и время установлены, он **начнет вас укорять, зачем вы простудились именно там и тогда:**

– Ну как это можно идти без калош к тете Маше! Это прямо возмутительно – такая беспечность в твои лета! (Тэффи, *Свои и чужие*, 442).

16. Маляр мазал дверь бледно-розовой краской.

– Это что же, голубчик, верно, грунт?

Он **презрительно усмехнулся.**

– Нет, это не грунт, а окраска. Это уж так и останется.

– Да зачем же? Ведь я просила красную, под цвет обоев.

– Вот эту самую краску вы и хотели (Тэффи, *Маляр*, 8).

17–18. Он [маляр] горько задумался, тряхнул головой и сказал:

– Ну, хорошо, я покрашу без белил. А как вам не понравится, тогда что?

– Не бойтесь, понравится.

Он тоскливо поднял брови и вдруг, взглянув мне прямо на дно души, **сказал едко:**

– Сурику вам хочется, вот чего!

– Что? Чего? – **испугалась я** (Тэффи, *Маляр*, 9).

19. – Да зачем же вы опять белил намешали? Красили бы без белил.

– Без белил? – **печально удивился он.** – Нет, барыня, без белил мы не можем (Тэффи, *Маляр*, 9).

20. Он [маляр] потупился и замолчал.

– В чем же дело? Я не понимаю. Если он дорого стоит, я приплачу.

– Нет, какое там дорого. Гривенник фунт. Уж коли это вам дорого, так уж я и не знаю.

Он выразил всем лицом, не исключая и бородавки, презрение к моей жадности. Но я не дала ему долго торжествовать:

– Вот вам деньги. Купите сурику (Тэффи, *Маляр*, 109).

21. – Сегодня утром я прогнала своего управляющего, и некому теперь управлять моим домом на Коломенской. Как бы я рада была, если б вы взяли это на себя. [...] А жалованья получали бы три тысячи.

– Пять? – **переспросил Куликов, и лампы в глазах его странно мигнули** (Тэффи, *Легенда и жизнь*, 105).

22. Иван Матвееч сидел в столовой на полу и, смотря в упор на ножку стола, грозил ей пальцем и говорил с чувством, толково и вразумительно:

– Может быть, ты, братец мой, не можешь, а я могу! Я напился – я это сознаю. Мало того, я сделаю даже еще больше – я теперь буду каждый день напиваться. А почему? А

потому, что когда у человека есть в наличии сила воли... сил-ла воли, то он может пить и ему ничего не страшно (Тэффи, *Сила воли*, 44–45).

23. – Слушайте, Шелков, – **решительно запищала** Сонечка и даже взяла Шелкова за рукав. – Слушайте – мы все равно отсюда не уйдем, пока вы не дадите нам понюхать кокаину (Тэффи, *Кокаин*, 300).

24. Трудно найти на свете человека, который, хотя бы раз в жизни, **выражаясь языком научным**, не вляпался бы в какую-нибудь историю (Тэффи, *Древняя история*, 7)

25. Они [спартанцы] с детства приучались **говорить лаконически, то есть коротко и сильно**. На длинную витиеватую ругань врага спартаец отвечал только «От дурака слышу» (Тэффи, *Древняя история*, 31).

26. Одна женщина, по имени Лэна, знавшая о противозаконном заговоре, чтобы не выдать случайно имени заговорщиков, откусила себе язык и, выплюнув его, сказала лаконически:

– Милостивые государи и милостивые государыни! Я, нижеподписавшаяся, спартанская женщина, имею честь сказать вам, что если вы думаете, что мы, спартанские женщины, способны на низкие поступки, как-то:

а) доносы,

б) сплетню,

в) выдачу своих сообщников и

г) клевету,

то вы сильно ошибаетесь и ничего подобного от меня не дождетесь. И пусть странник передаст Спарте, что я выплюнула здесь свой язык, верная законам о гимнастике своего отечества (Тэффи, *Древняя история*, 31–32).

27. Рим же едва не сделался жертвою большого заговора, во главе которого стоял обремененный долгами аристократ Катилина, задумавший захватить государство в свои руки.

Против него выступил местный Цицерон и сгубил врага при помощи своего красноречия.

Народ был тогда неприхотлив, и на сердца слушателей действовали даже такие избитые фразы, как... „O tempora, o mores!” (Тэффи, *Древняя история*, 55).

28–32. [rozmowa Rosjan i Włochów] – Ну, в феврале у нас тоже хорошо. У нас в феврале масленица.

– Масленица. Блины едим.

– А что же это такое блины?

Мы переглянулись. Ну, как этим шарманщикам объяснить, что такое блин!

– Блин, это очень вкусно, – **объяснила** я. Но они не поняли.

– С маслом, – **сказала я еще точнее**.

– Со сметаной, – вставил русский из нашей компании.

Но вышло еще хуже. Они и блина себе не уяснили, да еще вдобавок и сметану не поняли.

– Блины, это – когда масленица! – **толково сказала** одна из наших дам.

– Блины... в них главное икра, – **объяснила** другая.

– Это рыба! – **догадался**, наконец, один из итальянцев (Тэффи, *Блины*, 40).

33. – Да я же и говорю, – сказала гражданка. – Может, я нарочно туда костей-тряпок напихала... Потому – вор не разбирается, чего в ем. [...]

– И что же – попадают? – с любопытством спросил кто-то.

– А то как же, – **воодушевилась** гражданка. – Обязательно попадают... Давеча дамочка вкапалась... (М. Зощенко, *На живца*, 64–65).

34–37. **Очень умный и интеллигентный разговор** был, но я, человек без высшего образования, понимал ихний разговор с трудом и хлопал ушами. [...]

– А что, товарищ, это заседание пленарное будет али как?

– Пленарное, – **небрежно ответил** сосед.

– Ишь ты, – удивился первый, – то-то я и гляжу, что такое? Как будто оно и пленарное.

– Да уж будьте покойны, – **строго ответил** второй. – Сегодня сильно пленарное и кворум такой подобрался – только держись (М. Зощенко, *Обезьяний язык*, 325).

38. – И что же он, кворум-то этот?

– Да ничего, – ответил сосед, несколько растерявшись. – Подобрался и все тут.

– Скажи на милость, – с **огорчением покачал головой** первый сосед. – С чего бы это он, а? (М. Зощенко, *Обезьяний язык*, 325).

39–41. – Вот вы, товарищ, небось, не одобряете эти пленарные заседания... А мне как-то они ближе. [...] Хотя я, прямо скажу, последнее время отношусь довольно перманентно к этим собраниям. Так, знаете ли, индустрия из пустого в порожнее.

– Не всегда это, – **возразил** первый. – Если, конечно, посмотреть с точки зрения. Вступить, так сказать, на точку зрения и отседа, с точки зрения, то да – индустрия конкретно.

– Конкретно фактически, – **строго поправил** второй.

– Пожалуй, – **согласился** собеседник. – Это я тоже допускаю. Конкретно фактически. Хотя как когда... (М. Зощенко, *Обезьяний язык*, 326).

42. Бывший пролетарий умственного труда, а ныне палаточник Прусис **даже разнервничался**:

– Позвольте, Андрей Иванович, в Москве, по данным последней переписи, больше двух миллионов жителей. Так, значит, нужно больше двух миллионов кисточек? Довольно оригинально (И. Ильф, Е. Петров, *Двенадцать стульев*, 27).

43. [...] я видел стенгазету одной пожарной команды, называлась она – „Из огня да в полымя”. **Это было по существу** (И. Ильф, Е. Петров, *Золотой теленок*, 297).

44. – Здравствуйте, товарищ доктор.

– Кто вы такой? – спросил я.

– Егорыч я, – **отрекомендовался** человек, – сторож здешний... (М. Булгаков, *Записки юного врача*, 73).

45–47. Я успел обойти больницу и [...] убедился в том, что инструментарий в ней богатейший. При этом [...] я вынужден был признать (про себя, конечно), что очень многих [...] инструментов назначение мне вовсе не известно. Я их не только не держал в руках, но даже, откровенно признаюсь, и не видал.

– Гм, – **очень многозначительно промычал я**, – однако у вас инструментарий прелестный. Гм...

– Как же-с, – сладко заметил Демьян Лукич, – это всё стараниями вашего предшественника Леопольда Леопольдовича. Он ведь с утра до вечера оперировал.

Тут я облился прохладным потом и тоскливо поглядел на зеркальные сияющие шкафчики.

Засим мы обошли пустые палаты, и я убедился, что в них свободно можно разместить сорок человек.

– У Леопольда Леопольдовича иногда и пятьдесят лежало, – утешил меня Демьян Лукич [...] (М. Булгаков, *Записки юного врача*, 73).

48–51. «Тут-то тебе грыжу и привезут, – бухнул суровый голос в мозгу, – потому что по бездорожью человек с насморком [...] не поедет, а грыжу притащат, будь покоен, дорогой коллега доктор».

Голос был неглуп, не правда ли? Я вздрогнул.

«Молчи, – сказал я голосу, – не обязательно грыжа. Что за неврастения? Взялся за гуж, не говори, что не дюж».

«Назвался груздем, полезай в кузов», – ехидно отозвался голос.

Так-с... со справочником я расставаться не буду... [...] Буду выписывать полезные, но нетрудные рецепты. Ну, например, натри салицилицы 0,5 по одному порошку три раза в день...

«Соду можно выписать!» – явно издеваясь, отозвался мой внутренний собеседник (М. Булгаков, *Записки юного врача*, 76).

52–54. «Инсипин инсипином, а как же все-таки с грыжей будет?» – упорно приставал страх в виде голоса.

«В ванну посажу, – остервенело защищался я, – в ванну. И попробую вправить».

«Ущемленная, мой ангел! Какие тут, к черту, ванны! Ущемленная, – демонским голосом пел страх. – Резать надо...» (М. Булгаков, *Записки юного врача*, 76).

55–57. – А почему вы позеленели?

Лицо прищельца затуманилось.

– Проклятая Жиркость! Вы не можете себе представить, профессор, что эти бездельники подсунули мне вместо краски. Вы только поглядите, – бормотал субъект, ища глазами зеркало, – ведь это же ужасно! Им морду нужно бить, – свирепея, добавил он. – Что же мне теперь делать, профессор? – спросил он плаксиво.

– Хм. Обрейтесь наголо.

– Профессор! – **жалобно восклицал** посетитель, – да ведь они же опять седые вырастут! Кроме того, мне на службу носа нельзя будет показать [...] (М. Булгаков, *Собачье сердце*, 132).

58–64. – Сударыня! Сколько вам лет? – **очень сурово спросил** ее Филипп Филиппович. **Дама испугалась и даже побледнела под коркой румян.**

– Я, профессор, клянусь, если бы вы знали, какая у меня драма!..

– Лет вам сколько, сударыня? – **еще суровее повторил** Филипп Филиппович.

– Честное слово... Ну, сорок пять...

– Сударыня, – **возопил** Филипп Филиппович, – меня ждут. Не задерживайте, пожалуйста. Вы же не одна!

Грудь дамы бурно вздымалась.

– Я вам одному, как светила науки. Но клянусь – это такой ужас...

– Сколько вам лет? – **яростно и визгливо спросил** Филипп Филиппович, и очки его блеснули.

– Пятьдесят один! – **корчась со страху, ответила** дама.

– Снимайте штаны, сударыня, – **облегченно молвил** Филипп Филиппович и указал на высокий белый эшафот в углу (М. Булгаков, *Собачье сердце*, 133).

65. – Во-первых, мы не господа, – **молвил**, наконец, самый юный из четверых, персикового вида (М. Булгаков, *Собачье сердце*, 135).

66. – Все суета сует и всяческая суета! – **кричал зловеще** Шапель, грозно указывая куда-то пальцем (М. Булгаков, *Жизнь господина де Мольера*, 365).

67. Когда расстроенные друзья несколько утешили его, он [Шапель] **закончил горячим призывом:**

– Что же делать нам, друзья? Если жизнь такая черная яма, то надлежит, не медля, ее покинуть! Друзья мои, идемте топиться! (М. Булгаков, *Жизнь господина де Мольера*, 366).

68. Сколько раз в жизни мне приходилось слышать слово «интеллигент» по своему адресу. Не спорю, я, может быть, и заслужил это **печальное название.** Но тут я все же

собрал силы и, не успел Василий Петрович с молящей улыбкой ответить: «Бы...» – как я твердо сказал Агапену:

– Категорически отказываюсь взять его. Не могу (М. Булгаков, *Театральный роман*, 428).

69. Рядом с прославленной актрисой в раме помещалось фотографическое изображение человека с усами.

– Севастьянов Андрей Пахомович, заведующий осветительными приборами театра, – вежливо сказал Бомбардов (М. Булгаков, *Театральный роман*, 442).

70. – Четыреста рубликов? А? Только для вас? А?

Должен признаться, что я огорчился. Дело в том, что у меня как раз не было ни копейки денег и я очень рассчитывал на эти две тысячи.

– А может быть, можно тысячу восемьсот? – спросил я, – Княжевич говорил...

– Популярности ищет, – горько отозвался Гавриил Степанович (М. Булгаков, *Театральный роман*, 449).

71. – У нас, – затрудняясь, сказал Гавриил Степанович, – как-то и прецедентов-то не было, чтобы мы авторам деньги при договоре выдавали, но уж для вас... четыреста двадцать пять!

– Тысячу двести, – бодрее отозвался я, – без них мне не выбраться... трудные обстоятельства...

– А вы на бегах не пробовали играть? – участливо спросил Гавриил Степанович (М. Булгаков, *Театральный роман*, 450).

72. – А сейчас хорошо на Клязьме, – подзудила присутствующих Штурман Жорж, зная, что дачный литераторский поселок Перелыгино на Клязьме – общее больное место. – Теперь уж соловьи, наверно, поют. [...]

– Третий год вношу денежки, чтобы больную базедовой болезнью жену отправить в этот рай, да что-то ничего в волнах не видно, – ядовито и горько сказал новеллист Иероним Порихин (М. Булгаков, *Мастер и Маргарита*, 59).

73–74. – А как его фамилия? – тихо спросили на ухо.

– То-то фамилия! – **в тоске крикнул** Иван, – кабы я знал фамилию! Не разглядел я фамилию на визитной карточке... Помню только первую букву «Ве», на «Ве» фамилия! [...]

– Вульф? – **жалостно выкрикнула** какая-то женщина (М. Булгаков, *Мастер и Маргарита*, 64).

75. – А почему в кальсонах? С постели взяли?

– Он, доктор, в ресторан пришел в таком виде...

– Ага, ага, – **очень удовлетворенно сказал** доктор, – а почему ссадины? Дрался с кем-нибудь? (М. Булгаков, *Мастер и Маргарита*, 67).

76. – Слава те господи! Нашелся наконец один нормальный среди идиотов, из которых первый – балбес и бездарность Сашка!

– Кто этот Сашка-бездарность? – **осведомился** врач (М. Булгаков, *Мастер и Маргарита*, 68).

77. – Ты бы брюки надел, сукин сын, – сказала, смягчаясь, Маргарита.

Толстяк радостно осклабился, видя, что Маргарита не сердится, и **восторженно сообщил**, что оказался без брюк в данный момент лишь потому, что по рассеянности оставил их на реке Енисее, где купался перед тем, но что он сейчас же летит туда, благо это рукой подать, и затем, поручив себя расположению и покровительству, начал отступать задом и отступал до тех пор, пока не поскользнулся и навзничь не упал в воду (М. Булгаков, *Мастер и Маргарита*, 238).

78–79. Продавец в чистом белом халате и синей шапочке обслуживал сиреневого клиента. Острейшим ножом [...] он снимал с жирной плачущей розовой лососины ее похожую на змеиную с серебристым отливом шкуру. [...]

– Кароши? – строго спрашивал сиреневый покупатель.

– Мировая, – отвечал продавец, кокетливо ковыряя острием ножа под шкурой.

– Кароши люблю, плохой – нет, — **сурово говорил** иностранец.

– Как же! – **восторженно отвечал** продавец (М. Булгаков, *Мастер и Маргарита*, 338).

80. Парни **изысканно обращались** к девочкам:

– Спозвольте причепиться. Як вас по имени кличут... Маруся чи Катя? (Л. Кассиль, *Кондуит и Швамбрания*, 12).

81. Угроза:

– Вот уеду в Ростов, рожу ребеночка и не напишу, как зовут (К. Чуковский, *От двух до пяти*, 125).

82. Пока светло, рассматриваю, не останавливаясь, мимоходом, плакаты, расклеенные на заборах и стенах домов. Тут и призыв: «Грамотный! Обучи неграмотного!» Тут и напоминание о том, что «сифилис — не позор, а несчастье!» (говорят, какой-то неутешный сифилитик на одном из таких плакатов **скептически нацарапал карандашом**: «Мене от етово не лехче») (А. Бруштейн, *Вечерние огни*, Web).

83. Я хорошо орал, наверно, было слышно на другой улице. [...] Тут я остановился, потому что я был весь потный и у меня дрожали колени. А Борис Сергеевич, хоть и играл, но весь как-то склонился к роялю, и у него тоже тряслись плечи.

Я сказал:

– Ну как?

– Чудовищно! – **похвалил** Борис Сергеевич (В. Драгунский, *Слава Ивана Козловского*, 12).

84. – Зеленин (Зеликсон), – помолчав, сказала радио, – третирует советскую драматургию на том основании, что она преподносит якобы историю „смягченной и трогательной”. Советская литература не устраивает этих тонких эстетов своим якобы примитивизмом (Л. Чуковская, *Спуск под воду*, Web).

85–86. Сугубо канцелярский слог нового исторического документа Жданов **оживил площадной бранью**. Иное бранное словцо оказалось столь непечатным, что в печать не попало. Но и та словесность, которую пресса аккуратно воспроизвела, отличается большой выразительностью (Л. Чуковская, *Записки об Анне Ахматовой*, t. 2, 9).

87. Поэзию Ахматовой Жданов **попросту, по-нашему, по-рабочему, с большевистской прямокой определил** так: «хлам» (Л. Чуковская, *Записки об Анне Ахматовой*, t. 2, 9).

88. «Сбегайте, Анна Андреевна, а я пока поставлю чай» [...]. «Надо всегда посылать за папиросами тех, кого любишь и уважаешь» [...], – **поучает** нас Надежда Яковлевна, **поднимая вопрос на принципиальную высоту** (Л. Чуковская, *Дом поэта*, 95).

89. – [...] чтоб я кости отца откопал, если не выполним план, но, дорогой Андрей Шалвович, больше у нас земли нет. Какие залежные земли – бурку расстелить негде. Здесь агроном сидит, он скажет, если проснется, – добавил председатель игриво и посмотрел на дремлющего человека (Ф. Искандер, *Созвездие козлотура*, 73).

90. – Чтоб я выкопал старые кости отца и бросил грязным, зловонным собакам, если не подымеешь [стакан с вином]! – воскликнул он [Валико] неожиданно и замолк. В его огромных голубых глазах застыл ужас неслыханного святотатства. Я слегка обалдел от этого внезапного взрыва родовой клятвы.

– Старые кости отца – грязным собакам! – **конспективно напомнил** он и безропотно склонился над столом (Ф. Искандер, *Созвездие козлотура*, 97).

91–92. – Дочка есть, – сказал он, подняв на меня свои погрустневшие глаза, – три года.

– Прекрасный возраст, – поддержал я, как мог, семейную тему.

– Всё понимает, несмотря что девочка, – с обидой заметил он (Ф. Искандер, *Созвездие козлотура*, 99).

93–94. – Но белое вино мяса не любит, – неожиданно предостерег он меня и, остановившись, тревожно посмотрел на меня.

– А что любит белое вино? – спросил я озабоченно (Ф. Искандер, *Созвездие козлотура*, 116).

95. Но однажды Автандил Автандилович вызвал меня и, подчеркнув красным карандашом наиболее откровенные строчки моего ответа, посоветовал быть доброжелательней. [...] Вот почему я, сжав зубы, отвечал на письма стихотворцев, злорадно советуя им учиться у классиков, в особенности у Маяковского (Ф. Искандер, *Созвездие козлотура*, 142).

96. [bohater próbuje złożyć dokumenty na studia]

– Из Чегема, – сказал я, стараясь говорить правильно, но с акцентом. Я нарочно назвал дедушкино село, а не город, где мы жили, чтобы сильнее обрадовать его дремучество происхождения. По моему мнению, университет, носящий имя Ломоносова, должен был особенно радоваться таким людям.

– Это что такое? – спросил он, едва заметным движением руки останавливая мою попытку положить на стол документы.

– Чегем – это высокогорное село в Абхазии, – доброжелательно разъяснил я (Ф. Искандер, *Начало*, 18–19).

97. Тетушка моя время от времени, примерно раз или два в год, ходила к Богатому Портному. Каждый раз она оттуда приносила удивительные новости. Больше всего поразило ее воображение, что Богатый Портной отвел воду от речушки на свой участок, где вырыл небольшой бассейн.

– В бассейне утки плавают, в беседке скамейка стоит, – сокрушенно рассказывала она каждый раз, возвращаясь оттуда (Ф. Искандер, *Богатый Портной и хиромант*, 572).

98. – Скажи спасибо детям, – сказал ему товарищ из райсовета. – Советская власть даже из твоей рыжей команды сделает настоящих людей.

– Дай бог, – смиренно согласился хиромант (Ф. Искандер, *Богатый Портной и хиромант*, 583).

99. [X]иромант во время тревоги устраивался напротив той злополучной парочки и, звякая бутылкой, наливал себе в кружку сколько хотел, при этом долго разговаривал с напитком, дурашливо укоряя его за совращение нестойких мужчин. После этого он вливал его в свое kloкочущее горло. Невезучий муж этой женщины [...] молча сносил эту изошренную пытку. Но жена его не выдерживала.

– Овца, – обращалась она в темноте к своему мужу, – скажи ему, что тебе противно смотреть! (Ф. Искандер, *Богатый Портной и хиромант*, 583).

100. – Он говорит, – перевел толмач, – что немецкие летчики могут продержаться в черноморской воде тридцать часов и что хотя вода в пещере гораздо холодней, они будут держаться оставшиеся два часа с оружием в руках.

– Вот суки! – **восхитился** лейтенант **психикой немцев**, еще не сломленной Сталинградом, и велел ждать (Ф. Искандер, *Богатый Портной и хиромант*, 599).

101. – Если монета, – стал разъяснять я, – скажем, «орлом» вверх подкидывается и достаточно много кружится, то есть подкидывается достаточно высоко, она, как правило, падает на «орла». – Не может быть! – **воскликнул он восторженно.** Боже, подумал я, почему я ему об этом говорю, тем более уже где-то писал об этом. Глупо! Глупо! (Ф. Искандер, *Муки совести, или Байская кровать*, 562).

102. Бабушка отыскивала нужную ей вещь в огромном, точно баржа, сундуке и совершенно меня не замечала. [...] Тогда я начинал поглаживать пальцами синюю мануфактуру – треко. Тут бабушка не выдерживала и, глядя на важных, красивых генералов с бородами и усами, которыми изнутри была оклеена крышка сундука, спрашивала у них:

– Што мне с этим дитем делать? – Генералы не отвечали. Я гладил мануфактуру (В. Астафьев, *Последний поклон*, 80).

103. – Я-ли тебе не говорила? Я ли тебя не упреждала? – **выговаривала** бабушка Шарику. – Не лезь за ворота, не лезь! Так-то ты меня послушал? Так-то ты моему наказу внял?

Шарик слабенько колотил хвостом, что, дескать, поделаешь, промашка вышла (В. Астафьев, *Последний поклон*, 120).

104–105. Пользуясь благостным моментом, я ложкою черпал варенье, обкапался. Бабушка, стесняясь гостей, не очурывала меня, лишь с горестной безоружностью молила глазами: «Ну будет, будет!» А я будто ничего не понимал, возил себе и возил вареньице. Тогда бабушка отыскивала под столом своей ногой мою ногу, мстительно и молча придавливала ее. Я утягивал ногу под себя и упорно работал ложкой. Тогда бабушка, подавляя в себе гневные чувства, **льстиво предлагала мне:**

– Шел бы ты на улку. Играл бы. Тут застолье, может, изругается кто или че, а ты стесняш...

– Не-э, – бодро отвечал я, продолжая убавлять варенье в вазе, – че-то неохота седня играть [...] (В. Астафьев, *Последний поклон*, 328).

106. Корней Измоденович кротким взглядом вопрошал супругу о дальнейшем существовании. Она не сострадала болезному человеку, **отсекала его поползновения**:
– Чего глядишь, как петух на вешнюю курку? Оттоптал, оттоптал! Помощница по клубу не привыкла че-то на завтра оставлять (В. Астафьев, *Прокляты и убиты*, 224).

107. Крепко поели напарники, Финифатьев уж сам вызвался мыть котелок, но волшебный котелок не пустел – Булдаков сыпанул в него из шапки жареных семечек, закурил. Некурящий Финифатьев пощелкал семечки, **раздумчиво молвил, величая партнера во множественном числе**:
– Однако, робяты, сухари-те вы где-то сперли? (В. Астафьев, *Прокляты и убиты*, 364).

108. – Это за какие же такие грехи мне такого прохиндея в товаришшы Господь послал? – **не раз спрашивал** у Булдакова Финифатьев (В. Астафьев, *Прокляты и убиты*, 365).

109. Леха наврал Финифатьеву, что имеет разряд по плаванию [...], заверял, что был даже чемпионом Сибири.
– По карманной тяге чемпион, – впал в сомнение Финифатьев [...] (В. Астафьев, *Прокляты и убиты*, 368).

110. – Нет, – беззаботно говорит Римма, – я татарка, и им удобнее пустить меня по группе буржуазных националистов. Вначале я действительно проходила у них как троцкистка, но потом Рудь завернул дело, сказал, что по троцкистам у них план перевыполнен, а по националистам они отстают, хоть и взяли многих татарских писателей.

Все эти оригинальные глаголы Римма употребляет без всякой иронии, точно речь идет о выполнении самого обычного хозяйственного плана (Е. Гинзбург, *Крутой маршрут*, 123).

111. Лекарь был абсолютным единомышленником Кузена в отношении к контрикам. Он тоже «не чикался», относился «по-рабочему». Освобождение от работы давал начиная с тридцати восьми градусов и выше. Все остальные заболевания **мужественно именовал туфтой и замостыркой** (Е. Гинзбург, *Крутой маршрут*, 376–377).

112. А в ответ на это **сказать** какую-нибудь **гадость**, например: «Служу Советскому Союзу» (Вен. Ерофеев, *Бесполезное ископаемое*, 50).

113. [П]етька Палиевский (будущий русист, замдиректора Института мировой литературы) на экзамене никак не мог удовлетворить преподавательницу марксизма-ленинизма, которая перебивала его громовым: „Неверно!” каждый раз, как он пропускал хотя бы одно слово в **сакраментальной фразе** из „Краткого курса”: „В 1934 году, после злодейского и подлого убийства Сергея Мироновича Кирова...” (А. Жолковский, *О Мельчуге*, Web).

114. – Как вы могли допустить такое нарушение воинской дисциплины?

Повинуясь четкому пульсу неписаного сценария, неожиданно связавшего меня с капитаном, я выкрикнул что было молодецкой мочи:

– Погорячился, товарищ капитан (А. Жолковский, *Эросипед и другие виньетки*, 122).

115–116. Дело шло неплохо, пока он [Бобылев] работал в посольстве, получая двойную зарплату [...] и извлекая мелкие контрабандные выгоды из доступа к иностранным товарам. Но срок службы на передовой подошел к концу [...].

Бобылеву было поручено всячески занимать меня и водить в закрытый буфет. Там, за номенклатурной икрой и импортным пивом, Бобылев излил душу.

– Думаю податься на научную работу, вот как вы, – с безысходной печалью в голосе сказал он (А. Жолковский, *Эросипед и другие виньетки*, 247–249).

117–118. Мобилизовав свои запасы праведного собственнического гнева, с одной стороны, и политкорректной выдержки, с другой, я пересек улицу, подошел к бродяге и подчеркнуто внятным, гипнотизерским тоном, каким говорят с детьми, больными и иностранцами, продекламировал:

– Вы не должны ходить туда. – Я пальцем указал на гараж. – Это частная собственность. Туда нельзя. Если вы будете туда ходить, вы знаете, что будет. Мне придется вызвать полицию. И вы знаете, что будет. Больше туда не ходите.

В продолжение этого монолога на **Special English** его адресат сохранял полную непроницаемость (А. Жолковский, *Эросипед и другие виньетки*, 519).

119. Помню, как позднее, во время антикосмополитической кампании (1949? 1952?), мой двоюродный дедушка сходил на лекцию Свердлова и, вернувшись домой, **похвастался своей гражданской смелостью.**

– Лектор предложил задавать вопросы, я поднял руку и сказал: «Прошу рассказать о борьбе Коммунистической партии Израиля» (А. Жолковский, *Армей, плейнбол, жало*, Web).

120. [narrator ucharakteryzowany na cara Piotra I oraz jego współromówca jadą taksówką] Шлиппенбах возбужденно жестикулировал. Зато водитель оставался совершенно невозмутимым. И только в конце он **дружелюбно поинтересовался:**

– Мужик, ты из какого зоопарка убежал? (С. Довлатов, *Чемодан*, 178).

121. Пивной ларек [...] стоял на углу Ракова и Моховой. Очередь тянулась вдоль газона до самого здания райпищеторга. [...]

Женщин в толпе было немного, пять или шесть. Они вели себя более шумно и нетерпеливо. Одна из них **выкрикивала что-то загадочное:**

– Пропустите из уважения к старухе-матери!.. (С. Довлатов, *Чемодан*, 180).

122. Музыковед Ирина Гольц **выдвигала романтические проекты:**

– В Америке двадцать три процента миллионеров. Хоть одному из них требуется добродетельная жена с утонченными манерами и безупречным эстетическим вкусом?.. (С. Довлатов, *Ремесло*, Web).

123. У Валерия Грубина, аспиранта-философа, был научный руководитель. Он был недоволен тем, что Грубин употребляет в диссертации много иностранных слов. **Свои научные претензии** к Грубину он **выразил так:**

– Да хули ты выебываешься?! (С. Довлатов, *Соло на ундервуде*, Web)

124. По Ленинградскому телевидению демонстрировался боксерский матч. Негр, черный как вакса, дрался с белокурым поляком. Диктор **пояснил:**

– Негритянского боксера вы можете отличить по светло-голубой полоске на трусах (С. Довлатов, *Соло на ундервуде*, Web).

125. Я спросил:

– Ты переписывался с Шостаковичем?

– Естественно, – сказал мой отец, – а как же?! У нас была творческая переписка. Мы обменивались идеями, суждениями.

– При каких обстоятельствах? – спрашиваю.

– Я как-то ставил в эвакуации, а Шостакович писал музыку. Мы обсуждали в письмах различные нюансы. Показать?

Мой отец долго рылся в шкафу. Наконец он вытащил стандартного размера папку. Достал из нее узкий белый листок. Я благоговейно прочел: «Телеграмма. С вашими замечаниями категорически не согласен. Шостакович» (С. Довлатов, *Соло на ундервуде*, Web).

126. Как-то Сашу Гениса обсчитали в бухгалтерии русскоязычной нью-йоркской газеты. Долларов на пятнадцать. Генис пошел выяснять недоразумение. Обратился к главному редактору. Тот укоризненно произнес:

– Ну что для вас пятнадцать долларов?.. А для нашей корпорации это солидные деньги. Генис от потрясения извинился (С. Довлатов, *Соло на ундервуде*, Web).

127. У того же Лемкуса в одной заметке было сказано: «Как замечательно говорил Иисус Христос – возлюби ближнего своего!»

Похвалил талантливую автора (С. Довлатов, *Соло на ундервуде*, Web).

128. – И от комаров чего-нибудь, – жалобно сказал Сан Саныч.

– От комаров в гробу хорошо, – посоветовал Борька (Ю. Коротков, *Абориген*, 58).

129. У чахлой деревенской пристани с фанерной вывеской «Петухи» этот капитан заявил, что «Верхотальская станция забрала воду и дальше судно не пойдет, потому что у него осадка». На катере к тому времени из пассажиров остались, кроме Юли, две бодрые бабки да подвыпивший небритый дядя с кошелкой и завернутыми в рогожу граблями. Дядя послушно выкатился на берег, а бабки заругались и **проницательно высказали мнение, что не в станции и не в осадке дело, а в самом капитане, который хочет вернуться в Каменку к началу телефильма про Штирлица. А им теперь на старости лет восемь километров топтать на своих двоих** (В. Крапивин, *Оранжевый портрет с крапинками*, 5).

130. [П]роизошло братание, кое-кто прослезился, незнакомые люди обнимали друг друга, одна полная женщина, которой было плохо видно, влезла на бочонок с сельдью и **отцицеронила такую горячую речь, что было тут же решено направить коллективную благодарность в торг** [...] (Т. Толстая, *Сомнамбула в тумане*, 281).

131. Мне захотелось купить чашки, ложки и вилки, и я смело и свободно вошла в магазин.

– Сумочку сдайте, – **скорбно сказала** пожилая женщина, дежурившая у деревянных ячеек с номерками (Т. Толстая, *Ложка для картоф.*, 214).

132. – Вчера бежала я за вами, бежала, все ноги стерла, – рассказала баба Лиза. – Прямо сердце захолонуло. А вас и след простыл.

– Как вы на таком ветру целый день? – спросила я.

– Такая жизнь наша страшная, – **с удовольствием сказала** баба Лиза (Т. Толстая, *Карна и Желя*, Web).

133–136. – Блрбрлблрлрбллблрр, – **сказал** старший слесарь.

– Ду ю спик Инглиш? – **понадеялась** я.

– No! Блрбрлблрлрбллблрр! Blrbrlblrlrbllbrr!

– Я не понимаю! Не понимаю!

– Blr, brl, blrl-rbll brr, – **спокойно и терпеливо объяснил** старший слесарь. Младший **подтвердил** (Т. Толстая, *Коротыш*, Web).

137. Мы направились к площади Ногина, чтобы сесть в пятнадцатый номер трамвая. На площади чернела большая толпа: давно не было трамвая. «Видно, давно нет трамвая», – тонко заметил я, а Михаил Афанасьевич сказал: «Меня не то удивляет, что трамваи не ходят, меня то удивляет, что трамваи ходят» (С. Липкин, *Жизнь и судьба Василия Гроссмана*, 78).

138. [...] я выслушиваю иезуита в милицейской форме, монотонно пережевывающего ритуальное напутствие:

– С того момента, как самолет в Шереметьево оторвется от земли, вы будете лишены советского гражданства и никогда, ни при каких условиях и ни на какое время не

сможете вернуться в СССР (С. Резник, *Красное и коричневое. Книга о советском нацизме*, 72).

139. Тарасюк постеснялся идти в синагогу, уж больно неприличное слово, и пошел выпить кофе в Сайгон (М. Веллер, *Легенды Невского проспекта*, 82).

140. – Человек подобен мухе на мяче, – ектлезиаствовал я, – и в каждом возрасте жизни своей мнит, что обретается в главной точке шара, а всего мяча не видит, никогда (С. Гандлевский, *Трепанация черепа*, 8).

141. Бунин, провожая Ариадну, **напутствует**:

– Дура, куда ты едешь, тебя сгноят в Сибири! (Л. Аннинский, *Серебро и чернь*, Web).

142. А ожидал я того, что эти строки, пусть даже не соотнесенные с конкретным автором, известны всем. Обнаружив же, что это не так, испытал культурный шок. Как если бы оказалось, что никто никогда не слышал ни “Дети, в школу собирайтесь: петушок пропел давно”, ни “В лесу родилась елочка”, ни “Раз-два-три-четыре-пять, вышел зайчик погулять”. Хотя немногие смогли бы указать авторство этих **бессмертных пьес**, но знают-то их все! (В. Успенский. *И лесные сраки...*, Web).

143. А такие у них там шли ученые споры, такие разворачивались сражения, пока гром не грянул: в газете появилась вдруг **заранее гениальная сталинская работа по языкознанию**, он и тут лучше всех все знал (Г. Бакланов, *Жизнь, подаренная дважды*, Web).

144. [...] некогда тихий и покладистый человек, он теперь норовил, **что у нас называется, в каждый горшок плюнуть** и оттого постоянно балансировал на грани между неприятностью и бедой (В. Пьецух, *Русские анекдоты*, Web).

145. На месте его первым делом спросили:

– Скажи, мужик, какое сегодня у нас число?

– Ага? — **воскликнул Казюлин в едкой интонации и завел:**

– Безумным вы меня прославили всем хором.

Вы правы: из огня тот выйдет невредим,

Кто с вами день пробыть успеет,

Подышит воздухом одним,

И в нем рассудок уцелеет... (В. Пьецух, *Русские анекдоты*, Web).

146. [П]облизости фланировал скетчист Бровкинд, который в числе первых прибежал на место происшествия, – ему-то поэт Холень и **отдавал из-под трамвая последние распоряжения** на тот случай, если он не выдюжит и помрет.

– Ты вот что, Бровкинд, – говорил он, – передай, чтобы деньги за два стихотворения в альманахе «Серп и молот» отослали моей супружнице в Калужскую губернию [...] (В. Пьецух, *Русские анекдоты*, Web).

147. Старик Плотвичкин, как полагается, поломался немного, потом поднялся со своего стула и завел речь:

– Вот некоторые лица, наверное, думают, что дотянуть до золотого юбилея — это раз плюнуть. А я вам так скажу, дорогие товарищи и товарки: чудно, что у нас люди до пенсии доживают, что они уходят с производства еще на своих ногах! (В. Пьецух, *Русские анекдоты*, Web).

148–149. Я зашел в бар, смутился, вышел и быстро пошел к бару напротив. Сел за столик и решительно попросил виски: вис айс, визаут вотэ. На вопросительный взгляд мулатки **отчеканил: энд бир** (Б. Рыжий, *Роттердамский дневник*, 392).

150. Но отец Мухина уже помрачнел и **с энтузиазмом открыл ей глаза на происходящее:** «В стране термоядерный распад. По моим прогнозам положение изменится через пятнадцать лет. Не все мы доживем до этого времени, но я верю в атомную энергию. Запасов урана у нас хватит» (О. Павлов, *Карагандинские девятины, или Повесть последних дней*, Web).

151. Это пограничная стража, сообразил Фандорин. Главный страж встал перед британцем, протянул ему вытянутую лопаткой ладонь и **сказал:**

– Ик (Б. Акунин, *Алтын-толобас*, 21).

152. – Наркотики? – **задушевно спросил** таможенник. – Героинчик там, кокаинчик? (Б. Акунин, *Алтын-толобас*, 24).

153–154. Проворно защелкали острые стальные спицы, и Митрофаній поморщился, вспомнив, какие отвратительные произведения появляются на свет из этих обманчиво ловких пальцев. На Святую Пасху сестра поднесла архиерею белый шарфик с буквами ХВ, скособоченными так, будто они уже успели изрядно разговеться.

– Это кому? – **настороженно спросил** владыка.

– Сестре Емилии. Поясок, а по нему пуцу узор из черепов с костями.

– Ну-ну, – **успокоился** он. – Так что притча? (Б. Акунин, *Пелагия и белый бульдог*, e-book)

155. – Одному нашему, из вяземских, о прошлый год тож благодать вышла, – подслушала Пелагия обрывок разговора. – Брел он этак вот с Ерусалима в обратку, и разбойники его порезали, насмерть. Сподобился в Святой Земле Богу душу возвратить.

– Вот счастье-то, – **позавидовали** слушатели (Б. Акунин, *Пелагия и красный петух*, e-book).

156. – «Чем сложнее препятствие, тем меньше позора при неудаче», – процитировал адмирал еще одну восточную мудрость. – Начнем с очевидного. Пункт один: дипломатия. Риббентроп должен активизировать тайные переговоры с Молотовым о стратегическом союзе Германии, Советского Союза и Японии. [...] Пункт два: бумажный тигр...

– Как мне надоели твои восточные цветистости, – **пожаловался** генерал. – Что еще за тигр? (Б. Акунин, *Шпионский роман*, 11).

157. От дверей доносился счастливый голос Василькова („В финале будешь с армейцем Павловым драться, Павлов боксер опытный, но я его манеру хорошо знаю, поработаем с тобой как следует, и сделаешь его, я тебе точно говорю, а не сделаешь, серебро тоже неплохо, но я считаю должен сделать, имеешь шанс...”) – только мешал думать. Потом тренер умолк – Егор не придавал этому факту значения. Но когда, вытираясь большим полотенцем, вышел, стало ясно, почему Васильков **перестал производить звуковые помехи** (Б. Акунин, *Шпионский роман*, 20–21).

158. – Вот и отлично-с. Итак, раздался звонок – дзинь-дзинь, или трень-трень, я не знаю, как оно там у вас.

– Бряк-бряк, – **поведала** свидетельница. – Только меня дома не было (Б. Акунин, *ФМ*, 47).

159. – Доброго вечера, Антон Максимилианович, – сказал мужик мягким, приятным голосом, а Тюльпанову просто слегка поклонился – да не по-народному, а самым что ни на есть салонным образом. – Угадали. Ходил в Ольховку к старушкам, местные присказки записывать. Свирельку приобрел. Удивительный тембр, не находите?
– Да, противный, – **согласился** председатель (Б. Акунин, *Скарнея Баскаковых*, e-book).

160. [prokuratura wszczęła czynności sprawdzające w związku z zawiadomieniem o zawartych w tekstach pisarza treściach ekstremistycznych mających na celu znieważenie narodu rosyjskiego] С бесконечным цинизмом и зменной хитростью я написал в истребованной от меня объяснительной записке, что мнение, высказанное персонажем, не всегда совпадает с позицией автора и что я отношусь к русской нации – как и ко всем остальным нациям на свете – с глубоким уважением (Б. Акунин, *Экстремизм не пройдет*, Web).

161. Утром убитых обнаружил Лука Шамов, двадцатилетний конторщик хозяина, живший у него на положении приемного сына и пользовавшийся полным доверием. „Хилый, с анемичным лицом субъект, на верхней губе чуть-чуть показывается редкий волос, выражение глаз неуловимое, но крайне неприятное”, – **ябедничает про него газета** (Б. Акунин, *Любовь к истории*, e-book).

162. А вот **высокохудожественная урбанистическая зарисовка** великого Кобаяси Исса:

Крыса пьет воду

В тихий весенний денек.

Сумидагава (Б. Акунин, *Просто Маса*, e-book).

163. «Люба, оформи его во Мгинское артиллерийское училище». Мы, однако, были к этому повороту готовы. «Я не кукла тряпичная, чтобы мною забавляться, – **проговорил я, давая этим понять, что, во-первых, согласен обидеться, а во-вторых, что не чужд образной манеры выражения мыслей.** – Вы не с мальчишкой имеете дело. Я

эти годы не в бегах был, я работал инженером, писал сценарии, переводил Леопарди, Тагора...» (А. Найман, *Славный конец бесславных поколений*, 84).

164. «Сперва меня по чьему-то произволу лишают звания младшего лейтенанта, теперь так же произвольно навязывают его. В конце концов, быть офицером – это что, честь или мера наказания? – продекламировал я, давая понять, что не чужд и демагогических заклинаний [...]» (А. Найман, *Славный конец бесславных поколений*, 84).

165–166. Только один [мантщик], у входа на базар, балагурил, зато безостановочно, по-узбекски и по-русски. «Эй, огурчики, – кричал он двум невыразительным девицам, – вот я иду вас ду-ду!» Одна из них поглядела на его манты и сказала: «Дайте парочку». Он **в восторге возгласил:** «Вот вам парочку, Абрам-и-Сарочку!» Она **ответила обиженно:** «Как раз вы ошибаетесь» (А. Найман, *Славный конец бесславных поколений*, 165).

167. И именно ее [кассиршу] сразу обманули: пришел человек с доверенностью и получил гонорар за статью академика Цицына – академиком он стал, удушив менделистов-морганистов: вероятно, и статья была на близкую тему. [...] Скандал – и отныне отождествление личности шло в сопровождении **припева:** «А то вот тоже – зять академика Цицына, и трехсот рублей нет» (А. Найман, *Славный конец бесславных поколений*, 183).

168–169. Он [поэт] подтолкнул красную книжечку обратно и сказал, прощающее и внушительно: «Это важнее паспорта». На что кассирша ответила, что неважно, важнее или не важнее, а важно, чтобы был паспорт. Тот прибавил голосу строгости: «Это ЦК компартии Казахстана». – «Да вот, тоже, – возразила она не без торжества, – предъявил доверенность зять академика Цицына. А триста рублей тю-тю» (А. Найман, *Славный конец бесславных поколений*, 184).

170. Их [калмыцких поэтов] **«с безобидным русским юмором»**, как высказался недавно один прогрессивный православный батюшка, в издательствах за глаза называли [...] «чучмеками» [...] (А. Найман, *Славный конец бесславных поколений*, 186).

171. [К]огда мы с ней [Фэйз] сели, существо в строгом женском костюме и с непроницаемым лицом [...] поставило дополнительный столик в метре от нас, [...] и трое сели. При этом один ни больше ни меньше как сунул чемодан нам под ноги. Я сперва даже не нашелся что сказать, **промекал** только: «Эй-эй» – и пнул их замечательное приспособление: **забирай давай** (А. Найман, *Славный конец беславных поколений*, 206)

172–173. Майор [...] **проводил** с ним [Бродским] **профилактическую работу**, то есть встречал на улице, увлекал в ближайший сквер и в соответствии с инструкцией **пилил**: **„Вот вы встречаетесь с английскими аспирантками, а они завербованы спецслужбами”** (А. Найман, *Славный конец беславных поколений*, 206).

174–175. **Говоря эпически**, и мы там были, и это видели, и ноздри наши это обоняли. Я сидел в кожаном кресле в кабинете министра КГБ напротив него самого [...]. Говорил он, понятно, больше с Аксеновым, но и мне **перепало ласки**: **«Сначит, мощно ошитать стихи оп эстонских рыпаках – топрое тело, топрое тело»** (А. Найман, *Славный конец беславных поколений*, 208).

176–177. **А раз надо хватать, то этим надо заниматься, а раз заниматься, то вот и ходят за тобой занятые люди, бензин жгут и тяжеленный чéмод таскают. И, походив и потаскав, однажды звонят тебе и приглашают.** „А с кем я говорю?” – „А это неважно. Ну, с Борисовым Николаем Семеновичем”. – „А по какому делу?” – „А придете – узнаете”. – „А если не придут?” – „Ну, Анато-олий Генрихович, ну что-о за детский разговор!” – **по-отечески снисходительно**, и трубка повешена (А. Найман, *Славный конец беславных поколений*, 209).

178. Я пришла на прием к Тамаре с кучей справок. Она мало изменилась: то же невыразительное лицо и горькая складка у рта. Халат и шапочка сияли чистотой.

– **Как жизнь, Тамара?** – **начала я светский разговор.**

– **Обо мне вспоминают, когда прихватит. Не ты первая.** Недавно Киселева приходила, спортсменкой была, а сейчас – страшнейший артроз, еле ходит (Н. Толстая, *Змея и чаша*, Web).

179. Высокие потолки, сверкающий паркет, вежливые военные врачи – все внушало доверие. Два раза меня спросили о моем воинском звании, но, хотя его у меня не было, быстро и ловко отрезали, что полагалось. В справке, **гордясь, я прочла:**

«Из кожи пациентки:

изготовлено препаратов – 4 шт.

передано в архив – 3 шт.

оставлено в музее – 1 шт.».

Вот вам, завистники! Еще при жизни я попала в музей. Навеки (Н. Толстая, *Змея и чаша*, Web).

180. Ее [бабу Веру] действительно лечили дорогими американскими лекарствами, а за это Америка просила немного: пациентка должна была время от времени отвечать на несколько вопросов о своем самочувствии. Баба Вера к заполнению вопросника **относилась снисходительно:**

– Уж пусть лекарства нам шлют, чем оружием бряцать (Н. Толстая, *Змея и чаша*, Web)..

181–182. – Тетя Валя! Этот палач погубил миллионы! В сталинских тюрьмах пытали людей!

– Согласна. Пытки – минус. Но не забывай, что именно партия покончила с культом личности, партия же и восстановила ленинские нормы.

Больше пяти минут политбесед с тетей Валей я не выдерживала и, чтобы не сорваться, сбивала коммунистку с курса:

– Как вы капусту квасите? Мне ваш засол понравился (Н. Толстая, *Коммунистка*, 28).

183. Однажды – уж не помню, куда я звонила – взяли трубку и, **по-европейски, сами представились:** «Клизменная» (Н. Толстая, *Туристу о Петербурге*, 215).

184. [na zadanie domowe uczniowie mieli napisać wierszyk, narratorka wykonała zadanie, chociaż korzystając z pomocy mamy] Сорок пять минут, опираясь своим крутым бедром о мою парту, она [учительница] **разорвалась насчет воровства, то и дело произнося непонятное слово „плагиат”** (Л. Петрушевская, *Умиращая лебедь*, 124).

185. Сама над собой **тепло подшучивала**: „Иду это я без лица [без косметики]. А он меня не узнает, даже не здоровается” (Л. Петрушевская, *Вася-Ира, или Как меня выгоняли с работы*, 152).

186. Собрав нас, Моська **подчеркнул серьезность момента**:

– Весь год в каждом номере будут статьи о Ленине (Л. Петрушевская, *Вася-Ира, или Как меня выгоняли с работы*, 152).

187. Я пустилась в плавание по зимним московским улицам с микрофоном в руке и вопросом на устах:

– Что вы думаете о Ленине?

Никто мне ничего не ответил.

Все расценивали данный вопрос как антисоветский (Л. Петрушевская, *Вася-Ира, или Как меня выгоняли с работы*, 157).

188. – Ну так вот что, – сказал мне Хиросимыч, – мы вас не уволили. Это мы так просто сказали.

– Пошутили, что ли? – **поинтересовалась** я (Л. Петрушевская, *Вася-Ира, или Как меня выгоняли с работы*, 169).

189–190. – Это же реликвии, это знаменитая Запятая! Гусь! Описано Чеховым!

– Да вы не волнуйтесь, мы новые чучела сделаем, – видимо, заявил Блехман, – на что нам эта моль!

– Это же были чучела артистов! Гусь знаете что умел?

– Ну и мы сделаем артистов!

– Да что вы!

– Забьем и сделаем, вы успокойтесь, – утешил Блехман Анну Владимировну. – А не то что.

Так приблизительно я представила себе их яркий разговор. Во всяком случае Блехман абсолютно точно **посулил Дуровой набить новые чучела именно из ее воспитанников** (Л. Петрушевская, *Вилы в бок*, 142).

191. Старенькая дама с собачкой, встреченная у подъезда, на мой вопрос о жильце с четвертого этажа **сообщила с восторгом очевидицы, что жилец выбросился из окна** (И. Сахновский, *Человек, который знал все*, e-book).

192. Этому Сидорову Вадим не пожалел червонца на две бутылки, а в придачу к ним дал три учебника. Их электронщик прогрыз к следующему дню, получил инструктаж у неизвестного патентного знатока и в пятиминутной беседе с Глазычевым начертил путь к мировому признанию (А. Азольский, *Кандидат*, Web).

193–194. Старик, скорбно согбенный, жалко повздыхал и с детской обидой воззвал к здравомыслию кандидата наук Глазычева. Кому вы доверились, слезливо вопрошал Фаддеев из уютных кожаных глубин кресла, неужто вам неизвестен тот механизм власти, который привел авантюриста Булдина на вершины академического и житейского благополучия? (А. Азольский, *Кандидат*, Web).

195. Скоропалительный обмен краснопресненской комнаты, где пристало держать только скотину, на меблированное жилище без соседей и с телефоном (к квартире прилагался еще и телевизор «Рекорд») никаким логическим объяснениям не поддавался, и сам Сидоров, знаток всего и вся, **выразился грустно:**

– Нам, русским, этого не понять... И татарам тоже неведомо. Здесь нечеловеческий мозг евреев потребен, мозг, иссушенный сорокалетними хождениями по синайским пескам (А. Азольский, *Кандидат*, Web).

196. Институт пищевой промышленности заблаговременно оповестил о конкурсе на занятие вакантного места преподавателя, имея в виду, что таковым станет он, Вадим Григорьевич Глазычев. Страх, конечно, был, страх провала на конкурсе, как **беспардонно заметил** земляк, “наличествовал” (А. Азольский, *Кандидат*, Web).

197. Оля была уверена – дочь ее не любит и мстит. Только за что? Оля спросила мнение аллерголога, и та **с энтузиазмом начала рассказывать** – мол, дети даже в утробе матери все помнят, а уж какие они мстительные бывают, когда подрастают! (М. Трауб, *Семеновы*, 68).

198. Так благодаря похоронам и свадьбе я оказалась в затерянном в горах лечебном санатории, куда со всей республики привозили детей с заболеваниями верхних и нижних дыхательных путей. В основном астматиков. – А у меня что? – спросила я бабушку, когда она объясняла, куда я еду и как там будет замечательно. – А у тебя недоразвитые бронхи, – с энтузиазмом ответила бабушка, – правда, здорово? (М. Трауб, *Плохая мать*, 51).

199. Просыпаюсь в семь, бужу Машу: – Маша, вставай.

Маша отвечает звонко – Да!

Этот **интересный диалог** повторяется примерно сто раз (Слава Сэ, *Ева*, e-book).

200. Экскурсовод Женя рассказал предание:

Однажды в башню пришёл мужчина. Красавица предложила выбрать: деньги – или чудесный тюльпан? Путник выбрал деньги. Хозяйка проводила гостя до дверей и на прощание сказала, что тот глубоко ошибся, надо было выбрать тюльпан.

Женя замолчал, потому что история закончилась.

Я спросил деликатно: «Ну и чё?» (Слава Сэ, *Разводы*, e-book).